

Paulina Olechowska (ur. 1978) – dr nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, adiunkt w Zakładzie Mediów i Komunikowania Instytutu Polonistyki i Kulturoznawstwa Uniwersytetu Szczecińskiego, absolwentka politologii i socjologii US. Zainteresowania badawcze: komunikacja międzynarodowa ze szczególnym uwzględnieniem dziennikarstwa transgranicznego, wielo- i międzykulturowość w mediach masowych, historia prasy oraz systemy medialne w Polsce i na świecie.

Etapom integracji ze Wspólnotami Europejskimi/Unią Europejską i samej akcesji Polski towarzyszyły olbrzymie emocje. Ogólnie mówiąc, nastąpił podział na „euroentuzjastów”, „eurorealistów” i ludzi okazujących niechęć bądź otwartą wrogość dla idei zakotwiczenia się Polski w strukturach integracyjnych Europy (...). Mieszkańcy szeroko rozumianej Polski Zachodniej w przeważającej większości opowiedzieli się za wejściem Polski do Unii Europejskiej, odsetek poparcia radykalnie zmniejszył się po drugiej stronie Wisły, na tzw. ścianie wschodniej. Nie ulega wątpliwości, że takie rozwarstwienie opinii społecznych i oczekiwań związanych z Unią Europejską stanowi niezwykle wdzięczny temat do poszukiwań naukowych i dobrze się stało, że badacz młodego pokolenia Paulina Olechowska podjęła się zbadania tego ciekawego zjawiska.

Tak ustawiony nowatorski problem badawczy, w tytule akcentujący interesujący obszar poszukiwań naukowych, z pewnością może liczyć na zainteresowanie czytelników.

Niniejsza praca jest interesującym studium politologiczno-prasoznawczym. Autorka stwierdza m.in., że komunikacja polityczna na łamach dzienników regionalnych miała na celu osiągnięcie pozytywnego wyniku w referendum europejskim i temu zadaniu podporządkowane były wszystkie działania. Pomimo wielu starań różnych redakcji, odczuwało się deficyt rzetelnej i pogłębionej informacji o Unii Europejskiej i prowadzonych przez nią politykach. Przesyt euroentuzjastycznych komentarzy czasami wywoływał reakcje odwrotne od zamierzonych – wzmacniały się tendencje eurosceptyczne i przekonanie o niewielkich korzyściach płynących z integracji.

Publikacja w szerokim zakresie i ujęciu przybliży czytelnikom skomplikowany i trudny proces poszerzenia Unii Europejskiej o Polskę i rolę, jaką odegrała prasa regionalna Ziem Zachodnich w inicjowaniu dyskusji na tematy europejskie i przybliżaniu potencjalnych korzyści i strat wynikających z akcesji.

Z recenzji prof. zw. dr. hab. Bogdana Koszela



71-101 Szczecin, ul. Mickiewicza 66
tel. 91 444 20 06, tel./faks 91 444 21 52
e-mail: wnus@uoo.univ.szczecin.pl
www.us.szcz.pl/wydawnictwo

ISBN 978-83-7241-914-9



Paulina Olechowska

Akcesja Polski do Unii Europejskiej na łamach prasy regionalnej Ziem Zachodnich

Polsko-niemiecka współpraca międzyregionalna odegrała istotną rolę w debacie na temat akcesji Polski do UE1. Szczególna rola przypada przede wszystkim bezpośredniej współpracy transgranicznej realizowanej przez województwo Ziem Zachodnich (zachodnią część województwa lubuskiego, dolnośląskie i śląskie kraje

publicy-
burgia
denburgia
w cztery
miecko-
polsko-
sa-Bóbr”
oraz pol-
„Pomerania”).

Jak podkreślają Włodzimierz Malendowski i Małgorzata Ratajczak, „współpraca na granicy zachodniej ma charakter prekursor-
ski (...) praktyka kontaktów po-
nadgranicznych na szczeblu regio-
nalnym i lokalnym przez polskie
podmioty wyprzedzała znacznie
uregulowania prawne” już po 1989
r. pojawiały się polsko-niemieckie
pomysły zagospodarowania ob-
szarów przygranicznych, jednym
z pierwszych była koncepcja pre-
miera Saksonii, Kurta Biedenkop-
fa – mająca na celu powiązać re-
giony ekonomicznie. Inną nie-
miecką propozycję przedstawił
Victor von Malchus, proponując
utworzenie komisji oraz podkom-

sji koordynujących współpracę
w obszarze Odry i Nisy Łużyckiej.
Największe kontrowersje wzbudził
jednak plan Stolpego (zapropono-
wana przez stronę niemiecką kon-
cepcja utworzenia tak zwanego
Regionu Odry [właściwa nazwa:
Koncepcja wspierania regionu
Odry]), zakładający utworzenie

dow wojewódzkich w kontekście
integracji europejskiej należy roz-
ważać przede wszystkim jako ele-
ment integracji gospodarczej.

**Paulina
Olechowska**

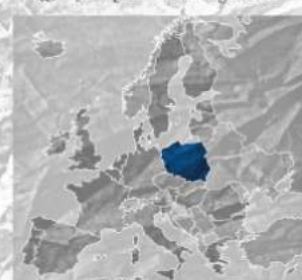
Akcesja Polski do Unii Europejskiej

na łamach prasy regionalnej Ziem Zachodnich

wspólnego regionu gospodarcze-
go. Spotkał się on z powściągli-
wym przyjęciem w Polsce nie tylko
przez władze samorządowe, ale
i centralne. Strona niemiecka
opracowała więc tak zwany plan
Willersa, który był zmodernizowa-
ną wersją poprzedniego, jak pod-
kreślał Marian Eckert, transgra-
niczny dialog odbywał się na wielu
poziomach. Związaniem
współpracy było utworzenie
wzdłuż Odry i Nisy Łużyckiej eu-
rorregionów, które oprócz umów
polskoniemieckich z lat 1990 i 1991
miał doniosłe znaczenie dla rozwo-
ju dobrosąsiedzkich stosunków.

Znaczenie współpracy między-
narodowej na szczeblu samorzą-

Współpraca międzyregionalna
stanowiła narzędzie pozyskiwania
i wymiany informacji, co sprzyjało
osiągnięciu podstawowego celu in-



tegracji europejskiej, jakim było
stymulowanie rozwoju społecz-
no-gospodarczego. Piotr Dobro-
wolski proces ten określał



Wojtkowi i Oli

UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
ROZPRAWY I STUDIA T. (CMXXVIII) 854

Paulina Olechowska

**Akcesja Polski do Unii Europejskiej
na łamach prasy regionalnej Ziem Zachodnich**

SZCZECIN 2012

Rada Wydawnicza

Adam Bechler, Tomasz Bernat, Anna Cedro, Paweł Ciężczyk
Piotr Michałowski, Małgorzata Ofiarska, Aleksander Panasiuk
Grzegorz Wejman, Dariusz Wysocki, Renata Ziemińska
Marek Górski – przewodniczący Rady Wydawniczej
Edyta Łongiewska-Wijas – redaktor naczelna, dyrektor Wydawnictwa Naukowego

Recenzent

prof. zw. dr hab. Bogdan Koszel

Redaktor Wydawnictwa

Joanna Dżaman

Korektor

Małgorzata Szczęsna

Skład komputerowy

Ewa Radzikowska-Król

Projekt okładki

Marcin Sieradzan

© Copyright by Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2012

ISSN 0860-2751

ISBN 978-83-7241-914-9

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU SZCZECIŃSKIEGO

Wydanie I. Ark. wyd. 16,5. Ark. druk. 17,8. Format B5.

Spis treści

Wstęp	7
-------------	---

Rozdział I

Strategia informacyjna w kwestii akcesji Polski do Unii Europejskiej

1.1. Główne założenia kampanii informacyjnej	18
1.2. Kampania przed- i poreferendalna	23

Rozdział II

Prasa regionalna w polskim systemie medialnym oraz metodologia badań własnych

2.1. Dzienniki regionalne w Polsce po 1989 roku ze szczególnym uwzględnieniem przemian własnościowych prasy codziennej Ziem Zachodnich	32
2.2. Analiza zawartości prasy oraz klucz kategoryzacyjny	46

Rozdział III

Akcesja Polski do Unii Europejskiej w prasie regionalnej województwa zachodniopomorskiego

3.1. Regionalne ugrupowania polityczne na temat kampanii informacyjnej ..	56
3.2. Rozszerzenie Unii Europejskiej w opiniach lokalnych dziennikarzy i czytelników	76
3.3. Stosunki polsko-niemieckie jako element debaty na temat akcesji Polski do Unii Europejskiej	93
3.4. Wpływ zachodniopomorskich dzienników na kształtowanie postaw mieszkańców regionu wobec Unii Europejskiej	112

Rozdział IV
Polska droga do Unii Europejskiej i jej odzwierciedlenie
w dziennikach regionalnych województwa lubuskiego

4.1. Obraz Unii Europejskiej przed i po referendum europejskim – specyfika regionalna	127
4.2. Republika Federalna Niemiec jako „adwokat” polskich starań o członkostwo Polski w Unii Europejskiej	148
4.3. Argumenty lubuskich przeciwników i zwolenników wstąpienia Polski do Unii Europejskiej	158

Rozdział V
Obraz polskich starań o członkostwo Polski w Unii Europejskiej
w dolnośląskich dziennikach regionalnych

5.1. Unii Europejska w opiniach dolnośląskich publicystów	173
5.2. Regionalni liderzy opinii publicznej o akcesji Polski do Unii Europejskiej ..	190
5.3. Stosunki polsko-niemieckie w kontekście rozszerzenia Unii Europejskiej..	206

Rozdział VI
Analiza porównawcza kampanii informacyjnej
na łamach prasy regionalnej Ziem Zachodnich

6.1. Unia Europejska na łamach trzynastu dzienników regionalnych	216
6.2. Tematyka kampanii i główni liderzy kształtowania opinii na temat akcesji Polski do Unii Europejskiej – próba porównania	227
6.3. Stosunki polsko-niemieckie jako istotny element debaty na temat akcesji Polski do Unii Europejskiej	232

Zakończenie	237
Bibliografia	245
Streszczenia	277
Spis tabel, wykresów i map	281

Wstęp

Jedynym z ważniejszych czynników wpływających na przebieg procesów integracyjnych na Starym Kontynencie jest sposób funkcjonowania w Europie Środkowo-Wschodniej środków masowego przekazu, w tym segmentu codziennej prasy ogólnoinformacyjnej. Bez zaangażowania mediów trudno byłoby obywatelom państw należących do Unii Europejskiej wprowadzić w życie podstawowe reformy i co za tym idzie – wartości uznane przez wszystkie strony traktatu o Unii Europejskiej¹.

Prezentowane w niniejszej pracy badania wyrosły z zainteresowania obrazem akcesji Polski do Unii Europejskiej, kreowanym przez teksty prasowe. I pomimo iż prasa stanowi jedynie kopię rzeczywistości², na którą niejako skazany jest odbiorca przekazu czy później badacz mediów – to poprzez selekcjonowanie treści i nadawanie jej odpowiedniej formy dzienniki regionalne odzwierciedlały i zarysowywały problemy, które w tamtym okresie stawały się ważnymi i dyskusowanymi kwestiami dotyczącymi nie tylko akcesji, ale i polsko-unijnych relacji. Należy więc założyć, że zaangażowanie mediów w proces kształtowania opinii publicznej ostatecznie przełożyło się na pozytywny wynik polskiego referendum europejskiego.

Różnorodność i objętość materiału badawczego dotyczącego akcesji Polski do Unii Europejskiej w prasie spowodowały konieczność zawężenia prowadzonych analiz, w związku z tym zastosowano następujące kryteria: terytorialne (do analizy wybrano tylko te tytuły dzienników, których ośrodek wydawniczy znajdował się w granicach trzech województw: zachodniopomorskiego, lubuskiego i dolnośląskiego, określanych w pracy jako Ziemie Zachodnie³), chronologiczne

¹ *Media wobec integracji europejskiej. Wybrane problemy*, red. T. Wallas, INPiD UAM, Poznań 2000, s. 5.

² I.S. Fiut, *Kierunki zmian w analizie zawartości*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1995, nr 1–2, s. 149.

³ Z. Mazur, *O legitymizowaniu przynależności Ziem Zachodnich i Północnych Polski*, [w:] *Ziemia Odzyskane. Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2005. 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Instytut Zachodni, Poznań 2006, s. 42–43.

(przeanalizowano dzienniki ukazujące się w okresie od maja 2002 do maja 2004 r., kiedy to prowadzono rządową ogólnopolską kampanię przedreferendalną oraz działania informacyjne i edukacyjne poprzedzające członkostwo Polski w Unii Europejskiej) oraz merytoryczne (analizie poddano wszystkie teksty prasowe, w których znalazły się słowa klucze 'Unia Europejska', 'integracja europejska', 'kampania referendalna/informacyjna/akcesyjna').

Przyjęte kryteria pozwoliły wyodrębnić przedmiot badań, którym jest analiza zawartości prasy regionalnej trzynastu dzienników. Aby można było mówić o reprezentatywnej próbie, uwzględniono następujące cechy analizowanych tytułów prasowych⁴: dobór roczników poszczególnych tytułów – analizie poddano wszystkie dzienniki ukazujące się co najmniej pięć razy w tygodniu; reprezentatywność próby – analizowano wszystkie wydania każdego dziennika z trzech województw, w określonym przedziale czasowym. W efekcie badania objęły następujące tytuły: „Kurier Szczeciński” (KS), „Głos Szczeciński” (GS), „Głos Pomorza” (GP), „Głos Koszaliński/Głos Słupski” (GK/GS), „Gazeta Lubuska” (GL), „Słowo Polskie” (SP), „Gazeta Wrocławska” (GW), „Wieczór Wrocławia” (WW), które w grudniu 2003 r. zostały połączone w jeden tytuł prasowy: „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska” (SP-GW), oraz cztery lokalne dodatki do „Gazety Wyborczej”: „Gazeta Wyborcza Szczecin” (GWS), „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” (GWGW), „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” (GWZG), „Gazeta Wyborcza Wrocław” (GWW).

* * *

Niniejsza monografia stanowi skróconą wersję rozprawy doktorskiej obronionej na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 7 marca 2011 r. W pracy zostały pominięte rozważania na temat podstaw prawnych tworzenia polskiej polityki informacyjnej⁵, po-

⁴ H. Siwek, *Dobór próby do ilościowej analizy zawartości prasy. Propozycja nowej techniki*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1970, nr 3–4, s. 16.

⁵ Literatura dotycząca integracji Polski ze strukturami Unii Europejskiej obejmuje kilkadziesiąt pozycji. Są to m.in.: *Polacy–Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, red. A. Wolff-Powęska, D. Bingen, Instytut Zachodni, Poznań 2004; Z. Błok, *Transformacja jako konwersja funkcji wewnątrzsystemowych na przykładzie Polski*, UAM, Poznań 2006; Z. Czachór, *Słownik wiedzy o Unii Europejskiej*, INPiD UAM, Poznań 2001; Z. Chachór, *Vademecum Europa od A do Z*, Perspektywy Press, Warszawa 2002; Z.M. Doliwa-Klepacki, *Integracja Europejska (po Amsterdamzie i Nicei)*, Temida 2, Białystok 2001; A. Doliwa-Klepacka, Z.M. Doliwa-Klepacki, *Członkostwo Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Polski*, Temida 2, Białystok 2008; A. Domagała, *Integracja Polski z Unią Europejską*, Oficyna Wydawnicza ŁośGraf, Warszawa 2008; R. Duda,

cząwszy od podpisania *Układu europejskiego ustanawiającego stowarzyszenie między Rzeczpospolitą Polską, z jednej strony, a Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi, z drugiej strony* (1991 r.), przez usankcjonowanie w *Narodowej strategii integracji* deklaracji gotowości Polski do członkostwa w Unii Europejskiej (1997 r.), negocjacje akcesyjne w sprawie przystąpienia Polski do UE, podstawy prawne, skończywszy na przebiegu i wyniku referendum w sprawie przystąpienia Polski do UE (2003 r.), a także zagadnienia związane z teorią komunikacji społecznej i politycznej w Polsce⁶.

Integracja Polski z Unią Europejską. Wybrane aspekty polityki integracyjnej w latach 1991–2004, Oficyna Wydawnicza ARBORETUM, Wrocław 2004; *Polska – Unia Europejska – świat. Wybrane problemy*, red. J.M. Fiszer, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2007; J.M. Fiszer, *Przesłanki, perspektywy i skutki członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003; J. Holzer, J. Fiszer, *Przemiany w Polsce i NRD po 1989 roku*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1996; *Unia Europejska a Polska. Dziś i jutro*, red. J.M. Fiszer, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002; K. Glass, Z. Puślecki, B. Serloth, *Obcy – sąsiedzi – niechęciani – partnerzy?*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Poznań–Toruń 1995; A. Harasimowicz, *Integracja Polski z Unią Europejską 1989–2004*, Wyższa Szkoła Gospodarki Krajowej w Kutnie, Kutno 2005; E. Kawecka-Wyrzykowska, E. Synowiec, *Unia Europejska. Integracja Polski z Unią Europejską*, Instytut Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego, Warszawa 1997, t. 1; B. Koszel, *Francja i Niemcy w procesie integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi/Unią Europejską (1989–2002)*, Instytut Zachodni, Poznań 2003; tenże, *Polska i Niemcy w Unii Europejskiej, pola konfliktów i płaszczyzny współpracy*, Instytut Zachodni, Poznań 2008; tenże, *Mittleuropa rediviva? Europa Środkowo- i Południowo-Wschodnia w polityce zjednoczonych Niemiec*, Instytut Zachodni, Poznań 1999; J. Męcina, *Dialog społeczny w Polsce a integracja z Unią Europejską*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2005; *Polska lokalna wobec integracji europejskiej*, red. Z. Mach, D. Niedźwiedzki, Universitas, Kraków 2002; Z.W. Puślecki, *Polska w okresie transformacji a zjednoczenie Niemiec*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Poznań 1996; tenże, *Polska w warunkach członkostwa Polski w Unii Europejskiej i globalizacji*, Forum Naukowe, Poznań 2007; Z. Drozdowicz, Z.W. Puślecki, *Przezwyciężanie barier w integrującej się Europie*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2000; J. Ruskowski, *Wstęp do studiów europejskich*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007; *Standardy Unii Europejskiej a polskie realia. Wybrane problemy*, red. T. Wallas, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2002; A. Wolff-Powęska, *Wspólna Europa: mit czy rzeczywistość?*, Instytut Zachodni, Poznań 1990.

⁶ Teoretyczne badania nad komunikacją społeczną i polityczną, w tym również te o charakterze międzynarodowym, prowadzili m.in. autorzy opracowań monograficznych oraz artykułów: B. Abramowicz, *Demokratyczny system polityczny i medialny a komunikowanie polityczne: dylematy demokracji komunikacyjnej*, [w:] *Media a polityka*, red. A.M. Zarychty, Ł. Donaj, M. Kosiarz, A. Barański, WSSM, Łódź 2007; *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Universitas, Kraków 2000; B. Dobek-Ostrowska, *Media masowe i aktorzy polityczni w świetle studiów nad komunikowaniem politycznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004; *Współczesne systemy komunikowania*, red. B. Dobek-Ostrowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998; M. Filipiak, *Homo communicans: wprowadzenie do teorii masowego komunikowania*, UMCS, Lublin 2003; J. Fiske, *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Astrum, Wrocław 2003; T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe: teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 2002; E. Griffin, *Podstawy komunikacji społecznej*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2002; A. Hess, A. Szymańska, *Pomost medialny. Rola mediów w międzynarodowej komunikacji*

Monografia składa się z sześciu rozdziałów. W pierwszym rozdziale pokrótce omówiono główne założenia krajowej strategii informacyjnej w sprawie akcesji Polski do Unii Europejskiej, zaprezentowano założenia i cele *Programu informowania społeczeństwa* (PIS), jego odbiorców oraz głównych uczestników i partnerów kampanii referendalnej, ze szczególnym uwzględnieniem środków masowego przekazu, w tym prasy regionalnej.

W drugim rozdziale omówiono rolę prasy regionalnej w systemie komunikowania politycznego, koncentrując uwagę na opisie trzynastu analizowanych dzienników regionalnych. Z uwagi na istotne zmiany na rynku prasy regionalnej Ziem Zachodnich w latach 2002–2004 opis ten wydaje się mieć już charakter archiwalny. Na przykład w województwie zachodniopomorskim od stycznia 2007 r. trzy dzienniki: „Głos Szczeciński”, „Głos Pomorza” oraz „Głos Koszaliński/Głos Słupski” ukazują się pod jednym tytułem: „Głos – Dziennik Pomorza” (o mutacjach regionalnych informują podtytuły, którymi są tytuły poprzednich dzienników⁷). W październiku tego samego roku po raz ostatni wydano „Słowo Polskie – Gazetę Wrocławską”, dziennik ten zmienił wydawcę i obecnie ukazuje się pod szyldem „Polska Gazeta Wrocławska”. W ostatniej części drugiego rozdziału przedstawiono główne techniki badawcze, do których należy analiza zawartości i analiza treści mediów, oraz określono problem badawczy i hipotezy.

W kolejnych rozdziałach zaprezentowano badania własne. Przedstawiono opinie regionalnych przedstawicieli politycznych i dziennikarzy w sprawie przystąpienia Polski do UE, opisano walkę na argumenty zwolenników przystąpienia Polski do UE oraz nakreślono, jak istotny element przedakcesyjnej debaty stanowiły stosunki polsko-niemieckie. W ostatnim rozdziale dokonano analizy porównawczej, zawierającej zarówno sądy wartościujące, jak i opisowe, obrazu starań Polski o akcesję do Unii Europejskiej na łamach trzynastu regionalnych dzienników. Należy nadmienić, że badane dzienniki nie były jednolite pod względem zawartości publikowanych treści – najwięcej materiałów prasowych poświę-

politycznej na przykładzie relacji polsko-niemieckich, WUJ, Kraków 2009; W. Schulz, *Komunikacja polityczna. Koncepcje teoretyczne i wyniki badań empirycznych na temat mediów masowych w polityce*, WUJ, Kraków 2006; B. Ociepka, J. Woźna, *Niemiecki wydawca – polski czytelnik*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2009; B. Ociepka, *Komunikowanie międzynarodowe*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2002; B. Ociepka, *Ponadgraniczne komunikowanie*, „Europa Regionum” 1999, t. IV; *Media dawne i współczesne*, t. 1–3, UAM, Poznań 2006, 2007, 2008; *Prasa dawna i współczesna*, red. B. Kosmanowa, t. 1–5, UAM, Poznań 2000, 2001, 2002, 2003, 2004; W. Pisarek, *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, WAIp, Warszawa 2008; *Media i polityka*, red. J. Sobczak, Wydawnictwo Likon, Poznań 2000.

⁷ S. Kucharski, *Jednym „Głosem”*, „Magazyn Press” 2006–2007, nr 12, s. 8.

conych UE ukazało się na łamach prasy regionalnej województwa zachodniopomorskiego. Z badań wynika, iż liczba publikacji dotyczących UE była skorelowana z najważniejszymi wydarzeniami na arenie międzynarodowej i krajowej, do których zaliczono: zamknięcie negocjacji akcesyjnych Polski z UE (grudzień 2002 r.), podpisanie traktatu akcesyjnego (kwiecień 2003 r.) oraz referendum europejskie (czerwiec 2003 r.). Uzupełnieniem pracy są załączniki, które stanowią spis tabel, map i wykresów.

* * *

Zaprezentowane w monografii badania własne autorka rozpoczęła od przeglądu stanu polskich badań prasoznawczych w tym zakresie. Okazało się, iż dotychczas prowadzone analizy pod kątem integracji europejskiej nie były zróżnicowane regionalnie oraz chronologicznie. Pierwsze w Polsce tego typu badania przeprowadzono tuż po 1989 r. Za pionierską publikację należy uznać pracę Jerzego Mikułowskiego-Pomorskiego *Kształtowanie się obrazu Europy w prasie polskiej w latach 1989–1991* oraz opracowanie pod redakcją Mariana Banacha, Zbigniewa Pucka i Zbigniewa Rudnickiego *Europa w prasie polskiej w latach 1989–1991* – obie wydane przez Akademię Ekonomiczną w Krakowie w 1995 r. Publikacje te opisują wyniki badań prowadzonych przez zespół kierowany przez Jerzego Mikułowskiego-Pomorskiego, do którego należeli pracownicy Akademii Ekonomicznej w Krakowie (Zbigniew Pucek, Marian Banach i Zbigniew Rudnicki), oraz drugiego zespołu, kierowanego również przez Jerzego Mikułowskiego-Pomorskiego, w którego skład weszli pracownicy Zakładu Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (Marian Gierula, Marek Joachimowski, Zbigniew Oniszczyk, Stanisław Michalczyk oraz Bernarda Grzonka i Grażyna Lurzyńska). W okresie od 1 lipca 1989 do 31 marca 2001 r. prowadzili oni badania na stu losowo wybranych wydaniach dzienników: „Gazety Wyborczej”, „Życia Warszawy”, „Gazety Krakowskiej”, „Dziennika Polskiego”, „Rzeczpospolitej”, „Czasu” oraz tygodnikach: „Spotkania”, „Tygodnik Solidarność”, „Gość Niedzielny”, „Wokanda”, „Polityka”, „Tygodnik Powszechny”, „Życie Gospodarcze”, „Gazeta Bankowa”, „Prawo i Życie” oraz „Nie”.

W roku 2000 w Poznaniu ukazała się praca zbiorowa pod redakcją Tadeusza Wallasa zatytułowana *Media wobec integracji europejskiej: wybrane problemy*. We wstępie autor podkreślił, iż media odgrywają ważną rolę w popularyzacji wartości składających się na ideę europejską oraz ukazują brak racjonalnej wobec niej alternatywy⁸. W publikacji znalazły się rozważania na temat europejskich

⁸ *Media wobec integracji europejskiej...*, s. 5.

i polskich standardów w dostępie do informacji publicznej autorstwa Wojciecha Adamczyka, a także opracowanie Andrzeja Rankego, który omówił problematykę integracji Polski ze strukturami UE na łamach „Tygodnika Powszechnego” na przykładzie publikacji prasowych z 1999 r.

Ważne miejsce w literaturze przedmiotu zajmuje praca wspomnianego już Wojciecha Adamczyka pt. *Rola prasy lokalnej w integracji Polski z Unią Europejską*, która została opublikowana w książce Bogumiły Kosmanowej *Prasa dawna i współczesna* (część IV), wydanej w Poznaniu w 2003 r. Autor zwrócił uwagę na znaczenie i rolę, jaką odgrywały w czasie wzmożonej kampanii informacyjnej w sprawie akcesji Polski do UE media lokalne. Jego zdaniem ten sektor prasy odegrał niepodważalną rolę w polskiej debacie publicznej na temat UE. Wpłynęły na to: skuteczność w doborze metod docierania do odbiorców z określonymi treściami; odmienność polityczna, kapitałowa, ideowa, instytucjonalna i personalna prasy lokalnej; funkcja mediów lokalnych aktywizująca społeczności lokalne.

Do kolejnych badań obrazu akcesji Polski do UE na łamach prasy należy zaliczyć artykuł Katarzyny Szymańskiej, opublikowany na łamach „Zeszytów Prasoznawczych” w 1998 r. (nr 3–4), zatytułowany *Integracja europejska na łamach „Rzeczpospolitej”, „Gazety Wyborczej” i „Gazety Polskiej”*. Autorka przeanalizowała 59 wypowiedzi prasowych z okresu trzech miesięcy – od czerwca do sierpnia 1997 r.

W „Roczniku Historii Prasy Polskiej”, w tomie IV, zeszycie 1 z 2001 r. zamieszczono informację o odbytej 12–13 października 2000 r. w Rzeszowie Międzynarodowej Konferencji Naukowej pod tytułem *Media regionalne a idea i praktyka integracji europejskiej*. Ze sprawozdania z konferencji, autorstwa Zofii Sokół, można się dowiedzieć, że podczas obrad przedstawiono wyniki prac badawczych, skoncentrowanych wokół badań analizy wartości artykułów prasowych. Kazimierz Surowiec w wystąpieniu *Unia Europejska w regionalnej prasie ludowej* omówił wyniki badań analizy treści miesięcznika Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wiadomości Małopolskie”. Maria Ożóg, z kolei, w tekście *Idea integracji europejskiej na łamach dziennika „Nowiny”*, opisała wyniki analizy zawartości kolejnych numerów tego pisma ukazujących się od stycznia do września 2000 r. Małgorzata Lisowska-Magdziarz w wystąpieniu *Prasa regionalna w Krakowie o Unii Europejskiej – język i wartość* zaprezentowała wyniki analizy 86 tekstów prasowych z „Dziennika Polskiego” i „Gazety Krakowskiej” z przełomu sierpnia i września 2000 r., a Wojciech Furman wygłosił referat *Unia Europejska jako projekt totalitarny*. „Nasz Dziennik”.

W roku 2002 w numerze 54 „Monitora Integracji Europejskiej” opublikowano ekspertyzę Roberta Sobiecha *Media o integracji europejskiej*. Autor przeanalizował zawartość artykułów prasowych ukazujących się w „Gazecie Wyborczej” i w „Rzeczpospolitej” w okresie od 15 kwietnia do 15 lipca 2001 r. Ekspertyza była prowadzona na zlecenie Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej w Warszawie.

W tym samym roku Wyższa Szkoła Zarządzania w Rzeszowie wydała pracę zbiorową pod redakcją Teresy Sasińskiej-Klas, Wojciecha Furmana oraz Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego *Państwa Europy Środkowo-Wschodniej w drodze do Unii Europejskiej: rola mediów*. W publikacji znalazły się trzy interesujące analizy prasoznawcze: Wiesława Sonczyka *Integracja z Unią Europejską – szanse czy zagrożenie dla Polski w opinii „Naszego Dziennika”*; Wiesława Końskiego *Problematyka integracji ze strukturami europejskimi na łamach prasy płockiej w latach 1998–2001* (analizowano sześć tygodników oraz trzy miesięczniki); Romana Bartoszcze *Integracja europejska w prasie polskiej* (autor poddał analizie „Rzeczpospolitą”, „Życie Warszawy”, „Nasz Dziennik”, „Gazetę Wyborczą” oraz „Trybunę” z jednego wybranego tygodnia 2002 r.).

W roku 2003 ukazała się w wydawnictwie Politechniki Koszalińskiej praca pod redakcją Bogusława Polaka i Marii Siwko *Rola mediów w procesie integracji europejskiej*. Przedstawiono w niej wyniki analizy zawartości treści artykułów prasowych „Głosu Pomorza” i „Głosu Koszalińskiego” z okresu od 15 września do 14 grudnia 2002 r.

W roku 2004 ukazało się opracowanie Iwony Hofman *Polska droga do Unii Europejskiej w świetle kampanii prasowej „Polityki”* w pracy zbiorowej pod redakcją Bogdana Koszela *Europa w Polsce. Polska w Europie. Część III: Historia, politologia*. Autorka zajęła się analizą publicystycznych form wypowiedzi dziennikarskich opublikowanych na łamach tygodnika „Polityka” z lat 1998–2003. Iwona Hofman, na podstawie analizy zawartości tekstów prasowych, wnioskuje, iż hasło „Polska w Europie» stało się priorytetem dla redakcji «Polityki»”⁹.

Po akcesji Polski do UE jednym z nielicznych przykładów analizy zawartości prasy w kontekście integracji europejskiej jest artykuł Jerzego Mikułowskiego-Pomorskiego oraz Anny Gawlewicz zatytułowany *Rodzina Europa: kształtowanie się wizerunku Unii Europejskiej w prasie polskiej w momencie akcesji Polski do UE (2004) oraz w piątym roku członkostwa (2008)*, który ukazał się w pracy

⁹ I. Hofman, *Polska droga do Unii Europejskiej w świetle kampanii prasowej „Polityki”*, [w:] *Europa w Polsce. Polska w Europie. Część III. Historia, politologia*, red. B. Koszel, Wydawnictwo Forum Naukowe, Poznań 2004, s. 214.

5 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej w perspektywie społecznej pod redakcją Elżbiety Skotnickiej-Illasiewicz.

Na uwagę zasługuje również opracowanie Justyny Woźnej, która dokonała analizy zawartości dzienników wydawanych przez Verlagsgruppe Passau w Niemczech („Passauer Neue Presse”) i w Polsce („Gazeta Wrocławska”) w okresie od czerwca 2001 do czerwca 2004 r. Przedmiotem badań było porównanie relacji obu gazet z toczącym się procesem rozszerzenia UE i akcesji Polski do jej struktur.

Pośród innych opracowań należy wymienić: *Polityka europejska Warszawy i Berlina w prasie niemieckiej i polskiej. Raport z badań* autorstwa Beaty Ociepki, Agnieszki Łady i Jarosława Ćwieka-Karpowicza. Badania koncentrowały się wokół polityki europejskiej Polski i Niemiec, a analizie zawartości poddano sześć niemieckich i siedem polskich tytułów prasowych, ukazujących się od 1 stycznia do 31 października 2007 r.¹⁰

* * *

Badania własne autorka oparła przede wszystkim na analizie: 1. Tekstów prasowych trzynastu regionalnych dzienników Ziem Zachodnich. 2. Dokumentów Kancelarii Sejmu i Senatu RP oraz Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, które posłużyły omówieniu głównych założeń przed- i poreferendalnej kampanii informacyjnej oraz były pomocne w rozważaniach na temat roli prasy regionalnej w procesie kształtowania opinii na temat przyszłego członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Autorka zgromadziła również dokumenty, które zostały udostępnione przez Zachodniopomorskie Centrum Informacji Europejskiej. 3. Komunikatów z badań opinii publicznej, realizowanych systematycznie w latach 1990–2004 przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej „TNS OBOP”, Pracownię Badań Społecznych, Agencję Badań Rynkowych i Społecznych „Demoskop” oraz Instytut Badania Opinii i Rynku PENTOR. 4. Na rozmowach z członkami zespołów redakcyjnych niektórych analizowanych tytułów prasowych. Ich celem było wyjaśnienie, z jakich źródeł informacji o UE korzystali dziennikarze oraz poznanie, jak ludzie prasy oceniali rządową kampanię przed- i poreferendalną. Niezwykle interesująca okazała się rozmowa z Mirosławem Głogowskim, dziennikarzem i byłym doradcą prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego

¹⁰ Tytuły niemieckie: „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Süddeutsche Zeitung”, „Die Welt”, „Bild-Zeitung” (dzienniki) oraz „Der Spiegel” i „Focus” (tygodniki). Tytuły polskie: „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”, „Dziennik”, „Fakt” i „Super Express” (dzienniki) oraz „Wprost” i „Polityka” (tygodniki). Więcej [w:] *Polityka europejska Warszawy i Berlina w prasie niemieckiej i polskiej. Raport z badań*, red. B. Ociepka, A. Łada, J. Ćwiek-Karpowicz, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2008.

ds. kontaktów z mediami i Unią Europejską, który omówił znaczenie i rolę, jaką odegrały prasa regionalna i lokalna w kampanii prowadzonej przez Kancelarię Prezydenta RP.

* * *

Praca ta nie powstałaby bez inspiracji Pana prof. dr. hab. Andrzeja Saksona (Instytut Zachodni, Instytut Naukowo-Badawczy im. Zygmunta Wojciechowskiego w Poznaniu/Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), promotora rozprawy, któremu składam wyrazy szczególnego, najgłębszego podziękowania za życzliwą opiekę naukową, cierpliwość i dyskusje. Słowa podziękowania kieruję również do Panów prof. dr. hab. Józefa Fiszera (Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk) oraz prof. dr. hab. Bogdana Koszela (WNPiD UAM) za podjęcie się trudu recenzji mojej dysertacji, wiele inspirujących postulatów i uwag na etapie obrony doktoratu.

Składam również podziękowania Panu prof. dr. hab. Zdzisławowi Chmielewskiemu, rektorowi Uniwersytetu Szczecińskiego w kadencji 1999–2005, któremu zawdzięczam moje pierwsze kroki na drodze zawodowej na tej uczelni. Dziękuję Pani dr. hab. prof. US Ewie Kołodziejek i Panu dr. hab. prof. US Robertowi Cieślakowi, bez których nie rozpoczęłaby się moja droga nauczyciela akademickiego w Zakładzie Mediów i Komunikowania. Pani dr. hab. prof. US Ewie Pajewskiej, dziekanowi Wydziału Filologicznego US w latach 2008–2012, dziękuję za stworzenie warunków umożliwiających zakończenie przewodu doktorskiego na WNPiD UAM.

Szczególne słowa podziękowania kieruję do Pana prof. dr. hab. Włodzimierza Stępińskiego, przyjaciela rodziny, który od wielu lat jest dobrym duchem moich zamierzeń i planów.

Dziękuję również władzom Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego za finansowe wsparcie, bez którego nie byłoby możliwe wydanie niniejszej monografii.

Rozdział I

Strategia informacyjna w kwestii akcesji Polski do Unii Europejskiej

Rozpad ZSRR oraz „jesień ludów” z lat 1989–1990 pozwoliły państwom bloku socjalistycznego na odzyskanie pełni suwerenności. Umożliwiło to wejście Polsce na drogę przemian, a tym samym – w sferze stosunków międzynarodowych – na prowadzenie niezależnej polityki zagranicznej. Lech Wałęsa już w maju 1989 r., podczas spotkania z Jacques’em Delorse, powiedział, że widzi we Wspólnotach Europejskich gwaranta reform demokratycznych i gospodarczych w Polsce. Z kolei w 1992 r. do priorytetów polskiej polityki zagranicznej zaliczono „ugruntowanie europejskiej orientacji Polski przez stopniowe włączanie jej do struktur integracyjnych i sieci współzależności zachodnioeuropejskich i północnoatlantyckich”¹.

Od samego początku transformacji w Polsce trwały prace nad dokumentem określającym polską strategię akcesyjną do Unii Europejskiej. Ostateczna wersja *Narodowej strategii integracji* (NSI) powstała jako efekt szerokich konsultacji, które obejmowały ministerstwa i urzędy administracji centralnej, Kancelarię Prezydenta RP, Konwent Wojewodów, organizacje pozarządowe oraz środowiska naukowe². Dokument opracował Komitet Integracji Europejskiej (KIE), a Rada Ministrów przyjęła go 28 stycznia 1997 r. W debacie poprzedzającej przyjęcie NSI stwierdzono między innymi: „integracja Polski z Unią Europejską jest zgodna z narodową racją stanu i strategicznym celem państwa, w szczególności polityki

¹ A. Domagała, *Integracja Polski z Unią Europejską*, WAiP, Warszawa 2008, s. 35–38.

² A. Harasimowicz, *Integracja Polski z Unią Europejską 1989–2004*, Wyższa Szkoła Gospodarki Krajowej w Kutnie, Kutno 2005, s. 75.

zagranicznej³. Strategia stanowiła pewnego rodzaju zbiór przedsięwzięć, które winny być podjęte w Polsce, by spełnić niezbędne wymogi członkostwa w UE⁴.

NSI skierowana była do organów administracji rządowej, Prezydenta RP, obu izb Parlamentu RP, partii politycznych, organizacji społecznych, związków zawodowych oraz obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Szczególnie mocno jej autorzy podkreślali potrzebę dialogu wszystkich tych podmiotów, co miało ułatwić powołanie Rady Integracji Europejskiej. Zadaniem rady miało być prowadzenie konsultacji w ramach procesu dochodzenia do członkostwa i utrzymywanie stałego dialogu ze społeczeństwem⁵. W 1997 r. KIE przygotował kolejny dokument – *Narodowy program przygotowania do członkostwa w Unii Europejskiej* (NPPC), w którym wyznaczono priorytety działań do 2002 r. Co roku dokonywano modyfikacji NPPC, na podstawie okresowych raportów oceniających Komisji Europejskiej⁶.

Działania informacyjne na temat integracji europejskiej były prowadzone w Polsce już od 1991 r., miały jednak bardzo ograniczony zasięg. Koncentrowały się przede wszystkim na upowszechnianiu informacji z dziedziny prawa i statystyki, były skierowane do pracowników administracyjnych i samorządowych, posłów i senatorów oraz nielicznych grup pracowników naukowych⁷. Wydano między innymi 17 zeszytów w ramach serii Biblioteka Europejska, a od 1995 r. zaczął się ukazywać „Monitor Integracji Europejskiej”. Nie można również pominąć powstałego w 1991 r. Centrum Dokumentacji Europejskiej, które opracowało między innymi bazy danych na płytach CD-ROM. Istotnym momentem było powstanie w 1997 r. przy Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej (UKIE) Centrum Informacji Europejskiej⁸.

³ Tamże, s. 79.

⁴ Z.M. Doliwa-Klepacki, *Integracja europejska (po Amsterdampie i Nicei)*, Temida 2, Białystok 2001, s. 154.

⁵ R. Duda, *Integracja Polski z Unią Europejską. Wybrane aspekty polityki integracyjnej w latach 1991–2004*, Oficyna Wydawnicza ARBORETUM, Wrocław 2004, s. 87.

⁶ A. Domagała, *Integracja Polski...*, s. 89.

⁷ R. Duda, *Integracja Polski...*, s. 166.

⁸ *Integracja Polski z Unią Europejską. Program informowania społeczeństwa*, UKIE, Warszawa 1999, s. 6–7.

1.1. Główne założenia kampanii informacyjnej

W NPPC rząd uznał, że celem polityki informacyjnej państwa w zakresie integracji europejskiej jest przekazanie obywatelom informacji o UE, a dzięki temu uzyskanie świadomego poparcia większości społeczeństwa dla członkostwa Polski w jej strukturach⁹. Po rozpoczęciu negocjacji akcesyjnych, w marcu 1998 r., działania informacyjne zostały sformalizowane w postaci dokumentu *Integracja Polski z Unią Europejską. Program informowania społeczeństwa* (dalej: PIS), przyjętego przez UKIE 4 maja 1999 r. Na 31 stronach, w dwunastu rozdziałach określono główne założenia polityki informacyjnej rządu.

O analitycznym charakterze głównych założeń PIS świadczy choćby pierwszy rozdział dokumentu zatytułowany *Diagnoza*. Podkreślono w nim, iż uzyskanie członkostwa w UE jest podstawowym i strategicznym celem polskiej polityki zagranicznej, dlatego głównym zadaniem polityki informacyjnej państwa będzie uzyskanie świadomego poparcia większości społeczeństwa dla członkostwa Polski z UE. Dla podkreślenia wagi projektu jego autorzy przypomnieli główne cele integracji Polski z UE, nie pomijając aspektów historycznych, politycznych, społecznych i gospodarczych¹⁰. W *Diagnozie* zapisano między innymi: „akceptacja dla procesu integracji oparta jest wciąż na ograniczonej wiedzy o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, a oczekiwania społeczne związane z członkostwem Polski w strukturach UE są nadal idealizowane”¹¹. Zdaniem autorów programu podpisanie traktatu akcesyjnego musiało być wynikiem „świadomej akceptacji integracji z UE”, opartej na „wiedzy o korzyściach, ale i kosztach integracji”. Uważano, że brak poparcia społecznego dla akcesji może doprowadzić do rozczarowania po ratyfikacji traktatu akcesyjnego¹². W PIS podkreślono, iż warunkiem powodzenia realizacji projektu jest konieczność prowadzenia stałego dialogu ze społeczeństwem. Program miał być szeroko konsultowany z „organizacjami reprezentującymi wszystkie zainteresowane grupy społeczne, ze szczególnym uwzględnieniem związków zawodowych, organizacji pracodawców, organizacji samorządowych oraz organizacji pozarządowych”¹³.

⁹ *Ewolucja strategii informacyjnej oraz kampanii na rzecz integracji europejskiej w Polsce*, red. B. Ciężka, M. Falkowski, ISP, Warszawa 2003, s. 24.

¹⁰ *Integracja Polski z Unią Europejską...*, s. 4–5.

¹¹ Tamże, s. 6.

¹² Tamże, s. 9.

¹³ Tamże, s. 7–8.

PIS był elementem polityki informacyjnej rządu i zakładał informowanie o procesach integracyjnych z UE, a także o korzyściach i kosztach integracji dla Polski i jej obywateli. Działania informacyjne miały być zsynchronizowane z przebiegiem procesu integracji, a w szczególności uwzględniać specyfikę procesu negocjacji.

Program obejmował trzy etapy: 1. Przekazywanie ogólnych informacji o UE w celu pobudzenia powszechnego zainteresowania. 2. Przekazywanie zróżnicowanych informacji skierowanych do konkretnych grup docelowych. 3. Wpływanie na opinię publiczną¹⁴. Jego realizacja wymagała ścisłej współpracy administracji publicznej na szczeblach centralnym i lokalnym, partnerskiego działania pomiędzy instytucjami rządowymi, samorządami i organizacjami pozarządowymi oraz poparcia i zaangażowania najważniejszych sił politycznych, środowisk opiniotwórczych oraz autorytetów społecznych. W programie założono realizację nowych działań informacyjno-edukacyjno-promocyjnych oraz kontynuację wcześniejszych przedsięwzięć. Informacja przekazywana w ramach realizacji PIS miała być: dostępna (szybko i łatwo wyszukiwana), przystępna (dostosowana do profilu odbiorcy, konkretna, zwięzła i zrozumiała), szeroka (obejmująca jak największą liczbę dziedzin i zagadnień) i indywidualna (odnosić się do życia obywatela, być w miarę możliwości poparta konkretnym przykładem). Wśród pozostałych celów wymieniano: wzrost zainteresowania społeczeństwa tematyką integracji i problematyką europejską; kreowanie w społeczeństwie zapotrzebowania na informację; uświadomienie społeczeństwu, jakie zmiany przyniesie członkostwo w UE całemu krajowi oraz indywidualnie każdemu obywatelowi; stymulowanie (za pośrednictwem partnerów PIS) debaty społecznej o procesie integracji; uzyskanie szerokiej i trwałej aprobaty społeczeństwa dla procesu integracji z UE, opartej na wiedzy¹⁵.

Projekt działań informacyjno-edukacyjno-promocyjnych miał być zrealizowany w ciągu czterech lat 1999–2003, w trzech wyodrębnionych fazach procesu negocjacyjnego: negocjacje, referendum (działania informacyjno-promocyjne poprzedzające referendum – faza fakultatywna), akcesja Polski do UE. Kluczowe dla realizacji PIS były fazy negocjacji i referendum w związku z koniecznością „rozszerzenia i utrwalania społecznej świadomości na temat integracji z UE”. Według założeń faza poakcesyjna „wymagała opracowania odrębnych strategii”. W dziesiątym rozdziale PIS stwierdzono: „wejście Polski do UE otworzy nowy rozdział w historii naszego kraju i społeczeństwa. Funkcjonowanie w innej rzeczy-

¹⁴ P. Talas, *Rola mediów środkowoeuropejskich w integracji europejskiej naszego regionu*, [w:] *Państwa Europy Środkowowschodniej w drodze do Unii Europejskiej: rola mediów*, red. T. Sasińska-Klas, W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Wyższa Szkoła Zarządzania w Rzeszowie, Rzeszów 2002, s. 55.

¹⁵ *Integracja Polski z Unią Europejską...*, s. 11–13.

wistości otworzy przed obywatelami nowe wyzwania, wymagające odpowiedniej informacji i edukacji. Działania informacyjno-edukacyjne nie mogą więc zostać przerwane, zmieni się natomiast ich cel i charakter”¹⁶.

PIS był programem powszechnym, adresowanym do całego społeczeństwa. Zakładał dostosowanie treści i formy komunikatu do profilu różnych grup społecznych, które wyodrębniono pod względem stosunku do integracji w trzy kategorie: środowiska aktywnie popierające integrację z UE, środowiska przeciwnie idei integracji, grupy nastawione obojętnie, niezdecydowane. Do grupy odbiorców (tak zwanych *target groups*) ważnych z punktu widzenia przekazu informacyjnego zaliczono: polityków, służbę cywilną i mundurową, władze samorządowe, media, przedsiębiorców, rolników, nauczycieli, uczniów szkół podstawowych, średnich i studentów, kościoły i związki wyznaniowe, samorządy zawodowe, organizacje społeczne oraz stowarzyszenia. Do szczególnie ważnych zaliczono: środowiska opiniotwórcze (politycy, media, nauczyciele, księża, liderzy grup społecznych i zawodowych), przedsiębiorców (właściciele małych i średnich przedsiębiorstw), rolników i osoby uczące się.

PIS zakładał współpracę podmiotów władzy ustawodawczej i wykonawczej, na szczeblu centralnym i regionalnym, zajmujących się integracją (na przykład departamenty UKIE, Centrum Obsługi Negocjacji Akcesyjnych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, departamenty do spraw integracji europejskiej w innych ministerstwach, sejmowa Komisja Integracji Europejskiej, komórki zajmujące się integracją w Kancelarii Prezydenta RP) oraz informacją (na przykład Centrum Informacyjne Rządu, komórki zajmujące się informacją w parlamencie i w Kancelarii Prezydenta RP, zaplecze informacyjne pełnomocnika rządu do spraw negocjacji o członkostwo RP w UE, rzecznicy prasowi oraz komórki do spraw informacji w ministerstwach i innych instytucjach rządowych). Do głównych uczestników PIS mających realizować założenia programu należeli: Komitet Integracji Europejskiej, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej oraz Rada do spraw Integracji Europejskiej i pięć rad konsultacyjnych, skupiających przedstawicieli różnych grup społeczno-zawodowych. Program zakładał aktywizowanie partnerów PIS: organizacje pozarządowe, samorządy, media oraz kluby, ośrodki i centra utworzone przy szkołach różnych szczebli i działające na rzecz upowszechniania wiedzy i informacji o UE. Szczególna rola w informowaniu o akcesji Polski do UE przypadła różnym podmiotom, między innymi mediom masowym (publicznym i komercyjnym, zarówno tym o zasięgu ogólnopolskim, regionalnym, jak i lokalnym), które w programie zostały określone jako „ważny partner rządu w reali-

¹⁶ Tamże, s. 28.

zacji zadań wynikających z PIS¹⁷. Przypomniano także o ustawie o radiofonii i telewizji, która zobowiązuje nadawców mediów publicznych do realizacji prawa obywateli do informacji. Autorzy programu założyli więc: finansowanie produkcji upowszechniających wiedzę o UE i procesie integracji; dostarczanie dziennikarzom materiałów informacyjnych o UE; szkolenia dziennikarzy w zakresie wiedzy o UE; zapewnienie pomocy finansowej i organizacyjnej w wyjazdach do państw UE wynikających ze scenariusza procesu negocjacyjnego; pośrednictwo w kontaktach między dziennikarzami a wysokimi funkcjonariuszami UE; wsparcie finansowe i organizacyjne w zdobywaniu materiałów archiwalnych z krajów UE oraz ułatwianie dziennikarzom uczestnictwa w oficjalnych spotkaniach przedstawicieli rządu RP na temat integracji¹⁸. Choć w dokumencie szczególnie zwracano uwagę na konieczność szerokiego wykorzystania mediów masowych w celu promocji UE, można jednak odnieść wrażenie, że ich rola została potraktowana bardzo ogólnikowo¹⁹.

Autorzy programu podkreślali konieczność zapewnienia wysokiej jakości przekazu informacji o UE (miała być ona obiektywna, rzetelna i aktualna), dlatego do podstawowych, pewnych, wiarygodnych i stale odnawialnych źródeł informacji zaliczono: oficjalne dokumenty rządowe; komunikaty przygotowywane przez rządowe zespoły prasowe; resortowe dokumenty wewnętrzne, nieobjęte klauzulami (tajne, poufne, do użytku służbowego); bazy danych instytucji rządowych; Internet; analizy i ekspertyzy naukowe; wyniki badań opinii publicznej; pytania z infolinii i wyniki analiz ankiet²⁰. Wynika z tego, że zgodnie z założeniami programu to przede wszystkim instytucje rządowe miały być głównym źródłem informacji o UE. Dziwi, że organizacje pozarządowe zostały zmarginalizowane jako istotne źródło informacji o UE.

PIS zakładał interaktywny i dwukierunkowy obieg informacji. Kanał wewnętrzny opierał się na przekazie informacji pomiędzy wszystkimi instytucjami rządowymi zaangażowanymi w proces integracji. Kanał zewnętrzny – na przekazie informacji pomiędzy władzą wykonawczą i ustawodawczą a społeczeństwem²¹. Do podstawowych kanałów dystrybucyjnych opracowanych materiałów

¹⁷ Tamże, s. 19.

¹⁸ Tamże, s. 16–20.

¹⁹ A. Balczyńska-Kosman, *Informacja o integracji z Unią Europejską w mediach jako element komunikacji społecznej*, [w:] *Integracja europejska na początku XXI wieku. Wybrane problemy*, red. R. Fiedler, UAM, Poznań 2004, s. 45.

²⁰ *Integracja Polski z Unią Europejską...*, s. 21.

²¹ A. Frydrysiak, *Polityka informacyjna rządu RP wobec akcesji do Unii Europejskiej*, [w:] *Rola mediów w procesie integracji europejskiej*, red. B. Polak, M. Siwko, Politechnika Koszalińska, Koszalin 2003, s. 46.

informacyjno-edukacyjnych zaliczono: wysyłkę bezpośrednią – według własnej bazy danych i zgłoszonego zapotrzebowania (drogą pocztową lub elektroniczną – przez Internet); dystrybucję materiałów za pośrednictwem partnerów programu; rozdawanie materiałów na targach, szkoleniach, konferencjach, seminariach oraz kontakt telefoniczny²².

Według założeń PIS rząd był koordynatorem i zleceniodawcą działań wynikających z programu, a głównymi wykonawcami byli wskazani partnerzy. Działania podmiotów rządowych obejmowały między innymi: publikowanie dokumentów rządowych dotyczących procesu integracji z UE; organizowanie konkursów otwartych dla organizacji pozarządowych; organizowanie konkursów otwartych dla mediów; opracowywanie podstawowego pakietu materiałów informacyjno-edukacyjnych; rozwój zaplecza internetowego; zlecenie badań i analiz socjologicznych; organizacja i uczestnictwo w konferencjach i seminariach krajowych oraz międzynarodowych; organizacja i uczestnictwo w szkoleniach²³.

Zdaniem analityków strategia informowania społeczeństwa o UE miała interaktywną formę – jej celem było inicjowanie i stymulowanie przez działalność informacyjną (publikacje materiałów promocyjno-edukacyjnych) i badawczą (badania opinii społecznej, organizacja konferencji, seminariów, szkoleń)²⁴. Instytut Spraw Publicznych (ISP) w Warszawie podjął próbę generalnej i całościowej oceny strategii informacyjnej rządu realizowanej na podstawie PIS. Oceny nie były jednoznaczne. Badacze byli jednak zgodni co do jednego – najbardziej skuteczną była kampania skierowana do młodzieży oraz przedstawicieli małych i średnich przedsiębiorstw. Młodzież stała się odbiorcą największej liczby inicjatyw, przy czym dotarcie do tej grupy wiekowej nie było trudne, gdyż wykorzystano już istniejące zaplecze strukturalne w postaci Szkolnych Klubów Europejskich (SKE). Dla przedsiębiorców z kolei organizowano specjalistyczne szkolenia oraz publikowano biuletyny i broszury o charakterze informacyjnym. Skuteczność tej kampanii informacyjnej wynikała z tego, że w pewnym stopniu działania te były skierowane na „zainteresowanie już zainteresowanych” i „przekonanie już przekonanych”²⁵.

Analizując założenia PIS, można zauważyć pewną niekonsekwencję w późniejszej realizacji programu. Jak podkreślają analitycy ISP i potwierdzają przeprowadzone badania, decydenci polityczni nie wykorzystali w pełni możliwości. Rząd nie koordynował w sposób wystarczająco skuteczny działań informacyjnych, reali-

²² *Integracja Polski z Unią Europejską...*, s. 21–22.

²³ Tamże, s. 23–27.

²⁴ *Ewolucja strategii informacyjnej...*, s. 26.

²⁵ Tamże, s. 29.

zowanych przy olbrzymim zaangażowaniu organizacji pozarządowych²⁶. W programie zakładano skierowanie informacji do wszystkich środowisk, zwolenników i przeciwników akcesji Polski do UE, a także osób niezdecydowanych. Założenie to nie było i nie mogło być realizowane. Osoby niezdecydowane lub sceptyczne wobec procesów integracyjnych nie poszukiwały informacji, szczególnie że dostęp do niej bywał często utrudniony²⁷. Podsumowując, pomimo ambitnych założeń, PIS został tylko dokumentem, nie stał się programem operacyjnym²⁸.

1.2. Kampania przed- i poreferendalna

Podstawowe cele kampanii referendalnej zostały określone w czterech punktach: 1. Uświadomienie Polakom znaczenia decyzji referendalnej, a tym samym zmobilizowanie ich do udziału w referendum (celem było przekroczenie progu 50 proc. pod względem frekwencji). 2. Przedstawienie rzetelnych informacji na temat jakości polskiego członkostwa w UE, szans rozwoju kraju. 3. Zaprezentowanie działań zmierzających w kierunku wzmocnienia pozycji Polski w UE. 4. Pokazanie dobrego przygotowania instytucji władzy publicznej oraz środowisk społecznych i zawodowych do wykorzystania członkostwa²⁹.

Kampanię przedreferendalną rozpisano na trzy etapy:

- od 9 maja 2002 do końca grudnia 2002 r. – „Unia bez tajemnic”,
- od 1 stycznia 2003 do 5 maja 2003 r. – „Polska w Unii Europejskiej”,
- od 5 maja 2003 do 5 czerwca 2003 r. – „Od piątego do piątego”.

Inauguracja kampanii nastąpiła 9 maja 2002 r. (Dzień Europy) w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Na tym etapie oddziaływano na odbiorcę przede wszystkim za pomocą spotów telewizyjnych i radiowych. Wyemitowano 67 krótkich filmów pod wspólnym tytułem *Unia bez tajemnic* w łącznym czasie 120 godzin. Uruchomiono infolinię (0-800-EUROPA), rozpowszechniono plakaty „Unia bez tajemnic”, wydano broszurę zatytułowaną *Unia bez tajemnic – wczoraj, dziś i jutro*, uruchomiono także tak zwany eurobus, którym prowadzący kampanię odwiedzali miejscowości zamieszkiwane przez mniej niż 50 tys. mieszkańców³⁰.

²⁶ Tamże, s. 76.

²⁷ Tamże, s. 31.

²⁸ R. Duda, *Integracja Polski...*, s. 175.

²⁹ *Polska w Unii Europejskiej – założenia kampanii informacyjnej przed referendum europejskim*, „Monitor Informacji Europejskiej UKIE” 2003, nr 62, s. 43.

³⁰ E. Skotnicka-Illasiewicz, *Przygotowanie do referendum i społeczna ocena następstw członkostwa*, „Monitor Integracji Europejskiej” 2003, nr 65, s. 17.

Analiza głównych założeń dokumentów określających przebieg kampanii – PIS (1999 r.) i *Polska w Unii Europejskiej – założenia kampanii informacyjnej przed referendum europejskim* (przyjęty na posiedzeniu Rady Ministrów 14 stycznia 2003 r.) – wskazuje na pewne modyfikacje założeń rządowej kampanii informacyjnej. Wydaje się, iż wynikały one z krytyki, zarówno społeczeństwa, jak i specjalistów od marketingu, działań pierwszego etapu kampanii przedreferendalnej, którymi kierował Sławomir Wiatr. W styczniu 2003 r. dotychczasowy Urząd Pełnomocnika Rządu do spraw Informacji Europejskiej został zastąpiony przez Biuro do spraw Referendum Akcesyjnego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów; kierowanie nim powierzono Lechowi Nikolskiemu. Działalność biura miała usprawnić organizację oraz polepszyć wizerunek kampanii informacyjnej³¹.

Do zadań nowo powstałego biura należało między innymi: przygotowanie referendum akcesyjnego; prowadzenie systemu upowszechniania informacji o integracji europejskiej oraz realizacja programów, zgodnie z harmonogramem, edukacyjnych i promocyjnych; planowanie, inicjowanie i realizacja działań edukacyjnych, informacyjnych i promocyjnych dotyczących członkostwa Polski w UE i referendum akcesyjnego; koordynowanie działań organów rządowych w zakresie informacji o integracji europejskiej oraz jej promocji; monitorowanie, opiniowanie i analizowanie działań informacyjnych, edukacyjnych i promocyjnych podejmowanych w kraju na rzecz integracji europejskiej; inicjowanie i wspieranie współdziałania organów rządowych z organizacjami samorządu terytorialnego, a także organizacjami pozarządowymi w zakresie informacji, edukacji i promocji; gromadzenie i współpraca z właściwymi jednostkami administracji państwowej przy analizowaniu badań opinii publicznej oraz materiałów prasowych na temat postaw społecznych wobec integracji z UE i referendum akcesyjnego. W ramach biura działały cztery zespoły: do spraw informacji i promocji; programowy; do spraw kontaktów z organizacjami pozarządowym; do spraw kontaktów z terenem³². W dokumencie programowym z 2003 r. po raz pierwszy podkreślono wagę „wizerunku kampanii”, która powinna:

- 1) być odbierana jako kampania obywatelska;
- 2) podkreślać obecność i współpracę organizacji i instytucji uczestniczących w kampanii;
- 3) być spójna i ogólnorządowa (na poziomie wszystkich resortów, urzędów i agencji rządowych);

³¹ R. Riedel, *Kampania informacyjna w reżyserii rządu... czyli „państwowy marketing polityczny?”*, „Studia Medioznawcze” 2008, nr 1, s. 33–41.

³² *Polska w Unii Europejskiej...*, s. 47.

- 4) wskazywać szerokie – poza podziałami politycznymi – poparcie dla integracji (działania typu „Pakt na rzecz integracji” czy też „Karta przyszłości”);
- 5) pokazywać integrację jako szansę dla Polski; ukazywać korzyści z niej wynikające (ewentualnie konsekwencje niew wejścia Polski do UE); dostarczać informacje; być zindywidualizowana, skierowana i czytelna dla społeczeństwa zamieszkującego różne regiony kraju; oswajać z problematyką integracji za pomocą jasnego, uproszczonego języka, pomocnego w wyjaśnieniu niezrozumiałych pojęć; prezentować szeroki, prounijny, masowy ruch społeczny; przedstawić udział w referendum i poparcie dla integracji jako współczesny wyraz patriotyzmu³³.

Drugi etap kampanii przedreferendalnej „Polska w Unii Europejskiej” był prowadzony od początku stycznia 2003 do maja 2003 r. i obejmował: 1) imprezy masowe; 2) działania edukacyjne; 3) spotkania obywatelskie; 4) system informacji europejskiej; 5) kampanię marketingową oraz 6) współpracę z mediami – ściślej niż poprzednio, z dziennikarzami z mediów ogólnopolskich, regionalnych, lokalnych i branżowych oraz z korespondentami zagranicznymi³⁴.

Głównym zadaniem było w pierwszej kolejności zachęcenie do udziału w referendum i do głosowania za akcesją Polski do UE oraz dotarcie do jak największej grupy odbiorców z informacją o warunkach polskiego członkostwa w UE. Do 12 milionów gospodarstw domowych przesłano ulotkę przekonującą do uczestnictwa w referendum, wydano kilkanaście tytułów broszur informacyjnych, emitowano spoty reklamowe oraz programy publicystyczne. Zastosowano dwa środki przekazu: media elektroniczne oraz spotkania bezpośrednie, dzięki którym przekaz został zregionalizowany. Powstała sieć Gminnych Centrów Informacji Europejskiej (GCIE), w których zatrudniono 4960 bezrobotnych³⁵.

Ostatni etap kampanii – „Od piątego do piątego” – bezpośrednio poprzedzający referendum europejskie, był realizowany przez premiera, ministrów, najwyższych urzędników państwowych, którzy odwiedzali miejscowości, apelując o wzięcie udziału w referendum i poparcie akcesji Polski do UE. Ulotki, broszury i billboardy zachęcały do głosowania (zamieszczono na nich hasło: „Tak, głosuję”)³⁶.

Już w pierwszym etapie kampanii rządowej powołano gremia, które miały wesprzeć działania informacyjne. Jednym z nich była Narodowa Rada Integracji Europejskiej (NRIE), powołana w 2002 r., na mocy rozporządzenia prezesa Rady

³³ Tamże, s. 43–44.

³⁴ Tamże, s. 123–124.

³⁵ R. Duda, *Integracja Polski...*, s. 177–178.

³⁶ P. Kudaj, *Założenia rządowej kampanii informacyjnej przed referendum europejskim*, [w:] *Rola mediów...*, s. 51–52.

Ministrów z 11 lutego 2002 r. Rada liczyła 76 osób, miała być organem opiniodawczo-doradczym, działającym przy premierze, mającym pełnić funkcję forum dialogu rządu z różnymi środowiskami i siłami politycznymi. Posiedzenia rady odbywały się co kilka miesięcy (według założeń – raz na trzy miesiące), a przewodniczył im premier³⁷.

W ramach NRIE działało siedem rad środowiskowych: 1) Rada do spraw Środowisk Gospodarczych, 2) Rada do spraw Samorządu Terytorialnego, 3) Rada do spraw Środowisk Wiejskich, 4) Rada do spraw Środków Masowego Przekazu, 5) Rada do spraw Nauki, 6) Rada do spraw Młodzieży, 7) Rada do spraw Organizacji Pozarządowych³⁸. W Radzie do spraw Środków Masowego Przekazu zasiadali wówczas: Jerzy Baczyński – prezes i redaktor naczelny „Polityki”, Jerzy Domański – redaktor naczelny „Przeglądu”, Jan Englert – aktor, Paweł Fąfara – redaktor naczelny „Życia”, Robert Kozyra – prezes Radia „Zet”, Marek Król – redaktor naczelny „Wprost”, Robert Kwiatkowski – prezes Zarządu TVP SA, Maciej Łukasiewicz – redaktor naczelny „Rzeczpospolitej”, Ryszard Miazek – prezes Zarządu „Polskiego Radia”, Adam Michnik – redaktor naczelny „Gazety Wyborczej”, Wojciech Pielecki – redaktor naczelny „Trybuny”, Jerzy Pilch – pisarz, Marek Sarjusz-Wolski – redaktor naczelny „Unia i Polska”, Andrzej Wajda – reżyser³⁹.

Im bliżej referendum, tym bardziej działania rządu miały charakter „społeczny” i coraz istotniejszą rolę w promocji UE odgrywali partnerzy programu. W sprawozdaniu z posiedzenia NRIE z 24 stycznia 2003 r. napisano: „Uczestnicy posiedzenia podkreślali konieczność udziału w kampanii liderów opinii publicznej, cieszących się zaufaniem społecznym. Zaproponowano, aby (...) rolę tę podjęli członkowie Narodowej Rady Integracji Europejskiej i Środowiskowych Rad Konsultacyjnych. (...) zwrócono także uwagę na możliwość włączenia do kampanii przedstawicieli środowisk naukowych i akademickich, organizacji pozarządowych oraz gości zagranicznych”⁴⁰. Łukasz Popławski podzielił autorytety debaty unijnej na następujące kategorie: eksperci (ze świata nauki, polityki i kultury), ludzie popularni (osoby znane i lubiane), papież i ludzie Kościoła⁴¹.

³⁷ Informacja na temat posiedzenia Narodowej Rady Integracji Europejskiej, „Monitor Informacji Europejskiej UKIE” 2002, nr 58, s. 12.

³⁸ Narodowa Rada Integracji Europejskiej, Europejski Serwis Polskiej Agencji Prasowej, www.old.euro.pap.pl (10.08.2008).

³⁹ Na podstawie: Informacja na temat..., s. 13–17.

⁴⁰ Sprawozdanie z posiedzenia Narodowej Rady Integracji Europejskiej z 24.01.2003, www.ukie.gov.pl (23.02.2008).

⁴¹ Ł. Popławski, *Autorytety w debacie unijnej*, „Dialogi Polityczne” 2005, nr 5/6, s. 29–47.

Swoje kampanie informacyjne prowadziły również partie polityczne, między innymi Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD) pod hasłem „Polska w Unii Europejskiej. TAK!”. Podstawą działań promocyjnych partii była uchwała Rady Krajowej SLD w sprawie członkostwa Polski w Unii Europejskiej z 28 września 2002 r., popierająca starania Polski o członkostwo w strukturach unijnych. Inauguracja kampanii SLD odbyła się 1 marca 2003 r. w Warszawie. Unia Pracy rozpoczęła swoją kampanię 3 maja 2003 r. w Kaliszu pod hasłem „Europa – Unia – Praca”. Platforma Obywatelska (PO) – 12 kwietnia 2003 r. we Wrocławiu pod hasłem „Europa to nasza szansa. Polska to nasz dom”. Dla powstałej w 2001 r. PO istotną płaszczyznę koncepcyjną stanowiła idea poparcia akcesji Polski do Unii Europejskiej. Została ona wyraźnie podkreślona w deklaracji ideowej, przyjętej w grudniu 2001 r.⁴² Partia Prawo i Sprawiedliwość (PiS) kampanię rozpoczęła 3 maja 2003 r. w Warszawie. Dość długo nie było wiadomo, jakie będzie jej oficjalne stanowisko wobec integracji z Unią Europejską. Liderzy partii uzależniali je od „rzetelnej analizy doraźnych i możliwych do przewidzenia długofalowych skutków integracji oraz kosztów rezygnacji z członkostwa w UE”⁴³. Jednak w styczniu 2003 r., na kongresie, partia poparła integrację Polski z UE. W kampanii politycy PiS mówili o „eurorealizmie”, promując hasło „Silna Polska w Europie”. Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL) kampanię rozpoczęło 27 kwietnia 2003 r., uchwałę w sprawie integracji z UE przyjęło jednak dopiero 10 maja 2003 r. Ludowcy ostrożnie wypowiadali się na temat integracji. Po wyjściu z koalicji z SLD, w marcu 2003 r., śledzili przebieg negocjacji, szczególnie ostro krytykując warunki dotyczące rolnictwa. Podkreślali interes polskich rolników. Unia Wolności (UW) – podobnie jak SLD – swoją kampanię rozpoczęła najwcześniej, bo już 1 marca 2003 r. UW i Stowarzyszenie Młode Centrum w swoich działaniach informacyjnych zwracali uwagę, że „naturalnie Polak jest Europejczykiem, dlatego nie ma polskości bez europejskości”⁴⁴.

Kampania informacyjna w Polsce przed referendum nie miała jednorodnego charakteru. Niezależnie od rządu swoją kampanię prowadziły między innymi organizacje pozarządowe oraz prezydent RP Aleksander Kwaśniewski. Prezydencką kampanię pod hasłem „TAK dla Polski” zainaugurowano 23 kwietnia 2003 r. Jednym z działań była organizacja spotkań z przedstawicielami mediów regionalnych i lokalnych; do 5 czerwca 2003 r. Kancelaria Prezydenta zorganizowała ich kilkanaście. Uczestniczyli w nich między innymi Günter Verheugen (komisarz

⁴² www.platforma.org, z dn. 24.02.2008.

⁴³ *Regionalny program wyborczy Komitetu Prawo i Sprawiedliwość*, www.prawicapolska.pl (24.02.2008).

⁴⁴ „Biuletyn Informacyjny Unii Wolności” 2003, nr 31.

do spraw rozszerzenia UE) oraz Pat Cox (ówczesny przewodniczący Parlamentu Europejskiego).

Po referendum europejskim działania informacyjne rządu nie ustały. Zmieniono cele i formy przekazu. Nowe założenia kampanii poreferendalnej zostały określone w 23-stronnicowym dokumencie – opracowanym przez UKIE – *Założenia działań informacyjnych i edukacyjnych poprzedzających członkostwo Polski w Unii Europejskiej. Lipiec 2003–30 kwietnia 2004*.

Poreferendalne działania miały pozwolić na osiągnięcie następujących celów: służyć przygotowaniu do członkostwa i upowszechnić wiedzę o funkcjonowaniu Unii Europejskiej; podtrzymywać społeczną debatę na temat przyszłości Europy; upowszechnić wiedzę na temat reform w UE i ich znaczenia dla członkostwa Polski; wspierać proces przygotowania do wyborów do Parlamentu Europejskiego⁴⁵. W dokumencie określono trzy grupy odbiorców, do których przekaz powinien trafić w pierwszej kolejności. Były to: 1) tak zwane nośniki informacji i liderzy, którzy mają wpływ na postawy społeczne; zaliczono do nich: media regionalne i lokalne, konsultantów i pracowników regionalnych centrów informacji, przedstawicieli różnych grup zawodowych: nauczyciele, pracownicy bibliotek, lokalni liderzy i duchowni; 2) osoby, które powinny mieć specjalistyczną wiedzę z zakresu wykorzystania funduszy unijnych: pracownicy administracji samorządowej, rolnicy oraz właściciele małych i średnich przedsiębiorstw; 3) osoby nieposzukujące informacji o UE i mające utrudniony do nich dostęp: bezrobotni, niepełnosprawni, gospodynie domowe, emeryci i renciści oraz osoby zagrożone wykluczeniem społecznym⁴⁶.

Do poszczególnych przedstawicieli każdej z trzech wskazanych grup społeczno-zawodowych miały być skierowane inne formy przekazu, uzależnione od celu działań informacyjno-edukacyjnych. Media, centralne, regionalne i lokalne, miały wykorzystywać tradycyjne formy przekazu informacji: konferencje, śniadania prasowe, seminaria tematyczne, warsztaty dziennikarskie czy studyjne wyjazdy do Brukseli.

Na koniec należy podkreślić, iż kampania informacyjna w sprawie akcesji Polski do UE była jednym z ważniejszych przedsięwzięć politycznych po 1989 r. Porozumienie różnych partii w sprawie negocjacji akcesyjnych i przekonywanie społeczeństwa do poparcia integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi było pierwszym wyraźnym sygnałem świadczącym o początku ery zacierania się zasad-

⁴⁵ *Założenia działań informacyjnych i edukacyjnych poprzedzających członkostwo Polski w Unii Europejskiej, Lipiec 2003 – 30 kwietnia 2004*, Warszawa lipiec 2003, s. 3.

⁴⁶ Tamże.

niczych różnic ideowo-historycznych. Podział na „postkomunę” i „postsolidarność” został zastąpiony między innymi przez stosunek do integracji europejskiej. Cztery partie: Akcja Wyborcza „Solidarność” (AWS), UW, SLD i PO podpisały *Pakt na rzecz integracji z Unią Europejską*. Od momentu odzyskania przez Polskę niepodległości w 1989 r. zawarto pierwszą koalicję na rzecz działań, których celem miało być wsparcie Polaków w podjęciu decyzji o przyszłości Polski w UE.



Rozdział II

Prasa regionalna w polskim systemie medialnym oraz metodologia badań własnych

Prasa codzienna jest najważniejszym wycinkiem mediów drukowanych o charakterze informacyjnym. Gazety są niejako zwierciadłem rzeczywistości społecznej, politycznej, kulturowej i ekonomicznej danego regionu, tym samym mają możliwość oddziaływania na społeczeństwo, kształtowania nastrojów, postaw i zachowań społecznych¹.

W literaturze przedmiotu można spotkać wiele definicji prasy regionalnej. Do jej wyznaczników kwalifikacyjnych zalicza się takie cechy, jak: miejsce wydawania i redagowania, obszar kolportażu, określony zasięg terytorialny czytelnictwa oraz przede wszystkim zawartość treściową pisma, związaną z funkcjonowaniem społeczności regionalnych i lokalnych. W kryterium treści czy zawartości pisma musi występować związek tematyki danego tytułu z bieżącymi wydarzeniami i problematyką obszaru kolportażu². Zasięg terytorialny to zarówno teren dystrybucji prasy, jak i obszar zainteresowania tematycznego. Zatem określenie regionalny czy lokalny oznacza podejmowanie tematyki, która dotyczy bezpośrednio odbiorców: obszaru, na którym mieszkają, władz, które wybierają, podatków, które płacą, organizacji, które działają w ich otoczeniu, wydarzeń, w których uczestniczą, instytucji, od których są zależni, klientów, którzy kupują od wydawców powierzchnię reklamową³.

¹ R. Kowalczyk, *Prasa lokalna w Polsce*, INPiD UAM, Poznań 2000, s. 6.

² A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, PWN, Warszawa–Łódź 1982, s. 13.

³ M. Gmerek, *Konsolidacja na rynku prasy lokalnej – szanse i zagrożenia*, [w:] *Media a demokracja*, red. L. Pokrzycka, W. Mich, UMCS, Lublin 2007, s. 225.

Podobnie ten segment mediów definiuje Stanisław Michalczyk, który za prasę regionalną uznaje tę, która jest wydawana w regionie lub na terytorium województwa samorządowego⁴. W innym ujęciu mówi się o tym, że prasą regionalną można określić te tytuły, które publikują w przeważającej części informacje o tematyce wykraczającej poza obszar pięciu powiatów, a jednocześnie nieobejmujące obszaru całego kraju⁵. Bogusław S. Kunda wyróżnił między innymi pojęcia, które można stosować wymiennie na określenie periodyku lokalnego: „prasa prowincjonalna”, „prasa lokalna”, „prasa regionalna”, „prasa terenowa”, „prasa trzeciej siatki” i „prasa powiatowa”. Józef Mądry zaproponował nazwę „czasopisma lokalne”. Propozycje te miały charakter socjologiczny i były wymierzone przeciwko koncepcjom zróżnicowania prasy, dla których punktem wyjścia jest podział administracyjny kraju. Według badacza „podmiotem czasopisma lokalnego nie jest redakcja czy organizacja czasopisma”, ale społeczność regionalna czy lokalna, która się przez to czasopismo wyraża, a zatem z nim identyfikuje⁶.

Józef Mądry proponuje przyjęcie definicji prasy regionalnej stworzonej przez niemieckiego prasoznawcę Waltera Schütza: „prasę lokalną można najogólniej zdefiniować jako sumę wszystkich działań dziennikarskich realizowanych z myślą o wszelkiego typu lokalnych społecznościach (...). Termin «lokalność» jawi się w komunikowaniu jako abstrakcyjny, jeśli w jego zdefiniowaniu w połączeniu z rezultatami pracy dziennikarza nie uwzględni się bezpośredniej bliskości świata odbiorcy, a więc najbliższej rzeczywistości, z którą jest on związany poprzez miejsce zamieszkania, miejsce pracy, miejsce gdzie spędza on wolne chwile i z którymi czuje on szczególnie bliską więź poprzez wspólne z innymi doświadczenia, kontakty itd. Następnym stopniem po tak rozumianej lokalności jest «region», który może być obszarem sumującym kilka lub nawet wiele obszarów lokalnych”⁷.

Jeszcze inny typ prasy regionalnej wyróżnił w swoim artykule Edward Chudziński, pisząc o prasie regionalistycznej. Podejmuje on programowo zagadnienia regionalizmu jako idei (ideologii), kształtującej świadomość i więź regio-

⁴ S. Michalczyk, *Media lokalne w systemie komunikowania. Współczesne tendencje i uwarunkowania rozwojowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 161.

⁵ J. Braun, *Media lokalne i regionalne wobec procesów koncentracji mediów*, [w:] *Media lokalne w świecie wolności i ograniczeń*, red. I. Borkowski, A. Woźny, Oficyna Wydawnicza Arboretum, Wrocław 2003, s. 14.

⁶ B.S. Kunda, *Rola prasy regionalnej w integracji społeczeństwa*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1987, nr 1, s. 19.

⁷ J. Mądry, *Przegląd czynników sprawczych rozwoju polskiej prasy lokalnej*, [w:] *Prasa lokalna jako czynnik kształtowania się więzi lokalnych*, red. J. Mikułowski-Pomorski, WSP, Rzeszów 1990, s. 36.

nalną mieszkańców i integrującą społeczność, dającą się wyodrębnić za pomocą kryteriów historycznych, socjologicznych i etnicznych danego terytorium⁸.

2.1. Dzienniki regionalne w Polsce po 1989 roku ze szczególnym uwzględnieniem przemian własnościowych prasy codziennej Ziem Zachodnich

W roku 1989, podczas obrad Okrągłego Stołu, społeczne postulaty ustrojowych przemian dotyczyły ustanowienia wolnych mediów i potwierdzenia ich niezależności. Postulowano więc ograniczenie roli cenzury i jej kontroli, odejście od monopolu partii w mediach, umożliwienie opozycji prowadzenia działalności wydawniczej. Jednak dopiero po likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” (RSW „Prasa-Książka-Ruch”), polskie media mogły przyjąć nowe powinności i realizować nowe misje⁹.

Gdy zdecydowano o likwidacji RSW „Prasa-Książka-Ruch” w 1990 r., intencją ustawodawcy było rozbitcie istniejącego na rynku wydawniczym monopolu, co rozpoczęło proces prywatyzacji polskiej prasy¹⁰. Strategie prywatyzacyjne zakładały: przekazanie gazet spółdzielniom dziennikarskim, sprzedaż tytułów prywatnym właścicielom oraz przekazanie tytułów Skarbowi Państwa¹¹. Specjalnie powołana komisja likwidacyjna nadzorowała prywatyzację 178 gazet i czasopism. Wydaniem 71 tytułów zajęły się spółdzielnie dziennikarskie, 104 sprzedano właścicielom prywatnym, trzy przekazano Skarbowi Państwa¹².

Z perspektywy 20 lat istnienia wolnej Polski można stwierdzić, iż jednym z przejawów zachodzących procesów transformacyjnych są przemiany własnościowe na rynku prasy codziennej, co jest szczególnie widoczne w przekształceniach własnościowych prasy regionalnej. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych

⁸ E. Chudziński, *Regionalizm w mediach. Geneza – przejawy – funkcje*, [w:] *Regionalne i lokalne środki przekazu. Kontekst międzynarodowy i krajowy*, red. J.A. Adamowski, K. Wolny-Zmorzyński, ASPRA, Warszawa 2007, s. 49.

⁹ R. Habielski, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, WAiP, Warszawa 2009, s. 341–345.

¹⁰ B. Dobek-Ostrowska proponuje, aby uchwała o likwidacji RSW „Prasa-Książka-Ruch” wyznaczała koniec pierwszego etapu procesu transformacji polskiej prasy. B. Dobek-Ostrowska, *Przemiana systemu medialnego w Polsce po 1989 roku*, [w:] *Współczesne systemy komunikowania*, red. B. Dobek-Ostrowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998, s. 81.

¹¹ B. Klimkiewicz, *Krajobraz medialny w Polsce: struktura własności i pluralizm mediów*, [w:] *Własność medialna i jej wpływ na pluralizm oraz niezależność mediów*, red. B. Klimkiewicz, WUJ, Kraków 2005, s. 60.

¹² Tamże, s. 61.

XX w. Zbigniew Bajka pisał: „stworzenie pełnego obrazu wpływu kapitału zagranicznego w polskiej prasie jest zadaniem trudnym, wręcz niewykonalnym”¹³.

W pierwszym okresie transformacji polskim rynkiem dzienników regionalnych zainteresowała się francuska grupa kapitałowa Roberta Hersanta¹⁴, przejmując, z wyjątkiem ogólnopolskiego dziennika „Rzeczpospolita”, osiem regionalnych tytułów prasowych, które w 1994 r. odkupił bawarski koncern Verlagsgruppe Passau (Niemcy, Czechy, Słowacja). 15 października 2007 r. wystartował projekt Polskapersse „Polska. The Times”. W miastach i regionach (Białystok, Opole, Kielce, Koszalin, Kujawy, Lubuskie, Mazowsze, metropolia warszawska, Olsztyn, Rzeszów, Szczecin) powołano dzienniki pod wspólną nazwą „Polska”. Jak zapowiadał Tomasz Wróblewski, wiceprezes Polskapersse, „Polska” miała być „globalną gazetą lokalną”¹⁵, dającą czytelnikom pełną informację o świecie, kraju i regionie. „Polska. The Times” był to projekt zawieszony pomiędzy „ogólnopolskością a regionalnością”. Jego niepowodzenie należy uznać za dowód na to, że nie da się połączyć trzech poziomów informacji: krajowych, regionalnych i lokalnych, w jednym tytule prasowym. (W lutym 2009 r. zapadła decyzja o likwidacji dziewięciu lokalnych wydań. Zlikwidowano gazety: „Polska Białystok”, „Polska Gazeta Opolska”, „Polska Kielce”, „Polska Koszalin”, „Polska Kujawy”, „Polska Lubuskie”, „Polska Olsztyn”, „Polska Rzeszów”, „Polska Szczecin”).

Polska była pierwszym rynkiem zagranicznym dla norweskiej grupy Orkla Media. W sierpniu 1990 r. norweski inwestor wraz z regionalnym zarządem NSZZ „Solidarność” rozpoczął wydawanie nowego regionalnego tytułu – „Dziennika Dolnośląskiego”. Nie znalazł on jednak uznania wśród czytelników. Późniejsza polityka Norwegów polegała więc już tylko na zakupie tytułów o ugruntowanej renomie i sporej rzeszy czytelników¹⁶. Od 1991 r. Orkla rozpoczęła systematyczne wykupywanie udziałów przede wszystkim w spółkach wydających dzienniki regionalne¹⁷. Pod koniec 1997 r. koncern był właścicielem dwunastu polskich dzienników regionalnych¹⁸.

¹³ Z. Bajka, *Kapitał zagraniczny w polskich mediach*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1994, nr 1–2, s. 5.

¹⁴ T. Mielczarek, *Monopol. Pluralizm, Koncentracja. Środki komunikowania masowego w Polsce w latach 1989–2006*, WAiP, Warszawa 2007, s. 138.

¹⁵ R. Kerger, *Teraz Polska*, „Puls Biznesu” z 12.10.2007.

¹⁶ A. Szynol, *Piętnaście lat obecności Passauer Neue Presse (Polskapersse) i Orkla Media na polskim regionalnym rynku prasowym*, „Studia Medioznawcze” 2008, nr 2, s. 35.

¹⁷ K. Cira, *Zagraniczne koncerny prasowe na polskim rynku dzienników regionalnych*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2000, nr 1–2, s. 10.

¹⁸ T. Mielczarek, *Monopol...*, s. 142.

W roku 2003 Orkla Media sprzedała dwa wrocławskie tytuły: „Słowo Polskie” i „Wieczór Wrocławia”, niemieckiemu koncernowi Verlagsgruppe Passau (w Polsce znany pod nazwą Polkapresse), który w grudniu 2003 r. skonsolidował gazety w jeden tytuł: „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska”, obecnie ukazujący się pod szyldem „Polska Gazeta Wrocławska”. Jak podkreśla Beata Ociepka i Justyna Woźna: „przejęcie «Słowa Polskiego» przez niemieckiego wydawcę było momentem szczególnym w historii polskiej prasy regionalnej (...) doszło wówczas do kulminacji niechęci i obaw wobec kapitału niemieckiego, wyrażających się w zdecydowanych reakcjach opinii publicznej. (...) Niemiecki wydawca, podejmując decyzję przekształcenia dolnośląskiego rynku prasowego, nie uwzględnił tradycji czytelniczych, wynikających z długoletniego przyzwyczajenia odbiorców do tytułów prasowych”¹⁹.

W roku 2006 Orkla Media stała się własnością brytyjskiego funduszu inwestycyjnego Mecom, działającego głównie na rynku prasy regionalnej w Skandynawii, Holandii i w Europie Środkowo-Wschodniej. Fundusz stał się właścicielem spółki Media Regionalne. Rok później Media Regionalne połączyły trzy tytuły: „Głos Koszaliński/Głos Słupski”, „Głos Pomorza” i „Głos Szczeciński” w jeden tytuł prasowy „Głos – Dziennik Pomorza”.

W Polsce właścicielami prasy regionalnej są również inni wydawcy. Express Media, wydający dwa tytuły – „Nowości. Dziennik Toruński” oraz „Express Bydgoski”, od 1999 r. należy do niemieckiej grupy Rheinisch-Bergische Verlagsgesellschaft, posiadającej jeden z najważniejszych zakładów poligraficznych w północnej Polsce. Jest również wydawcą dzienników w Holandii i Czechach. Wydawcą rzeszowskiego dziennika „Super Nowości” jest Wydawnictwo Prasowe Super Nowości. Podkarpacki dziennik po raz pierwszy ukazał się 13 marca 1997 r. W latach 2005–2007 w jego winiecie widniało hasło: „Jedyna polska gazeta w regionie”.

„Kurier Szczeciński” jest najstarszą gazetą na Pomorzu Zachodnim. Pierwszy numer ukazał się 7 października 1945 r. Po 1989 r. przez jedenaście lat wydawcą tego poczytnego dziennika, o znacznym dorobku oraz ugruntowanej pozycji i długiej tradycji, była Szczecińska Spółdzielnia Wydawnicza „Kurier Press”²⁰.

¹⁹ B. Ociepka, J. Woźna, *Niemiecki wydawca – polski czytelnik*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2009, s. 102.

²⁰ A. Baranowski, A. Bednarski, *Kurier Szczeciński. Najlepszy na Pomorzu*, [w:] *Media masowe w oddziaływaniu na rozwój regionu*, red. J. Kania, INiKS Politechniki Koszalińskiej, Koszalin –Szczecin 2008, s. 185.

W 2000 r. wydawca KS przekształcił spółdzielnię w spółkę prawa handlowego²¹. O zakup udziałów w KS starała się zarówno Orkla, jak i Polskapresse. W 2006 r. norweski koncern zakupił od syna zmarłej pracownicy wydawnictwa pół procenta udziału w spółce. „Kurier” odmówił jednak wpisania Orkla do księgi udziałowców, uważając transakcję za bezprawną. W statucie spółki widnieje zapis, wedle którego wolna sprzedaż udziałów jest ograniczona i można je sprzedać tylko innemu udziałowcowi spółki. Orkla złożyła sprawę do sądu, który uznał transakcję za ważną i jednocześnie orzekł, iż nie jest władny zdecydować o wpisie do księgi udziałów²². Obie strony złożyły apelację. Ostatecznie sąd rozstrzygnął sprawę na korzyść polskiego wydawcy.

W 2008 r. ofertę kupna udziałów w KS złożył niemiecki koncern Polskapresse. Na łamach szczecińskiego dodatku do „Gazety Wyborczej” Tomasz Wróblewski, ówczesny wiceprezes koncernu, przyznał: „grupa prowadzi rozmowy z KS od początku realizacji projektu «Polska»”²³. Polskapresse zaproponowała wydawcy KS współpracę na podobnych zasadach, jakie obowiązują z „Kurierem Lubelskim”²⁴ (do września 2008 r. KL zachował odrębną własność, pomimo że od 2007 r. ukazywał się pod wspólnym tytułem „Polska. Kurier Lubelski”). W lutym 2008 r. zgromadzenie udziałowców, które miało upoważnić zarząd do dalszych negocjacji, nie podjęło żadnych decyzji. Pomimo fiaska rozmów, Polskapresse uważa, że w redakcji KS „przeważa pogląd o konieczności sprzedaży dziennika”²⁵. Można więc stwierdzić, że w przypadku „Kuriera Szczecińskiego” rozproszenie jego udziałów z jednej strony może stanowić zagrożenie autonomii wydawcy, z drugiej zaś – jego siłę.

Obecnie „Kurier Szczeciński” i podkarpackie „Super Nowości” są ostatnimi na rynku dziennikami regionalnymi z polskim kapitałem.

Podsumowując, można stwierdzić, że zainteresowanie regionem zachodniopomorskim ze strony podmiotów zagranicznych przez wiele lat było – w zakresie zakupu tytułów – nieskuteczne²⁶. Zdaniem Roberta Cieślaka, „obserwacja przemian na rynku mediów regionalnych na przykładzie regionu szczecińskiego nie

²¹ R. Cieślak, *Przemiany mediów regionu szczecińskiego po 1990 roku*, [w:] *Media masowe w oddziaływaniu...*, s. 20.

²² az, Orkla w „Kurierze Szczecińskim”, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 3.01.2006, s. 3.

²³ red, *Kurier Szczeciński na sprzedaż?*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 23.01.2008, s. 2.

²⁴ yach, *Kurier pozostaje Kurierem*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 8.02.2008, wydanie internetowe: <http://miasta.gazeta.pl/szczecin/1,34959,4913263.html>.

²⁵ red, *Kurier Szczeciński na sprzedaż?*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 23.01.2008.

²⁶ R. Cieślak, *Przemiany mediów...*, s. 26.

pozwała wyciągnąć optymistycznych wniosków”, a utrata odbiorców na rzecz ogólnopolskich środków przekazu „hamuje (...) rozwój samorządności oraz lokalnej aktywności w wielu sferach życia”²⁷.

W województwie lubuskim rynek prasy codziennej jest zmonopolizowany przez „Gazetę Lubuską”²⁸, która od 1948 r. do przemian ustrojowych w kraju była organem prasowym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Pracownicy redakcji, wykorzystując możliwości prawne, jakie się pojawiły wraz z likwidacją RSW „Prasa-Książka-Ruch”, zorganizowali Wydawniczą Spółdzielnię Prasy „Lubpress”, która rozpoczęła starania o przejęcie tytułu. Jednak Państwowa Komisja Likwidacyjna umieściła tytuł w grupie 101 tytułów wystawionych do przetargu. Pomimo to spółdzielni udało się wykupić 22 proc. udziałów, pozostałe zakupił Bank Handlowo-Kredytowy w Katowicach. Pod koniec 1997 r. Wydawnicza Spółdzielnia Prasy „Lubpress” rozpoczęła negocjacje z zagranicznymi inwestorami. W grudniu 1998 r. podpisano umowę z grupą Orkla Media²⁹. Obecnie wydawcą „Gazety Lubuskiej” są Media Regionalne.

Dolnośląskie jest szczególnym przykładem przemian, jakie zaszły na rynku prasowym. To jedyny region, w którym zderzyły się wpływy dwu grup wydawniczych – Orkli i Polskapresse³⁰. Jak już wspomniano, Polska była dla norweskiej Orkli pierwszym rynkiem zagranicznym, Wrocław zaś był pierwszym miastem, gdzie rozpoczęła ona swoją aktywność³¹. Orkla poszukiwała dominacji w regionach, w których nie działała Polskapresse. Każde z koncernów chciało osiągnąć przewagę w danym regionie³².

Orkla rozpoczęła inwestycje na Dolnym Śląsku już w 1990 r., kupując trzy tytuły prasowe o sprawdzonej renomie. W 1991 r. zakupiła większość udziałów w „Słowie Polskim”, a w 1993 r. – w „Wieczorze Wrocławia”. W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. miała już większościowe udziały w spółkach – właścicielach tytułów³³. Polskapresse w 1993 r. wykupiła 50 proc. udziałów w „Gazecie

²⁷ Tamże, s. 29.

²⁸ Początkowo dziennik był regionalną mutacją „Gazety Poznańskiej”, w 1950 r. zmienił nazwę na „Gazeta Zielonogórska”, od 1975 r. ukazuje się jako „Gazeta Lubuska”. Więcej na ten temat [w:] A.K. Piasecki, *Jubileusz Gazety Lubuskiej*, „Studia Zielonogórskie” 2001, nr 7, s. 74–94.

²⁹ A.K. Piasecki, *Lubuska czwarta władza. Środki społecznej komunikacji w województwie lubuskim*, praca wydana dzięki dotacji Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego w Zielonej Górze, Zielona Góra 2000, s. 57.

³⁰ R. Filas, *Czytelnictwo prasy w 1997 roku*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1998, nr 1–2, s. 168–182.

³¹ B. Klimkiewicz, *Krajobraz medialny...*, s. 75.

³² Tamże, s. 77.

³³ A. Szynol, *Perspektywy i zagrożenia dla sektora prasy codziennej na Dolnym Śląsku*, [w:] *Media lokalne w świecie wolności i ograniczeń...*, s. 237.

Robotniczej” (późniejsza „Gazeta Wrocławska”), pod szyldem szwajcarskiej firmy Interpublication AG; w 1996 r. miała już pełnię praw do tytułu.

Jeśli w rozważaniach na temat dolnośląskiej prasy codziennej pominąć dodatek do „Gazety Wyborczej”, można stwierdzić, że rynek dzienników na Dolnym Śląsku został zmonopolizowany przez niemiecki koncern Polskapresse³⁴. Konsolidacja trzech wrocławskich dzienników spotkała się z szybką reakcją Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) w Warszawie, który jeszcze w październiku 2003 r. wszczął postępowanie antymonopolowe w sprawie niewykonania przez Polskapresse ustawowego obowiązku zgłoszenia zamiaru przejęcia bezpośrednio nad Dolnośląskim Wydawnictwem Prasowym, wydającym „Słowo Polskie” i „Wieczór Wrocławia”. UOKiK ukarał Polskapresse grzywną w wysokości 50 tys. euro. Wydawnictwo złożyło odwołanie od tej decyzji³⁵ i w październiku 2005 r. Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów uchylił decyzję prezesa UOKiK w sprawie połączenia wrocławskich dzienników. Uznał, że wydawnictwo Polskapresse nie musiało zgłaszać zamiaru przejęcia tytułów³⁶. 28 kwietnia 2008 r. Sąd Apelacyjny podtrzymał decyzję sądu niższej instancji³⁷.

Dynamika przemian własnościowych polskich dzienników regionalnych³⁸ skłania do refleksji nad tym, w jakim stopniu przynależność danego tytułu do koncernu wpływa na zawartość prasy i czy fakt ten kształtuje jego linię polityczną. Beata Ociepka oraz Justyna Woźna na podstawie swoich badań konstatują, iż wydawcy zmieniają swoją optykę prezentowania wydarzeń politycznych, sposobu prowadzenia debat historycznych czy tych dotyczących polityki europejskiej w zależności od spodziewanych reakcji odbiorców³⁹. Zdaniem Beaty Ociepki szczególnie po 1998 r. widoczne się stało zastąpienie bilateralnej (polsko-niemieckiej) tematyki opisem wydarzeń międzynarodowych, a szczególnie rozszerzenia NATO i UE. Ta tendencja nasiliła się w sposób oczywisty w okresie negocjacji

³⁴ A. Szynol, *Prasa codzienna na Dolnym Śląsku w latach 1989–2003*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, Wrocław 2004, s. 155.

³⁵ www.uokik.gov.pl (13.01.2009).

³⁶ *Polskapresse wygrywa z UOKiK*, „Gazeta Wyborcza” z 7.10.2005, wydanie internetowe: www.gospodarka.gazeta.pl (30.05.2009).

³⁷ *Polskapresse nie jest monopolistą*, www.wiadomości24.pl (30.05.2009).

³⁸ Więcej na ten temat [w:] P. Olechowska, *20 years of Polish regional dailies – ownership changes*, [w:] *Local and regional media – democracy and civil society shaping process*, red. I. Biernacka-Li-gięza, L. Koćwin, Wydawnictwo Maria, Nowa Ruda–Wrocław 2011, s. 213–238.

³⁹ B. Ociepka, J. Woźna, *Niemiecki wydawca...*, s. 254.

przed przystąpieniem Polski do UE⁴⁰. Podobnego zdania był Zbigniew Bajka, który zasugerował, iż prasa wydawana przez kapitał zagraniczny była przychylnie nastawiona do idei integracji europejskiej, co wyrażało się w promocji życia politycznego i kultury krajów Europy Zachodniej⁴¹.

* * *

Po reformie administracyjnej z 1999 r. i utworzeniu 16 województw, ukształtowało się w Polsce 17 regionów periodycznej komunikacji medialnej (województwo zachodniopomorskie zostało podzielone na dwa regiony). Są nimi region: gdański, olsztyński, białostocki, warszawski, lubelski, rzeszowski, kielecki, krakowski, katowicki, opolski, poznański, łódzki, bydgoski, koszaliński, szczeciński, zielonogórski, wrocławski⁴².

W latach 2002–2004 na Ziemiach Zachodnich ukazywało się trzynaście tytułów prasy regionalnej, obejmujących cztery regiony periodycznej komunikacji medialnej: szczeciński, koszaliński, zielonogórski oraz wrocławski. Wykaz analizowanych dzienników zobrazowano na mapie 1.

I tak, w **województwie zachodniopomorskim** były wydawane:

- „Kurier Szczeciński” (średni nakład/sprzedaż w latach 2002–2004: 45 119/33 693),
- „Gazeta Wyborcza Szczecin” (rozpowszechnianie ogółem między majem 2002 a majem 2004: 17 058),
- „Głos Szczeciński” (nakład/sprzedaż w latach 2002–2004: 26 120/19 155),
- „Głos Koszaliński/Głos Słupski” (nakład/sprzedaż w latach 2002–2004: 34 409/25 742),
- „Głos Pomorza” (nakład/sprzedaż w latach 2002–2004: 30 187/22 227);

w województwie lubuskim:

- „Gazeta Lubuska” (nakład/sprzedaż w latach 2002–2004: 64 310/51 404),
- „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” i „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” (rozpowszechnianie ogółem od maja 2002 do maja 2004: 7135);

⁴⁰ B. Ociepka, *Polacy i Niemcy w obrazie mediów*, [w:] *Polacy – Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, red. A. Wolff-Powęska, D. Bingen, Instytut Zachodni, Poznań 2004, s. 277.

⁴¹ Z. Bajka, *Latynoamerykanizacja mediów czy zwykły biznes – rozważania na temat obecności zagranicznego kapitału w polskich mediach*, „Studia Medioznawcze” 2002, nr 5, s. 88.

⁴² M. Jachimowski, *Regiony medialne w systemie prasowym Polski*, [w:] *Regionalne i lokalne środki przekazu...*, s. 63 oraz tenże, *Regiony periodycznej komunikacji medialnej. Studium prasoznawczo-politologiczne o demokratyzacji komunikacji medialnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2006.

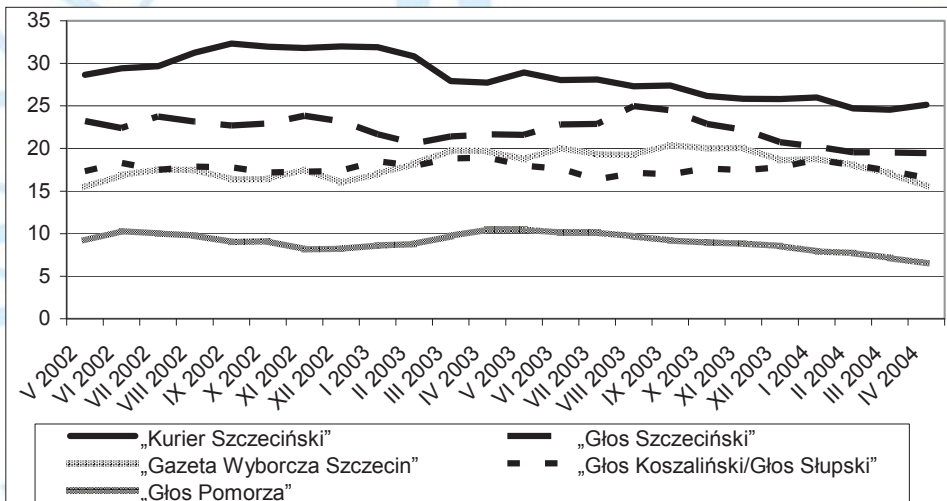


Mapa 1. Prasa regionalna Ziem Zachodnich. Wykaz analizowanych dzienników
Źródło: opracowanie własne.

w województwie dolnośląskim:

- „Gazeta Wyborcza Wrocław” (rozpowszechnianie ogółem od maja 2002 do maja 2004: 34 278)⁴³,
- „Słowo Polskie” (nakład/sprzedaż w latach 2002–2003: 29 973/22 741),
- „Gazeta Wrocławska” (nakład/sprzedaż w latach 2002–2003: 47 417/32 834),
- „Wieczór Wrocławia” (nakład/sprzedaż w latach 2002–2003: 24 258/17 162),
- „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska” (nakład/sprzedaż w 2004 r.: 65 829/43 623)⁴⁴.

Poziom czytelnictwa (tak zwane czytelnictwo cyklu sezonowego) w trzech analizowanych województwach przedstawiono na wykresach 1–3.

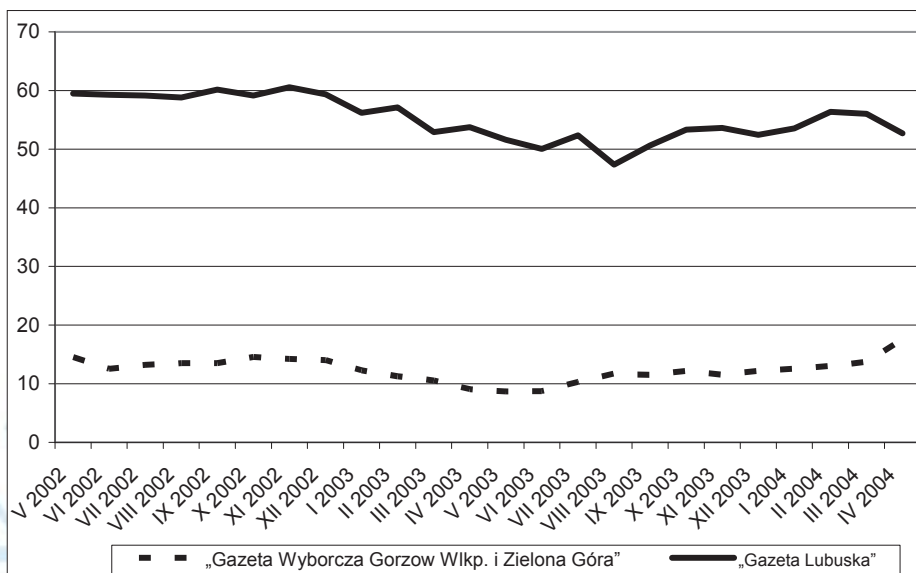


Wykres 1. Badania czytelnictwa dzienników regionalnych Ziem Zachodnich w latach 2002–2004 w województwie zachodniopomorskim

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań realizowanych przez SMG/KRC, Poland Media na zlecenie Polskich Badań Czytelnictwa (PBC) oraz „Press”, archiwum numerów od 5/2002 do 4/2004.

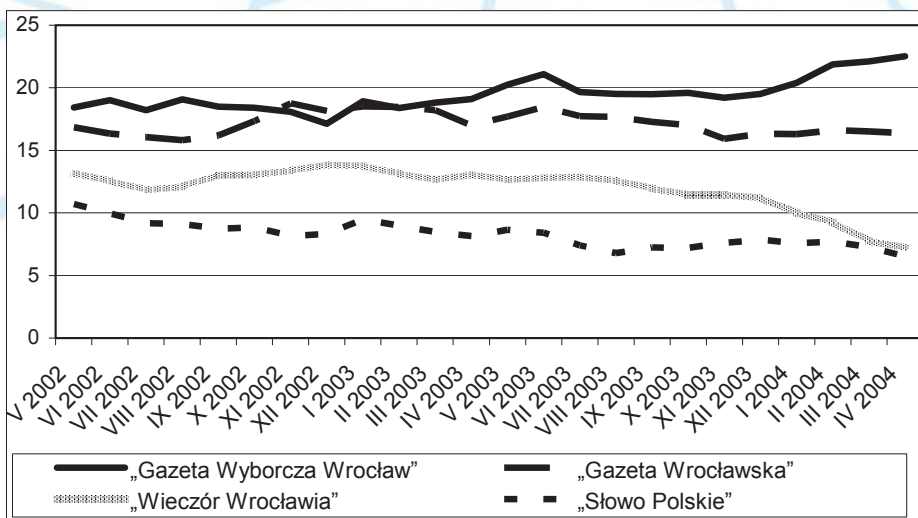
⁴³ Opracowanie własne na podstawie danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy.

⁴⁴ Dane opracowano na podstawie: Komunikatu Zarządu Związku Kontroli Dystrybucji Prasy o wysokości nakładów i dystrybucji pism kontrolowanych przez ZKDP w 2002 roku, Uchwały nr 42/2004 Zarządu Związku Kontroli Dystrybucji Prasy z dnia 2 listopada 2004 oraz Uchwały nr 78/2005 Zarządu Związku Kontroli Dystrybucji Prasy z dnia 10 listopada 2005, za: www.zkdp.pl (7.03.2010).



Wykres 2. Badania czytelnictwa dzienników regionalnych Ziemi Zachodnich w latach 2002–2004 w województwie lubuskim

Źródło: jak pod wykresem 1.



Wykres 3. Badania czytelnictwa dzienników regionalnych Ziemi Zachodnich w latach 2002–2004 w województwie dolnośląskim

Źródło: jak pod wykresem 1.

Jak wynika z przedstawionych danych (wykresy 1–3), w okresie od maja 2002 do maja 2004 r. dzienniki regionalne cieszyły się dużym zainteresowaniem czytelników. W województwie zachodniopomorskim najpoczytniejszą gazetą był „Kurier Szczeciński”, drugie miejsce zajął ówczesny „Głos Szczeciński”. W województwie lubuskim najchętniej czytany dziennikiem regionalnym była „Gazeta Lubuska” (właściwie zajmująca pozycję monopolisty w regionie). Dolnośląskie było z kolei jedynym regionem, w którym poczytność dziennika ogólnopolskiego, „Gazety Wyborczej”, była wyższa niż dzienników regionalnych. Po połączeniu w grudniu 2003 r. trzech tytułów regionalnych w jeden: „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska”, dystans ten jeszcze bardziej się powiększył na korzyść ogólnopolskiego dziennika Agory.

„Kurier Szczeciński”

7 października 1945 r. ukazał się pierwszy numer „Kurier Szczeciński”⁴⁵. W latach siedemdziesiątych XX w. był wydawany jako pismo popołudniowe, które w tamtym czasie cieszyło się dużą popularnością. Od 1994 r. dziennik ukazuje się przed południem.

Liczba kolumn gazety nie jest stała, jednak nie mniejsza niż 30 (do 42, wydanie sobotnio-niedzielne; format 31,2 x 42,2). Dziennik ukazuje się pięć dni w tygodniu (z łączonym wydaniem piątkowo-niedzielnym). Publikowane są w nim serwisy wiadomości z kraju i ze świata, a także wiele wiadomości z regionu. Na łamach KS ukazuje się także interesująca publicystyka. Przeglądając historyczne wydania dziennika, należy stwierdzić, że dużą wagę przywiązywano do przeszłości Pomorza Zachodniego⁴⁶.

Od wielu lat redakcja KS ma stały kontakt z czytelnikami przez dyżury telefoniczne dziennikarzy. W każdym z wydań prezentowane są opinie i listy czytelników. KS prowadzi wiele akcji, które cieszą się uznaniem czytelników. Organizuje między innymi plebiscyt na najlepszego sportowca i trenera w województwie. „Bursztynowe Pierścienie” to nominacja dla aktora i przedstawienie teatralne roku. „Cały Szczecin w kwiatach” aktywizuje mieszkańców Szczecina do tworzenia przydomowych oaz zieleni. Redakcja organizuje również konkursy dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych: „Od wakacji do wakacji”. W stałej kolumnie dziennika, zatytułowanej „Szkolny Pulitzer”, od lat prezentowana jest dzienni-

⁴⁵ www.kurier.szczecin.pl (8.06.2009).

⁴⁶ *Encyklopedia Szczecina*, red. T. Białecki, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 1999, t. 1, s. 520–521.

karska twórczość młodzieży z całego regionu. W 2008 r. dziennik otrzymał tytuł „Dziennika Roku 2008”, przyznawany przez „Magazyn Media & Marketing”⁴⁷.

„Głos Szczeciński”

To dziennik regionalny ukazujący się od 22 sierpnia 1947 r. Pierwotnie gazeta nazywała się „Szczeciński Głos Ludu” i była lokalną mutacją warszawskiego „Głosu Ludu”⁴⁸. Zmiany w gazecie nastąpiły po październiku 1956 r. (odwilż postalinowska). Pojawiło się więcej informacji lokalnych, GS zaczął zajmować się gospodarką, poradami i opisem „codzienności” mieszkańców regionu. Do 1949 r. GS był organem Polskiej Partii Robotniczej, a od 1949 r. organem prasowym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR)⁴⁹. Od stycznia 2007 r., kiedy stał się jedną z trzech mutacji „Głosu – Dziennika Pomorza” (obecnie ukazuje się jako „Głos Szczeciński. Dziennik Pomorza Zachodniego”), główna redakcja dziennika mieści się w Koszalinie. Oddziały istnieją w Szczecinie, Świnoujściu i Stargardzie Szczecińskim. Redakcja ma stałych korespondentów w Choszcznie, Dębnie, Myśliborzu, Goleniowie, Gryficach i Kamieniu Pomorskim. GS ukazuje się sześć razy w tygodniu. Wydanie dziennika w dni powszechnie liczy od 28 do 32 stron, wydanie magazynowe (tak zwane weekendowe czy sobotnio-niedzielne) liczy nawet 52 strony.

„Głos Koszaliński/Głos Słupski”

Pierwsze wydanie „Głosu Koszalińskiego/Głosu Słupskiego” ukazało się latach dziewięćdziesiątych XX w. w wyniku podziału „Głosu Pomorza”. Od stycznia 2007 r. jest to jedna z trzech mutacji „Głosu – Dziennika Pomorza”. Obecnie mutacja ukazuje się jako „Głos Koszaliński. Dziennik Pomorza Środkowego”, „Głos Słupski” już nie istnieje. Ostatni numer tego dziennika ukazał się w czwartek, 11 stycznia 2007 r. Tytuł ukazuje się sześć razy w tygodniu.

„Głos Pomorza”

Podobnie jak dwa omówione dzienniki, „Głos Pomorza” jest obecnie jedną z trzech mutacji „Głosu – Dziennika Pomorza”. Ukazuje się na terenie dawnego województwa słupskiego, a do stycznia 2007 r. również koszalińskiego. Do 2007 r. główna siedziba redakcji mieściła się w Koszalinie, obecnie w Słupsku. Gazeta

⁴⁷ A. Baranowski, A. Bednarski, *Kurier Szczeciński...*, s. 186–188.

⁴⁸ T. Białecki, *Prasa Pomorza Szczecińskiego w latach 1945–1975*, WSP, Szczecin 1978, s. 18–19.

⁴⁹ *Encyklopedia Szczecina...*, t. 1, s. 292.

ukazuje się od 1952 r., początkowo jako „Głos Koszaliński”, od 2007 r. jako „Głos Pomorza. Dziennik Pomorza Środkowego”.

„Gazeta Lubuska”

Jak już wspomniano, „Gazeta Lubuska” ukazuje się nieprzerwanie od 1948 r. Główna siedziba redakcji mieści się w Zielonej Górze, gazeta ma również redakcję w Gorzowie Wielkopolskim i oddziały terenowe w Głogowie, Międzyrzeczu, Nowej Soli, Słubicach, Wolsztynie, Żaganiu, Żarach. Dziennik ukazuje się sześć razy w tygodniu w ośmiu edycjach terenowych.

„Słowo Polskie”

To pierwszy dziennik, który ukazał się na Ziemiach Zachodnich po drugiej wojnie światowej. Pierwszy numer został wydany w sierpniu 1945 r. w Legnicy pod nazwą „Pionier”. Jeszcze w listopadzie tego roku redakcja przeniosła siedzibę do Wrocławia, a rok później – w listopadzie 1946 r. – ukazał się pod nazwą „Słowo Polskie”. Zmiana tytułu była efektem przeprowadzonego wśród czytelników plebiscytu, którymi w większości byli repatrianci ze Lwowa i okolic. Żywili oni wielki sentyment do gazety wydawanej pod tym tytułem we Lwowie przed drugą wojną światową⁵⁰.

„Słowo Polskie” od samego początku swego istnienia było traktowane nieco inaczej niż „Gazeta Robotnicza”, będąca organem propagandowym Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej, potem PZPR. Od lutego 1951 r. dziennik był w znacznej części mutacją stołecznego „Expressu Wieczornego” o zmniejszonej objętości. Jak już wspomniano, po likwidacji RSW „Prasa-Książka-Ruch” redakcja została przekształcona w Spółdzielnię Pracy „Słowo Polskie”; jej członkami zostali wszyscy pracownicy gazety. W 2003 r. Wydawnictwo Słowo Polskie Sp. z o.o. podpisało umowę z norweskim koncernem wydawniczym Orkla Media, które sprzedało udziały niemieckiej spółce Neue Passauer Presse, wydawcy konkurencyjnego dziennika – „Gazeta Wrocławska”. Polskapersse niezwłocznie włączyła dotychczasowy „Wieczór Wrocławia” jako wkładkę do swojej „Gazety Wrocławskiej” (spadkobierczyni PZPR-owskiej „Gazety Robotniczej”), a po paru miesiącach również SP. „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska” po raz ostatni ukazało się w sobotę, 13 października 2007 r. Następne, poniedziałkowe wydanie nosiło tytuł „Polska Gazeta Wrocławska” i do dziś stanowi lokalną mutację dziennika „Polska The Times”.

⁵⁰ A. Lobka-Pietras, „*My chcemy wiedzieć, co się u nas dzieje*” – informacje lokalne wciąż w cenie, [w:] *Media lokalne w świecie wolności i ograniczeń...*, s. 90.

„Gazeta Wrocławska”

Pierwszy numer „Gazety Wrocławskiej” ukazał się w 1945 r. i był propagandowym organem PPR, a później PZPR. W okresie PRL-u gazeta zmieniła nazwę na „Gazeta Robotnicza”. W 1990 r. tytuł dziennika kolejny raz zmieniono na „Robotniczą Gazetę Wrocławską”, a następnie na „Gazetę Wrocławską”. Po wykupieniu tytułu przez niemiecki koncern prasowy Neue Passauer Presse i połączeniu go ze SP powstało „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska”, które ukazywało się sześć razy w tygodniu w czterech mutacjach. Jak już wspomniano, dziennik po raz ostatni ukazał się w 2007 r., obecnie jest wydawany pod tytułem „Polska Gazeta Wrocławska”.

„Wieczór Wrocławia”

„Wieczór Wrocławia” ukazywał się w latach 1967–2004 na terenie Wrocławia. Pierwszy numer gazety nosi datę 3 kwietnia 1967 r. Dziennik wychodził najpierw sześć razy w tygodniu, od poniedziałku do soboty, później pięć razy – od poniedziałku do piątku. Do 1997 r. „Wieczór Wrocławia” był popołudniówką. Była to gazeta o stabilizowanym przekazie dla „niewymagającego czytelnika”. Po przemianach własnościowych WW stał się dodatkiem do SP (funkcjonował przez pewien czas jako wkładka do gazety), a po podjęciu przez grupę Orkla Media decyzji o sprzedaniu tytułów SP i WW niemieckiemu koncernowi Polskapresse i powstaniu nowego tytułu „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska”, przestał *de facto* istnieć. Z rejestrów Związku Kontroli Dystrybucji Prasy tytuł WW został skreślony 19 grudnia 2003 r.

Dodatki lokalne do „Gazety Wyborczej”

„Gazeta Wyborcza” należy do najbardziej opiniotwórczych mediów w Polsce. Na potrzeby niniejszego opracowania nie sposób było pominąć w analizie dodatków do tego dziennika.

Lokalne dodatki do „Gazety Wyborczej” od marca 1991 r. ukazywały się trzy razy w tygodniu, od czerwca 1991 r. – już sześć razy w tygodniu⁵¹. Pierwotnie nosiły nazwy regionalne – szczeciński był zatytułowany „Gazeta Pomorska”, dodatek zielonogórski – „Gazeta Zachodnia”, gorzowski od początku nosił nazwę „Gorzów Wielkopolski”, a wrocławski – „Gazeta Dolnośląska”. Nazwy te sugerowały, iż w kręgu ich zainteresowania znajduje się całe województwo, co nie było prawdą. Sam wydawca nie precyzował charakteru swoich dodatków, używając określeń

⁵¹ A. Szynol, *Prasa codzienna...*, s. 53.

„strony lokalne” lub „mutacje regionalne”. Biorąc pod uwagę zasięg dystrybucji wydań „Gazety Wyborczej”, która jest rozprowadzana na terenie województwa, należy dodatki do dziennika zakwalifikować do prasy regionalnej. Prasoznawcy są jednak zgodni, że mają one charakter lokalny, o czym decyduje zawarta w nich treść⁵². Od początku redakcje dodatków regionalnych do ogólnopolskiego dziennika koncentrowały się na stolicach regionów, zamieszczając ubogi serwis informacji z całego województwa. Potwierdzeniem tych tendencji była zmiana, w 2001 r., tytułów dodatków i pojawienie się w nich nazw miast (na przykład „Gazeta Wyborcza Szczecin”), w których mieściła się redakcja gazety.

2.2. Analiza zawartości prasy oraz klucz categoryacyjny

Niniejsza praca stanowi studium politologiczno-prasoznawcze, oparte przede wszystkim na analizie wytworów pracy dziennikarskiej, które dotyczą akcesji Polski do Unii Europejskiej. Coraz częściej bowiem traktuje się badania prasy drukowanej jako „istotne źródło historyczne”⁵³. Już w latach sześćdziesiątych XX w. Irena Tetelowska pisała: „traktowanie prasy jako dokumentu (źródła) historycznego, socjologicznego – nie jest nowe. (...). Analiza zawartości prasy nie tylko umożliwi poznanie różnorodnych struktur gazety i tym samym pomaga w świadomym tworzeniu narzędzia przekazu pożądaných treści, mających wywołać pożądanę efekty lub zaspokoić określone pragnienia, ale także warunkuje poznanie skutków, efektów tego właśnie celowego działania”⁵⁴.

Zarówno analiza zawartości, jak i analiza treści służą do gromadzenia, opisu i opracowywania danych, można je zatem określić jako techniki badawcze⁵⁵. Mieczysław Kafel analizę zawartości opisuje jako „jeden z najbardziej i bezpośrednio użytecznych w praktyce kierunków badań”⁵⁶. Ole Hosti przez analizę zawartości rozumie „technikę służącą wyciąganiu wniosków na podstawie systema-

⁵² J. Parnes, *Gazeta Wyborcza alternatywą dla prasy lokalnej i regionalnej?*, „Global Journal” 2007, nr 1, s. 58.

⁵³ B. Golko, *Kształtowanie się poglądów na prasę jako źródło historyczne a rozwój w Polsce wiedzy o prasie (od lat sześćdziesiątych XIX w.)*, „Biuletyn Prasoznawczy” 1966, nr 10, s. 48–49.

⁵⁴ I. Tetelowska, *Analiza zawartości gazety – wstępne studium funkcjonalnej typologii prasy*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1962, nr 4, s. 6.

⁵⁵ M. Lisowska-Magdziarz, *Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów. Wersja 1.1*, WUJ, Kraków 2004, s. 13.

⁵⁶ M. Kafel, *Przedmiot, cele i główne tendencje badawcze w prasoznawstwie*, [w:] *Metody i techniki badawcze w prasoznawstwie*, red. M. Kafel, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1970, s. 32.

tycznej i obiektywnej identyfikacji precyzyjnie określonych właściwości tekstu”⁵⁷. Najbardziej rozbudowaną definicję analizy zawartości zaproponował Walery Pisarek: „Analiza zawartości jest zespołem różnych technik systematycznego badania strumieni lub zbiorów przekazów, polegającego na możliwie obiektywnym (w praktyce zwykle: intersubiektywnie zgodnym) wyróżnianiu i identyfikowaniu ich możliwie jednoznacznie skonkretyzowanych, formalnych lub treściowych, elementów oraz na możliwie precyzyjnym (w praktyce zwykle: ilościowym) szacowaniu rozkładu występowania tych elementów i na głównie porównawczym wnioskowaniu, a zmierzającego przez poznanie zawartości przekazów do poznania innych elementów uwarunkowań procesu komunikacyjnego”⁵⁸.

Podsumowując, analizę zawartości określa się jako technikę badawczą służącą do obiektywnego, systematycznego oraz ilościowego opisu jawnych treści wypowiedzi⁵⁹. Warto dodać, iż jest ona jednym z głównych kierunków badań prasoznawstwa, realizowanym na całym świecie. Obejmuje prace teoretyczno-poznawcze i należy do grupy badań stosowanych. Analiza zawartości, w przeciwieństwie do analizy treści, zajmuje się stosunkiem formy do treści pracy⁶⁰. Analiza treści zajmuje się zaś „przede wszystkim myślą społeczną i polityczną zawartą w prasie”⁶¹. Tego typu badania są szczególnie użyteczne dla historii, politologii, socjologii⁶², a przede wszystkim dla nauki o mediach, uznanej w 2011 r. za dyscyplinę naukową.

W zależności od tego, jak został określony cel pracy, analiza zawartości ma doprowadzić do opisu pewnego wycinka rzeczywistości w prasie czy też posłużyć do potwierdzenia lub sfalsyfikowania jakiejś hipotezy⁶³.

W niniejszej pracy został wykorzystany statystyczny oraz korelacyjny model analizy zawartości; pierwszy z nich służył przede wszystkim do systematycznego i zorganizowanego opisu wycinka rzeczywistości medialnej w danym okresie na danym terytorium, drugi zaś do odnalezienia zależności pomiędzy różnymi elementami opisywanej rzeczywistości oraz do opisu dynamiki analizowanych pro-

⁵⁷ M. Lisowska-Magdziarz, *Analiza zawartości mediów...*, s. 15–16.

⁵⁸ W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1983, s. 45.

⁵⁹ *Wstęp do prasoznawstwa*, red. J. Mądry, Uniwersytet Śląski, Katowice 1982, s. 170.

⁶⁰ M. Kafel, *Prasoznawstwo. Wstęp do problematyki*, PWN, Warszawa 1969, s. 154.

⁶¹ M. Kafel, *Przedmiot...*, s. 32.

⁶² M. Kafel, *Prasoznawstwo...*, s. 154.

⁶³ Analiza zawartości oparta na modelu statystycznym; na modelu korelacyjnym; na analizie dyskursu.

cesów⁶⁴. Decydując się na analizę zawartości, badaniom poddano nie tylko treści, ale i formalne aspekty badanego materiału⁶⁵.

Do metod właściwych analizie zawartości prasy zaliczamy metodę ilościowej analizy zawartości prasy, która została wypracowana w toku badań w drugim półwieczu XX w. Jednym z podstawowych kryteriów oceny czasopisma jest jego przydatność – zaspokajanie potrzeb bieżącej komunikacji; tej ocenie służą przede wszystkim jakościowe i ilościowe metody badań⁶⁶. W epoce, w której coraz więcej dziedzin życia objętych jest badaniami statystycznymi, wyciąganie wniosków z liczb „sumujących” pewien zespół badań empirycznych jest koniecznością zarówno dla teoretyka, jak i praktyka prasy⁶⁷. Z punktu widzenia analizy zawartości ważniejsza jest częstotliwość pojawiania się informacji na dany temat w prasie niż jej wielkość (długość tekstu), dlatego ten element analizy zawartości prasy został pominięty w prezentowanych badaniach. W pracy nie zostały więc przedstawione dane na temat objętości analizowanych tekstów prasowych. Zdaniem Ignacego Fiuta, „przy wielokrotnym emitowaniu komunikatu zmniejsza się czas potrzebny na jego całościowe ujęcie. Zmniejsza się przy tym uwaga racjonalna odbiorcy, pozwalająca na zdystansowanie się do przedstawionej mu zawartości. Nie ma on bowiem potrzebnego czasu na refleksję i jest skazany przy zapamiętywaniu zawartości komunikatu na instynktową i intuicyjną jej akceptację lub negację. Wysoka częstotliwość powtarzania informacji osłabia dodatkowo – także u odbiorcy – wrażliwość na nią i zmniejsza stopień jej selektywności”⁶⁸. Badacz, dzięki badaniom ilościowym, może poszukiwać prawidłowości, zależności i tendencji⁶⁹, które zawsze muszą być wsparte badaniami i analizą o charakterze jakościowym.

Ilościowa analiza zawartości obejmuje trzy etapy opracowywania: 1) zbieranie materiału; 2) opracowanie i prezentacja statystyczna (najczęściej w postaci tabel i wykresów); 3) analiza⁷⁰. Postępowanie określane mianem ilościowej analizy zawartości zyskuje coraz większą popularność zarówno wśród badaczy środków masowego przekazu, jak i dysponentów politycznych i wydawców prasy.

⁶⁴ M. Lisowska-Magdziarz, *Analiza zawartości mediów...*, s. 52.

⁶⁵ Tamże, s. 15.

⁶⁶ *Wstęp do prasoznawstwa...*, s. 148.

⁶⁷ I. Krasicki, *Kierunki badań nad prasą*, „Zeszyty Prasoznawcze” nr 2, Kraków 1961, s. 59.

⁶⁸ I.S. Fiut, *Kierunki zmian w analizie zawartości*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1995, nr 1–2, s. 146.

⁶⁹ M. Lisowska-Magdziarz, *Analiza zawartości mediów...*, s. 14.

⁷⁰ M. Czarnowska, *Ilościowy rozwój polskiego ruchu wydawniczego 1501–1965*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1967, s. 201.

Stosowanie procedur badawczych umożliwia uzyskanie wiernego, obiektywnego, sprawdzalnego opisu każdej gazety, co daje podstawę do jej prawidłowej oceny⁷¹.

Pierwszą i najważniejszą czynnością przy wykonywaniu analizy zawartości prasy jest rozważenie postawionego zadania badawczego. Polega ono przede wszystkim na ścisłym określeniu problemu, postawieniu hipotezy głównej i pobocznych⁷². Mając na uwadze złożoność procesów komunikacyjnych, autorka pracy starała się dowieść prawdziwości następujących hipotez badawczych:

1. *Prasa regionalna Ziem Zachodnich odegrała istotną rolę w procesie szerzenia treści prointegracyjnych w czasie kampanii informacyjnej na temat wstąpienia Polski do Unii Europejskiej.*

Operacjonalizacja postawionej hipotezy wymagała przyjęcia założenia, że stopień zainteresowania redakcji analizowanych tytułów prasowych tematami unijnymi odpowiada ilości i częstotliwości podejmowania tego tematu oraz przejawiał się w sposobie jego eksponowania.

2. *Podczas kampanii informacyjnej w sprawie akcesji Polski do UE, aby przekonać obywateli do podjęcia odpowiedniej decyzji wyborczej, posługiwano się głównie argumentem ekonomicznym.*

Hipotezę tę może potwierdzić opisanie najczęściej poruszanej na łamach analizowanych tytułów tematyki tekstów prasowych.

3. *Kampania informacyjna w sprawie akcesji Polski do UE została zdominowana przez reprezentantów szeroko rozumianej polityki, przy znikomej liczbie wypowiedzi przedstawicieli na przykład organizacji pozarządowych.*

Potwierdzenie tej hipotezy było możliwe przez wskazanie najczęściej wypowiadających się osób w sprawie akcesji Polski do UE. Analiza pozwoliła na wyodrębnienie najważniejszych „aktorów” w materiale badawczym (między innymi przedstawiceli rządu i samorządu oraz partii politycznych)⁷³. Podział autorów wypowiedzi według przynależności partyjnej dał z kolei możliwość opisanie stopnia zaangażowania przedstawicieli poszczególnych ugrupowań politycznych w rządową kampanię informacyjną w prasie regionalnej Ziem Zachodnich.

4. *Liczba i częstotliwość publikacji prasowych była w dużym stopniu zależna od kalendarza głównych wydarzeń politycznych w stosunkach Polska – Unia Europejska.*

⁷¹ H. Siwek, *Dobór próby do ilościowej analizy zawartości prasy. Propozycja nowej techniki*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1970, nr 3, s. 15.

⁷² *Wstęp do prasoznawstwa...*, s. 172.

⁷³ R. Sobiech, *Media o integracji europejskiej*, [w:] *Społeczne aspekty integracji Polski z Unią Europejską*, „Monitor Integracji Europejskiej” nr 54, Warszawa 2002, s. 37.

Trafność hipotezy może być potwierdzona przez analizę porównawczą liczby tekstów prasowych z kalendarzem stosunków polsko-unijnych w latach 2002–2004.

5. *Stosunki polsko-niemieckie stanowiły istotny element dyskusji na temat korzyści przystąpienia Polski do UE.*

Operacjonalizacja hipotezy wymagała założenia, iż motywem łączącym publikacje o tematyce unijnej, w kontekście bilateralnych – polsko-niemieckich – stosunków była nadzieja, iż przyjęcie Polski do UE będzie niejako symbolem, który przyczyni się do zanikania wzajemnych uprzedzeń i pokonywania nadal funkcjonujących stereotypów.

Przeprowadzając analizę zawartości, trzeba nałożyć na lekturę materiału badawczego siatkę pojęciową, umożliwiającą wskazanie, w jaki sposób grupują się przekazy w badanym materiale prasowym, na podstawie jakich cech się łączą, co je od siebie odróżnia. Owa siatka, schemat kategoryzacyjny, zwany też kluczem kategoryzacyjnym, jest podstawowym narzędziem przeprowadzania analizy zawartości⁷⁴. W praktyce klucz kategoryzacyjny zawiera kwestionariusz, zestaw pytań, które są istotne z punktu widzenia postawionej hipotezy badawczej.

Wyniki lub inaczej: odpowiedzi na pytania kwestionariusza, należy wprowadzić do bazy danych. Baza danych zawiera współrzędne oznaczenia poszczególnych wypowiedzi dziennikarskich oraz warianty odpowiedzi na każde z pytań. Po zakodowaniu wszystkich tekstów i wprowadzeniu wyników do bazy odbywa się ich porównywanie⁷⁵.

Budując klucz kategoryzacyjny, można się posłużyć dwoma sposobami myślenia: *dedukcyjnym* – w tym wariantcie badacz wychodzi od hipotezy, zakładając, że zostanie ona udowodniona, jeśli w materiale uda się odnaleźć określone cechy, tematy, zależności itp., zadane *a priori* pytania badawcze „przykłada” się do wyników badań; *indukcyjnym* – wychodzi się od materiału badawczego. Klucz kategoryzacyjny powstaje na podstawie swobodnej lektury materiału, nowe kategorie są dodawane w miarę poszerzenia lektury, na podstawie wiedzy uzupełnianej podczas badania materiału⁷⁶.

Dedukcyjny i indukcyjny sposób nie wykluczają się, praktycznie używa się tych dwóch modeli aż do momentu, w którym klucz kategoryzacyjny stanie się

⁷⁴ M. Lisowska-Magdziarz, *Analiza zawartości mediów...*, s. 55.

⁷⁵ Tamże, s. 72–75.

⁷⁶ Tamże, s. 56.

możliwie doskonaly⁷⁷. Z jednej strony dla celów prezentowanych badań przydatny jest klucz obejmujący wąski wycinek rzeczywistości (koncentrujący swą uwagę wokół opisu obrazu akcesji Polski do Unii Europejskiej na łamach prasy regionalnej Ziemi Zachodnich), z drugiej zaś strony ogólna uniwersalna kategoryzacja mogłaby się okazać zbyt szeroka dla uporządkowania tekstów, będących przedmiotem analizy. Dlatego autorka zastosowała strategię mieszaną, ogólne kategorie zostały stworzone na zasadzie teoretycznej, ale ich uszczegółowienie na zasadzie indukcyjnej przez uogólnienie wyprowadzone z grupy badanych tekstów.

Na samym początku analizy zawartości należy przedstawić tak zwaną metrykę szczegółowo analizowanych tekstów prasowych. Na potrzeby badań wyodrębniono: A. tytuł gazety; B. datę wydania dziennika; C. tytuł artykułu.

Jak już wspomniano, materiałem badawczym w analizie zawartości jest z samej definicji treść i forma przekazu, dlatego klucz kategoryzacyjny tworzą dwie główne kategorie odnoszące się do treści i formy przekazu⁷⁸.

W prasoznawstwie do standardowych typów kategorii treściowych w analizach zawartości prasy należą⁷⁹: kategorie lokalizacyjne (kryterium geograficzne), analiza wypowiedzi w prasie, kategoria czasu (aktualność opisywanych wydarzeń).

W pierwszej części analizy kategorii treści przekazu wyróżniono:

- *Kategorie lokalizacyjne* według 1: I. publikacje dotyczące UE jako międzynarodowej organizacji; II. publikacje dotyczące relacji Polska–UE; III. publikacje dotyczące pozostałych krajów członkowskich Wspólnot Europejskich; IV. relacje międzynarodowe między Polską a krajami członkowskimi WE;
- 2: Stosunki polsko-niemieckie w kontekście integracji Polski z UE: 2a. korzyści, 2b. zagrożenia, 2c. neutralne.
- *Analiza wypowiedzi w prasie* – która dała odpowiedź na pytanie o kierunek zainteresowań zespołów redakcyjnych, ich poglądy polityczne, stosunek do integracji europejskiej itp. Za wypowiedzi przychylne/pomyślne uznano te, które ujmowały integrację europejską w kategoriach współpracy międzynarodowej, korzyści z niej płynących itp. Za negatywne natomiast te, w których koncentrowano uwagę na konfliktach, sporach, dezorganizacji, braku stabilizacji lub słabości UE. Wypowiedzi o charakterze informacyjnym nie spełniają ani warunków pomyślności, ani niepomyślności.

W kluczu kategoryzacyjnym wyodrębniono: I. krytyczne/niepomyślne, II. przychylny/pomyślny, III. informacyjne.

⁷⁷ Tamże, s. 57.

⁷⁸ W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy...*, s. 51.

⁷⁹ Tamże, s. 109.

- *Kryterium aktualności wypowiedzi*, przy czym przez „aktualny” rozumiano: „będący na czasie”, „ważny w danej chwili”, „ważny w obecnej chwili”. Wprawdzie bardzo często aktualne jest tylko to, co się właśnie ostatnio wydarzyło, ale też nietrudno o przykłady aktualizacji wydarzeń sprzed wielu lat. Aktualne może być zresztą nie samo wydarzenie, ale sposób spojrzenia na nie, nowe jego naświetlenie. Aktualność informacji o jakimś fakcie łączy w sobie, po pierwsze, społeczną ważność samego faktu w danym czasie, po drugie – naświetlenie tego faktu zgodnie ze współczesnymi potrzebami i zainteresowaniami społecznymi, po trzecie zaś – szybkość informacji, czyli możliwie małą odległość w czasie między faktem a rozpowszechnieniem informacji o nim⁸⁰. Aktualność wypowiedzi można również określić dzięki kategorii „źródło materiału” przez wskazanie liczby depesz agencyjnych⁸¹. Analiza statystyczna pozwala na ukazanie stosunku liczby wypowiedzi prasowych: aktualnej (w przypadku dzienników za aktualne przyjęto wydarzenie, które miało miejsce nie później niż trzy dni od daty publikacji informacji o nim), nieaktualnej (dłużej niż trzy dni), obojętnej.

W drugiej części analizy kategorii treściowych wyróżniono kryteria tematyczne. W pracy zostały dokładnie wydzielone kategorie tematyczne, co pozwoliło na przeprowadzenie korelacji z innymi kategoriami klucza kategoryzacyjnego. Dzięki temu możliwe się stało wskazanie, które z tematów dotyczących akcesji Polski do UE pozostały poza zasięgiem zainteresowania redakcji analizowanych dzienników regionalnych.

W kluczu kategoryzacyjnym wyodrębniono tematykę oraz przedstawicieli instytucji/grup społecznych/zawodowych wypowiadających się na temat akcesji Polski do UE:

- *Zagadnienia polityczne, gospodarcze i społeczne*: I. historia UE; II. informacje o działalności instytucji UE: IIa. Komisja Europejska, IIb. Rada UE, IIc. Parlament Europejski, IId. Trybunały i Sądy, IIe. Komitet Regionów i Ekonomiczno-Społeczny; III. informacje o problemach związanych z integracją europejską krajów: IIIa. należących do UE (Austria; Belgia; Dania; Finlandia; Francja; Grecja; Hiszpania; Holandia; Irlandia; Luksemburg; Niemcy; Portugalia; Szwecja; Włochy; Wielka Brytania), IIIb. kandydujących do UE (Czechy; Cypr; Estonia; Litwa; Łotwa; Malta; Słowacja; Słowe-

⁸⁰ Tamże, s. 9.

⁸¹ I. Tetelowska, *Analiza i ocena zawartości dzienników. Szkice metodologiczne. Część II*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1960, nr 5/6, s. 76.

nia; Węgry); IV. ocena negocjacji akcesyjnych Polski z UE: IVa. pozytywna, IVb. negatywna, IVc. neutralna; V. UE i programy polityki integracyjnej⁸²: Va. polityka regionalna, Vb. wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa, Vc. unia walutowa, Vd. wspólna polityka rolna i rybołówstwa; VI. informacje o działalności polskich lub zagranicznych instytucji działających na rzecz członkostwa Polski w UE (różne kategorie instytucji i organizacji); VII. ekonomia, finanse, gospodarka i rolnictwo: VIIa. budżet UE, VIIb. swobody gospodarcze – unia gospodarcza, VIIc. fundusze przedakcesyjne: PHARE, SAPARD, ISPA, VIId. fundusze strukturalne: EFS, EAGGF, EFOR, FIGF; VIII. Konstytucja europejska: VIIIa. główne założenia projektu traktatu, VIIIb. referendum konstytucyjne w Polsce, VIIC. referendum konstytucyjne w krajach członkowskich UE, VIId. badania opinii publicznej na temat traktatu konstytucyjnego; IX. problematyka społeczna (badania opinii publicznej nt. rozszerzenia UE); X. kultura, nauka i technika.

- *Kategoria wypowiedzi* – według amerykańskiego psychologa Cabota L. Jaffé'a „ludzie zachowują się podobnie do zwierząt (...), czym dla mewy jest superjajo, tym na przykład na demokratycznym forum jest mówca – gaduła”⁸³. Na podstawie kategorii źródła wypowiedzi można wyodrębnić przedstawicieli poszczególnych instytucji politycznych, społecznych czy zawodowych, którzy najczęściej się wypowiadali na tematy unijne. W kluczu kategoryzacyjnym wyodrębniono przedstawicieli instytucji: I. wymiar międzynarodowy: Ia. urzędnicy UE, Ib. politycy krajów członkowskich UE, Ic. politycy krajów kandydujących do UE; II. wymiar krajowy (Polska): IIa. UKIE, IIb. MSZ, IIc. główny negocjator, IId. prezydent RP, IIe. premierzy RP (Jerzy Buzek, Leszek Miller, Marek Belka), IIf. członkowie rządu, IIg. organizacje pozarządowe, IIh. przedstawiciele świata nauki i kultury, Iii. hierarchie kościelne; III. wymiar regionalny i lokalny (Polska): IIIa. wojewoda, IIIb. marszałek, IIIc. prezydenci miast, IIId. lokalni politycy, IIIe. organizacje pozarządowe, IIIf. przedstawiciele świata nauki i kultury, IIIg. przedstawiciele kościoła; IV: przedstawiciele polskich ugrupowań politycznych: IVa. SLD, IVb. AWS, IVc. PO, IVd. UW, IVe. PD, IVf. PSL, IVg. PiS, IVh. Samoobrona, IVi. LPR, IVj. inne.

⁸² K. Szymańska, *Integracja europejska na łamach „Rzeczpospolitej”, „Gazety Wyborczej” i „Gazety Polskiej”, „Zeszyty Prasoznawcze”* 1998, nr 3–4, s. 64–65.

⁸³ V.B. Dröscher, *Reguła przetrwania*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1982, s. 326.

Jak już wcześniej wspomniano, materiałem badawczym oprócz analizy treści była również analiza formy przekazu. W analizie kategorii formy przekazu wyróżniono:

- *Źródło pochodzenia materiału prasowego* – kategoria ta pozwala określić aktualność materiału prasowego według zasady: im więcej depesz agencyjnych, tym bardziej aktualny temat. W kluczu kategoryzacyjnym wyodrębniono: I. przedruki oficjalnych pism, dokumentów; II. tekst redakcyjno-dziennikarski; III. wypowiedź pozaredakcyjna: IIIa. korespondenci zagraniczni; IIIb. głos czytelników; IIIc. eksperci: c.1. polityk, c.2. ekonomista, c.3. naukowiec, c.4. artysta, c.5. specjalista w określonym zawodzie lub działalności praktycznej, c.6. duchowny, c.7. działacz społeczny, inni; IV. wypowiedź agencyjna: IVa. zagraniczne agencje informacyjne, IVb. polskie agencje prasowe.
- *Gatunki dziennikarskie* – kategoria pozwalająca określić typ wypowiedzi nadawcy⁸⁴, oparta na kryterium funkcjonalnym tekstu, związanym z jego konstrukcją, zasobem stosowanych środków językowo-stylistycznych i kompozycyjnych⁸⁵. W kluczu kategoryzacyjnym wyodrębniono: I. gatunki z dominantą informacyjną⁸⁶: Ia. zapowiedź lub zajawka; Ib. wzmianka; Ic. notatka i wiadomość; Id. sprawozdanie; Ie. życiorys lub sylwetka; If. kronika wydarzeń; kalendarium; Ig. przegląd prasy; Ih. wywiad; Ii. reportaż; II. gatunki z dominantą publicystyczną⁸⁷: IIa. komentarz; IIb. artykuł publicystyczny; IIc. recenzja; IId. felieton; IIe. esej; IIf. debata; III. niezidentyfikowane; IV. podział tekstów według Moniki Worsowicz⁸⁸: IVa. informacyjne; IVb. perswazyjne, IVc. krytyczne.

⁸⁴ M. Wojtak, *Analiza gatunków prasowych*, UMCS, Lublin 2008, s. 12.

⁸⁵ W. Pisarek, *O pojęciu funkcji w prasoznawstwie*, „Przekazy i Opinie” 1976, nr 4, s. 67.

⁸⁶ Irena Tetelowska przyjmuje (za Rogerem Claussem) następującą definicję gatunku informacyjnego: „Jest to czytelne i proste, mniej lub więcej szczegółowe sprawozdanie z faktu (inaczej sytuacji, akcji, myśli, opinii) należącego do jak najbardziej bezpośredniej teraźniejszości. Wzbogaca się w czasie komentarzami wyjaśniającymi to, co poprzedziło treść, okoliczności i reperkusje faktu”, cyt. za: I. Tetelowska, *Informacja – odrębny gatunek dziennikarski. Przegląd problematyki*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1965, nr 4, s. 6.

⁸⁷ Ogół tekstów, których pierwszoplanowe zadanie stanowi prezentacja opinii własnej autora tekstu w taki sposób, żeby oddziaływał on na opinię lub postawę czytelnika. M. Worsowicz, *Wypowiedzi dziennikarskie – próba klasyfikacji*, „Studia Medioznawcze” 2003, nr 4, s. 31.

⁸⁸ Obecnie coraz rzadziej w mediach można spotkać gatunki dziennikarskie w „czystej formie”, granice między poszczególnymi klasami tekstów są płynne, charakteryzuje je synkretyczność gatunkowa. Na pytanie o granice klasycznego podziału tekstów prasowych na informacyjne i publicystyczne starała się odpowiedzieć Monika Worsowicz, proponując trójstopniowy podział, gru-

- *Ekspozycyjność materiału prasowego* – kategoria widoczności danego tekstu prasowego. W kluczu kategoryzacyjnym wyodrębniono: I. obecność na pierwszej stronie gazety; II. obecność na górnej połowie kolumny; III. opatrzenie ilustracją.

Analizie zawartości poddano trzynaście regionalnych dzienników z województw: zachodniopomorskiego, lubuskiego i dolnośląskiego, które ukazywały się w okresie od maja 2002 do maja 2004 r. Dobór analizowanych tekstów prasowych został określony na podstawie pola semantycznego, do którego należały: 'Unia Europejska', 'integracja europejska', 'kampania referendalna/informacyjna/akcesyjna'.

Ze względu na znikomą wartość merytoryczną z analizy zostały wykluczone gazetowe wkładki, na przykład praca, sport, dom, rynek, auto oraz ogłoszenia prasowe.

pujący teksty na podstawie intencji autora. Wyróżniła teksty: **informacyjne** – autor powiadamia o jakims fakcie, wydarzeniu, osobie itp., wzbogaca wiedzę czytelnika o rzeczywistości i elementy indywidualnej oceny lub przekonań, które choć obecne, nie są wyeksponowane; **perswazyjne** – autor prezentuje czytelnikowi indywidualną perspektywę widzenia problemu, uzasadnia ocenę, przekonuje argumentacją, logicznym wnioskowaniem, odwołuje się do systemu wartości lub emocji; **krytyczne** – autor proponuje indywidualną ocenę jakiegoś faktu, wykorzystuje znane lub nieznanne informacje na jego temat, jednak nie dąży do przekonania czytelnika, perswazyjność jest zastąpiona autorytetem autora lub wypowiedzającego się eksperta. Tamże, s. 35–36.

Rozdział III

Akcesja Polski do Unii Europejskiej w prasie regionalnej województwa zachodniopomorskiego

3.1. Regionalne ugrupowania polityczne na temat kampanii informacyjnej

W czterech zachodniopomorskich dziennikach regionalnych (z wyjątkiem GWS¹) 9 maja² 2002 r. odnotowano rozpoczęcie rządowej kampanii informacyjnej w sprawie akcesji Polski do Unii Europejskiej. Bohaterem każdej z notek prasowych, opartych przede wszystkim na depeynch Polskiej Agencji Prasowej, był ówczesny premier RP Leszek Miller, który podczas inauguracji kampanii przekonywał, iż ma ona pełnić funkcję „latarni oświetlającej obywatelom drogę do właściwego wyboru”³. Dla ówczesnej minister do spraw europejskich, Danuty Hübner, kampania była środkiem mającym rozbudzić ciekawość Unii Europejskiej wśród Polaków⁴. GK/GS jako jedyny zamieścił tego dnia również informację o rozpo-

¹ Autorka zakłada, iż informacja o rozpoczęciu rządowej kampanii informacyjnej w sprawie akcesji Polski do UE została opublikowana w ogólnopolskim wydaniu dziennika.

² 9 maja – Dzień Europy, został ustanowiony w rocznicę przedstawienia 9 maja 1950 r. przez Roberta Schumana planu utworzenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (znanego jako deklaracja Schumana). J. Ruszkowski, E. Górnicz, M. Żurek, *Leksykon integracji europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 37.

³ *Miller o kampanii informacyjnej na temat UE*, „Głos Szczeciński” z 10.05.2002, s. 2.

⁴ *Zainaugurowana kampania informacyjna...*, „Kurier Szczeciński” z 10.05.2002, s. 6.

części przez Ligę Polskich Rodzin, określającą się mianem „pełnomocnika przeciwników wejścia do UE”⁵, kampanii antyunijnej.

Tabela 1. Liczba publikacji prasowych dotyczących rządowej kampanii informacyjnej, opublikowanych na łamach zachodniopomorskich dzienników w latach 2002–2004

	GS/GK	GP	KS	GS	GWS
Liczba publikacji	278	208	201	158	64

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Wiadomości o rządowej kampanii informacyjnej na stałe gościły na łamach analizowanej prasy. Dziennikarze oraz czytelnicy wielokrotnie wyrażali swoją ocenę działalności Sławomira Wiatra, pełnomocnika rządu do spraw informacji europejskiej, szczególnie negatywnie odnosząc się do jego poczynań w trakcie wizyty w województwie zachodniopomorskim. Dziennikarzy mocno uraziło, że poświęcił im jedynie 10 minut. Krytycznie oceniali nie tylko jego wizytę, ale i prowadzone działania promocyjne: „obruszył się na stwierdzenie, że w kampanii informacyjnej widać tylko reklamy telewizyjne”⁶. Redaktor GS zapytał pełnomocnika, dlaczego według unijnych norm marchewka jest owocem. W odpowiedzi usłyszał: „Nie mam zamiaru tego wyjaśniać”, po czym został poproszony o „inny zestaw pytań”⁷. Z innej relacji czytelnicy dowiedzieli się, że zgodnie z ustaleniami, podczas spotkania z zachodniopomorskimi przedsiębiorcami, zorganizowanego przez Północną Izbę Gospodarczą (PIG), Sławomir Wiatr miał przedstawić założenia programu informowania przedsiębiorców o skutkach akcesji Polski do UE, o czym – wbrew oczekiwaniom PIG i uczestników – „nie powiedział ani słowa”⁸.

Wydaje się, iż osobowość Sławomira Wiatra mogła mieć negatywny wpływ na wizerunek rządowej kampanii informacyjnej; regionalne dzienniki bardzo chętnie publikowały krytyczne opinie na jej temat. Ryszard Czarnecki, były minister do spraw integracji europejskiej, twierdził, iż społeczeństwo „wolałoby twardą

⁵ *Unia bez tajemnic. Rządowa eurokampania*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 10.05.2002, s. 2.

⁶ *Nie jestem naiwny*, „Głos Szczeciński” z 4.06.2002, s. 3.

⁷ *Jak student przed sesją*, „Głos Szczeciński” z 7.06.2002, s. 6.

⁸ *Wiatr chce wyrwać dusze*, „Kurier Szczeciński” z 4.06.2002, s. 3.

analizę rzeczywistości z pokazaniem wszystkich minusów i cieni”⁹. Donald Tusk, lider Platformy Obywatelskiej i ówczesny wicemarszałek Sejmu RP, uznał kampanię „za zbyt nadętą”, przez co „mogła ona uczynić więcej spustoszenia niż korzyści”¹⁰. Równie krytycznie wypowiadała się ówczesna posłanka Małgorzata Rohde (Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe), która postanowiła otworzyć w swoim biurze poselskim punkt informacyjny i organizować spotkania, aby „rozwiać wszelkie wątpliwości”¹¹, będące efektem nieskutecznej kampanii rządowej. Już wówczas podkreślała: rzetelne informowanie o UE jest najważniejszym zadaniem nie tylko przed, ale i po referendum europejskim.

Wśród regionalnych liderów kampanii wypowiadali się lokalni liderzy opinii publicznej. Dariusz Więcaszek, prezes PIG, w jednym z wywiadów przypomniał, iż organizacja, której przewodniczy, przygotowała wiele wydarzeń mających na celu promocję akcesji Polski do UE. Podkreślał jednocześnie, że „nie można zapomnieć również o zagrożeniach”¹², które mogą wynikać z członkostwa Polski w UE. Janusz Ruszkowski z kolei, politolog z Uniwersytetu Szczecińskiego, mówił, iż sukces negocjacyjny z Kopenhagi należało „maksymalnie wyeksploatować (...), przekonać do UE dotychczas obojętnych i niezdecydowanych (...), co nie oznacza, że o UE należy mówić jak o «laurce»”¹³. Jego zdaniem, informacja powinna być pogłębiona, skonkretyzowana, skierowana do określonych grup społecznych i zawodowych, a wiedzę o UE powinni przekazywać liderzy opinii społecznej podczas bezpośrednich kontaktów z obywatelami. Socjolog Andrzej Michalak natomiast przedstawił wyniki badań, z których wynikało, iż mieszkańcy miast oczekują od kampanii „krótkiej i szybkiej” informacji na temat UE, a mieszkańcy wsi poszukują informacji pogłębionej, którą przekazywano by im w prasie lokalnej: „Na wsiach jest większy niż w mieście szacunek do słowa pisanego”¹⁴. O roli prasy wspominał również Michał Łuczak, ówczesny dyrektor Zachodniopomorskiego Centrum Informacji Europejskiej. Oczekiwał on większego zaangażowania mediów lokalnych i regionalnych w kampanię, gdyż jego zdaniem „najbardziej wiarygodna i przekonująca jest informacja, którą można sprawdzić”¹⁵. Sami dzien-

⁹ Trzy pytania do..., „Głos Szczeciński” z 9.12.2002, s. 2.

¹⁰ Trzy pytania do..., „Głos Szczeciński” z 25.03.2003, s. 2.

¹¹ M. Rohde, *Przemięło z Wiatrem*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 3.02.2003, s. 3.

¹² *Zmasowany atak na Unię*, „Kurier Szczeciński” z 21.01.2003, s. 11.

¹³ *Wycisnąć Kopenhagę jak cytrynę*, „Kurier Szczeciński” z 23.12.2002, s. 12.

¹⁴ *Czy będziemy głosować jak na Białorusi?*, „Kurier Szczeciński” z 27.01.2003, s. 12.

¹⁵ Trzy pytania do..., „Głos Szczeciński” z 14–15.12.2002, s. 2 oraz z 18.03.2003, s. 2.

nikarze, oceniając prowadzone działania informacyjne, pisali: „gdyby Małysz latał z takim wiatrem, z jakim Sławomir Wiatr popycha Polaków do «tak» dla Unii, nie przechodziłby nawet kwalifikacji”¹⁶.

Mieszkańcy województwa zachodniopomorskiego, którzy wypowiadali się na łamach regionalnej prasy, krytycznie oceniali kampanię. Dominowały sformułowania: „propaganda”, „nieobiektywizm”, „zaangażowanie polityczne”, a jednocześnie widoczna była potrzeba rzetelnej, obiektywnej i konkretnej informacji. Mieszkańcy regionu mówili: „Średnio rozgarnięty Polak nie ma pojęcia, co Unia nam da (...). Kampania w tej sprawie jest błędna”¹⁷; „Kampania zamiast informować konkretnie, jest raczej pobożną relacją z wielu stron świata, a nie wiedzą unijną w pigułce”¹⁸; „Z ust Wołoszańskiego¹⁹ wynika, że UE to cud, miód i ultramaryna – w rzeczywistości obrzydza UE do ostateczności i mało kto w nią wierzy”²⁰; „Programy reklamujące nasze wejście do UE i przedstawiające świetlaną przyszłość – dają moim zdaniem odwrotny skutek”²¹; „O warunkach wejścia Polski do UE mówi się mało konkretnie. Media odrzuciły sukces i zaraz się zajmą innymi tematami. Ludzie potrzebują rzetelnych analiz zysków i strat”²². Z kolei jeden z czytelników, komentując zapowiedź rozpoczęcia antyunijnej kampanii przez Samoobronę, stwierdził, że może to „okazać się groźne, i rząd powinien się do niej przygotować znacznie lepiej, niż czyni to Wiatr”²³.

Mianowanie Lecha Nikolskiego na stanowisko ministra do spraw informacji europejskiej (w styczniu 2003 r.) spotkało się z pozytywnym odbiorem zarówno przez mieszkańców regionu, jak i przedstawicieli prasy. Znacznie spadła liczba negatywnych wypowiedzi na temat prowadzonych działań informacyjnych. Prasa życzliwiej odnosiła się do kampanii Nikolskiego, który zaangażował się w wiele działań w terenie, uczestnicząc choćby w pierwszym spotkaniu

¹⁶ M. Żurowski, *Przekonać do głosowania za*, „Głos Szczeciński” z 16.12.2002, s. 2.

¹⁷ *Głos Słucham*, „Głos Szczeciński” z 17.09.2002, s. 2.

¹⁸ *Głos Słucham*, „Głos Szczeciński” z 17.12.2002, s. 2.

¹⁹ Bogusław Wołoszański – dziennikarz, popularyzator historii. W pierwszej części kampanii informacyjnej był gospodarzem i współautorem 50 odcinków telewizyjnych spotów informacyjnych „Unia bez tajemnic”.

²⁰ *Prosto z mostu*, „Głos Pomorza” z 14.10.2002, s. 2.

²¹ *Opinie*, „Kurier Szczeciński” z 27.05.2002, s. 2.

²² *Opinie*, „Kurier Szczeciński” z 17.12.2002, s. 2.

²³ *Głos Słucham*, „Głos Szczeciński” z 30.12.2002, s. 2.

Zachodniopomorskiej Rady Integracji Europejskiej²⁴, powołanej przez wojewodę i marszałka województwa.

Jak wynika z analizy treści dzienników regionalnych, prezydent RP Aleksander Kwaśniewski był jedną z najbardziej zaangażowanych osób w promocję akcesji Polski do UE. Jego aktywność była widoczna nie tylko na łamach ogólnopolskich, ale i regionalnych dzienników.

Tabela 2. Liczba wypowiedzi przedstawicieli instytucji politycznych nt. UE na łamach zachodniopomorskich dzienników w latach 2002–2004

Tytuł gazety	Członkowie rządu	Premier L. Miller	Prezydent RP	Minister ds. europejskich D. Hübner	MSZ	Główny negocjator	UKIE
GS	86	59	45	20	2	10	18
KS	83	52	48	38	5	9	13
GK/GS	43	64	27	24	25	13	2
GP	50	38	26	20	17	10	5
GWS	5	2	2	0	1	1	1
SUMA	267	215	148	102	50	43	39

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Prezydent RP, wypowiadając się na różne tematy, zdecydowanie podkreślał swoje poparcie dla polskich starań o członkostwo w UE. Zdaniem Mirosława Głogowskiego, ówczesnego doradcy do spraw kontaktów z mediami i UE w Kancelarii Prezydenta RP, wykorzystanie prasy regionalnej do informowania społeczeństwa o UE było jednym z elementów procesu budowy pozytywnego wizerunku prezydenta. Momentem przełomowym było powstanie w 1998 r., dzięki staraniom Danuty Hübner (która przez kolejne lata była jego dyrektorem), Biura Informacji i Komunikacji Społecznej. Do najważniejszych zadań biura należało utrzymywanie stałych kontaktów z redaktorami prasy regionalnej.

²⁴ W skład Zachodniopomorskiej Rady Integracji Europejskiej weszli szefowie administracji państwowej, Kościoła, środowisk naukowych, organizacji rolniczych i mediów regionalnych. *Przed unijnym referendum*, „Kurier Szczeciński” z 7.03.2003, s. 10 oraz W. Sibilski, *By wiedzieć, co to zmieni*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 7.03.2003, s. 1.

Kancelaria Prezydenta zapraszała dziennikarzy regionalnych do współuczestniczenia w ważnych wydarzeniach polityki międzynarodowej (na przykład w szczycie madryckim w 1999 r. brało udział 40 dziennikarzy prasy regionalnej z całej Polski). Na polecenie prezydenta Kwaśniewskiego w maju 2002 r. zorganizowano w Belwederze dwa spotkania z redaktorami gazet regionalnych; ich celem było zwiększenie zainteresowania mediów regionalnych tematyką unijną. Jak zapewniał w rozmowie z autorką Mirosław Głogowski, w spotkaniach uczestniczyło wielu przedstawicieli regionalnych tytułów, cieszyły się one popularnością. Z dziennikarzami spotkali się między innymi: Jarosław Pietras – UKIE, Paweł Świeboda – dyrektor Departamentu Unii Europejskiej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Jan Truszczyński – pełnomocnik rządu do spraw negocjacji członkowskich Polski z UE. Jak jednak relacjonowała dziennikarka GK/GS, która była wśród 800 zaproszonych gości prezydenta, „z Pomorza Środkowego widziałam jedynie wójta Manowa”²⁵.

Innym sposobem propagowania przez Kwaśniewskiego idei integracyjnych były spotkania z mieszkańcami wsi i miasteczek. Zdaniem Głogowskiego, „wyjazdy w teren” były najlepszym sposobem dotarcia z informacją o UE do tych, którzy jej najbardziej potrzebowali. Każdej wizycie prezydenta w regionie towarzyszyło duże zainteresowanie tamtejszych mediów. Jak podkreślał doradca do spraw kontaktów z mediami i UE: „Jeżeli otrzymywaliśmy zapytanie, np. dotyczące wywiadu, kierowane przez media krajowe lub regionalne czy lokalne, zawsze pozytywnie rozpatrywaliśmy prośbę tych drugich”²⁶.

W czasie kampanii Aleksander Kwaśniewski kilkakrotnie odwiedził województwo zachodniopomorskie, w tym również swoje rodzinne miasto Białogard (położone w północno-wschodniej części regionu). Reportaże z wizyt prezydenta w województwie zamieściły wszystkie analizowane dzienniki na tak zwanych „jedynkach”. Według relacji prasowych, spotkania z prezydentem przyciągały liczne grono mieszkańców regionu. „Na spotkaniach nie pojawiają się przeciwnicy wejścia Polski do UE”²⁷ – podkreślano w jednym z tekstów. Dziennikarze zwracali uwagę na wyjątkową otwartość prezydenta, łatwość nawiązywania kontaktów; „Krzyknijmy tak, aby usłyszało nas całe Pomorze Zachodnie, całe województwo zachodniopomorskie i moje rodzinne miasto Białogard: «Polska

²⁵ I. Boguszewska, *Ogród peten... unii*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 18–19.05.2002, s. 9.

²⁶ Na podstawie rozmowy z Mirosławem Głogowskim, doradcą ds. kontaktów z mediami i UE Kancelarii Prezydenta RP A. Kwaśniewskiego, grudzień 2005 r.

²⁷ A. Kraśnicki, *Wszyscy byli za*, „Głos Szczeciński” z 22.05.2003, s. 1.

– tak, Unia – tak»²⁸ – mówił Kwaśniewski. Jeden z mieszkańców regionu zapytał prezydenta: „Czy jest plan B na wypadek, gdyby Polacy opowiedzieli się na nie?“, na co Aleksander Kwaśniewski odpowiedział żartobliwie: „Jest plan B i plan C, ale oba są do D”²⁹.

Tydzień po rozpoczęciu prezydenckiej kampanii „TAK dla Polski” na swojej „jedynce” GS opublikował wywiad, w którym prezydent przekonywał o korzyściach płynących z członkostwa Polski w UE, „otwarciu się szans, które zapewnią długofalowy rozwój kraju”³⁰. W swoich wypowiedziach wielokrotnie odwoływał się do polskiej dumy i patriotyzmu: „nie wracamy do Europy, bo Polska i Polacy zawsze w niej byli”³¹, powoływał się również na autorytet Ojca Świętego, mówiąc między innymi na spotkaniu w Barzkowicach: „Wierzę, że słowa Papieża trafią do wątpiących”³². Z prasy dowiadujemy się, iż tę prezydencką retorykę dostrzegła jedna z mieszanek Drawska: „Prezydent gra na emocjach, wiadomo, że ludzie bardziej posłuchają Papieża niż jego, dlatego powołuje się na słowa Ojca Świętego”³³.

W prezydencką kampanię zaangażowała się również Jolanta Kwaśniewska, która spotykała się z uczniami i członkami Szkolnych Klubów Europejskich, przekonując młodzież do głosowania na TAK³⁴.

Zachodniopomorskie wielokrotnie odwiedzał również Dariusz Szymczycha, ówczesny sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, nadzorujący prace zespołu przygotowującego referendum europejskie. Podczas spotkania z młodzieżą nie tylko mówił o „patriotycznym obowiązku” głosowania na TAK, ale i wspominał o konieczności prowadzenia rzetelnej kampanii informacyjnej. Jego zdaniem, tylko ważne argumenty mogły zaważyć na wysokiej frekwencji referendalnej³⁵, która była niezwykle istotna dla ważności wyniku głosowania.

GS poinformował o spotkaniu sekretarza stanu z redaktorami naczelnymi zachodniopomorskich mediów, na którym miał agitować za poparciem idei zjednoczenia Europy. Szymczycha podkreślił istotną rolę mediów regionalnych

²⁸ *Polska – tak, Unia – tak*, „Kurier Szczeciński” z 22.05.2003, s. 1.

²⁹ *Nieobecność nie do wytłumaczenia*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 22.05.2003, s. 1.

³⁰ *Apetyt na Unię*, „Głos Szczeciński” z 26–27.04.2003, s. 1.

³¹ *Apetyt na Unię*, „Głos Szczeciński” z 28.04.2003, s. 2.

³² M. Adamowska, *Eurosceptycy nie mają argumentów*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 22.05.2003, s. 3.

³³ *Liczy na tak*, „Głos Pomorza” z 22.05.2003, s. 1.

³⁴ *Zagłosujcie na tak*, „Głos Szczeciński” z 27.05.2003, s. 3.

³⁵ *Unikać populizmu i rozgoryczenia*, „Kurier Szczeciński” z 9.09.2002, s. 14.

w trwającej kampanii informacyjnej. Jego zdaniem „mniejsze upolitycznienie i dobre osadzenie w środowiskach lokalnych”³⁶ mediów regionalnych sprawiają, że mieszkańcy miasteczek i wsi darzą je większym niż media ogólnopolskie zaufaniem społecznym³⁷.

Dymisja Sławomira Wiatra i mianowanie Lecha Nikolskiego pełnomocnikiem rządu do spraw referendum europejskiego „zregionalizowało” rządową kampanię informacyjną. Powołano między innymi Gminne Ośrodki Informacji Europejskiej (GOIE), o czym na bieżąco informowano w prasie, jednocześnie nie lekceważono problemów, które się pojawiły przy realizacji projektu. Jak donosił GS, „na cztery dni przed otwarciem ośrodka w Szczecinie nie wiadomo, gdzie się będzie mieściła jego siedziba”³⁸. GK/GS informował, iż „w słupskim OIE jednemu z rolników nikt nie potrafił udzielić odpowiedzi na zadane pytania”³⁹. Spekulowano na temat niedociągnięć kadrowych i organizacyjnych (na przykład wskazano, że nie zostały wydrukowane ulotki informacyjne)⁴⁰, monitorowano skuteczność prowadzonych przez pracowników GOIE działań. Przykładowo, w KS ukazała się informacja, że „szczeciński ośrodek w okresie trzech miesięcy działalności odwiedziło 200 osób, głównie studenci i uczniowie, mali przedsiębiorcy, nauczyciele”⁴¹.

Po referendum europejskim dziennikarze chcieli się dowiedzieć, jaki los czeka powstałe ośrodki. W gazetach pojawiły się informacje o decyzji rządu dotyczącej utrzymania stażów dla absolwentów do końca 2003 r. – w ramach projektu „Pierwsza praca” przeznaczono 21 mln zł. Gminy same miały zadeklarować, czy zatrudnią absolwentów na stałe, czy też nie. Według relacji prasowych, do rządowego pomysłu utrzymania GOIE przedstawiciele zachodniopomorskich samorządów podeszli dość sceptycznie – zdaniem Róży Kłys, ówczesnej sekretarz gminy Police, „zapotrzebowania na informację europejską po wygranym referendum nie było”⁴², dlatego ośrodek należało zlikwidować.

Oprócz GOIE istotną rolę w informowaniu społeczności lokalnych o UE odegrały powołane w 1999 r., podlegające nadzorowi UKIE, Regionalne Centra Informacji Europejskiej. W Zachodniopomorskiem istniały dwa oddziały:

³⁶ *Trzy pytania do...*, „Głos Szczeciński” z 4.09.2002, s. 2.

³⁷ „Głos Szczeciński” z 19–21.04.2003, s. 2.

³⁸ *Na ostatnią chwilę*, „Głos Szczeciński” z 25.02.2002, s. 4 oraz *Nie mówić, nie wiem*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 28.02.2003, s. 3.

³⁹ *Niekompetentni informatorzy?*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 24.03.2003, s. 3.

⁴⁰ M. Skwiecińska, *W gminach brak materiałów*, „Kurier Szczeciński” z 11.03.2003, s. 5.

⁴¹ *Festyn poparcia*, „Kurier Szczeciński” z 27.02.2003, s. 9.

⁴² *Dać pracę stażystom*, „Głos Szczeciński” z 28–29.06.2003, s. 8.

Zachodniopomorskie Centrum Informacji Europejskiej (ZCIE) z siedzibą w Szczecinie oraz Koszalińskie Centrum Informacji Europejskiej (KCIE) w Koszalinie. Informacje o KCIE zdecydowanie częściej ukazywały się na łamach regionalnych gazet niż o ośrodku szczecińskim. Z mediów można się było dowiedzieć, że w maju 2002 r. koszalińskie centrum zorganizowało trzy seminaria dotyczące historii starań negocjacyjnych, ocen negocjacji oraz problematyki suwerenności państwa⁴³. Kolejną akcją tego ośrodka było powołanie w gminnych bibliotekach punktów informacyjnych, które zaopatrzone w materiały i broszury dotyczące UE⁴⁴. Podczas „Europejskiej majówki 2003” oddział koszaliński przekazał mieszkańcom regionu 7 tys. balonów, 4 tys. chorągiewek, 20 tys. folderów i broszur⁴⁵. Jak zapewniali pracownicy centrum, nawet po referendum europejskim zainteresowanie ich usługami nie malało, a pytania petentów były „coraz konkretniejsze”⁴⁶. W GS ukazała się informacja, że decyzją UKIE po trzech latach działalności został zlikwidowany szczeciński oddział ZCIE (w 2004 r.)⁴⁷, co pracownicy oceniali jako posunięcie błędne, gdyż poreferendalne zapotrzebowanie na informację europejską nie spadało, szczególnie wśród nauczycieli, studentów i uczniów⁴⁸.

Warto nadmienić, iż obecnie w Polsce funkcjonuje 16 Regionalnych Centrów Informacji Europejskiej, również w Szczecinie (reaktywowany w 2008 r.) i Koszalinie.

W prasie regionalnej publikowano również wypowiedzi polityków na temat Unii Europejskiej. Analiza wybranych tytułów pozwala wskazać, które z partii i w jakim stopniu były zaangażowane w rządową kampanię informacyjną. Na temat integracji Polski z UE na łamach zachodniopomorskich dzienników wypowiadali się zarówno przedstawiciele krajowych, jak i regionalnych struktur partyjnych (tabela 3).

⁴³ *Maj – miesiąc europejski*, „Głos Pomorza” z 11–12.05.2002, s. 7.

⁴⁴ *Zapytaj w bibliotekach*, „Głos Pomorza” z 18.11.2002, s. 5 oraz *Unia w bibliotekach*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 24.01.2003, s. 4.

⁴⁵ C. Sołowij, *Eurożenada*, „Głos Pomorza” z 5.05.2003, s. 3.

⁴⁶ R. Nagórski, *Zainteresowanie Unią nie maleje*, „Głos Pomorza” z 19.08.2003, s. 13.

⁴⁷ W wrześniu 2008 r. w Szczecinie ponownie rozpoczęło działalność RCIE.

⁴⁸ *Europejskie centrum skazane na likwidację*, „Głos Szczeciński” z 20–21.03.2004, s. 3.

Tabela 3. Liczba publikacji zawierających wypowiedzi dotyczące UE przedstawicieli partii i ugrupowań politycznych (dzienniki zachodniopomorskie w latach 2002–2004)

Partie polityczne		KS	GS	GP	GK/GS	GWS	SUMA	
1. SLD	wymiar krajowy	36	10	20	26	3	95	115
	wymiar regionalny i lokalny	7	6	3	2	2	20	
2. LPR	wymiar krajowy	21	15	16	17	5	74	115
	wymiar regionalny i lokalny	11	8	8	5	9	41	
3. PO	wymiar krajowy	28	10	23	13	3	77	95
	wymiar regionalny i lokalny	4	6	5	2	1	18	
4. PSL	wymiar krajowy	11	10	20	19	4	64	77
	wymiar regionalny i lokalny	5	5	1	1	1	13	
5. Samo- obrona	wymiar krajowy	10	14	15	15	5	61	72
	wymiar regionalny i lokalny	4	4	3	0	2	11	
6. PiS	wymiar krajowy	20	10	13	14	5	62	69
	wymiar regionalny i lokalny	2	2	2	1	0	7	
7. UW	wymiar krajowy	9	5	6	11	2	33	50
	wymiar regionalny i lokalny	4	6	5	2	1	17	

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Na łamach analizowanych dzienników najczęściej cytowano przedstawicieli ówczesnej partii rządzącej – Sojuszu Lewicy Demokratycznej, tuż na drugim miejscu uplasowała się opozycyjna Liga Polskich Rodzin. Medialna aktywność rządowego koalicjanta – Polskiego Stronnictwa Ludowego – była zdecydowanie mniejsza (w zaprezentowanym rankingu partia zajęła czwarte miejsce). Zdobywanie pozycji lidera przez SLD było uzasadnione – prowadzona i nadzorowana przez S. Wiatra i L. Nikolskiego kampania miała charakter rządowy. Nie bez znaczenia był również fakt, że to SLD zamknął w grudniu 2002 r., rozpoczęte w 1997 r., negocjacje akcesyjne Polski z UE. Politycy tej partii wielokrotnie powtarzali,

że akcesja Polski do Wspólnot Europejskich jest naczelnym celem politycznym lewicowego rządu. Należy wspomnieć, iż premier Leszek Miller wielokrotnie mówił, że w razie negatywnego wyniku referendum europejskiego jego rząd poda się do dymisji.

Zachodniopomorska prasa codzienna najczęściej cytowała więc polityków SLD i LPR (po 115 publikacji prasowych). Kolejne miejsca w rankingu zajęły: Platforma Obywatelska (77 publikacji prasowych), Samoobrona (72), Prawo i Sprawiedliwość (69), Unia Wolności (50). Analiza wykazała, że wśród publikowanych wypowiedzi panowała pewna asymetria, jeśli chodzi o proveniencje polityków. W wypadku takich partii, jak PiS, PSL i SLD, można mówić o swego rodzaju „scentralizowaniu” wypowiedzi na temat UE. Najczęściej wypowiadali się politycy szczebla krajowego (przedstawiciele centralnych struktur partyjnych lub rządu). O ile w przypadku rządowych koalicjantów (SLD i PSL) było to zrozumiałe, o tyle w przypadku partii PiS – już nie. Przykładowo, jedynie co dziesiąta cytowana przez media wypowiedź polityka PiS pochodziła z ust regionalnego lub lokalnego działacza. Być może jedną z przyczyn było to, że w tym czasie dopiero formowały się regionalne struktury partii lub widoczny, szczególnie na samym początku kampanii informacyjnej, brak jednoznacznego stanowiska władz partyjnych w sprawie rozszerzenia UE. Najbardziej – w porównaniu z omówionymi – „zregionalizowaną” kampanię (antyunijną) prowadziła LPR. Procent wypowiedzi polityków struktur krajowych tej partii wyniósł 64,30 proc. wobec 35,65 proc. wypowiedzi polityków szczebla regionalnego/lokalnego. O zbliżonym stosunku procentowym można mówić, analizując wypowiedzi polityków UW: krajowi – 66,00 proc., regionalni/lokalni – 34,00 proc.

Tematyka unijna nie była obojętna żadnej formacji politycznej, stanowiła istotny element prasowej debaty. Dziennikarzy interesowały wszystkie działania informacyjne, które były podejmowane przez powiatowe i gminne struktury partyjne. W GWS odnotowano, iż 31 podmiotów złożyło wnioski o udostępnienie bezpłatnego czasu na antenie Polskiego Radia Szczecin w celu prowadzenia kampanii – były wśród nich partie polityczne. Jak donosił dziennik, do 16 maja 2003 r. niektóre ugrupowania nie zdążyły jednak przygotować spotów radiowych i zamiast nich „szczecinianie słuchali utworów na gitarę i skrzypce”⁴⁹. Dziennikarka GWS starała się ustalić, dlaczego tak się stało. W odpowiedzi usłyszała: Sylwester Chruszcz (LPR) przekonywał o problemach organizacyjnych – „kasety nie doje-

⁴⁹ M. Adamowska, *Gitara gra?*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 21.05.2003, s. 1.

chały z Warszawy”, a Jędrzej Wijas (SLD) stwierdził, iż wykorzystana w ich spocie radiowym muzyka „to taki poranny unijny *smooth jazz*”⁵⁰.

Przedstawiciele regionalnych struktur partyjnych chętnie informowali media o organizowanych przez swoje partie działaniach pro- lub antyunijnych. Z prasy można było się dowiedzieć, iż SLD powołał Zachodniopomorski Zespół do spraw Integracji Europejskiej, którego zadaniem była organizacja kampanii w regionie⁵¹. Krytycznie o jego działaniach wypowiadali się uczniowie jednej ze szczeciński szkół, zarzucający członkom partii upolitycznienie kampanii: „Politycy, którzy przychodzą głównie z SLD, prezentują swój program i nie potrafią odpowiedzieć na wszystkie pytania”⁵². W regionie prounijną aktywność SLD zakłócił Zbigniew Safaryn, drobny przedsiębiorca z Kobylicy koło Słupska, ówczesny szef słupskich struktur partyjnych, który na budynku swojego domu umieścił antyunijny transparent, a w jednym z pomieszczeń „ustawił ołtarzyk z portretami komunistycznych wodzów”⁵³. Od tego czasu, jak twierdził Zbigniew Safaryn, przybyło mu klientów: „ludzie mówią, że mam rację, niektórzy właśnie dlatego kupują u mnie węgiel”. Pomimo że pozbawiono go funkcji partyjnej, działacz ten był przekonany, że jego poglądy są słuszne: „żyjemy w wolnym kraju, ja wyrażam swoje poglądy na własnym gruncie”⁵⁴.

W swoich wspomnieniach z okresu kampanii rządowej Lech Nikolski podkreślał, że w PSL nie było zgody co do poparcia akcesji Polski do UE: „Czasami trudniejsze było osiągnięcie porozumienia wewnątrzkoalicyjnego niż negocjacje z Komisją Europejską”⁵⁵. Analiza zawartości prasy wskazuje, że ukazało się wiele krytycznych opinii na temat wynegocjowanych przez rząd warunków akcesji, zwłaszcza w zakresie Wspólnej Polityki Rolnej. Pomimo krytycznych opinii na temat zamkniętych już negocjacji akcesyjnych, samorządowi liderzy PSL zdecydowanie poparli przystąpienie Polski do UE. Andrzej Durka, polityk PSL, zadeklarował, iż w zachodniopomorskich strukturach partyjnych jest niewielu przeciwników integracji europejskiej. Jednocześnie zapewnił, że członkowie PSL zamierzają mówić prawdę o UE, „bo zagrożeń jest wiele”⁵⁶. W podobnym tonie

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ *Partia będzie namawiać*, „Głos Szczeciński” z 31.01.2003, s. 3.

⁵² E. Kubera, *Kiedy rolnik hasa po polu?*, „Kurier Szczeciński” z 15.01.2003, s. 10.

⁵³ Z. Marecki, *Prywatny protest*, „Głos Pomorza” z 23–25.05.2003, s. 24.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ L. Nikolski, *Tak, głosuję. Moja droga do referendum europejskiego*, Wydawnictwo „Studio Emka”, Warszawa 2005, s. 14.

⁵⁶ *Nie lubię SLD*, „Głos Szczeciński” z 7.03.2003, s. 2.

wypowiedział się jego partyjny kolega Józef Kaliszewski: „Mimo trudnej sprawy dopłat Polska musi się w UE znaleźć (...), gdyż bycie jej członkiem to obłęd, ale znalezienie się poza jej strukturami to szaleństwo”⁵⁷.

Do UE przekonywał również przebywający w Szczecinie Jarosław Kaczyński. Zapewnił, iż w referendum europejskim odda głos na TAK, chociaż nie jest euroentuzjastą⁵⁸. Innym razem dodał, że „zjednoczenie Polski z UE to interes narodu polskiego”⁵⁹. Podczas spotkania z mieszkańcami regionu członek PiS podał, że ich partia wydała na kampanię informacyjną najwięcej spośród wszystkich opozycyjnych partii politycznych w kraju, bo aż ponad 700 tys. zł⁶⁰.

Regionalną akcję pronijną prowadziła również Platforma Obywatelska. Ówczesny lider ugrupowania, Krzysztof Zaremba, zainaugurował cykl spotkań unijnych, na którym przekonywał do głosowania na TAK w referendum⁶¹. Koszalińskie struktury PO zorganizowały akcję „gwiazdkowanie” – każdy chętny mógł się w nią zaangażować, przyklejając gwiazdkę unijną na samochodzie⁶².

W przekazywaniu informacji dotyczących UE media starały się zachować obiektywizm. GK/GS poinformował, iż Młode Centrum (młodzieżówka Unii Wolności) zorganizowało pronijną akcję pod nazwą „Europrzystanek”, która według relacji prasowych nie cieszyła się dużym zainteresowaniem. Rzecznik koszalińskich struktur UW Roman Biłas wyjaśniał to następująco: „na zaproszeniach użyli (organizatorzy akcji – dop. P.O.) niefortunnie zdania, że zapraszają wszystkich zwolenników przystąpienia do UE”⁶³. Na łamach GP opublikowano z kolei opinię jednego z czytelników, który skrytykował „szeroko w mediach” nagłośnione prapreferendum UW, „które polegało na tym, że w świdwińskim sklepie ustawiono urnę, położono kilka ulotek (...), ale nie było nikogo, z kim mógłbym wyjaśnić wątpliwości w sprawie akcesji”⁶⁴. Szerokim echem w zachodniopomorskich dziennikach odbił się zorganizowany przez Młode Centrum happening pod nazwą „Liga Polskich Addamsuff” (najprawdopodobniej było to odwołanie do tytułu filmu *Rodzina Addamsów*). Dziennikarzy nie zainteresowała

⁵⁷ *W Unii być musimy*, „Głos Pomorza” z 15.10.2002, s. 2.

⁵⁸ *Najważniejsza praca w Polsce*, „Głos Szczeciński” z 24.01.2003, s. 2.

⁵⁹ *Posel eurorealista*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 7.03.2003, s. 4.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ *Posel przybliży unię*, „Kurier Szczeciński” z 16.12.2002, s. 9.

⁶² *Parady z gwiazdami*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 23.04.2003, s. 4.

⁶³ S. Szadkowski, *Europrzystanek: Koszalin*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 14.03.2003, s. 3.

⁶⁴ *Prosto z mostu*, „Głos Pomorza” z 10.05.2002, s. 2.

jednak prounijna retoryka stosowana przez organizatorów przedsięwzięcia, ale fakt, iż głównym celem akcji było ośmieszenie LPR i jej antyunijnej kampanii. Jak donosiły dzienniki, akcja cieszyła się dużym zainteresowaniem publiczności, jednocześnie wskazywano, że została krytycznie odebrana. Jeden z sympatyków LPR krytykował organizatorów happeningu: „Wy nic nie rozumiecie, jak wejdziemy do UE, to pani będzie prostytutką, bo inaczej pracy nikt pani nie da”⁶⁵. Z analizy treści prasowych wynika, że było to jedno z niewielu spotkań, podczas których emocje – zarówno wśród zwolenników, jak i przeciwników akcesji Polski do UE – wzięły górę nad konstruktywną i rzetelną debatą na temat UE.

Weekend poprzedzający referendum europejskie był bogaty w wydarzenia promujące integrację. Koszalin odwiedził Donald Tusk, Lech Kaczyński był w Szczecinie. Członkowie zachodniopomorskiego SLD planowali zaprosić Józefa Oleksego, szefa Komisji Europejskiej w Sejmie RP, a kampanię prounijną PSL w regionie (w maju 2003 r.) mieli wesprzeć posłowie: Zbigniew Kuźmiuk, Janusz Wojciechowski, Stanisław Żelichowski; planowano spotkanie z rolnikami⁶⁶.

Nasylenie publicznej debaty argumentami wskazującymi konieczność integracji Polski z UE przyczyniło się do mobilizacji przeciwników akcesji. Tuż przed referendum zorganizowano wiele antyunijnych happeningów. Kampania LPR w regionie nabrała tempa. Rozdano 90 tys. ulotek⁶⁷, członkowie partii objeżdżali region autobusem, na którym widniało hasło: „Nie daj się zjeść. Powiedz nie UE”⁶⁸. Młodzież Wszechpolska spotkała się z uczniami VI LO w Szczecinie. Przekonywano młodzież do głosowania na NIE, podając przykłady grożącego po akcesji Polsce „wzrostu bezrobocia, niemieckiego rewizjonizmu oraz marchewek, które w warzywniakach będą leżały obok owoców”⁶⁹. Rafał Wiechecki, ówczesny działacz polityczny LPR, zapowiedział, iż członkowie partii będą „chodzić od drzwi do drzwi i mówić o stratach”⁷⁰ wynikających z rozszerzenia UE. Szczecin odwiedził również Gabriel Janowski, który przekonywał, że alternatywą dla „poddańczego stowarzyszenia” z UE powinno być zawarcie układu z Rosją, Ukrainą i Białorusią⁷¹. Demonstranci z LPR złożyli na ręce zachodnio-

⁶⁵ A. Kuchcińska-Kurcz, *Awantura o Unię*, „Głos Szczeciński” z 15–16.02.2003, s. 3; *Kto chce do Moskwy, a kto do Brukseli?*, „Kurier Szczeciński” z 17.02.2003, s. 4.

⁶⁶ A. Kuchcińska-Kurcz, *Zachęcanie do Unii*, „Głos Szczeciński” z 25.04.2003, s. 3.

⁶⁷ *Antyunijna agitacja LPR*, „Głos Szczeciński” z 27.05.2003, s. 3.

⁶⁸ *Liga wyrusza autobusem*, „Kurier Szczeciński” z 27.05.2003, s. 5.

⁶⁹ M. Mikołajczak, *Nie dla marchewek*, „Kurier Szczeciński” z 17.04.2003, s. 4.

⁷⁰ *Unia, Niemcy i prezerwatywy*, „Kurier Szczeciński” z 2.09.2002, s. 4.

⁷¹ Tamże.

pomorskiego wojewody petycję zawierającą żądania uchwalenia ustawy o zakazie sprzedaży polskiej ziemi cudzoziemcom oraz natychmiastowego wypowiedzenia ustawy stowarzyszeniowej Polski z UE⁷². Robert Strąk (od 1992 r. prezes okręgu pomorskiego Stronnictwa Narodowego) przestrzegał przed bankructwem rolnictwa, aborcją, małżeństwami osób tej samej płci i roszczeniami niemieckich ziomkostw⁷³. W podobnym tonie wypowiadali się i inni liderzy LPR. Poseł Zygmunt Wrzodak straszył szczecinian utratą Ziemi Zachodnich. Roman Giertych złożył wizytę w regionie i zapowiedział przeprowadzenie ankiet wśród mieszkańców (planowano dotrzeć do 50 tys. osób). Celem owego „badania” opinii publicznej miało być wskazanie, czy media proporcjonalnie i wiarygodnie prezentują opinie przemawiające za wejściem Polski do UE i przeciw akcesji⁷⁴. (Żaden z analizowanych dzienników nie opublikował wyników tych badań).

Dziennikarze różnie oceniali antyunijną kampanię LPR. Zdaniem publicysty GP, im bliżej referendum europejskiego, tym częściej LPR przekraczała granicę „dobrego smaku”. Według redaktora gazety, Roman Giertych stosował prymitywną manipulację, sugerując, że „jak ktoś zagłosuje na TAK, to znaczy, że lubi afery”⁷⁵. Antyunijnej retoryki LPR bronił jednak inny publicysta tego samego dziennika: „Na Słowacji wszyscy politycy byli za, referendum nie budziło emocji (...). W efekcie, podczas głosowania ludzie zostali w domu i prezydent w akcie desperacji złamał ciszę wyborczą (...), dlatego to dobrze, że ludzie się kłócą, (...) nutka szaleństwa ma pozytywny wydźwięk (...), kubek zimnej wody na głowy euroentuzjastów (...) pobudzają do myślenia”⁷⁶.

W październiku 2002 r. odbyły się w Polsce kolejne wybory samorządowe. GS opublikował ogólnopolskie badania opinii publicznej (Ipsos-Demoskop), z których wynikało, iż przy podejmowaniu decyzji w tych wyborach dla 36 proc. ankietowanych istotną kwestią był stosunek poszczególnych kandydatów do integracji Polski z UE; 70 proc. respondentów deklarowało, iż odda głos tylko na zwolenników akcesji Polski do UE⁷⁷. Mimo że tematyka unijna nie zdominowała przedwyborczej walki politycznej w regionie, była ona wielokrotnie jej elementem.

⁷² *Liga Polskich Rodzin protestuje*, „Głos Szczeciński” z 21.05.2002, s. 2.

⁷³ *Sceptycy kontra zwolennicy*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 10.03.2003, s. 4.

⁷⁴ *Giertychowe smutne fakty*, „Kurier Szczeciński” z 16–18.05.2003, s. 5.

⁷⁵ M. Żurowski, *Falszywe argumenty*, „Głos Pomorza” z 19.05.2003, s. 2.

⁷⁶ J. Jurkiewicz, *Jak wjedziemy do Unii?*, „Głos Pomorza” z 23–25.05.2003, s. 18.

⁷⁷ *Dlaczego Polacy nie poszli do urn?*, „Głos Szczeciński” z 23–24.11.2002, s. 2.

Jedną z osób najczęściej pytaną przez dziennikarzy o preferencje unijne był niezależny kandydat na prezydenta Szczecina, Marian Jurczyk. Podczas kampanii wyborczej unikał zdecydowanej odpowiedzi na pytanie, czy popiera akcesję Polski do UE. W jednym z wywiadów oświadczył, iż ma dwa warianty rozwoju miasta, „gdy Szczecin w Unii będzie lub nie”⁷⁸. W innym wywiadzie na pytanie, jak będzie głosował podczas referendum, odpowiedział: „Rozważam za i przeciw, jestem realistą”⁷⁹. Jednocześnie wielokrotnie podkreślał swój sceptycyzm wobec koncepcji integracyjnych. GWS zacytowała wywiad przeprowadzony przez redakcję „Eurokuriera Zachodniopomorskiego”, w którym kandydat na prezydenta miasta oznajmił, iż wysokie poparcie mieszkańców Zachodniopomorskiego wobec integracji Polski z UE było wynikiem „kłamliwej informacji medialnej, które są w rękach obcego kapitału”⁸⁰. Warto odnotować, że Marian Jurczyk dopiero w lutym 2005 r. oznajmił dziennikarzom, „iż nie głosował za przystąpieniem do UE”⁸¹. Jego negatywny stosunek do stowarzyszenia Polski z UE wykorzystał w trakcie kampanii samorządowej jego kontrkandydat, urzędujący wówczas prezydent Edmund Runowicz (SLD), wspierany przez Aleksandra Kwaśniewskiego. Podkreślał on, iż „nie można tu w Szczecinie podchodzić do UE jak do jeża (...) antyeuropejskość w tym mieście jest błędem”⁸². Inaczej swoje poparcie dla rozszerzenia UE wyraziły Teresa Lubińska i Małgorzata Jacyna-Witt, miejskie radne ze „Stowarzyszenia Od Nowa Teresy Lubińskiej”. W prasie odnotowano, że obie kandydatki umieściły w centrum miasta billboardy ze swoimi wizerunkami oraz hasłem „Jestem Europejką”⁸³.

Na temat rozszerzenia UE wypowiadali się również w trakcie wyborów samorządowych 2002 r. kandydaci do sejmiku województwa. Niektórzy oponenti polityczni ówczesnego marszałka województwa Zygmunta Meyera za pośrednictwem mediów wielokrotnie krytykowali jego proeuropejską działalność. Redakcja GK/GS uznała, że pieniądze przeznaczone na kampanię informacyjną, powstanie departamentu do spraw integracji europejskiej oraz szkolenia pracowników odpowiedzialnych za pozyskiwanie funduszy unijnych były niepotrzebnym wydat-

⁷⁸ Nie mógł odmówić, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 27.09.2002, s. 3.

⁷⁹ Szczecin w Unii, „Głos Szczeciński” z 10–11.05.2003, s. 4.

⁸⁰ Jak to rozumieć?, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 25.02.2003, s. 2.

⁸¹ Prezydent i burdel, „Kurier Szczeciński” z 22.02.2005, s. 3.

⁸² E. Karasiewicz, *Unia to nie jeź*, „Głos Szczeciński” z 7.11.2002, s. 1; *Niech wygra najlepszy*, „Kurier Szczeciński” z 7.11.2002, s. 5 oraz M. Górka, *Otwórzmy wrota*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 7.11.2002, s. 1.

⁸³ Radne mówią Tak, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 20.05.2003, s. 2.

kiem⁸⁴. Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana oraz Młodzież Wszechpolska sprzeciwiali się reelekcji Zygmunta Meyera na stanowisko marszałka województwa. Przeciwnicy integracji argumentowali, że jako rektor Wyższej Szkoły Integracji Europejskiej w Szczecinie korzystał z niemieckich i unijnych pieniędzy. Z tych powodów – jak uważała młodzieżówka LPR – Meyer „nie będzie reprezentował interesów Polski”, a w opinii Rafała Wiecheckiego (LPR) fakt, iż marszałek był prezydentem euroregionu Pomerania, działało na jego niekorzyść⁸⁵.

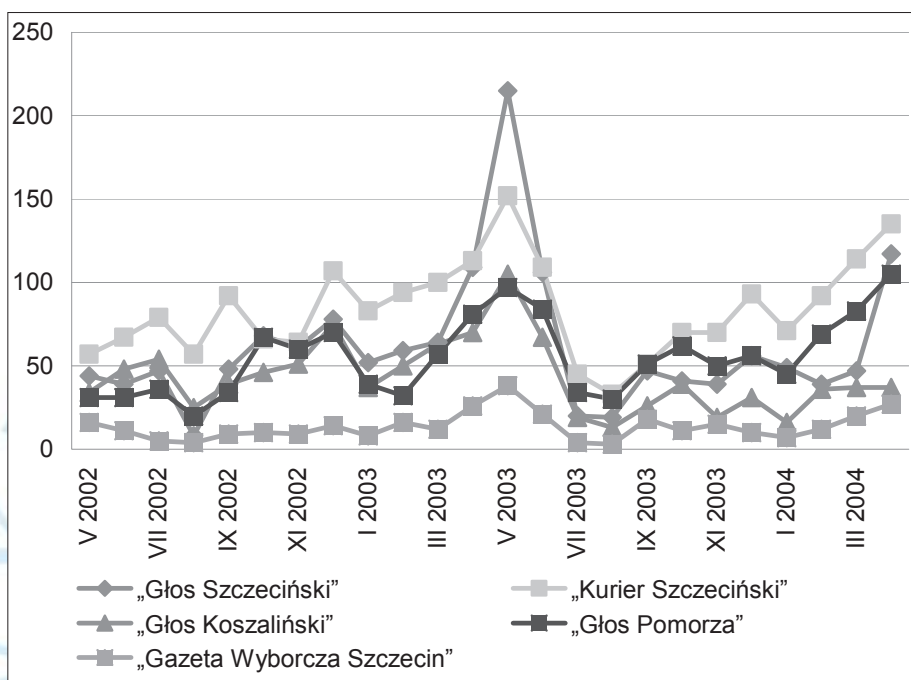
Po wygranych przez SLD wyborach samorządowych prasa donosiła o trudnościach z przyjęciem budżetu województwa. Opozycja wyrażała sprzeciw wobec wysokości kwot, które miały być przeznaczone na regionalną kampanię informacyjną na temat UE, otwarcie przedstawicielstwa województwa zachodniopomorskiego w Brukseli oraz utworzenie w Urzędzie Marszałkowskim departamentu zajmującego się przygotowaniem unijnych projektów. Zdaniem dziennikarzy, po wyborach samorządowych ugrupowania dotychczas niechętne integracji z UE stały się mniej kateryczne w swoich wypowiedziach. Przedstawiciele LPR i Samoobrony, którzy zdobyli połowę miejsc w regionalnym parlamencie, „nie mieli” nic przeciwko unijnym funduszom przedakcesyjnym⁸⁶.

Z analizy prasy regionalnej wyraźnie wynika, iż liczba publikacji na temat UE była wprost proporcjonalna do aktualnych wydarzeń na arenie międzynarodowej i krajowej. Szczególnie często komentowano: zakończenie negocjacji akcesyjnych Polski do UE (Kopenhaga, grudzień 2002 r.) oraz podpisanie przez Polskę traktatu akcesyjnego (Ateny, kwiecień 2003 r.; zob. wykres 4).

⁸⁴ *Urządźnik zamiast asfaltu*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 20.01.2003, s. 1.

⁸⁵ J. Kowalewska, *Meyer to brzmi obco*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 6.12.2002, s. 1.

⁸⁶ *Euroceptycy chętnie je wezmą*, „Głos Szczeciński” z 13.11.2002, s. 7.



Wykres 4. Liczba publikacji nt. UE na łamach dzienników zachodniopomorskich w latach 2002–2004

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Jak wynika z analizy, najczęściej występującą formą wypowiedzi dziennikarskiej były krótkie notki informacyjne oparte na depeszach Polskiej Agencji Prasowej (PAP). Czytelnicy wszystkich zachodniopomorskich dzienników byli zatem na bieżąco informowani o przebiegu negocjacji akcesyjnych.

Fakt, że większość tekstów prasowych z dominantą informacji opierała się na depeszach PAP (tabela 4) oznacza, że tematyka unijna była aktualna, a tym samym społecznie ważna. Zdaniem Walerego Pisarka „oświecenie (...) tego faktu (dotyczącego informacji – dop. P.O.) jest zgodne z ówczesnymi potrzebami i zainteresowaniami społecznymi”⁸⁷. Należy jednak podkreślić, iż szczególnie w okresie pokopenhaskim (zamknięcie negocjacji akcesyjnych w Kopenhadze w grudniu 2002 r.) przewaga informacji nad publicystyką pozbawiła czytelników dzienników zrozumienia mechanizmów funkcjonowania Wspólnotach Europejskich.

⁸⁷ W. Pisarek, *Prasa – nasz chleb powszedni*, Ossolineum, Wrocław 1978, s. 9.

Tabela 4. Źródło pochodzenia informacji prasowych nt. UE na łamach zachodniopomorskich dzienników w latach 2002–2004

Tytuł gazety	Agencje prasowe		Procent z ogółu publikacji dziennika	Liczba publikacji w kolumnach z informacjami z kraju i ze świata	Procent z ogółu publikacji dziennika
	PAP	zagraniczne agencje prasowe			
KS	305	17	16,00	639	31,71
GS	565	6	38,80	326	22,15
GP	390	2	29,60	397	30,00
GK/GS	26	14	3,85	448	43,20
GWS	–	–	–	–	–

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Zakończenie negocjacji o przystąpienie Polski do Unii Europejskiej zostało przez media okrzyknięte sukcesem, pomimo że wcześniej na przykład jeden z publicystów KS zauważał, że powinniśmy „schować honor do kieszeni, wejść do UE jak najszybciej i korzystać z jej udogodnień”⁸⁸. Zbigniew Jasina, dziennikarz tego samego dziennika, polsko-unijne negocjacje nazwał „prozą, ogłoszenie ich wyników przed flesztami – poezją”⁸⁹. Publicysta innej gazety napisał z kolei: „możemy mieć satysfakcję, że jesteśmy świadkiem wydarzenia historycznego”⁹⁰. Jakub Roszkowski, dziennikarz GK, w swoim reportażu opisał emocje towarzyszące zebraniem 13 grudnia 2002 r. w salach konferencyjnych Kancelarii Premiera RP, w której „na żywo” relacjonowano przebieg zakończenia kopenhaskich rokowań. „Godz. 10, gruchnęła wiadomość, premier Leszek Miller chce zerwać negocjacje, Unia nie chce się zgodzić na nasze twarde warunki. (...) w Warszawie zrobiło się nerwowo. Spokojnie, daję głowę, że zostaniemy przyjęci – mówi Tadeusz Mazowiecki. To tylko blefowanie. Spokojnie, UE nas przyjmie. (...) Tymczasem negocjacje trwały 11 godzin. (...) Co chwila ktoś z polskich negocjatorów podkreślał atmosferę. Jest bardzo nerwowo. Wszystko wisi na włosku”. Autor reportażu podsumował: „Dziennikarze z Warszawy określili sytuację za «spiskową teorię negocjacji» – z góry zaplanowaną. Czy tak było? Nikt nie powie”⁹¹.

⁸⁸ A.K. Wróblewski, *Po plecach*, „Kurier Szczeciński” z 15–17.11.2002, s. 31.

⁸⁹ Z. Jasina, *Unijna poezja i proza*, „Kurier Szczeciński” z 16.12.2002, s. 2.

⁹⁰ P. Pawłowski, *Piątek w Unii*, „Głos Pomorza” z 12.12.2002, s. 2.

⁹¹ J. Roszkowski, *Europa, moja ojczyzno*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 21–22.12.2002, s. 5.

Przed polskim referendum europejskim każdy z analizowanych dzienników informował swoich czytelników o wynikach głosowania w innych krajach kandydujących do UE. Bogdan Twardochleb na łamach KS wyrażał obawę, iż wojna w Iraku usunie w cień inne ważne wydarzenia, takie jak referenda akcesyjne w krajach kandydujących do UE z Europy Środkowo-Wschodniej⁹². Publicysta przypomniał, iż w litewskim referendum (10–11 maja 2003 r.) znaczącą liczbę głosów na TAK oddali mieszkający tam Polacy, zachęceni do wspierania akcesji przez prezesa Związku Polaków na Litwie, Michała Mackiewicza⁹³. Redaktor GP, komentując wyniki referendum na Węgrzech (12 kwietnia 2003 r.; frekwencja: 45,6 proc.), wyraził obawę o frekwencję w polskim referendum. Pisał: „w Polsce rozegra się akt sztuki pt. największe rozszerzenie w historii UE”⁹⁴. Warto podkreślić, iż po referendum akcesyjnym w Polsce tematyka dotycząca referendum w innych krajach przystępujących do UE przestała dominować. Czytelnicy nie dowiedzieli się więc z regionalnych dzienników o wynikach referendum w Czechach (13–14 czerwca 2003 r.), Estonii (14 września 2003 r.) oraz na Łotwie (20 września 2003 r.).

Kolejnym niezwykle istotnym wydarzeniem, mającym bezpośredni wpływ na przedreferendalny dyskurs prasowy na temat członkostwa Polski w UE, było podpisanie traktatu akcesyjnego 16 kwietnia 2003 r. w Atenach. Wydarzenie to komentowali przede wszystkim liderzy polityczni, i to nie tylko krajowi, ale i samorządowi. Stanisław Wziątek, ówczesny wojewoda zachodniopomorski, podpisanie traktatu ocenił jako przełom w historii Polski. Joachim Brudziński, przewodniczący PiS w regionie, mówił o powrocie Polski do grona państw demokratycznych. Zdaniem Krzysztofa Zaremby, wówczas przewodniczącego regionalnej PO, „mur jałtański ostatecznie upadł”. Sylwester Chruszcz, lider LPR w regionie, nazwał podpisanie traktatu „żałosnym aktem kapitulacji”⁹⁵. Dla posła Bogusława Liberadzkiego (SLD) traktat dawał nadzieję na przyspieszenie cywilizacyjne, stabilizację i rozwój Polski⁹⁶.

⁹² B. Twardochleb, *Komentarz*, „Kurier Szczeciński” z 24.03.2003, s. 2 oraz *Słoweńcy wybrali Unię*, „Kurier Szczeciński” z 26.03.2003, s. 2.

⁹³ B. Twardochleb, *Litwa mówi TAK*, „Kurier Szczeciński” z 12.05.2003, s. 2.

⁹⁴ P. Polechoński, *Gorączka*, „Głos Pomorza” z 15.04.2003, s. 2.

⁹⁵ *Ważny dzień*, „Głos Szczeciński” z 17.04.2003, s. 2.

⁹⁶ *Unia, traktat, Ateny i... my*, „Kurier Szczeciński” z 17.04.2003, s. 5.

3.2. Rozszerzenie Unii Europejskiej w opiniach lokalnych dziennikarzy i czytelników

Referendum europejskie odbyło się 7 i 8 czerwca 2003 r. Zdaniem komentatorów politycznych, społeczne TAK dla zjednoczenia Polski z Europą było równie ważnym wydarzeniem, co sam moment akcesji Polski do UE. Społeczny entuzjazm towarzyszący głosowaniu oraz poprzedzająca go dyskusja znalazły odzwierciedlenie w publikacjach prasowych analizowanych dzienników.

Tuż przed referendum w dziennikach regionalnych pojawiło się bardzo dużo publikacji poświęconych sprawom integracji europejskiej. GK poświęcił Wspólnotom Europejskim całą kolumnę swojej gazety. Redakcja informowała czytelników, czym jest UE i jakie kraje pretendują o akces. Materiał informacyjny został uzupełniony artykułem pod tytułem *To się nam opłaca*. Jego autor wymienił jedynie korzyści wynikające z przystąpienia Polski do UE, a na koniec dodał: „Opłaca się być w UE”⁹⁷, jednoznacznie sugerując czytelnikom, jak należy głosować w referendum. Można mieć wątpliwości, czy tekst ten (opublikowany w sobotnio-niedzielnym wydaniu dziennika) nie naruszył obowiązującej już od piątku (6 czerwca 2003 r.) ciszy wyborczej. Równie prointegracyjna publikacja ukazała się w ostatnim przedreferendalnym wydaniu GP. Była to relacja z wizyty Jana Pawła II w Chorwacji, okraszona autorskim komentarzem, w którym między innymi można było przeczytać: „chorwacki rząd oczekuje, iż przyjazd papieża przyczyni się do przyspieszenia wejścia do UE”⁹⁸.

W poreferendalnych, poniedziałkowych wydaniach regionalnych dzienników wyniki referendum zajęły „jedyńki” gazet. Przebieg głosowania oceniono jako „spokojny”. Prasa informowała jedynie o kilku, mało istotnych incydentach wyborczych, jak choćby o tym, że ówczesny poseł Andrzej Lepper (Samoobrona) zapomniał zabrać do lokalu wyborczego dokument poświadczający tożsamość⁹⁹. Relacje prasowe opatrzone wieloma kolorowymi zdjęciami, widniały na nich radosne twarze mieszkańców regionu. Prasa oceniła wynik referendum jako „społeczno-polityczny sukces” wszystkich obywateli. Zadowolonia z wyników nie kryli zachodniopomorski wojewoda i marszałek: „To był bardzo świadomy wybór mieszkańców regionu”¹⁰⁰. Prezydent Koszalina, Mirosław Mikietyński, podzię-

⁹⁷ *To się nam opłaca*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 7–8.06.2003, s. 12.

⁹⁸ *Droga do Europy*, „Głos Pomorza” z 6.06.2003, s. 4.

⁹⁹ P. Pawłowski, *Nie zmienił zdania*, „Głos Pomorza” z 9.06.2003, s. 3.

¹⁰⁰ *Dopiero się okaże, kto miał rację*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 10.06.2003, s. 2.

kował mieszkańcom miasta za udział w referendum, zauważając, że „pozytywny wynik umożliwi nam powrót do europejskiej rodziny narodów i dalszy, intensywny rozwój kraju i narodu”¹⁰¹. Na tle entuzjastycznych wypowiedzi samorządowców zdecydowanie wyróżniła się wypowiedź prezydenta Szczecina Mariana Jurczyka: „Taka była wola narodu, to, że Szczecin tak mocno opowiada się za integracją, to wynik propagandy i braku rzetelnej informacji”¹⁰².

Z analizy prasy wynika, że w okresie tuż po referendum tematyka unijna niemalże zniknęła z łamów zachodniopomorskich dzienników. Tę zależność zauważył i ocenił szczeciński socjolog Waldemar Urbanik, który powiedział: „Społeczeństwo polskie po raz kolejny będzie się czuło oszukiwane, bo oto zabiegano o jego głosy i udział w referendum, a teraz w kwestii UE będzie cisza”. Jego zdaniem kampania informacyjna powinna trwać nadal, aby „nie zaprzepaścić ogromnego ładunku ludzkiego entuzjazmu i nadziei”¹⁰³, który, zdaniem naukowca, towarzyszył mieszkańcom w okresie przedreferendalnym. W podobnym tonie wypowiedział się jeden z czytelników GWS, stwierdził on: „Coś dziwnego stało się po referendum. Z gazet znikły informacje o świetlanej przyszłości, likwidowane są punkty informacyjne o UE” – i zadał pytanie wprost: „Czyżby koniec propagandy? Czas na ponure konkrety?”¹⁰⁴. Tymi „ponurymi konkretami” okazały się publikacje krytycznie odnoszące się do UE.

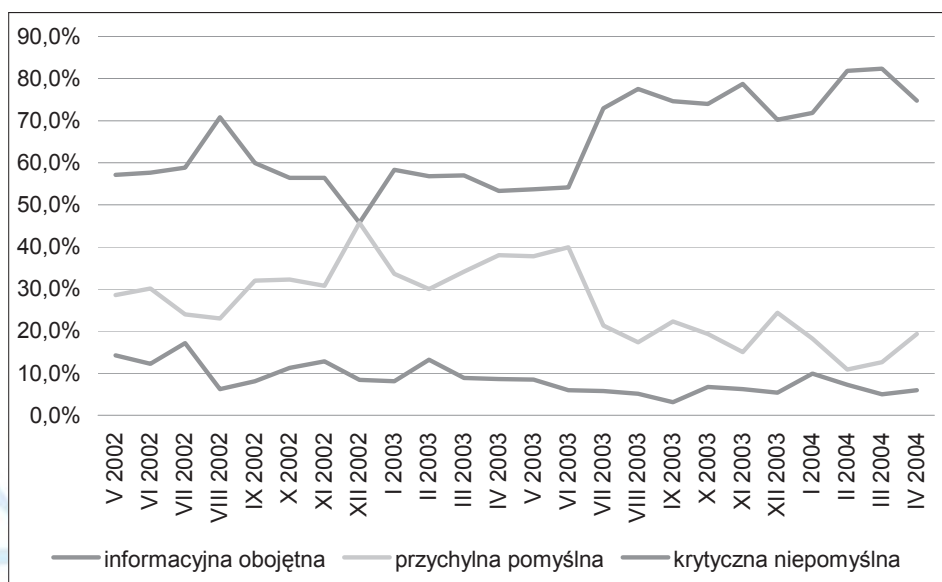
Jak wynika z danych zaprezentowanych na wykresie 5, największy odsetek materiałów prasowych opublikowanych w zachodniopomorskich dziennikach miał charakter informacyjny/obojętny (51,83 proc. ogółu analizowanych tekstów prasowych). Procent tej formy publikacji zdecydowanie zmalał w grudniu 2002 r. (zakończenie negocjacji akcesyjnych), wzrosła zaś liczba tekstów o charakterze przychylnym/pomyślnym. Liczba materiałów o charakterze informacyjnym utrzymywała się na zbliżonym poziomie do momentu zamknięcia negocjacji Polski w sprawie akcesji do UE, a wzrosła po referendum europejskim.

¹⁰¹ *Szanowni mieszkańcy miasta*, „Głos Pomorza” z 12.06.2003, s. 1.

¹⁰² *Dopiero się okaże, kto miał racje*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 23.06.2003, s. 2.

¹⁰³ *Trzy pytania do...*, „Głos Szczeciński” z 10.06.2003, s. 2.

¹⁰⁴ *Szczecińska opinia publiczna*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 23.06.2003, s. 2.



Wykres 5. Forma wypowiedzi w materiałach prasowych nt. UE na łamach zachodniopomorskich dzienników w latach 2002–2004

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Na drugą kategorię składały się materiały prasowe o charakterze przychylnym/pozytywnym, wyraźnie popierające akcesję Polski do UE, stanowiły one 23,13 proc. ogółu analizowanych tekstów prasowych. Zauważalny jest systematyczny wzrost odsetka materiałów w tej formie wypowiedzi w okresie od sierpnia 2002 r. do zakończenia rokowań negocjacyjnych w Kopenhadze. Zachodniopomorskie dzienniki wykorzystywały „pomyślny” dla Polski wynik rokowań negocjacyjnych. Od lutego 2003 r. do czerwcowego referendum europejskiego odsetek publikacji o charakterze przychylnym systematycznie rósł, nie przekroczył jednak liczby publikacji z okresu zakończenia negocjacji akcesyjnych (to jest z grudnia 2002 r.).

Kolejną z analizowanych kategorii materiałów prasowych dotyczących akcesji Polski do UE były te o charakterze krytycznym/niepomyślnym (7,75 proc. ogółu analizowanych tekstów prasowych). Przez cały okres dwuletniej kampanii informacyjnej ich odsetek utrzymywał się na względnie stałym poziomie.

Do czasu referendum akcesyjnego lokalni dziennikarze nie podejmowali tematyki związanej z wynegocjowanymi warunkami przystąpienia Polski do UE.

Wyniki analizy treści doniesień prasy regionalnej wskazują na niejako „celowe” pomijanie zagadnień, które bezpośrednio mogłyby wpłynąć na spadek poparcia akcesji Polski do UE w okresie przedreferendalnym. Po pozytywnym wyniku referendum prasa zaczęła informować o kosztach członkostwa Polski w UE. Zachodniopomorskie dzienniki rozpisywały się między innymi o obawach celników związanych z utratą pracy; ta grupa zawodowa domagała się gwarancji zatrudnienia po 1 maja 2004 r.¹⁰⁵ Innym razem czytelnicy mogli przeczytać o poakcesyjnym wzroście cen na usługi turystyczne¹⁰⁶. Pisano też o możliwości utraty dochodu przez tysiące mieszkańców województwa z powodu zamknięcia strefy wolnocłowej¹⁰⁷. W prognozach gospodarczych na 2004 r. pojawiła się informacja o możliwości pogorszenia się kondycji zachodniopomorskich firm¹⁰⁸, co miało być wynikiem przystąpienia Polski do UE. GP donosił o problemach białogardzkiej Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, największego pracodawcy na tym terenie, istniejącej od 1949 r. i zatrudniającej ponad 100 osób. Mleczarnia przeżywała „kryzys” spowodowany koniecznością zmodernizowania zakładu i dostosowania go do unijnych wymogów. Z innej relacji prasowej czytelnicy dowiedzieli się, że jedynie pięć spośród 41 zakładów przetwórstwa spożywczego w regionie słupskim otrzymało zgodę na handel produktami na terenie Unii Europejskiej¹⁰⁹. Marszałek województwa zachodniopomorskiego, Z. Meyer, oznajmił, iż problemy budżetowe regionu wynikają między innymi z konieczności zaciągnięcia kredytu w celu refinansowania funduszy unijnych¹¹⁰.

Nie brakowała także tak zwanych tematów lekkich. Marek Rudnicki z GS wyjaśniał, dlaczego z menu polskich restauracji po 1 maja 2004 r. może zniknąć bigos czy kapusta zasmażana: „to wszystko z powodu unijnego przepisu zakazującego podawania wielokrotnie podsmażanych potraw”¹¹¹. Inni pisali, iż zgodnie z przepisami unijnymi niesprzedane pieczywo nie może być przedmiotem ponownej konsumpcji. Piekarz Sierakowski z Białogardu narzekał, „że nie będzie mógł oddawać chleba biednym, gdyż będzie musiało być ono utylizowane

¹⁰⁵ *Ultimatum celników*, „Głos Szczeciński” z 25.11.2003, s. 7.

¹⁰⁶ M. Stefanek, *Turysta zapłaci więcej*, „Głos Szczeciński” z 2.12.2003, s. 1.

¹⁰⁷ M. Stefanek, *Wszyscy pójdą na bruk?*, „Głos Szczeciński” z 2.02.2004, s. 1.

¹⁰⁸ A. Zelek, *Zostawmy wróżby, myślimy trzeźwo*, „Głos Szczeciński” z 3–4.01.2004, s. 9.

¹⁰⁹ *Handlowe przymiarki*, „Głos Pomorza” z 6.04.2004, s. 5.

¹¹⁰ *Ubogi budżet*, „Głos Szczeciński” z 24.02.2004, s. 3.

¹¹¹ M. Rudnicki, *Wyrok na bigos*, „Głos Szczeciński” z 21.04.2004, s. 1.

w specjalnych piecach”¹¹². Szczególnie ulubionym, a tym samym wielokrotnie podejmowanym przez lokalnych dziennikarzy tematem były prawdopodobne poakcesyjne podwyżki cen na poszczególne produkty. Dziennikarzy nie przekonywała argumentacja eksperta Leszka Balcerowicza, który ostrzegał przed nieuzasadnionym wzrostem cen, posługując się pojęciem „reakcja dobrze poinformowanego konsumenta”. Krytykując Leszka Balcerowicza publicysta zadał w felietonie pytanie: „I co z taką wiedzą zrobić? (...) Ulżyć sobie i zrugać za drożyznę jak psa sklepową?”¹¹³.

Przedreferencyjny optymizm i poreferencyjny pesymizm publikacji prasowych zauważyli czytelnicy, którzy wyrazili swoje oburzenie dotyczące faktu niedoinformowania ich na temat „kosztów integracji”: „Otwieram gazetę i czytam, że zdrożeją usługi pogrzebowe. Wynika z tego, że wchodząc do UE, będziemy płacili więcej praktycznie za wszystko. Na razie same straty i żadnej dla społeczeństwa korzyści”¹¹⁴. Jednocześnie inni wykorzystywali to na swoje potrzeby. Przykładowo, szef koszalińskiego sklepu muzycznego „Swing” na drzwiach wejściowych zawiesił kartkę informującą, iż po 1 maja instrumenty będą droższe, toteż „lepiej kupować je teraz”¹¹⁵. Redakcje dzienników informowały o nieuczciwych producentach, którzy podnosili ceny produktów, argumentując to rozszerzeniem UE. Dziennikarze radzili, aby konsumenci nie popadali w panikę (głównie w przypadku cen cukru), gdyż „im więcej klientów, tym łatwiej sklepikarzom podnosić ceny”¹¹⁶. Problem nieuczciwej konkurencji narastał do tego stopnia, że „Gazeta Wyborcza” zorganizowała wraz z NBP ogólnopolską akcję „Pilnujmy cen”.

Odmienność przed- i poreferencyjnej retoryki w prasie zauważył i skomentował redaktor GP, Zbigniew Górniak, który w swoim felietonie przyznał, iż niepodejmowanie tematu ewentualnych kosztów integracji Polski z UE było wynikiem europejskiego zaślepienia oraz strachu dziennikarzy, aby nie wylądować w szufladce z napisem „katolicko-narodowy populizm”. W jego odczuciu wystarczyło „mieć jakiegokolwiek zastrzeżenia wobec UE (...), aby stać się nieoczekiwanie jej wrogiem”¹¹⁷.

¹¹² D. Ruszczczyńska, *Figa zamiast chleba*, „Głos Pomorza” z 8.04.2004, s. 3.

¹¹³ R. Małolepszy, *Łapaj spekulanta*, „Głos Pomorza” z 30.03.2004, s. 2.

¹¹⁴ *Opinie*, „Kurier Szczeciński” z 9.02.2004, s. 2.

¹¹⁵ *Zryw przed Unią*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 24.03.2003, s. 1.

¹¹⁶ R. Nagórski, *Podwyżkom nie*, „Głos Pomorza” z 2-4.04.2004, s. 3.

¹¹⁷ Z. Górniak, *Podbijmy tę tłustą Europę*, „Głos Szczeciński” z 23-25.04.2004, s. 4 oraz przedruk felietonu w „Głosie Pomorza” z 23-25.04.2004, s. 4.

Z badań wynika, iż spośród wszystkich wyróżnionych gatunków publicystycznych najczęściej preferowaną przez dziennikarzy formą prasowej wypowiedzi był komentarz. Co druga wypowiedź publicystyczna publikowana w analizowanej prasie lokalnej miała charakter komentarza redakcyjnego lub czytelniczego (tabela 5).

Tabela 5. Rodzaje gatunków publicystycznych na łamach dzienników zachodniopomorskich w latach 2002–2004

Tytuł gazety	Publicystyka (N = 6173)	Rodzaje gatunków publicystycznych				
		komen- tarz	artykuł publi- cystyczny	esej	felieton	debata
KS	300 (4,85%*)	144	85	0	67	4
GS	261 (4,22%*)	151	75	0	7	28
GP	205 (3,32%*)	159	2	0	44	0
GK/GS	118 (1,91%*)	36	54	1	27	0
GWS	41 (0,66%*)	29	0	1	11	0
SUMA	925 (14,99%*)	519	216	2	156	32

* Procent publicystyki w danym tytule prasowym.

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Równie chętnie dziennikarze pisali artykuły publicystyczne, ich cechą charakterystyczną było prezentowanie opinii i stanowisk kilku osób, po czym następowała polemika i odautorski wywód dziennikarza.

Jak wynika z analizy ilościowej, zdecydowanie preferowaną formą wypowiedzi dziennikarskiej była informacja. Stanowiła ona 82 proc. ogółu analizowanych materiałów prasowych (5063 spośród 6173 tekstów opublikowanych na łamach zachodniopomorskich dzienników). Najczęściej pisano notatki informacyjne i wzmianki.

W tabeli 7 przedstawiono liczbę publikacji w podziale na gatunki według klasyfikacji Moniki Worsowicz, która wyodrębniła trzy rodzaje gatunków dziennikarskich: informacyjne, perswazyjne, krytyczne¹¹⁸.

¹¹⁸ M. Worsowicz, *Wypowiedzi dziennikarskie – próba klasyfikacji*, „Studia Medioznawcze” 2003, nr 4, s. 35.

Tabela 6. Rodzaje gatunków informacyjnych w dziennikach zachodniopomorskich w latach 2002–2004

Tytuł gazety	GS	KS	GK/GS	GP	GWS	SUMA
Liczba gat. inf.	1080	1701	907	1106	269	5063
Zapowiedź, „zajawka”	11	11	7	3	2	34
Wzmianka	335	515	320	212	53	1435
Wywiad	110	73	10	73	20	286
Sylwetka	0	1	0	0	0	1
Sprawozdanie, życiorys	2	140	10	31	44	227
Reportaż	31	138	61	111	17	358
Przegląd prasy	12	23	0	16	1	52
Notatka, wiadomość	576	800	498	660	132	2666
Kronika wydarzeń, kalendarium	3	0	1	0	0	4

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Tabela 7. Rodzaje gatunków dziennikarskich (według podziału M. Worsowicz) używanych do opisu zagadnień związanych z UE na łamach zachodniopomorskich dzienników w latach 2002–2004

Tytuł gazety	Udział publikacji (N = 6173)	Podział wg M. Worsowicz			
		informacyjne	perswazyjne	krytyczne	niezidentyfikowane
KS	2014 (32,63%)	857	252	308	55
GS	1472 (23,85%)	1395	233	349	37
GP	1324 (21,45%)	805	111	94	27
GK/GS	1037 (16,80%)	989	91	210	34
GWS	326 (5,28%)	257	18	25	26
SUMA	6173	4303	705	986	179

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Z danych zawartych w tabeli 7 wynika, że największy odsetek publikacji dotyczących tematyki unijnej na łamach zachodniopomorskich dzienników stanowiły materiały o charakterze informacyjnym (70 proc. ogółu analizowanych materiałów prasowych), których autorzy dokonywali analizy wydarzenia lub faktu, próbując wzbogacić czytelnika o wiedzę pozbawioną oceny odautorskiej. Co szósta analizowana publikacja miała charakter krytyczny, charakteryzowała ją indywidualna ocena wydarzenia lub faktu autorów, a wykorzystywane przez nich argumenty były subiektywne. Najmniejszy odsetek stanowiły teksty perswazyjne (11,42 proc. ogółu analizowanych materiałów prasowych), w których piszący prezentowali indywidualny punkt widzenia, uzasadniali ocenę, przekonywali argumentacją, logicznym wnioskowaniem, nadto odwoływali się do systemu wartości lub do emocji czytelnika.

Wydaje się, że tak duży odsetek materiałów informacyjnych był efektem niezgłębienia tematyki integracyjnej przez regionalnych dziennikarzy. Publicysta „Głosu Pomorza”, Zbigniew Górniak, w jednym z felietonów z cyklu *Koń by się uśmieł* ironicznie przyznał się, iż w teście „Gazety Wyborczej”, mającym sprawdzić wiedzę czytelników o UE, na 45 pytań prawidłowo odpowiedział jedynie na dziesięć. „Jestem euroodporny, co za obciach”, komentował uzyskany wynik, ironicznie krytykując pytania przygotowane przez ogólnopolski dziennik: „Jak to można nie wiedzieć, co to jest derogacja? Jakie państwa tworzą Grupę Luksemburską? Kto ustala stopy procentowe w strefie euro?”¹¹⁹.

Do równie ciekawych wniosków prowadzi analiza formy wypowiedzi. Według statystyk zaprezentowanych w tabeli 8, co drugą wypowiedź publicystyczną charakteryzował przychylny stosunek do UE (54,70 proc. z ogółu analizowanej publicystyki), co czwarta miała charakter obojętny (24,32 proc.), a 20,64 proc. krytyczny. Podsumowując, wyniki badań potwierdzają zdecydowanie przychylny stosunek dziennikarzy prasy regionalnej do UE.

Prointegracyjne treści prezentowano na łamach GWS i GK. Najbardziej zróżnicowana dyskusja na temat członkostwa Polski w UE toczyła się wśród publicystów KS. Na łamach największego dziennika Pomorza Zachodniego ścierali się na argumenty zarówno euroentuzjaści, jak i eurosceptycy.

¹¹⁹ Z. Górniak, *Eurotest*, „Głos Pomorza” z 20–22.12.2002, s. 20.

Tabela 8. Formy wypowiedzi nt. UE w publicystyce pięciu zachodniopomorskich dzienników w latach 2002–2004

Tytuł gazety	Publicystyka (N = 6173)	Formy wypowiedzi			
		przychylne	krytyczne	obojętne	niezidentyfikowane
KS	300 (4,85%*)	130	69	101	0
GS	261 (4,22%*)	149	61	49	2
GP	205 (3,32%*)	117	53	35	0
GK/GS	118 (1,91%*)	79	7	31	1
GWS	41 (0,66%*)	31	1	9	0
SUMA	925 (14,99%*)	506 (54,70%*)	191 (20,64%*)	225 (24,32%*)	3 (0,32%*)

* Procent publicystyki w danym tytule prasowym.

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Wśród publicystów do zdecydowanych zwolenników integracji europejskiej należy zaliczyć między innymi Bogdana Twardochleba (KS) oraz Jacka Deptułę (który publikował w GS; dziennikarz z Bydgoszczy, z „Gazety Pomorskiej”). W swoich felietonach wielokrotnie podkreślali oni konieczność wstąpienia Polski do UE: „jeżeli polskie rolnictwo zostanie pozbawione pełnych dopłat, przegra walkę z zachodnioeuropejską konkurencją. Wówczas ani my, ani Unia nie podoła konsekwencjom, wtedy idea zjednoczonej Europy przegra”¹²⁰. Na łamach zachodniopomorskich dzienników wypowiadał się także Roman Bäcker, politolog, wykładowca Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jego komentarze były publikowane przez wszystkie redakcje dzienników regionalnych ówczesnej Orkli („Głos Szczeciński”, „Głos Koszaliński/Głos Słupski”, „Głos Pomorza”). Politolog ten do najważniejszych wydarzeń 2003 r. zaliczył referendum unijne¹²¹, a moment podpisania traktatu akcesyjnego nazwał „wyjątkowym, który przejdzie do historii”¹²². Roman Bäcker łączył olbrzymie nadzieje z wyborami do Parlamentu Europejskiego, uważając je za początek przełomu w Polsce, który miał zmienić sposób postrzegania kraju na zachodzie Europy¹²³.

¹²⁰ J. Raszeja, *Komentarz*, „Głos Szczeciński” z 12.07.2002, s. 2.

¹²¹ *Podsumowanie roku*, „Głos Szczeciński” z 2.02.2003, s. 2.

¹²² R. Bäcker, *Komentarz*, „Głos Szczeciński” z 10.04.2003, s. 2.

¹²³ Tamże.

Równie entuzjastycznie wypowiadał się Jan Raszeja z GP. Podkreślał, iż celem strategicznym Polski jest wygranie unijnego referendum, dlatego „należałoby zredukować wszelkie ryzyko”¹²⁴, za które uważał rządy najmniej popularnego premiera Rzeczypospolitej Polskiej, Leszka Millera¹²⁵. Jeden z redaktorów GP był przekonany, że „UE wpuści sporo świeżego powietrza na nasze zatęchłe obyczaje publiczne. Wścibska obecność UE z jej drobiazgowymi przepisami utrudni życie naszym politycznym cwaniaczkom”¹²⁶. Inny publicysta tej samej gazety pisał: „Rację mają ci, którzy mówią, że musimy wejść do UE”¹²⁷. Zachodniopomorscy publicyści walczyli na argumenty z przeciwnikami akcesji Polski do UE. Dziennikarz GP krytykował pomysł LPR przeprowadzenia referendum w sprawie sprzedaży ziemi cudzoziemcom. Uznał partyjną propozycję Ligi za celową chęć odradzania „narodowych demonów, które trafią na Pomorzu na podatny grunt”¹²⁸.

Jak wskazują wyniki badań, co piąta analizowana wypowiedź publicystyczna była nieprzychylna rozszerzeniu UE. Zdecydowany i konsekwentny głos sprzeciwu w tej sprawie wyrażał Janusz Ławrynowicz z KS. Z zadowoleniem przyjął wiadomość o negatywnym wyniku szwedzkiego referendum w sprawie wstąpienia tego kraju do strefy euro: „Triumfalny pochód niewiniątek do unijnego kotła został wreszcie przyhamowany. Szwedzi stanęli okoniem i obronili ostatni bastion suwerennego państwa. Za nimi pójda inni”¹²⁹. Projekt konstytucji europejskiej nazwał „monstrum niejakiego Giscarda d’Estaing (przyjaciela i sponsora kanibala Bokassy)”¹³⁰. Redaktor KS wielokrotnie rozważał temat integrującej się Europy w kontekście relacji polsko-niemieckich. Uważał, że dopóki Polska jest poza unijnymi strukturami, to zachowuje swoją suwerenność i niezależność, akcesja spowoduje zaś ich utratę, „zwłaszcza gdy niemiecki plan przekształcenia obecnej UE w federację się powiedzie, będziemy mogli sobie poruszać palcem w bucie. Być

¹²⁴ J. Raszeja, *Komentarz*, „Głos Szczeciński” z 16.04.2003, s. 2.

¹²⁵ Według danych CBOS od marca 2003 r. systematycznie wzrastał odsetek badanych deklarujących sprzeciw wobec rządu (III 2003 – 34 proc., IV 2004 – 58 proc.), notowano też spadek liczby ankietowanych popierających rząd L. Millera (II 2003 – 28 proc., IV 2003 – 16 proc.). Na spadek poparcia rządu wpłynęły: tzw. afera Rywina oraz rozpad koalicji SLD-UP-SLD. *Dalsze pogarszanie notowań rządu i premiera*, CBOS BC/48/2003.

¹²⁶ T. Jacewicz, *Musimy tam być*, „Głos Pomorza” z 4–6.10.2002, s. 20.

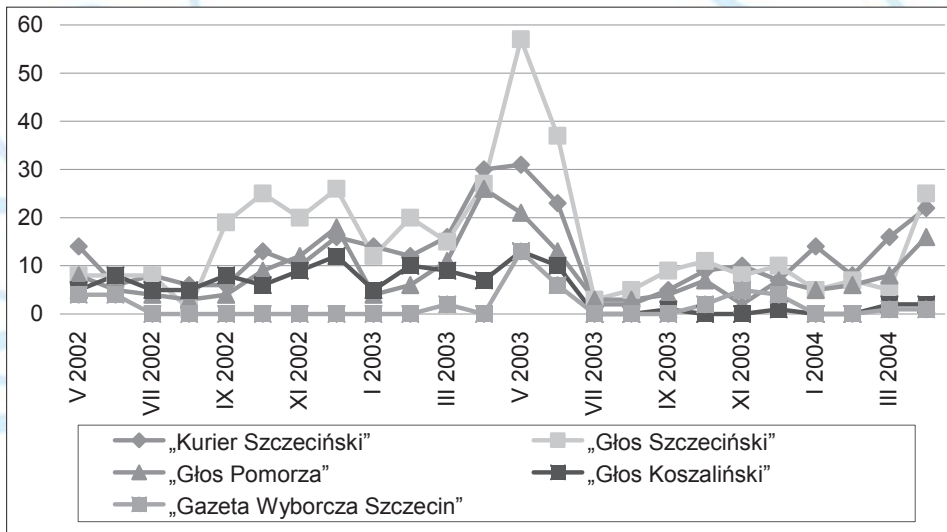
¹²⁷ P. Pawłowski, *Tylko UE*, „Głos Pomorza” z 23–25.05.2003, s. 18.

¹²⁸ W regionie kilka tysięcy osób podpisało się pod obywatelskim wnioskiem o przeprowadzenie referendum nie tylko w sprawie sprzedaży ziemi, ale i banków cudzoziemcom. J. Jurkiewicz, *Zarobić na lękach*, „Głos Pomorza” z 22–24.11.2002, s. 20.

¹²⁹ J. Ławrynowicz, *Kto chce euro?*, „Kurier Szczeciński” z 26–28.09.2003, s. 27.

¹³⁰ J. Ławrynowicz, *Veto*, „Kurier Szczeciński” z 12–14.12.2003, s. 23.

może dziurawym”¹³¹. Ławrynowicz cytował niemiecki tygodnik „Der Spiegel”: „Dużo pieniędzy i cierpliwości będzie potrzeba Niemcom, aby odzyskali swoje obszary na wschodzie, gdy Polska zostanie członkiem UE”¹³². Innym razem przypominał czytelnikom o telewizyjnym serialu Stefana Bratkowskiego *Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy* (prezentującym stuletnie zmagania Polaków w zaborze pruskim), który – jego zdaniem – nabral szczególnej wymowy w przededniu akcesji, „gdyż stoimy u wrót Unii Europejskiej – twor, w którym karty rozdają nasi potężni sąsiedzi”¹³³.



Wykres 6. Liczba materiałów publicystycznych nt. UE na łamach dzienników zachodniopomorskich w latach 2002–2004

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Jak wynika z danych przedstawionych na wykresie 6, najczęściej materiałów publicystycznych ukazywało się w miesiącach poprzedzających zakończenie negocjacji akcesyjnych (grudzień 2002 r.), unijne referendum (czerwiec 2003 r.), a także sam moment akcesji Polski do UE (maj 2004 r.).

¹³¹ J. Ławrynowicz, *Jeśli nie Unia – to co?*, „Kurier Szczeciński” z 25–27.04.2003, s. 21.

¹³² J. Ławrynowicz, *Spiegel, czyli zwierciadło*, „Kurier Szczeciński” z 15.11.2002, s. 25.

¹³³ J. Ławrynowicz, *Powtórka przed nami*, „Kurier Szczeciński” z 23–25.01.2004, s. 19.

Debata na konferencji międzyrządowej w Rzymie (4 października 2003 r.), dyskusje towarzyszące ostatecznym ustaleniom traktatu konstytucyjnego oraz nieprzychylna Polsce debata w holenderskim parlamencie (w listopadzie 2003 r. holenderscy deputowani domagali się, aby Komisja Europejska nałożyła na Polskę klauzulę ochronną wyłączającą polskie produkty żywnościowe z unijnego rynku¹³⁴) spowodowały wśród dziennikarzy konsternację. Jerzy Ławrynowicz był zdania, że dotychczasowe wysokie poparcie dla integracji było wynikiem propagandy znajdującej szerszą liczbę słuchaczy, którzy nie „wysilali się na suche, nudne, często na pozór nieciekawe, wymagające zrozumienia i samodzielnego myślenia fakty, które były podawane na dalszych stronach gospodarki czy prawa «Rzeczypospolitej» czy «Gazety Wyborczej»”¹³⁵. Jacek Deptuła, publikujący w GS, tak pisał po szczycie państw członkowskich UE w Rzymie: „Jeszcze do niedawna byłem gorącym zwolennikiem przystąpienia Polski do UE – teraz trudno mi sobie wyobrazić, by członkostwo państw postkomunistycznej Europy w Unii służyło głównie zaspokajaniu światowych ambicji Niemiec i Francji”¹³⁶. Publicysta GP, Piotr Polechoński, uważał, że „im bliżej UE, tym więcej szczeroci – poprawność polityczna pęka, nie widzimy przyjaznego oblicza UE”¹³⁷, i cytował brytyjską bulwarówkę „The Sun”: „Europę zaleje potop polskich Cyganów, Polska to siedlisko AIDS i gruźlicy, zaś Austria i Niemcy obawiają się «młotkarzy» (tak w prasie została nazwana banda złodziei z Koszalina – dop. P.O.). Najwyższy czas pozbyć się złudzeń – nikt nas w UE nie chce (...). Do diabła z taką Unią”¹³⁸. Wśród zachodniopomorskich publicystów dominowało przekonanie, iż Polska powinna walczyć o utrzymanie zapisów traktatu nicejskiego, choć pojawiły się również odmienne opinie na ten temat. Zdaniem dziennikarza GS: „Polska nie jest pępkiem Europy i niech się nie spodziewa, że zaprojektuje ją po swojemu”¹³⁹.

¹³⁴ J. Pawlicki, *Holenderscy parlamentarzyści chcą wprowadzenia klauzuli ochronnej wobec Polski*, „Gazeta Wyborcza” z 13.11.2003, s. 4.

¹³⁵ J. Ławrynowicz, *Mądry Polak*, „Kurier Szczeciński” z 24–26.10.2003, s. 23.

¹³⁶ J. Deptuła, *Głos na gorąco*, „Głos Szczeciński” z 4–5.10.2003, s. 2.

¹³⁷ P. Polechoński, *Zła Polska*, „Głos Pomorza” z 25.02.2004, s. 2.

¹³⁸ Tamże.

¹³⁹ M. Żurowski, *Głos na gorąco*, „Głos Szczeciński” z 4–5.10.2003, s. 2.

Nastawienie Polaków wobec integracji europejskiej było najdokładniej przebadaną kwestią przez polskie ośrodki badawcze¹⁴⁰.

Tabela 9. Udział wypowiedzi czytelników nt. UE w zachodniopomorskich dziennikach regionalnych w latach 2002–2004

Tytuł gazety	Udział wypowiedzi czytelników (N = 431)
GP	173 (40,14%*)
KS	98 (22,74%*)
GS	63 (14,62%*)
GWS	55 (12,76%*)
GK/GS	42 (9,74%*)

* Procent w danym tytule prasowym.

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Częstość publikowania opinii czytelników na temat rozszerzenia UE¹⁴¹ była skorelowana z głównymi wydarzeniami politycznymi (głównie: zakończenie negocjacji w Kopenhadze w grudniu 2002 r. oraz podpisanie traktatu akcesyjnego w kwietniu 2003 r.). Zakończone negocjacje akcesyjne były pozytywnie oceniane przez ogół społeczeństwa, stąd w okresie poprzedzającym podpisanie traktatu akcesyjnego rozszerzenie UE było uznawane za pozytywny fakt w historii Polski. Przykładem społecznego zaangażowania w procesy integracyjne może być wiersz przesłany przez czytelnika z Besiekierza do redakcji GK/GS:

¹⁴⁰ Potwierdza to liczba przeprowadzonych sondaży przez OBOP, tylko w 2002 r. przeprowadzono ich 17. Ośrodkiem najczęściej badającym opinię publiczną pod kątem integracji Polski z UE był CBOS – publiczny ośrodek, któremu parlament RP powierzył funkcję badania opinii społeczeństwa polskiego na użytek publiczny. Sondaże nt. nastawienia Polaków do integracji europejskiej przeprowadzały również: Pracownia Badań Społecznych, Agencja Badań Rynkowych i Społecznych „Demoskop” oraz Instytut Badania Opinii i Rynku PENTOR. Więcej [w:] J. Ściegienny, *Opinia publiczna. Polacy wobec integracji europejskiej*, [w:] *Obywatele Europy. Integracja europejska w polskim życiu publicznym*, red. M. Fałkowski, J. Kucharczyk, ISP, Warszawa 2005, s. 51.

¹⁴¹ Por. P. Olechowska, *Akcesja Polski do Unii Europejskiej w ujęciu czytelników dzienników województwa zachodniopomorskiego*, [w:] *Region Zachodniopomorski – kolaż socjologiczny*, red. A. Kołodziej-Durnaś, Difin, Warszawa 2007, s. 155–169.

Uśpiona nadzieja

Czas nadziei i czas trwogi
Czeka bogacz i ubogi
Czeka chłopiec i dziewczyna
Czeka Polska, czeka gmina

Piękne treści, piękne słowa
Nasza szansa narodowa
Czy nadzieja już się zbudzi
W sercach utrudzonych ludzi?

Czerwiec ma nam wszystko zmienić
Ma się Unia z nami dzielić
Ma być sytuacja zdrowa
Bo nadejdzie dobudowa

Tyle trudu, tyle zmian
By się ziścił wielki plan
Aby iść po innych tropie
I być razem w Europie¹⁴².

Późniejsze wydarzenia na arenie międzynarodowej, do których należy zaliczyć: zaangażowanie Polski w zbrojne rozwiązanie kwestii irackiej, walkę o ustalenia nicejskie, debatę dotyczącą bezpośrednich dopłat dla rolników, a także polsko-niemiecką dyskusję o powstaniu Centrum przeciwko Wypędzeniom, oraz spadek poparcia dla rządu Leszka Millera i rozpad koalicji SLD-PSL – zaowocowały wzrostem sceptycyzmu dziennikarzy, a przypuszczalnie także czytelników, wobec kwestii europejskich. Z analizy materiałów publikowanych wówczas w prasie zachodniopomorskiej wynika, iż wpływ na opinie czytelników wobec rozszerzenia UE miała debata towarzysząca konferencji międzypaństwowej w Rzymie (4 października 2003 r.) oraz ostateczne ustalenia w sprawie traktatu ustanawiającego konstytucję dla Europy. W tym miejscu warto przytoczyć opinie ilustrujące społeczne nastroje. Według jednego z czytelników „gaśnie blask, jaki się roztacza w sprawie przyjęcia Polski do UE. Unia potrzebuje członków pokornych, a my takimi nie jesteśmy. Znosi się, że upór rządu nie przyniesie nic dobrego, warto się zastanowić nad kompromisem (...), bo potencjałem gospodarczym ani finanso-

¹⁴² *Praca w Europie*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 6.05.2003, s. 3.

wym nie jesteśmy”¹⁴³. W opinii czytelnika GP: „Po dyskusji nt. ustaleń nicejskich, słuchając dyskusji o konstytucji, przypomina mi się *Folwark zwierzęcy* Orwella, w którym to wszystkie zwierzęta są równe, a niektóre równiejsze. Gdybym wiedział o tym wszystkim przed referendum, nigdy bym nie głosował za wejściem do UE”¹⁴⁴. Na łamach KS można było przeczytać: „UE planuje redukcję budżetu, a tym samym zmniejszy nam środki – to odwet za Niceę (...). Powstanie rozdział na biednych i bogatych (...) i wszelkie obietnice o europejskim eldorado prysną jak bańka mydlana – czy warto do takiej Unii się pchać?”¹⁴⁵. Zdaniem czytelników GS UE traktowała Polskę uwłaczająco, wręcz obraźliwie, inni zaś wypowiadali się, że nasz kraj został „uprzedmiotowiony”. Czytelnicy tej gazety wyrazili również wątpliwość co do dalszego rozszerzenia UE: „Skoro Irlandia jest przeciwna naszej akcesji, Holandia i Francja się też zastanawia”¹⁴⁶. Inny czytelnik dodał: „Swoje nadzieje wiązałem z UE, namawiałem do głosowania na «tak», bacznie śledziłem negocjacje i wierzyłem w nicejskie zapisy. Czuję się zrobiony w konia (...), inni silni uważają, iż z biedną Polską nie muszą się liczyć (...), trzeba im pokazać, że mamy godność”¹⁴⁷.

Na sto dni przed akcesją Polski do Unii Europejskiej w ulicznej sondzie zapytano szczecinian o ich opinię na temat przygotowania Polski do wejścia do UE. Pytani wyrażali obawy, czy Polska zdoła spełnić wymogi unijne¹⁴⁸. Dziesięć dni przed rozszerzeniem UE dziennikarze GP przeprowadzili internetowy sondaż, w którym pytali: *Czy w UE będzie nam lepiej czy gorzej?* 63,6 proc. biorących udział w sondzie¹⁴⁹ uważało, że po przystąpieniu Polski do UE nie można się spodziewać niczego lepszego, a 36,4 proc. uważało, że nastąpi poprawa¹⁵⁰. Na dwa dni przed akcesją ten sam dziennik zadał czytelnikom inne pytanie: *Jakie nadzieje wiążą z wejściem Polski do UE?* GP opublikował opinie 36 koszalinian. Najczęściej oczekiwano: możliwości podjęcia pracy i studiów za granicą, lepszego rozwoju dla ludzi młodych, przekraczania granic bez paszportów, likwidacji krajowego „bała-

¹⁴³ *Prosto z mostu*, „Głos Pomorza” z 29–30.11.2003, s. 2.

¹⁴⁴ *Prosto z mostu*, „Głos Pomorza” z 17.12.2003, s. 2.

¹⁴⁵ *Opinie*, „Kurier Szczeciński” z 28–30.11.2003, s. 2.

¹⁴⁶ *Głos słucham*, „Głos Szczeciński” z 18.10.2003, s. 2.

¹⁴⁷ *Prosto z mostu*, „Głos Pomorza” z 13–14.12.2003, s. 2.

¹⁴⁸ *Sonda*, „Kurier Szczeciński” z 22.01.2004, s. 2.

¹⁴⁹ Redakcja nie podała liczby czytelników, którzy wzięli udział w internetowej sondzie.

¹⁵⁰ „Głos Pomorza” z 21.04.2004, s. 6.

ganu”. Pojawiały się również głosy sceptyczne: „Unia jest fałszywą nadzieją, która nic dobrego w naszym kraju nie zrobi, jak nie wejdziemy – nic się nie stanie”¹⁵¹.

Jak wynika z badań, co druga opublikowana na łamach zachodniopomorskich dzienników opinia mieszkańców regionu wyrażała aprobatę dla akcesji Polski do UE (45,24 proc. z ogółu analizowanych opinii czytelnicych)¹⁵², a jedynie co czwarta wypowiedź miała charakter obojętny lub antyeuropejski (29,93 proc.). Prasowe prezentacje opinii czytelników potwierdzają ogólną tezę o istnieniu swoistego „proeuropejskiego sojuszu” prasy regionalnej w sprawie rozszerzenia UE.

Z analiz czytelnicych opinii wynika, iż zwolennicy integracji europejskiej oczekiwali od UE przede wszystkim stworzenia możliwości rozwoju kraju, poprawy sytuacji gospodarczej, a Wspólnoty Europejskie były postrzegane jako instytucja silna i bogata¹⁵³. Oto jedna z typowych opinii: „Przeciwnicy UE świadomie działają na niekorzyść Polski. Staniemy się pariasami Europy i świata: biedni, samotni i słabi”¹⁵⁴. Jednocześnie słabość gospodarki i szeroko zakrojona krytyka rządu spowodowały, że czytelnicy czuli się słabi i bezradni wobec potęgi UE¹⁵⁵: „Do UE pchamy się bezzębni, schorowani, w zabłoconych butach, z dziurawymi drogami, z nieefektywnym gospodarstwem (...). A pchamy się i rozpychamy łokciami – może by tak więcej samokrytyki?”¹⁵⁶ Inny czytelnik napisał: „Niewiele wiem o PE, ale z pewnością nie dochodzi tam do takich scen jak w Polsce. Ich politycy są ludźmi wolnymi od afer i skandali”¹⁵⁷. Integracja europejska była dla wielu osób również receptą na poprawę sytuacji politycznej w kraju: „Przewiduję, że po wejściu do UE nasi będą musieli rządzić mądrzej i mniej «hałaśliwie». Będą im się staranniej przyglądali unijni partnerzy”¹⁵⁸. Inny czytelnik w liście do redakcji GK

¹⁵¹ „Głos Pomorza” z 30.04–3.05.2004, s. 1–14.

¹⁵² Warto przypomnieć, iż według badań CBOS województwo zachodniopomorskie charakteryzowało się wysokim poziomem społecznego poparcia dla integracji europejskiej (więcej: B. Roguska, *Terytorialne zróżnicowanie poparcia dla członkostwa Polski z UE*, [w:] *Polska. Europa. Świat. Opinia publiczna w okresie integracji*, red. K. Zagórski, M. Strzeszewski, Scholar, Warszawa 2005, s. 23–26).

¹⁵³ *Integracja europejska z perspektywy regionów – w przededniu referendum akcesyjnego*, raport generalny z badań jakościowych zrealizowanych przez ABC Rynek i Opinia dla Centrum Europejskiego Natolin, Warszawa 2003, s. 5.

¹⁵⁴ *Prosto z mostu*, „Głos Pomorza” z 5.05.2003, s. 2.

¹⁵⁵ *Integracja europejska z perspektywy regionów...*, s. 8.

¹⁵⁶ *Opinie*, „Kurier Szczeciński” z 22–24.11.2002, s. 1.

¹⁵⁷ *Opinie*, „Kurier Szczeciński” z 25–27.04.2003, s. 2.

¹⁵⁸ *Prosto z mostu*, „Głos Pomorza” z 15.05.2003, s. 2.

proponował, aby dzień 1 maja 2004 r. nazwać POLONIA felix, czyli Szczęśliwa Polska¹⁵⁹.

Jak już wspomniano, redakcje pięciu zachodniopomorskich dzienników rzadko publikowały opinie przeciwników akcesji Polski do UE, prawdopodobnie z uwagi na to, że charakteryzował je większy, w stosunku do wypowiedzi prointegracyjnych, ładunek emocjonalny. Pojawiały się w nich często różnego rodzaju epitety. Czytelnik GS zastanawiał się, czy „wchodząc do UE, nie chcemy wdepnąć w gniazdo zgnilizny. Czego nam tak brakuje? Większych problemów z AIDS, palenia domów cudzoziemców, włoskiej mafii?”¹⁶⁰ Dla niektórych „UE jest tym samym, co komuna ze stolicą w Brukseli, «tam i tutaj jest komisarz»” lub też „sztucznym tworem, żadnym zysku i wszechwładzy”¹⁶¹. Na postawę przeciwników rozszerzenia UE nie wpłynęła pielgrzymka Jana Pawła II w sierpniu 2002 r. Oskarżali oni członków rządu i prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego o manipulację słowami papieża, który „ani razu nie powiedział, że Polska powinna wstąpić do UE”¹⁶². Inny eurosceptyk dodał, iż Ojciec Święty „jest nieomylny, ale tylko w sprawach wiary”¹⁶³.

Publikowane na łamach prasy opinie mieszkańców regionu koncentrowały się głównie na zagadnieniach ekonomicznych. Wydaje się, iż szczególnie w okresie przedakcesyjnym Polacy łączyli kwestie związane z integracją z tymi wynikającymi z transformacji ustrojowej. Twierdzenie Marka Świerczyńskiego, że „w wyniku zakrojonej na bezprecedensową skalę prounijnej propagandy, opartej na argumentach finansowych, znaczna część społeczeństwa zaczęła traktować Unię jako swoistą kasę zapomogowo-pożyczkową”¹⁶⁴, znakomicie wpisuje się w analizę czytelniczych opinii na temat UE. Argumentami ekonomicznymi posługiwali się zarówno przeciwnicy, jak i zwolennicy integracji¹⁶⁵.

¹⁵⁹ Szczęśliwa Polska, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 25.03.2004, s. 8.

¹⁶⁰ Głos słucham, „Głos Szczeciński” z 29–30.05.2002, s. 2.

¹⁶¹ Głos słucham, „Głos Szczeciński” z 4.02.2003, s. 2.

¹⁶² Prosto z mostu, „Głos Pomorza” z 22.08.2002, s. 2.

¹⁶³ Prosto z mostu, „Głos Pomorza” z 25.05.2003, s. 2.

¹⁶⁴ M. Świerczyński, *Polskie media w kampanii przed- i poreferendalnej*, [w:] *Media a integracja europejska*, red. T. Sasińska-Klas, A. Hess, WUJ, Kraków 2004, s. 134.

¹⁶⁵ K. Jasiewicz, *Eurosceptycyzm, euroentuzjazm, neuropatia – postawy społeczne przed referendum akcesyjnym*, [w:] *Przed referendum europejskim – absencja, sprzeciw, poparcie*, red. L. Kolarska-Bobińska, ISP, Warszawa 2003, s. 41–57 oraz B. Roguska, *Społeczno-demograficzne zróżnicowanie poparcia dla członkostwa Polski w UE*, [w:] *Polska. Europa. Świat...*, s. 21–23.

3.3. Stosunki polsko-niemieckie jako element debaty na temat akcesji Polski do UE

Polsko-niemiecka współpraca międzyregionalna odegrała istotną rolę w debacie na temat akcesji Polski do UE¹⁶⁶. Szczególna rola przypadła przede wszystkim bezpośredniej współpracy transgranicznej, realizowanej przez województwa Ziem Zachodnich (zachodniopomorskie, lubuskie, dolnośląskie) i niemieckie kraje związkowe, nazywane w polskiej publicystyce „landami” (Meklemburgia-Pomorze Przednie, Brandenburgia, Saksonia), zrzeszone w cztery euroregiony (polsko-niemiecko-czeski euroregion „Nysa”, polsko-niemieckie „Szprewa-Nysa-Bóbr” i „Pro Europa Viadrina” oraz polsko-niemiecko-szwedzki „Pomerania”).

Jak podkreślają Włodzimierz Malendowski i Małgorzata Ratajczak, „współpraca na granicy zachodniej ma charakter prekursorski. (...) praktyka kontaktów ponadgranicznych na szczeblu regionalnym i lokalnym przez polskie podmioty wyprzedzała znacznie uregulowania prawne”¹⁶⁷. Już po 1989 r. pojawiały się polsko-niemieckie pomysły zagospodarowania obszarów przygranicznych. Jednym z pierwszych była koncepcja premiera Saksonii, Kurta Biedenkopfa – mająca na celu powiązanie regionów ekonomicznych¹⁶⁸. Inną niemiecką propozycję przedstawił Victor von Malchus, proponując utworzenie komisji oraz podkomisji koordynujących współpracę w obszarze Odry i Nysy Łużyckiej¹⁶⁹. Największe kontrowersje wzbudził jednak plan Stolpego (zapropozowana przez stronę niemiecką koncepcja utworzenia tak zwanego Regionu Odry [właściwa nazwa: *Koncepcja wspierania regionu Odry*]), zakładający utworzenie wspólnego regionu gospodarczego. Spotkał się on z powściągliwym przyjęciem w Polsce nie tylko przez władze samorządowe, ale i centralne. Strona niemiecka opracowała więc tak zwany plan Willersa, który był zmodyfikowaną wersją poprzedniego¹⁷⁰. Jak podkreślał Marian Eckert, transgraniczny dialog odbywał się na wielu płaszczyznach.

¹⁶⁶ Por. P. Olechowska, *Wybrane zagadnienia stosunków polsko-niemieckich na łamach szczecińskich dzienników na przestrzeni dwóch lat poprzedzających akcesję Polski do Unii Europejskiej*, „Europa Regionum” 2007, t. IX, s. 117–128; P. Olechowska, *Ziemie Zachodnie a proces akcesji Polski do Unii Europejskiej. Analiza prasy regionalnej w latach 2002–2004*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2011, nr 5, s. 263–288.

¹⁶⁷ W. Malendowski, M. Ratajczak, *Euroregiony. Pierwszy krok do integracji europejskiej*, Atla 2, Wrocław 1998, s. 82.

¹⁶⁸ K. Kociubiński, *Współpraca transgraniczna w obszarze polsko-niemieckiego pogranicza*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2002, s. 312.

¹⁶⁹ W. Malendowski, M. Ratajczak, *Euroregiony...*, s. 79.

¹⁷⁰ K. Kociubiński, *Współpraca transgraniczna...*, s. 314.

Zwieńczeniem współpracy było utworzenie wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej euroregionów, które oprócz umów polsko-niemieckich z lat 1990 i 1991 miał donieść znaczenie dla rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków.

Znaczenie współpracy międzynarodowej na szczeblu samorządów wojewódzkich w kontekście integracji europejskiej należy rozważać przede wszystkim jako element integracji gospodarczej. Współpraca międzyregionalna stanowiła narzędzie pozyskiwania i wymiany informacji, co sprzyjało osiągnięciu podstawowego celu integracji europejskiej, jakim było stymulowanie rozwoju społeczno-gospodarczego¹⁷¹. Piotr Dobrowolski proces ten określał „budową nowego sąsiedztwa pomiędzy społecznościami rozdzielonymi dotąd granicami”¹⁷². Chodziło przede wszystkim o przezwycięzenie antagonizmów i uprzedzeń narodowych w celu doprowadzenia do stanu, w którym przeciwnicy łączą siły i działania¹⁷³. Impulsem do dalszej współpracy były programy pomocowe UE. Od końca 1989 r. Polska została objęta programem PHARE¹⁷⁴. W 1991 r. rządy obydwu państw powołały Polsko-Niemiecką Komisję Międzyrządową do spraw Współpracy Regionalnej i Przygranicznej, której zadaniem było koordynowanie i określanie kierunków współpracy (w ramach komisji powołano początkowo dwa, a następnie cztery komitety: do spraw współpracy przygranicznej, gospodarki przestrzennej, Wspólny Komitet Programowania i Monitorowania Współpracy PHARE CBC [Assistance for Restructuring their Economies – Cross Border Cooperation] i INTERREG II – ten ostatni zakończył działalność w maju 2003 r.)¹⁷⁵.

Idea powołania euroregionu Pomerania pojawiła się już na początku 1992 r. jako odpowiedź na wysuniętą rok wcześniej przez stronę niemiecką koncepcję tak zwanego regionu Odry (plan Stolpego). Powstanie euroregionu (15 grudnia 1995 r. w szczecińskim Zamku Książąt Pomorskich podpisano polsko-niemiecką umowę o jego utworzeniu) poprzedziły ważne wydarzenia, jak: powstanie Związku Komunalnego Europaregion Pomerania z siedzibą w Löcknitz

¹⁷¹ M. Kołodziejki, K. Szmugiel, *Międzynarodowa współpraca transgraniczna i międzyregionalna w kontekście polityki regionalnej państwa w latach 2007–2013*, Warszawa 2004, s. 3 [ekspertyza wykonana na zlecenie Departamentu Polityki Regionalnej w MGIP, www.nsr.gov.pl (2.04.2010)].

¹⁷² P. Dobrowolski, *Euroregiony na granicy polsko-niemieckiej i ich znaczenie w procesach integracyjnych*, [w:] *Ziemia Zachodnie. Polska–Niemcy. Integracja europejska. Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin prof. dra hab. Hieronima Szczegóły*, red. Cz. Osękowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2001, s. 318.

¹⁷³ Tamże.

¹⁷⁴ M. Eckert, *Polsko-niemiecki dialog transgraniczny*, [w:] *Ziemia Zachodnie...*, s. 244.

¹⁷⁵ www.pomerania.org.pl (10.04.2010).

(wrzesień 1992 r.); zawiązanie Komunalnego Związku Celowego Gmin Pomorza Zachodniego „Pomerania” (październik 1993 r.); podpisanie dwustronnego porozumienia o ponadgranicznej współpracy pomiędzy Komunalnym Związkiem Celowym Gmin Pomorza Zachodniego „Pomerania” a Związkiem Komunalnym Euroregion Pomerania (luty 1994 r.). W lutym 1998 r. euroregion Pomerania rozszerzył się o trzeciego partnera – szwedzką Skanię¹⁷⁶.

Euroregion Pomerania tworzą regiony przygraniczne trzech państw: Republiki Federalnej Niemiec, Królestwa Szwecji, Rzeczypospolitej Polskiej. W skład strony niemieckiej wchodzi cztery powiaty przygraniczne i dwa miasta wydzielone Meklemburgii-Pomorza Przedniego (Rügen, Nordvorpommern, Ostvorpommern, Uecker Randow, Stralsund i Greifswald) oraz dwa powiaty Brandenburgii (Uckermark i Barnim) – wszystkie zrzeszone w Związku Komunalnym Euroregion Pomerania. Stronę szwedzką tworzą 33 gminy regionu Skania, tworzące Związek Gmin Skanii, a stronę polską – Stowarzyszenie Gmin Polskich Euroregionu Pomerania (większość gmin zachodniopomorskich)¹⁷⁷.

W analizowanych latach Szczecin był pierwszym miastem poza Unią Europejską, w którym mieściła się siedziba Rady Euroregionu. Euroregion Pomerania, choć był organizowany najdłużej, ma duże znaczenie dla polsko-niemieckiej współpracy województwa zachodniopomorskiego z Meklemburgią-Pomorzem Przednim¹⁷⁸. Szczecin współpracował również w tym czasie z Bremerhaven, Lubeką, Rostokiem, Greifswaldem i Stade¹⁷⁹. Warto wspomnieć, iż w latach dziewięćdziesiątych XX w. w Szczecinie powstał oddział Polsko-Niemieckiego Klubu Dziennikarzy „Pod Stereo-Typami”, zrzeszającego 80 dziennikarzy z Polski i z Niemiec. W 1997 r. klub otrzymał prestiżową polsko-niemiecką nagrodę za wkład w dialog polsko-niemiecki¹⁸⁰.

¹⁷⁶ K. Kociubiński, *Współpraca transgraniczna...*, s. 326.

¹⁷⁷ www.pomerania.org.pl (10.04.2010).

¹⁷⁸ W. Malendowski, M. Ratajczak, *Euroregiony...*, s. 89.

¹⁷⁹ Cz. Osękowski, H. Szczegółka, *Pogranicze polsko-niemieckie w okresie transformacji (1989–1997)*, WSP, Zielona Góra 1999, s. 195.

¹⁸⁰ Dariusz Rosati, polski minister spraw zagranicznych, na uroczystości wręczenia nagrody w berlińskim Abgeordnetenhaus powiedział: „wielką zasługą laureatów jest demitologizowanie fałszywego wizerunku Polaków i Niemców. Stereotypy mówią nam często więcej o ich autorach niż o tych, których mają dotyczyć. Dlatego muszą być przedmiotem refleksji obu stron. Krytyczne podejście do polsko-niemieckiej przeszłości, do problemów, które wpisują się w nasze sąsiedztwo, jak i dyskusja nad nimi, pozwalają na rozładowanie wzajemnych uprzedzeń i prowadzą do lepszego wzajemnego zrozumienia”. Klaus Kinkel zwrócił uwagę na fakt, iż „laureatem nagrody została instytucja powstała z inicjatywy prywatnej (...), która staje się w coraz większym stopniu filarem nośnym naszej przyjaźni. Stanowi to dobry przykład w czasach, kiedy

Wypada również nadmienić, że na gruncie polskim można mówić o dwóch modelach współpracy regionalnej. Charakterystyczny dla polsko-niemieckiego pogranicza jest model samorządowy. W nim współpraca w ramach regionów prowadzona jest przez podmioty szczebla lokalnego i regionalnego, które tworzą związek celowy gmin, zarejestrowany przez właściwy sąd polski na podstawie prawa o stowarzyszeniach. Drugi model ma charakter administracyjno-samorządowy (charakterystyczny dla pogranicza wschodniego i południowo-wschodniego)¹⁸¹.

W analizowanym czasie w regionie Pomorza Zachodniego nie było mediów, które miałyby za zadanie pośredniczyć w komunikacji pomiędzy Polakami a Niemcami. Nie było takiego podmiotu medialnego, który byłby odpowiedzialny za pielęgnowanie i pogłębianie wzajemnych stosunków, poszerzanie wiedzy o sąsiedzie, pomoc w zrozumieniu jego problemów¹⁸². Niewiele z funkcjonujących mediów podejmowało próby przybliżenia życia codziennego sąsiadów zza granicy ani przewyciężenia wciąż żywych doświadczeń historycznych. Stąd tak istotna wydaje się analiza prasy regionalnej. Odzwierciedla ona bowiem nie tylko

zawsząd słycać głosy dopominające się o działanie państwa. Demokratyczne społeczeństwa, takie jak nasze, żyją tym, iż obywatele sami stają się aktywni”, cyt. za: „Transodra Ekstra. Wzdłuż i w Poprzek Granicy”, czerwiec–lipiec–sierpień 1997, s. 7 oraz U. Pomianowska, *Przełamujemy barier i uprzedzeń*, „Kurier Szczeciński” z 30.06.1997. Więcej o nagrodzie: *Ministrowie Niemiec i Polski nagrodzą dziennikarzy*, „Kurier Szczeciński” z 10.06.1997; P. Jasina, *Orka na ugorze*, „Głos Szczeciński” z 10.06.1997; B. Twardochleb, *Klub „Pod Stereotypami”*, „Kurier Szczeciński” z 20.06.1997; *Nagroda dla „Stereotypów”*, „Gazeta Wyborcza. Gazeta Zachodnia” z 30.06.1997; R. Ryss, *Dziennikarze kontra stereotypy*, „Ziemia Chojeńska” z 9.07.1997.

¹⁸¹ Cz. Osękowski, H. Szczegółka, *Euroregiony na pograniczu polsko-niemieckim (1991–1997)*, WSP, Zielona Góra 1998, s. 122.

¹⁸² Szczególną rolę w tym zakresie odegrał Polsko-Niemiecki Klub „Pod Stereo-Typami”, wspierając kontakty między polskimi i niemieckimi dziennikarzami.

Warto wymienić niektóre najważniejsze wydarzenia, których klub był współ- lub organizatorem: czerwiec 1998 r. konferencja we Wrocławiu – *Niezależność redakcji a stosunki własnościowe w środkach masowego przekazu Niemiec i Polski*; rok później w Słubicach – konferencja poświęcona radykalnej prawicy w Polsce i Niemczech; w czerwcu 1996 r. – 5-dniowa studyjna podróż dziennikarzy z Polski i Niemiec po Odrze, dziennikarze uczestniczyli następnie w 5. rocznicy podpisania traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy (Frankfurt n. Odrą); konferencja *Stosunek do przeszłości w Polsce i w Niemczech – odkrywać czy zakrywać przeszłość?*; czerwiec 2000 r. – wyjazd studyjny dziennikarzy i studentów na wschodnią granicę Polski; dyskusja *Ochrona środowiska jako istotny element polsko-niemieckiej współpracy w kontekście zbliżającego się przystąpienia UE-Polska*; 2001 r. – debata dziennikarzy nt. wyborów (Warszawa); październik 2002 r. – wizyta dziennikarzy z Ukrainy w Szczecinie; sierpień 2004 r. – debata nt. koncepcji nauczania języków w regionach przygranicznych (Collegium Polonicum); rozpoczęcie realizacji projektu „Spurensuche – alte, neue, fremde Heimat/Po śladach – stara, nowa, obca mała ojczyzna”, dofinansowanego z programu administracji Brandenburgii „Zivile Brücken/Mosty społeczne”, w którego ramach przez trzy lata organizowano wydarzenia (podróże studyjne, spotkania, konferencje, wystawy itd.) poświęcone lokalnej tożsamości historycznej po obu stronach granicy. Informacje przytoczono za www.dpg-brandenburg.de/de/chronik (dostęp: 8.07.2011).

przemiany społeczno-ustrojowe i polityczno-ekonomiczne, jakie zaszły w regionie, ale i wskazuje, jakie mechanizmy wpływają na kreowanie wśród odbiorców pewnych postaw i zachowań społecznych po obu stronach granicy. W tabeli 10 przedstawiono liczbę publikacji poruszających kwestie polsko-niemieckich stosunków w kontekście integracji Polski z UE.

Tabela 10. Publikacje dotyczące stosunków polsko-niemieckich w kontekście integracji Polski z UE na łamach zachodniopomorskich dzienników w latach 2002–2004

Tytuł gazety	Udział publikacji (N = 427)
GP	73 (17,10%*)
KS	197 (46,13%*)
GS	87 (20,37%*)
GWS	28 (6,55%*)
GK/GS	42 (9,83%*)
SUMA	427 (6,9%*)

* Procent ogółu analizowanych publikacji prasowych.

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

W analizowanym okresie co drugi materiał prasowy poświęcony polsko-niemieckim relacjom rozpatrywanym w kontekście integracji Polski z UE ukazał się na łamach KS. Autorka zakłada, iż tak częsta obecność tej tematyki była wynikiem wieloletniej współpracy dziennika z niemieckim „Nordkurierem”¹⁸³, ukazującym się w Neubrandenburgu, oraz zainteresowania tematyką polsko-niemieckiego pogranicza przez redaktora Bogdana Twardochleba. Drugim dziennikiem, który najczęściej podejmował tę tematykę w kontekście integracji z UE, był GS, stanowiła ona 6,9 proc. wszystkich analizowanych materiałów prasowych (N = 6173) tego tytułu. Na podstawie tych danych autorka zakłada, iż zagadnienia relacji polsko-niemieckich były istotnym elementem przedakcesyjnej dyskusji na łamach zachodniopomorskich dzienników.

¹⁸³ Dziennik „Nordkurier” wydawany jest od 1952 r., jego redakcja mieści się w Neubrandenburgu, gazeta swoim zasięgiem obejmuje Pomorze Przednie, wschodnią Meklemburgię i północno-wschodnią Brandenburgię, ma 13 wkładek lokalnych.

Tabela 11. Źródła materiału prasowego nt. UE w kontekście stosunków polsko-niemieckich na łamach zachodniopomorskich dzienników w latach 2002–2004

Tytuł gazety	Tekst redakcyjny	Wypowiedź agencyjna	Nieidentyfikowane	Wypowiedź pozaredakcyjna – głosy czytelników	Wypowiedź agencji zagranicznej	Wypowiedź pozaredakcyjna – korespondenci zagraniczni	Przedruki oficjalnych pism
GP	17	28	18	5	0	1	0
KS	117	30	36	0	13	0	0
GS	38	35	5	2	1	0	0
GWS	19	0	0	9	0	0	0
GK/GS	30	2	15	0	2	4	0
SUMA	221	95	74	16	16	5	0

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Z danych przedstawionych w tabeli 11 wynika, że zdecydowaną większość publikacji stanowiły teksty regionalnych dziennikarzy. Kolejnym najczęściej wykorzystywanym źródłem materiałów prasowych dotyczących kwestii relacji polsko-niemieckich była Polska Agencja Prasowa.

Teksty prasowe traktujące o stosunkach polsko-niemieckich odzwierciedlały stopień zaangażowania przede wszystkim przedstawicieli niemieckich i polskich władz samorządowych, kół gospodarczych, dziennikarzy oraz części mieszkańców obydwu regionów (województwa zachodniopomorskiego i Meklemburgii-Pomorza Przedniego) w przygotowania Polski, a więc i Pomorza Zachodniego, do akcesji do Unii Europejskiej. Należy zaznaczyć, iż przytaczane w niniejszej pracy wypowiedzi nie zawsze były autoryzowane. Podczas analizy natrafiono również na przedruki artykułów czy komentarzy. Należy do nich zaliczyć felietony autorstwa niemieckich polityków i ekonomistów, publikowane przez GWS w serii *Jaki ma być Szczecin*, oraz stałe komentarze berlińskiego korespondenta Piotra Cywińskiego, ukazujące się na łamach GK/GS. Na wyróżnienie zasługuje KS, który przede wszystkim dzięki wspomnianemu już Bogdanowi Twardochlebowi, precyzyjnie przywoływał źródła niemieckie. Biorąc pod uwagę fakt, iż przytaczane w artykułach stanowiska strony niemieckiej w zdecydowanej większości są autorstwa zachodniopomorskich dziennikarzy, należy je traktować jako pośrednie komentarze i interpretacje.

W przededniu akcesji Polski do UE Niemcy były przedstawiane w mediach zachodniopomorskich jako rzecznik, adwokat polskich interesów w procesie integracji z UE¹⁸⁴.

Tabela 12. Forma wypowiedzi tekstów prasowych dotyczących stosunków polsko-niemieckich w kontekście integracji europejskiej na łamach zachodniopomorskich dzienników w latach 2002–2004

Tytuł gazety	Kontekst wypowiedzi		
	korzyści (przychylnie integracji)	zagrożenia (nieprzychylnie integracji)	neutralne (obojętne)
GP	7	8	4
KS	38	10	0
GS	46	1	1
GWS	15	6	1
GK/GS	4	2	0
SUMA	110	27	6

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Zachodniopomorska prasa nie wykluczała artykułowania ewentualnych zagrożeń i obaw wynikających z rozszerzenia UE, prezentowanych przez przedstawicieli poszczególnych warstw społeczno-zawodowych obydwu regionów (Zachodniopomorskie, Meklemburgia Pomorze-Przednie). O ile polska strona ograniczała wypowiedzi o ewentualnych obawach związanych na przykład z wykupem ziemi przez obcokrajowców, o tyle strona niemiecka zdecydowanie publikowała głosy wyrażające lęki natury ekonomicznej, na przykład te dotyczące napływu z Polski taniej siły roboczej czy zmniejszenia dotacji unijnych dla wschodnich landów na rzecz nowego członka UE.

Podczas zorganizowanego w 1990 r. w Poznaniu VI Forum Polsko-Niemieckiego minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski zaproponował ustanowienie „polsko-niemieckiej wspólnoty interesów”. Według niemcoznawcy

¹⁸⁴ M. Tomala, *Wspólnota interesów polsko-niemieckich czy tylko własne interesy Polski i Niemiec?*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2003, t. 11, s. 20.

Mieczysława Tomali „szczególnie wśród niemieckich uczestników zapanowało pewnego rodzaju zdziwienie”¹⁸⁵.

W kwietniu 2003 r. na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie odbyło się Forum Polska–Niemcy¹⁸⁶. Wydarzenie to było tak relacjonowane w prasie: „od kilku dni premier Brandenburgii oraz przewodniczący Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) Matthias Platzeck, odwiedza polskie przygraniczne województwa”¹⁸⁷. W Szczecinie spotkał się z władzami województwa i był gościem forum, na którym wygłosił wykład *Dlaczego Brandenburgia popiera przystąpienie Polski do Unii Europejskiej*. Podczas tego spotkania powiedział, że Polska i Niemcy muszą się uczyć regionalnego myślenia i patrzeć na polskie i niemieckie regiony przygraniczne jak na jeden, wspólny region¹⁸⁸. Niemiecki polityk Markus Meckel stwierdził zaś, iż musimy mieć świadomość wspólnych interesów oraz że będzie nam potrzebna umiejętność wspólnego korzystania ze środków pomocowych UE¹⁸⁹. Thomas Braun, sekretarz stanu w niemieckim Ministerstwie Komunikacji, Budownictwa i Mieszkalnictwa, przekonywał na spotkaniu, iż polsko-niemiecka współpraca przygraniczna jest wspólną racją stanu¹⁹⁰. Inicjatywy „zacieśniania współpracy” były również podejmowane przez polską stronę. Gmina Myślibórz rozpoczęła kooperację ze Związkiem Gmin Neuhardenberg¹⁹¹. Samorządowcy i mieszkańcy przygranicznych regionów Uecker-Randow i Police uważali, że „namacalnym” dowodem wzajemnej współpracy było powstanie w 1994 r. Polsko-Niemieckiego Gimnazjum w Löcknitz (w powiecie Uecker-Randow). Zwieńczeniem ich sąsiedzkiej współpracy była zaś zapowiedź wspólnego świętowania rozszerzenia UE na przejściu granicznym w Lubieszynie¹⁹².

¹⁸⁵ Tamże, s. 9.

¹⁸⁶ „Forum Polska-Niemcy” – od 1999 r. organizowane przez Instytut Niemiec i Europy Północnej, Wyższą Szkołę Administracji Publicznej w Szczecinie oraz Biuro Współpracy Międzynarodowej Urzędu Miasta w Szczecinie (dzięki dofinansowaniu Fundacji Roberta Boscha) otwarte spotkania z udziałem polskich i niemieckich intelektualistów, podczas których omawiane były m.in. sprawy polityki historycznej, integracji europejskiej, polityki wobec krajów spoza UE, problemy polsko-niemieckiego pogranicza. Źródło: materiały własne autorki.

¹⁸⁷ *Forum Polska – Niemcy*, „Głos Szczeciński” z 22.04.2003, s. 5.

¹⁸⁸ E. Karasiewicz, *W drodze do unijnego partnerstwa*, „Głos Szczeciński” z 25.04.2003, s. 6.

¹⁸⁹ *Trzy pytania do...*, „Głos Szczeciński” z 1.10.2003, s. 2.

¹⁹⁰ *Więcej dróg przez granicę*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 14–15.12.2002, s. 3.

¹⁹¹ *Podpisali porozumienie*, „Głos Szczeciński” z 26.04.2004, s. 5.

¹⁹² *Twardowski z Löcknitz*, „Głos Szczeciński” z 31.01–2.02.2004, s. 5.

18 czerwca 2002 r. rozpoczęły się prezentacje województwa zachodniopomorskiego w Greifswaldzie, które trwały kilka miesięcy. W ich ramach odbyło się ponad 70 imprez, którym przyświecało hasło: „Pojednanie, współpraca, harmonia”¹⁹³. Czytelnicy zachodniopomorskich dzienników regionalnych dowiedzieli się, iż transgraniczna współpraca ma pomóc upośledzonym regionom województwa zachodniopomorskiego i niemieckiego powiatu Uecker-Randow, bo „UE stawia wysokie wyzwania w ekonomii”¹⁹⁴. Prasa informowała o realizowanych (w ramach podpisanej 18 czerwca 2000 r. umowy o współpracy transgranicznej pomiędzy województwem zachodniopomorskim a Meklemburgią-Pomorzem Przednim) projektach dotyczących wymiany doświadczeń związanych z integracją europejską i wspólnym przygotowaniem merytorycznym kadr do zarządzania funduszami strukturalnymi¹⁹⁵.

Jak donoszono w zachodniopomorskiej prasie, strona niemiecka informowała o konieczności stworzenia ram prawnych, aby umożliwić Polakom zakup mieszkań po niemieckiej stronie granicy¹⁹⁶. Premier Brandenburgii, Matthias Platzeck, oznajmił podczas konferencji prasowej, która odbyła się 22 kwietnia 2004 r. w Szczecinie, „iż mieszkańcom Szczecina będzie obojętne, czy będą pracować w Berlinie, czy w Schwedt. Trzeba więc wypracować wspólną strategię regionu, aby zapewnić im odpowiedni poziom życia i zabezpieczenie socjalne”¹⁹⁷.

Podczas zorganizowanej w kwietniu 2003 r. konferencji prasowej zachodniopomorski wojewoda Stanisław Wziątek i marszałek Zygmunt Meyer relacjonowali przebieg polsko-niemieckich rozmów, jakie przeprowadzili polscy i niemieccy samorządowcy, a które dotyczyły możliwości rozszerzenia transgranicznych kontaktów gospodarczych, tworzenia dogodnej infrastruktury komunikacyjnej, istotnej dla rozwoju handlu i turystyki, a także podjęcia ścisłej współpracy, gdy Polska znajdzie się w strukturach unijnych¹⁹⁸. Swoją wypowiedź premier Platzeck kierował jedynie do polskich uczestników spotkania, potencjalnych osiedleńców na terenie landów wschodnich, „opuszczonych” przez mieszkańców byłego NRD po zjednoczeniu Niemiec.

¹⁹³ *Kto ma dobrego sąsiada*, „Kurier Szczeciński” z 24.06.2002, s. 14.

¹⁹⁴ *Edukacja na pograniczu*, „Kurier Szczeciński” z 29.10.2002, s. 24.

¹⁹⁵ *Czas na integrację*, „Kurier Szczeciński” z 23.07.2002, s. 3.

¹⁹⁶ E. Karasiewicz, *Przed wejściem do Unii i o niemieckich mieszkaniach*, „Głos Szczeciński” z 10.03.2003, s. 7.

¹⁹⁷ M. Skwiecińska, *Interesy prowadzą do Unii*, „Kurier Szczeciński” z 23.04.2003, s. 3.

¹⁹⁸ Tamże.

W lutym 2004 r. KS informował, iż w związku z rozszerzeniem UE posłowie CDU zwrócili się do niemieckiego rządu z prośbą o rozbudowę połączeń kolejowych z Polską¹⁹⁹.

Warto odnotować, iż w żadnym zachodniopomorskim dzienniku nie pojawiła się informacja prasowa będąca relacją z opisywanych spotkań, w której informowano by o przygotowaniach do zmian, jakie miały nastąpić po akcesji Polski do UE, w kontekście opisywanych sąsiedzkich relacji.

Przed szczytem w Kopenhadze w grudniu 2002 r. spotykali się przedstawiciele gospodarczych organizacji pozarządowych, berlińskiego parlamentu i urzędnicy Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego. W wypowiedziach uczestników spotkania dominował optymizm. W wywiadzie, jaki przeprowadził ówczesny redaktor naczelny KS, Andrzej Łapkiewicz, z prezydentem Niemiec Johannesem Rauem, stwierdzono między innymi, że integracja zlikwiduje zapóźnienie gospodarcze regionu i zmniejszy bezrobocie zarówno po stronie polskiej, jak i niemieckiej²⁰⁰. GS cytował niemiecki dziennik „Süddeutsche Zeitung”, w którym napisano, że także w interesie Niemiec leży, by nowemu ministrowi Lechowi Nikolskiemu udało się kampania na rzecz wstąpienia Polski do UE, gdyż będzie to „korzystne również dla niemieckiej gospodarki”²⁰¹. Stefan Hambura, polski prawnik mieszkający i działający w Berlinie, podkreślał, iż o polsko-niemieckiej współpracy można mówić tylko wtedy, gdy jeden i drugi partner widzą w tym interes²⁰². W czasie obustronnych debat, poświęconych akcesji Polski do UE, odbyło się wiele spotkań przedstawicieli polskiego i niemieckiego samorządu. W jednej z prasowych relacji z takiego spotkania czytelnicy mogli przeczytać, iż Gabriel Kotwicz, sekretarz gminy Cedynia, przekonywał co do konieczności rozwijania współpracy z gminą Barnim-Oderbruch w sprawie wspólnego wykorzystania unijnych funduszy²⁰³. O korzyściach wynikających z akcesji Polski do UE najczęściej mówili przedstawiciele strony niemieckiej. Im bliższa była data akcesji Polski do UE, tym odważniej redakcje dzienników publikowały wypowiedzi uczestników polsko-niemieckich debat, które traktowały o lękach i obawach wynikających z rozszerzenia UE. Przykładowo, według autorów (skupionych wokół Centrum Stosunków Międzynarodowych – CSM) raportu *Dlaczego Niemcy obawiają się rozszerzenia*

¹⁹⁹ *Listy od sąsiadów*, „Kurier Szczeciński” z 25.02.2004, s. 17.

²⁰⁰ *Chcemy Europy narodów*, „Kurier Szczeciński” z 13–15.12.2002, s. 13.

²⁰¹ *Dymisje nie wystarczą*, „Głos Szczeciński” z 9.01.2003, s. 6.

²⁰² J. Kowalewska, *Czy powstanie silny euroregion?*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 17.12.2002, s. 3.

²⁰³ *Przygraniczna współpraca*, „Głos Szczeciński” z 2.10.2002, s. 13.

o Polskę i inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej?²⁰⁴ przywoływana w niemieckich dyskusjach lista obaw i korzyści²⁰⁵ z rozszerzenia UE była niezmienna. Do negatywnych skutków zaliczano między innymi zapóźnienie polskiego rolnictwa i koszty związane z jego modernizacją, tanią polską siłą roboczą zagrażającą stabilności niemieckiego rynku pracy, zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego Niemiec ze względu na skalę przestępczości w Polsce. Wśród korzyści wynikających z integracji wymieniano między innymi nowe rynki zbytu, wzrost wymiany handlowej oraz nowe miejsca pracy²⁰⁶. Te obawy i lęki wyrażali zarówno przedstawiciele niemieckiej elity politycznej, jak i mieszkańcy wschodnich landów RFN. Podczas sąsiedzkiego spotkania poświęconego rolnictwu, które odbyło się w Angemünde z inicjatywy stowarzyszenia „Europahaus Angemünde e.V” w marcu 2003 r., brandenburski minister rolnictwa, Wolfgang Birthler, podkreślał konieczność prowadzenia wspólnej polityki rolnej (WPR): „Gdyby o wielkości produkcji miał decydować tylko wolny rynek i ceny – wtedy ani w Brandenburgii, ani w Polsce, rolnictwo nie byłoby potrzebne”²⁰⁷. Według autora relacji, gdy Polska znajdzie się w Unii, „WPR stanie się podporą gospodarki pogranicza i stymulatorem tworzenia nowych miejsc pracy”²⁰⁸.

W GWS pojawiła się z kolei relacja z dwudniowej konferencji z udziałem przedstawicieli Brandenburgii, Lubuskiego i Zachodniopomorskiego, jaką zorganizował Uniwersytet Europejski Viadrina. W konferencji wzięło udział 150 uczestników, którzy w grupach roboczych zastanawiali się nad planami i projektami, jakie należało opracować w konkretnych dziedzinach życia, aby wypracować metody, które pozwolą na „płynne wejście Polski do UE”. Na spotkaniu Barbara Richtstein (CDU), minister sprawiedliwości i spraw europejskich Brandenburgii, wyraziła obawę przed „zalaniem Brandenburgii pracownikami z Polski, kradzieżami, rozbojami i włamaniami”²⁰⁹. Polska strona była w defensywie, a zachodniopomorski

²⁰⁴ *Dlaczego Niemcy obawiają się rozszerzenia o Polskę i inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej?*, red. M.A. Cichoński, „Raporty i Analizy Centrum Stosunków Międzynarodowych” 2000, nr 8.

²⁰⁵ *Ziemie Zachodnie...; Pogranicze polsko-niemieckie. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość*, red. E. Włodarczyk, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2001; M. Guz-Vetter, *Polsko-niemieckie zagrożenia w perspektywie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, ISP, Warszawa 2002.

²⁰⁶ *Razem do Unii Europejskiej*, „Kurier Szczeciński” z 24.03.2003, s. 18.

²⁰⁷ M. Enger, *W Brandenburgii i na Pomorzu – pytania o przyszłość*, „Kurier Szczeciński” z 12.03.2003, s. 12.

²⁰⁸ Tamże.

²⁰⁹ *Pomyśły ponadgraniczne*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 19.03.2003, s. 4.

marszałek Zygmunt Meyer zapewniał stronę niemiecką, że nie będzie exodusu Polaków na Zachód²¹⁰.

W styczniu 2001 r. na łamach KS ukazała się informacja Polskiej Agencji Prasowej, iż władze Saksonii obawiają się, że po rozszerzeniu UE dojdzie do „przenoszenia produkcji rolnej do Polski i likwidacji miejsc pracy w Niemczech”²¹¹. Władze landu uważały, że szczególnym zagrożeniem są producenci zdrowej żywności. Ówczesny premier Saksonii, Georg Milbradt (CDU), oskarżył federalną minister rolnictwa Renate Künast o uchwalenie ustawy negatywnie regulującej konkurencję między niemieckim rolnictwem a krajami, które wejdą w skład UE po jej rozszerzeniu. W relacji PAP można było przeczytać wypowiedź premiera Saksonii: „Podejmowane na własną rękę działania niemieckiego rządu w dziedzinie ochrony środowiska i ochrony zwierząt są zabójcze dla niemieckiego rolnictwa”²¹².

Innym razem w zachodniopomorskiej prasie donoszono, iż niemieccy mieszkańcy regionów przygranicznych lękają się Polaków, przy czym podkreślono, że niemieccy politycy są otwarci na wspólne działania, gorzej jednak z mieszkańcami. Klaus-Michael Korner (SPD), członek Towarzystwa Niemiecko-Polskiego Meklemburgii-Pomorza Przedniego, podawał przykłady, które świadczą o nikłym zainteresowaniu współpracą niemieckich przedsiębiorców z polskimi firmami: „Zorganizowaliśmy spotkanie we współpracy z Towarzystwem Wspierania Gospodarki, na który przyjechało blisko 40 przedsiębiorców z Polski (...), kiedy jesienią na spotkanie zaprosiliśmy 80 firm z Neustrelitz – znów było dla nas wielkim rozczarowaniem, że przyjechali przedstawiciele zaledwie 5 firm, które i tak z polskimi partnerami już współpracowały”²¹³.

Analiza zawartości prasy prowadzi do wniosku, że niemiecka elita polityczna nie potrafiła wyjaśnić powodu braku społecznej akceptacji przez Niemców rozszerzenia UE o Polskę i nie wiedziała, jak zapobiec rozprzestrzenianiu się takich postaw. W serii felietonów *Jaki ma być Szczecin* Steffen Höppner, tytułowany przez redakcję GWS – prezesem zarządu Ostmecklenburgische Eisenbahngesellschaft, pisał: „W opinii wielu Niemców, Szczecin z regionem przygranicznym błyskawicznie się rozwinął (...), w niektórych z nas wzbudza to szacunek i poważanie, ale też u niektórych mieszkańców tego – bądź co bądź słabo rozwiniętego struk-

²¹⁰ Tamże.

²¹¹ *Czego boją się Niemcy?*, „Kurier Szczeciński” z 20.01.2004, s. 7.

²¹² Tamże.

²¹³ *Niemieckie opory*, „Kurier Szczeciński” z 17.06.2002, s. 14.

turalnie niemieckiego obszaru granicznego – wywołuje niepokój”²¹⁴. Autor zadał pytanie: „Czy Polacy nas prześcigną?”, a swoje rozważania skonstruował: „Na te i na podobne pytania zmuszeni są coraz częściej odpowiadać niemieccy politycy i przedsiębiorcy. Znalazienie odpowiedzi, która rozwieje obawy i wskaże szanse, należy do największych wyzwań w kontekście szerokiej społecznej akceptacji rozszerzenia UE (...). Aby tak się stało, obok przewyżnienia barier językowych i kulturowych zahamowań – trzeba także, a może przede wszystkim, ułatwienia wzajemnego dostępu obydwu stron (...). Poza likwidacją przejść granicznych i lepszymi połączeniami drogowymi, konieczna jest również poprawa w zakresie środków komunikacji, znajdujących się w publicznych rękach, a więc kolei i autobusów”²¹⁵.

KS z kolei przedrukował z „Nordkuriera” tekst dotyczący poakcesyjnych obaw naszych niemieckich sąsiadów; donoszono w nim, że pięć wschodnich landów niemieckich straciło podobno nawet jedną trzecią z dotychczasowej pomocy płynącej z UE²¹⁶.

Strona niemiecka nie tylko odważniej wyrażała swoje lęki związane z rozszerzeniem UE, potrafiła również opracowywać praktyczne, polsko-niemieckie rozwiązania rodzących się problemów. Martin Patzelt, nadburmistrz Frankfurtu nad Odrą, nie czekając, aż Polska wejdzie do UE, zamierzał rozwiązać problem mieszkaniowy na terenie swojego miasta (w 2003 r. we Frankfurcie było 6,5 tys. pustych mieszkań, w Słubicach zaś brakowało 800 mieszkań); podkreślał, iż zezwolenie na zamieszkanie po niemieckiej stronie nie byłoby jednoznaczne z zezwoleniem na pracę czy świadczenia socjalne²¹⁷.

W obawie o wzrost przestępczości w październiku 2002 r. powołano polsko-niemiecki komisariat policji – policjanci zza Odry stacjonowali w szczecińskich komisariatach²¹⁸.

Dla autorki wyrazem niemieckich nadziei na przyciągnięcie polskiego klienta było opublikowanie w pierwszym poakcesyjnym wydaniu KS (30.04–3.05.2004) oraz GWS (1.05.–3.05.2004) kolorowej, czterostronicowej, polskojęzycznej wkładki reklamowej pod tytułem *Aktualności Oder-Center*. Zachęcano w niej czytelników do korzystania z oferty handlowej niemieckiego centrum handlowego

²¹⁴ S. Höppner, *Region bez przesiadek*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 22–23.11.2003, s. 5.

²¹⁵ Tamże.

²¹⁶ *Przez rozszerzeniem Unii*, „Kurier Szczeciński” z 9.07.2003, s. 10.

²¹⁷ *Mieszkania dla Polaków*, „Głos Pomorza” z 29–31.08.2003, s. 4.

²¹⁸ G. Hatylak, *Policja chce ścisłej współpracy*, „Kurier Szczeciński” z 11–13.10.2002, s. 8.

w Schwedt²¹⁹. W specjalnie zaś przygotowanym przez GWS dodatku czytelnicy mogli się zapoznać z dwustronicowym przewodnikiem po dziesięciu najatrakcyjniejszych miejscach Berlina: muzeach, galeriach itp. Jak wynikało z informacji prasowej, Polacy przez cały tydzień (1–7 maja 2004 r.) mogli te atrakcje turystyczne zwiedzać za darmo albo po obniżonych cenach²²⁰.

Doniesienia prasowe o niemieckich lękach i obawach wynikających z rozszerzenia UE komentowało niewielu zachodniopomorskich publicystów. W KS ukazał się następujący tekst: „W ostatnich 15 latach pokochaliśmy Niemcy, bo torowały nam drogę do UE, a tu nagle połapaliśmy się, że nie robią tego bezinteresownie, tylko mają w tym swój interes”²²¹.

W okresie poprzedzającym akcesję Polski do UE zachodniopomorska prasa szeroko informowała swoich czytelników o formalizowaniu polsko-niemieckiej współpracy na poziomie regionalnym. Andrzej Grabałowski, wójt Dobrej Szczecińskiej, przypomniał, iż od wielu lat współpracuje z trzema niemieckimi gminami. Zapewniał, że polsko-niemiecka współpraca będzie się układała jeszcze lepiej po wstąpieniu do UE, a nasi sąsiedzi będą chętnie u nas inwestować²²². Sąsiedzkie samorządy, Uecker-Randow i Police, w listopadzie 2002 r. zaprezentowały w Berlinie wspólną ofertę gospodarczą, skierowaną do niemieckich firm, mającą przyciągnąć inwestorów i pomóc w pozyskaniu środków z UE²²³. Na dwa lata przed wejściem Polski do UE sekretarz gminy Cedynia informował o rozwijaniu współpracy samorządowej z samorządem Barnim-Oderbruch, w celu wspólnego wykorzystania funduszy unijnych²²⁴. Goleniów, z kolei, został wyróżniony Flagą Honorową Rady Europy za promowane idei europejskiej jedności poprzez współpracę z Greifswaldem²²⁵.

Dzięki współpracy z niemiecką gminą Demmin, gmina Bobolice otrzymała wsparcie finansowe na organizację festynu²²⁶. Z okazji 250-lecia Gryfina Stowarzyszenie Przyjaciół Niemiecko-Polskiego Europejskiego Parku Narodowego Dolina Dolnej Odry²²⁷ z Criewen zaproponowało uruchomienie transgra-

²¹⁹ *Aktualności Oder Center*, „Kurier Szczeciński” z 30.04–3.05.2004.

²²⁰ *Kulturalnie do Europy*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 30.04–3.05.2004, s. 4–5.

²²¹ A.K. Wróblewski, *Kocha, lubi, szanuje*, „Kurier Szczeciński” z 20–22.02.2004, s. 24.

²²² M. Stefanek, *Inwestują w gminę*, „Głos Szczeciński” z 19.03.2004, s. 4.

²²³ *Razem do Berlina*, „Kurier Szczeciński” z 8.08.2002, s. 5.

²²⁴ *Przygraniczna współpraca*, „Głos Szczeciński” z 2.02.2002, s. 13.

²²⁵ *Owocują kontakty z Europą*, „Głos Szczeciński” z 17.06.2003, s. 11.

²²⁶ *Dni Bobolic za euro*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 18.06.2002, s. 6.

²²⁷ Pełna nazwa: *Verein der Freunde des Deutsch-Polnischen Europa-Nationalparks Unteres Odertal*.

nicznego autobusu, mającego ułatwiać mieszkańcom obu stron granicy turystykę handlową i wymianę uczniów²²⁸. Przedstawiciele Polanowa i niemieckiej gminy Rothenklempenow podpisali list intencyjny o współpracy. Na spotkaniu z polskimi samorządowcami burmistrz miasteczka Gedern (powiat Wetterau), Wolfgang Zenkert zapowiedział, iż zamierza szukać w Niemczech miejsc pracy dla opiekunek do dzieci, osób starszych i pielęgniarek²²⁹. Umowę o współpracy podpisały również władze Drawska Pomorskiego i niemieckiego powiatu Kreis Segeberg²³⁰. Na dwa tygodnie przed akcesją Polski do UE odbył się w Sławnie piknik pod hasłem „Partnerstwo miast, gmin i powiatów”. W centrum miasta zasadzono symboliczne drzewo i wysłuchano hymnu UE w wykonaniu orkiestr dętych²³¹.

W prasie podawano liczne przykłady polsko-niemieckiej współpracy, pojawiały się również informacje o nieco innym charakterze, na przykład o 68. Targach „Grüne Woche”, na których prezentowało swoje produkty 1600 wystawców z 55 krajów. Z Polski była jedynie piekarnia z okolic Szczecina i zakład przetwórstwa mięsnego z Łukowa. „Polska reprezentacja na targach wypadła blade, słabo, biednie i ubogo”²³². Autorkę artykułu dziwiło, iż przy możliwości uzyskania 60-procentowej dopłaty do kosztów wynajęcia powierzchni targowej tak niewiele firm skorzystało z okazji zaprezentowania swojej oferty²³³.

W przededniu rozszerzenia UE, na łamach zachodniopomorskich dzienników dyskusja o polsko-niemieckich stosunkach nabierała szczególnego politycznego i prawnego kontekstu, dominował w niej obraz przeszłości, a jej meritum stanowił lęk przed żądaniem zwrotu ziem przez byłych właścicieli niemieckich²³⁴. Ta kwestia powracała w wielu materiałach prasowych.

O możliwości wykupu polskich ziem przez Niemców pytali 11 maja 2003 r. na spotkaniu proreferendalnym Leszka Millera mieszkańcy Gryfina²³⁵. Obawy polskiej ludności osiedlonej na Ziemiach Odzyskanych, szczególnie starszych pokoleń, wykorzystywali przeciwnicy akcesji Polski do UE. W lipcu 2002 r. odwie-

²²⁸ *Biznes i pojednanie*, „Kurier Szczeciński” z 2.03.2004, s. 10.

²²⁹ *Europejskie gołębie*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 16.09.2002, s. 6.

²³⁰ *Starsi podpiszą, młodzi będą współpracować*, „Głos Pomorza” z 10.09.2002, s. 7.

²³¹ *Gołębie, parada i piknik*, „Głos Pomorza” z 17–18.04.2004, s. 6.

²³² *Ubodzy sąsiedzi z Polski*, „Głos Pomorza” z 20.01.2003, s. 4.

²³³ Tamże.

²³⁴ B. Ociepka, *Ponadgraniczne komunikowanie*, „Europa Regionum” 1999, t. IV, s. 52.

²³⁵ *Wsiąść do ekspresu*, „Głos Szczeciński” z 12.05.2003, s. 3.

dził Szczecin Antoni Macierewicz, przekonując, że „istnieje lobby zainteresowane wysprzedają polskiej ziemi i wepchnięciem Polski do UE... Szczególnie tutaj, na ziemiach zachodnich jest to ważne, bo przyjedzie Niemiec i wszystko zagarnie”²³⁶. Redaktorka GWS dociekała, dlaczego kościół pw. św. Andrzeja Boboli był stałym miejscem spotkań przedstawicieli LPR z mieszkańcami Szczecina. Biskup pomocniczy szczecińsko-kamiński Marian Kruszyłowicz przekonywał, że nic nie wiedział o tych spotkaniach, dodając, iż „skoro o UE chcemy się wypowiadać w duchu tolerancji, to nie możemy powiedzieć, że tego posła do kościoła nie wpuszczimy”²³⁷. Na jednym z cykli spotkań Forum Polska–Niemcy (Szczecin, luty 2004 r.) Marcus Meckel powiedział, że „domagający się zwrotu dawnych niemieckich majątków w Polsce zatruwają klimat wzajemnej współpracy”²³⁸. Kazimierz Wóycicki, ówczesny dyrektor Instytutu Polskiego w Lipsku, nazwał Erikę Steinbach „polską tajną agentką”, gdyż jej działanie umacniało w Polsce tendencje antyniemieckie²³⁹. W wywiadzie udzielonym KS niemiecki ambasador w Polsce, Reinhard Schweppe, również nawiązał do polskich lęków przed wykupem ziemi przez byłych niemieckich właścicieli. Lęki te, zdaniem dyplomaty, były niepotrzebne, gdyż „dyskusja o trwałości granic została zamknięta w 1990 roku”²⁴⁰.

Na polsko-niemieckie relacje istotny wpływ miały wydarzenia poprzedzające rozszerzenie UE w 2004 r. Do najważniejszych należy zaliczyć: 1) rozbieżne polsko-niemieckie stanowisko wobec amerykańskiej interwencji w Iraku (styczeń 2003 r.) i podpisanie (30 stycznia 2003 r.) przez premiera RP, Leszka Millera, tak zwanego list ośmiu premierów (apel został podpisany przez przywódców Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Czech, Danii, Węgier, Włoch i Portugalii), w którym wyrażono poparcie dla USA w sprawie interwencji zbrojnej w Iraku. 2) Spotkanie na szczycie (9 maja 2003 r.) przedstawicieli tak zwanego Trójkąta Weimarskiego we Wrocławiu, z którym wiązano szczególne nadzieje na znalezienie odpowiedzi na nurtujące pytanie, „w jakim stopniu uda się polskim politykom zrównoważyć dwa

²³⁶ Por.: *Ziemie Odzyskane, Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2005: 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Instytut Zachodni, Poznań 2006; *Zachodnie i północne ziemie Polski z perspektywy badań socjologicznych*, red. R.B. Woźniak, Wrocław 1990 oraz *Spoleczności lokalne w perspektywie integracji europejskiej*, red. R.B. Woźniak, Bałtycka Wyższa Szkoła Humanistyczna, Koszalin 2000.

²³⁷ *Bo przyjdzie tu Niemiec*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 29.07.2002, s. 3.

²³⁸ *Polska własność i prawo Unii. Czyją agentką jest Erika Steinbach?*, „Kurier Szczeciński” z 23.02.2004, s. 4.

²³⁹ Tamże.

²⁴⁰ *Nie ubierać w piękne słowa*, „Kurier Szczeciński” z 2–4.05.2003, s. 12.

trendy w polityce zagranicznej (utrzymywanie specjalnych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi i przyszłe członkostwo Polski w Unii Europejskiej) oraz czy możliwe będzie zniwelowanie nieporozumień pomiędzy partnerami w ramach Trójkąta²⁴¹. 3) Projekt utworzenia w Berlinie przez Związek Wypędzonych Centrum przeciwko Wypędzeniom (inicjatorem powstania centrum był Związek Wypędzonych w Niemczech, a czynnie promowała go przewodnicząca związku – Erika Steinbach). Projektowana instytucja miała dokumentować przymusowe przesiedlenia ludności w XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem przesiedleń Niemców po drugiej wojnie światowej z terenów państw Europy Środkowo-Wschodniej (Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia). Siedziba centrum w intencji projektodawców miała się znajdować się w Berlinie. Rządy Polski i Czech zawsze deklarowały sprzeciw przeciwko budowie centrum zgodnie z koncepcją niemieckich „wypędzonych”, argumentując, iż przekształci się ono w ośrodek propagandy rewizjonistycznej i skrajnego nacjonalizmu, działającego na szkodę stabilności granic i pokoju w Europie²⁴².

Regionalni dziennikarze podejmowali też temat obaw mieszkańców Szczecina (głównie dzielnic willowych, takich jak Pogodno i Gumieńce), wynikających z niepewności co do prawa własności posiadanych nieruchomości po akcesji Polski do UE. Elżbieta Bruska, autorka jednego z reportaży poświęconych tej kwestii, cytowała polskich polityków i prawników, którzy zapewniali, iż nie ma możliwości rewindykacji roszczeń. Zdaniem jednak między innymi Christiana Tomuschata, niemieckiego prawnika i członka Rady Naukowej Fundacji Centrum przeciwko Wypędzeniom, można było mówić o pewnym zagrożeniu z uwagi na brak w Niemczech jednoznacznych traktatów dotyczących wywłaszczenia²⁴³. Trzy miesiące później KS, powołując się na depeczę PAP, poinformował, że „szef Powiernictwa Pruskiego w wywiadzie udzielonym «Welt am Sonntag» powiedział, iż skieruje skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, jeśli Polska nie zaspokoi roszczeń stowarzyszenia²⁴⁴. Żądania zwrotu dawnej własności bądź wypłacenia odszkodowań niemieckim przesiedleńcom nasiliły się po dyskusji

²⁴¹ K.-H. Standke, *Piąte rozmowy na szczycie Trójkąta Weimarskiego 9 maja 2003 roku we Wrocławiu: krytyczna ocena*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2003, nr 4, s. 19–30.

²⁴² Por. A. Wolff-Powęska, *Wokół najnowszego sporu o przeszłość polsko-niemiecką*, „Przegląd Zachodni” 2004, nr 1, s. 5–12; Z. Mazur, *Centrum przeciwko Wypędzeniom (1990–2005)*, Instytut Zachodni, Poznań 2006.

²⁴³ E. Bruska, *Ludzie mają prawo do łęku*, „Kurier Szczeciński” z 14–16.11.2003, s. 26.

²⁴⁴ *Wysiedleni grożą Polsce*, „Kurier Szczeciński” z 23.02.2004, s. 7.

o powołaniu Centrum przeciwko Wypędzeniom²⁴⁵. Lokalni dziennikarze i politycy na bieżąco komentowali wydarzenia związane z dyskusją na temat zwrotu majątków dawnym mieszkańcom ziem zachodnich Polski. Krzysztof Zaremba, ówczesny poseł PO, żądał od niemieckiego rządu przedstawienia oficjalnego stanowiska w sprawie postulatów Powiernictwa Pruskiego²⁴⁶. Robert Strąk, poseł LPR, informował, iż Rada Miejska w Rumi uznała przewodniczącą niemieckiego Związku Wypędzonych, Erikę Steinbach (która urodziła się 25 lipca 1943 r. w Rumi koło Gdyni) za *persona non grata*²⁴⁷.

Kwestia zwrotu poniemieckich majątków powróciła podczas kampanii wyborczej w Niemczech w 2002 r. Prasa zachodniopomorska donosiła, iż kandydat na stanowisko kanclerza, Edmund Stoiber (CSU) wezwał Polskę i Czechy do anulowania dekretów prawnych stanowiących podstawę do wysiedlenia oraz wywłaszczenia Niemców po drugiej wojnie światowej²⁴⁸. W związku z informacjami dotyczącymi przedwyborczych żądań CDU/CSU redaktor GP na łamach swego dziennika zastanawiał się, czy rzeczywiście Niemcy byli orędownikami polskich dążeń do członkostwa w UE. Zdaniem publicysty polski rząd do końca negocjacji powinien wyjaśnić sytuację prawną, tak aby Polska „przeżyła najazd Niemców”²⁴⁹.

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez autorkę niniejszej pracy, w okresie poreferendalnym regionalni dziennikarze zdecydowanie rzadziej komentowali wydarzenia związane z UE. Wyjątek stanowiły relacje polsko-niemieckie. Dziennikarza GP nie przekonały na przykład zapewnienia ówczesnego przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, Pata Coxa, że jego niefortunne stwierdzenie na spotkaniu z członkami niemieckiego ziomkostwa²⁵⁰, iż po wojnie spotkała ich krzywda i niesprawiedliwość, było tylko winą tłumaczenia²⁵¹. Felietonista KS, Janusz Ławrynowicz, po lekturze największego i najbardziej wpływowego niemieckiego tygodnika „Der Spiegel” pisał: „Dużo czasu i cierpliwości będzie

²⁴⁵ E. Bruska, *Ludzie...*, s. 26.

²⁴⁶ A. Kraśnicki, *Niech Niemcy nas nie straszą*, „Głos Pomorza” z 10–12.10.2003, s. 2–3.

²⁴⁷ R. Strąk, *Niemcy nie mają prawa do roszczeń*, „Głos Pomorza” z 10–12.10.2003, s. 3.

²⁴⁸ *To zamknięty rozdział*, „Głos Pomorza” z 25.06.2002, s. 4.

²⁴⁹ Z. Marecki, *Jak wierzyć Niemcom*, „Głos Pomorza” z 28.06.2002, s. 20.

²⁵⁰ Przewodniczący Parlamentu Europejskiego Pat Cox spotkał się z reprezentacją polskich obserwatorów w PE (wrzesień 2003 r.). Tłumaczył się wówczas ze swoich kontrowersyjnych słów wypowiedzianych podczas zjazdu Niemców Sudeckich (sierpień 2003 r.). Sporne słowa dotyczyły określenia powojennych wypędzeń mianem niesprawiedliwych i bezprawnych. *Kiepskie tłumaczenie*, „Głos Wielkopolski” z 9.09.2003, za: www.libicki.pl (18.03.2010).

²⁵¹ J. Deptuła, *Centrum wypędzeń*, „Głos Pomorza” z 19–21.09.2003, s. 4.

potrzeba Niemcom, aby odzyskali swoje obszary na wschodzie, gdy Polska zostanie członkiem UE”, i dodawał: „Najbardziej rzeczowe z dotychczas usłyszanych potwierdzenie najbardziej dramatycznych obaw Polaków”²⁵².

Liczba relacji prasowych poruszających tematykę polsko-niemiecką systematycznie wzrastała tuż przed akcesją Polski do UE. Pomimo to Stanisław Wziątek, zachodniopomorski wojewoda oraz współprzewodniczący Komitetu Współpracy Przygranicznej Polsko-Niemieckiej Komisji Międzyrządowej do spraw Współpracy Regionalnej i Przygranicznej, tuż po obradach komisji w 2003 r. w Görlitz przekonywał o potrzebie przeprowadzenia na pograniczu szerokiej akcji informacyjnej na temat ułatwień, jakie miało przynieść rozszerzenie UE²⁵³. W opublikowanym na łamach GWS felietonie poseł do Landtagu Meklemburgii-Pomorza Przedniego, Eckhart Rehberg (CDU) pisał, iż główną barierą w porozumieniu niemiecko-polskim był brak znajomości języka sąsiada, zwłaszcza po stronie niemieckiej. Zdaniem posła, współpracę między regionami po obu stronach Odry należałoby zacząć od nauki języków obcych w szkołach, kooperacji naukowej i wymiany studentów²⁵⁴. Na łamach GP (w marcu 2004 r.) polski student opisywał swój kilkumiesięczny pobyt w Niemczech: „Byłem zasypywany pytaniami o Polskę, historię, tradycję (...), co mnie zdziwiło. Młodzi Niemcy nie znają historycznych relacji między nami, tak jakby zatrzymali się na I wojnie światowej”²⁵⁵. Z kolejnej relacji prasowej czytelnicy mogli się dowiedzieć, iż otwarcie granicy między Polską a Niemcami daje „nową jakość pogranicza”, dlatego konieczna jest między innymi „medialna promocja sąsiedzkiej życzliwości”²⁵⁶. Podczas spotkania w Greifswaldzie polscy i niemieccy dziennikarze dyskutowali, dlaczego 60 proc. Niemców nie wiedziało o kandydowaniu Polski do UE, jedynie 40 proc. akceptowało ten fakt, a 45 proc. było przeciwnych polskiej akcesji do Unii. Przedstawiciel niemieckiego samorządu z Meklemburgii-Pomorza Przedniego za niskie poparcie Niemców dla rozszerzenia UE obwiniał niemieckie media, które o Polsce pisały

²⁵² J. Ławrynowicz, *Spiegel, czyli zwierciadło*, „Kurier Szczeciński” z 15.11.2002, s. 25. Por. także A. Sakson, *Obawy Polaków przed wykupem ziemi przez cudzoziemców a poczucie obywatelskości*, [w:] *Współczesne społeczeństwo polskie. Przemiany struktury społecznej*, red. R. Suchocka, Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań 2002, s. 283–302.

²⁵³ B. Twardochleb, *Jesteśmy na dobrej drodze*, „Kurier Szczeciński” z 17.12.2003, s. 11.

²⁵⁴ E. Rehberg, *Region może odzyskać dawne centrum*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 5.12.2003, s. 7.

²⁵⁵ *Prosto z mostu*, „Głos Pomorza” z 1.03.2004, s. 2.

²⁵⁶ *Jesteśmy na dobrej drodze*, „Kurier Szczeciński” z 17.12.2003, s. 11.

zbyt sensacyjnie²⁵⁷. W podobnym tonie wypowiadał się w wywiadzie udzielonym KS premier Schwerina, socjaldemokrata Harald Ringstorff. Na pytanie, dlaczego tak mało wiadomo na temat polityki zagranicznej Meklemburgii-Pomorza Przedniego odpowiedział: „To wina prasy, która woli pisać o kłótniach armatorów statków wolnocłowych niż o spotkaniach polityków”²⁵⁸, nie wskazał przy tym, które tytuły prasowe miał na myśli. Z łamów KS można się było dowiedzieć, że „wyniki badań opinii ludności zamieszkującej obie strony granicy dowodzą, iż wciąż mało wiedzą o polityce i strukturach UE i konsekwencjach rozszerzenia”²⁵⁹. Pojawił się więc pomysł założenia polsko-niemieckiej rozgłośni radiowej, która miałaby informować o przygranicznych przedsięwzięciach gospodarczo-promocyjnych oraz powołaniu „Centrum Badań nad Pomorzem Zachodnim szczególnie w okresie nadziei i obaw wynikających z wstąpienia do UE”²⁶⁰. W Brölline zaś, 6 km od Pasewalku, miało powstać Polsko-Niemieckie Centrum Spotkań²⁶¹.

3.4. Wpływ zachodniopomorskich dzienników na kształtowanie postaw mieszkańców regionu wobec Unii Europejskiej

Media regionalne odegrały istotną rolę w kształtowaniu postaw mieszkańców zachodniopomorskiego wobec akcesji Polski do struktur UE. O możliwych skutkach rozszerzenia Unii informowały z poziomu regionu, powiatu i gminy²⁶². Jak wynika z analizy treści dzienników zachodniopomorskich w omawianym okresie, integracja europejska była częstym tematem publikowanych na ich łamach wypowiedzi regionalnych przedstawicieli gospodarki, nauki i kultury, samorządów i organizacji pozarządowych (tabela 13).

²⁵⁷ E. Karasiewicz, *Przed wejściem do Unii i o niemieckich mieszkaniach*, „Głos Szczeciński” z 10.03.2003, s. 7.

²⁵⁸ *Wschód i Skandynawia*, „Kurier Szczeciński” z 30.10.2002, s. 26.

²⁵⁹ A. Ratuszyński, *Wiedza ponad podziałami*, „Kurier Szczeciński” z 6–8.09.2002, s. 19.

²⁶⁰ Tamże.

²⁶¹ *Niedaleko od granicy*, „Kurier Szczeciński” z 9.12.2003, s. 21.

²⁶² *Integracja europejska z perspektywy regionów...*, s. 17.

Tabela 13. Wypowiedzi wybranych przedstawicieli poszczególnych grup społeczno-zawodowych z regionu w kontekście integracji Polski z UE na łamach dzienników zachodniopomorskich w latach 2002–2004

		GS	KS	GK/GS	GP	GWS
Przedstawiciele gospodarki	informacyjne /obojętne = 251	49	59	43	63	37
	przychylne /pomyślne = 178	68	38	31	27	14
	krytyczne /niepomyślne = 59	27	15	11	4	2
SUMA = 488		144	112	85	94	53
Przedstawiciele świata nauki	informacyjne /obojętne = 128	26	48	20	11	23
	przychylne /pomyślne = 127	35	46	12	11	23
	krytyczne /niepomyślne = 5	1	3	0	0	1
SUMA = 260		62	97	32	22	47
Przedstawiciele samorządów	informacyjne /obojętne = 116	23	41	49	25	27
	przychylne /pomyślne = 86	41	25	28	17	15
	krytyczne /niepomyślne = 9	8	1	2	1	2
SUMA = 305		72	67	79	43	44
Organizacje pozarządowe	informacyjne /obojętne = 61	12	8	19	18	4
	przychylne /pomyślne = 22	9	3	7	3	0
	krytyczne /niepomyślne = 5	4	0	0	0	1
SUMA = 88		25	11	26	21	5
Urząd Wojewódzki	informacyjne /obojętne = 18	10	5	0	0	3
	przychylne /pomyślne = 32	13	14	0	0	5
	krytyczne /niepomyślne = 2	1	1	0	0	0
SUMA = 52		24	20	0	0	8

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Najczęściej na temat akcesji Polski do UE wypowiadali się regionalni przedstawiciele branży gospodarczo-ekonomicznej (488 materiałów prasowych). Analizując formę wypowiedzi elit gospodarczych regionu, można zauważyć, iż charakterystyczne jest zróżnicowanie opinii na temat rozszerzenia UE. Co druga wypowiedź miała charakter *stricte* informacyjny. W 36,5 proc. wypowiedzi przeważało zdecydowane poparcie dla akcesji. Jedynie w co dwunastej wyrażanej przez przedstawicieli gospodarki regionu można dostrzec obawy przed akcesją Polski do UE. Drugą najczęściej wypowiadającą się w kontekście integracji grupą społeczną byli przedstawiciele świata nauki i kultury (260 materiałów prasowych). Analiza uwidoczniła dwojaki charakter ich wypowiedzi: informacyjny (49,24 proc. analizowanych wypowiedzi) oraz przychylny (48,84 proc.). Odnotowano jedynie pięć krytycznie oceniających rozszerzenie UE. Spośród władz samorządowych największą pronijną aktywnością na łamach prasy regionalnej wykazali się marszałek województwa zachodniopomorskiego Zygmunt Meyer oraz pracownicy Urzędu Marszałkowskiego (211 wypowiedzi). Dwukrotnie mniej odnotowano wypowiedzi reprezentantów władz miast Szczecina i Koszalina oraz pracowników obydwu magistratów (94 wypowiedzi prasowe). Liczba wypowiedzi pracowników organizacji pozarządowych (przede wszystkim pracowników ZCIE i KCIE oraz GOIE – 88 wypowiedzi prasowych) była znacznie wyższa niż liczba wypowiedzi pracowników Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego (52).

Analiza formy wypowiedzi osób cytowanych na łamach dzienników wskazuje na zdecydowanie proakcesyjne nastawienie elit regionu, które przede wszystkim wychodziły z założenia, że dzięki swojemu położeniu Szczecin „już od dawna” jest „członkiem” UE, bo od dawna korzysta z przywilejów, takich chociażby jak pomoc przedakcesyjna. W tym tonie wypowiadało się wiele osób, na przykład Paweł Frąckowiak, prezes Szczecińskiego Centrum Renowacyjnego: „Uważam, że w dłuższej perspektywie czasu wejście Polski do Unii Europejskiej będzie korzystne dla Szczecina (...). Każda aglomeracja staje się środkiem ciężkości dla swojego otoczenia. Do Szczecina ciąży pół koła, drugie pół jest już za granicą. Po włączeniu Polski w struktury Unii przywróci się przedwojenną logikę tego miasta. Ciężyć będzie ku nam: gospodarczo, społecznie, kulturalnie cała okolica”²⁶³. Wspomniane założenie o „dawnej europejskości” regionu północno-zachodniej Polski „wypierały” inne informacje, jak choćby ta, że województwo zachodniopomorskie było ostatnim w Polsce otwierającym swoje biuro informacyjne

²⁶³ Szczecin w Unii, „Głos Szczeciński” z 7.05.2003, s. 4.

w Brukseli. Głównym zadaniem polskich placówek tego rodzaju była promocja regionu i pozyskiwanie inwestorów²⁶⁴.

W swoich wypowiedziach prasowych władze samorządowe określały UE jako instytucję silną, bogatą, która daje nadzieję na rozwój i lepszą przyszłość regionu. Wszystkie łączyło poparcie wobec akcesji Polski do UE. Od Wspólnoty oczekiwano przede wszystkim poprawy sytuacji gospodarczej regionu. Ówczesny wiceprezydent Koszalina, Stanisław Gawłowski, uważał, że rozszerzenie UE jest przede wszystkim wielką szansą dla rozwoju gospodarczego Polski²⁶⁵. Józef Jerzy Faliński, marszałek województwa, zapewniał, że dzięki unijnej pomocy obniży się bezrobocie w regionie²⁶⁶. Koszaliński radny, Stefan Romecki, podczas „Europejskiej Majówki 2003” przekonywał do głosowania na TAK w referendum akcesyjnym, wołając: „Trzeba się trzymać mądrych, silnych i bogatych!”²⁶⁷. W grudniu 2002 roku stu polityków, samorządowców, naukowców i biznesmenów podpisało „Kartę przyszłości”²⁶⁸, w której deklarowali swoje poparcie dla integracji Polski z UE²⁶⁹.

Po czerwcowym referendum liczba wypowiedzi przedstawicieli władz regionu na temat UE zdecydowanie zmalała. Prezydent Koszalina, Mirosław Mikietyński, jako jedyny z regionalnych polityków – w umieszczonym na pierwszej stronie GK/GS liście do czytelników – podziękował koszalinianom za liczny udział w referendum²⁷⁰. Rok później marszałek województwa, Zygmunt Meyer, w liście do mieszkańców zaprosił na uroczystości towarzyszące uroczystościom wejścia Polski do UE, które nazwał „udanym startem do przyspieszonego rozwoju”²⁷¹. Warto przypomnieć, iż w budżecie regionu marszałek wyodrębnił 300 tys. zł na wojewódzką kampanię informacyjną²⁷², której inauguracja odbyła się 10 lutego

²⁶⁴ *Regionalne biuro w Brukseli*, „Głos Szczeciński” z 9.09.2002, s. 3.

²⁶⁵ *Plusy i minusy*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 14.04.2003, s. 3.

²⁶⁶ *Jak sięgnąć po unijne pieniądze*, „Głos Szczeciński” z 10.09.2002, s. 3.

²⁶⁷ C. Sołowij, *Eurożenada*, „Głos Pomorza” z 5.05.2003, s. 3.

²⁶⁸ 15 grudnia 2002 r. w Warszawie, z inicjatywy Zbigniewa Religi, Edmunda Wittbrodta, Józefa Lassoty i Adama Tańskiego, powstała Obywatelska Inicjatywa na rzecz Integracji Polski z Unią Europejską – „Karta przyszłości”. W całej Polsce powstały regionalne komitety, działające na rzecz propagowania udziału w zbliżającym się referendum, poszerzania edukacji europejskiej i idei zjednoczonej Europy. R. Żylińska, *Karta przyszłości*, „Gazeta Uniwersytecka”, maj 2003 (wydanie specjalne), s. 5.

²⁶⁹ *Podpisanie Karty przyszłości*, „Kurier Szczeciński” z 23.12.2002, s. 8 oraz W. Sibilski, *Dla integracji*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 23.12.2002, s. 4.

²⁷⁰ „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 10.06.2003, s. 1.

²⁷¹ „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 28.04.2004, s. 3.

²⁷² *Marszałek planuje i dzieli*, „Kurier Szczeciński” z 14.01.2003, s. 5.

2003 r. w gminie Dobra Szczecińska²⁷³. Zachodniopomorskie elity polityczne wielokrotnie podkreślały, iż akcesja Polski do UE jest nie tylko szansą, ale i warunkiem koniecznym dalszego rozwoju regionu. Jeden z urzędników szczecińskiego magistratu informował, iż rozbudowa sieci wodno-kanalizacyjnej przy ul. Balińskiego jest możliwa tylko dzięki pomocy z funduszy ISPA²⁷⁴.

Jednocześnie w prasie przedstawiano opinie mieszkańców województwa. Ignacy Zaniewski ze Szczecina, ówczesny właściciel niszczonej w Koszalinie hali dawnej bydgoskiej Fabryki Podzespołów Radiowych „Elwa”, powiedział, że realizację swoich planów odkłada na okres poreferendalny: „Zagraniczni inwestorzy wstrzymują się w decyzjach, oczekując na wynik referendum”²⁷⁵. Na tle wielokrotnie powtarzanych przez regionalne elity oczekiwań i nadziei, że akcesja Polski do UE ożywi gospodarkę ziem północno-zachodnich, wyróżniała się opinia Grzegorza Ferbera, prezesa szczecińskiego oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich: „Byłoby fatalnie, gdybyśmy na pomoc z Unii liczyli także w sferze wizji rozwoju miasta. To od nas samych zależy jej stworzenie”²⁷⁶.

W celu przekonania społeczeństwa do wyrażenia poparcia dla akcesji przedstawiciele samorządu różnego szczebla posługiwali się przykładami „ożywienia gospodarczego” w regionie, które było przede wszystkim wynikiem absorpcji przedakcesyjnej pomocy z UE. Jan Stopyra, przewodniczący Rady Miasta Szczecin, podał przykład budowy oczyszczalni ścieków Pomorzany, dzięki której półtora tysiąca osób znalazło pracę²⁷⁷. Dzięki dofinansowaniu z PHARE (18 tys. zł) powstała w Sławoborzu pierwsza kawiarenka internetowa²⁷⁸. „To już nie deszcz, ale ulewa euro” – tak komentowano przyznanie Białogardowi 8 mln zł na budowę kanalizacji²⁷⁹. Prasa informowała również o współpracy społeczności na pograniczu polsko-niemieckim; w kolejnych edycjach PHARE z lat 1994–1999 i 2000–2003 Polska otrzymała 284,2 mln euro dotacji. W ciągu tego okresu zrealizowano 194 projekty, z czego 57,7 proc. stanowiły inwestycje związane z siecią komunikacyjną i transportową²⁸⁰. W gminie Dobra Szczecińska powstało

²⁷³ *Porozmawiajmy o Unii*, „Kurier Szczeciński” z 11.02.2003, s. 10.

²⁷⁴ M. Stefanek, *Wszystko zależy od Unii*, „Głos Szczeciński” z 3.09.2002, s. 6.

²⁷⁵ *Może po referendum... i wojna*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 24.03.2003, s. 6.

²⁷⁶ G. Ferber, *Musimy zacząć wszystko od nowa*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 12.05.2004, s. 6–7.

²⁷⁷ *Szczecin w Unii*, „Głos Szczeciński” z 30.04–1.05.2003, s. 4.

²⁷⁸ *Na Internet czas najwyższy*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 31.07.2002, s. 7.

²⁷⁹ *Milionerzy*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 12.03.2003, s. 1.

²⁸⁰ *Skorzystał transport*, „Głos Szczeciński” z 5.12.2003, s. 7.

Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Gminy, którego głównym celem było pozyskiwanie funduszy z UE²⁸¹.

W wypowiedziach samorządowych zwolenników integracji europejskiej przeważały argumenty ekonomiczne. W unijnych funduszach wójtowie i burmistrzowie widzieli szansę poprawy sytuacji gospodarczej regionu. Jednak nie każdy miał możliwość skorzystania z pomocy. Zdaniem wójta Wierzchowa, Jan Szewczyka, jego gmina nie była przygotowana do pozyskiwania funduszy unijnych: „Nie posiadamy nawet internetu”²⁸². Tego samego zdania była Katarzyna Szłapka, dyrektor KCIE, która w 2002 r. oceniła, że około 40 proc. gmin regionu koszalińskiego nie jest przygotowanych do korzystania z unijnej pomocy²⁸³. W innej relacji prasowej – z sierpnia 2002 r. – pojawiły się sprzeczne informacje. Marszałek województwa, Józef Jerzy Faliński, zapewniał, że w „naszym regionie nie jest tak źle, jeśli chodzi o pisanie wniosków (o dofinansowane z UE – dop. P.O.)”, a wice-marszałek, Henryk Rupnik, podawał, iż „na 40 wniosków z regionu składanych do Urzędu Marszałkowskiego aż 75 proc. było źle wypełnionych”²⁸⁴. Odrzucony został na przykład przygotowany przez pracowników szczecińskiego magistratu wniosek o zorganizowanie tak zwanej majówki 1 maja 2004 r. Dziennikarze dociekali, gdzie tkwiły trudności w pozyskaniu unijnych funduszy przedakcesyjnych. Zdaniem pracownika słupeckiego „Sezamoru” (producenta łańcuchów okrętowych), główną barierą w wykorzystaniu unijnych dotacji była konieczność „zaciągnięcia kredytu”²⁸⁵. Z innej relacji prasowej czytelnicy dowiedzieli się, iż spośród 400 regionalnych firm z branży przetwórstwa rybnego tylko 18 złożyło wnioski o dofinansowanie z UE. Główną przyczyną był brak tak zwanego wkładu własnego²⁸⁶. Zainteresowani otrzymaniem przedakcesyjnej pomocy podkreślali wielokrotnie, iż skompletowanie dokumentów do wniosków było niemożliwe. Przyczyną był często brak posiadania przez gminy wieloletniego programu inwestycyjnego²⁸⁷. Możliwość korzystania z unijnych funduszy stała się więc impulsem do przerobienia „przyśpieszonej lekcji demokracji lokalnej” – lekcji wynikającej choćby z konieczności proinwestycyjnego myślenia władz samorządowych.

²⁸¹ *Dobra nasza*, „Kurier Szczeciński” z 13.06.2002, s. 14.

²⁸² T. Ogonowski, *Z czym do Unii?*, „Głos Pomorza” z 14–15.12.2002, s. 1.

²⁸³ Tamże.

²⁸⁴ *Jak sięgnąć po unijne pieniądze*, „Głos Szczeciński” z 10.09.2002, s. 3.

²⁸⁵ M. Pawlak, *Nie boimy się Europy*, „Głos Pomorza” z 17.12.2002, s. 6.

²⁸⁶ *Za biedni, by przyjąć dotację*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 3.03.2003, s. 3.

²⁸⁷ *SAPARD na ostatnią chwilę*, „Kurier Szczeciński” z 13–15.09.2002, s. 10.

Przykładem może być gmina Goleniów, która ogłosiła przetarg na organizację obsługi emisji obligacji i przekazała PKO BP 5 mln zł pierwszej transzy za wyemitowanie obligacji komunalnych. Agnieszka Drożdżał, skarbnik gminy Goleniów, zapewniała, że emisja obligacji będzie przeprowadzona głównie po to, aby gmina, ubiegając się o środki z UE, dysponowała udziałem własnym²⁸⁸.

Wielokrotnie powtarzane przez regionalne elity rządzące zapewnienia, że rozszerzenie UE umożliwi dalszy rozwój regionu, stały się dla dziennikarzy impulsem do kontrolowania realizacji tych zapewnień i informowania opinii publicznej o tym, jak politycy i urzędnicy samorządowi przygotowują się do mającej wkrótce nastąpić akcesji Polski do UE. Prasa podawała informacje o szkoleniach, w których uczestniczyli pracownicy tak zwanej budżetówki²⁸⁹. W lutym 2003 r. radni województwa zachodniopomorskiego wzięli udział w polsko-szwedzkim spotkaniu, podczas którego wypełnili 70 kwestionariuszy przygotowanych przez politologa z Uniwersytetu Szczecińskiego, Janusza Ruskowskiego. Celem badania było określenie, jak duży jest wśród ankietowanych niedobór informacji na temat akcesji Polski do UE. Wyniki badań miały dać odpowiedź na wiele pytań, na przykład: Na jakich elementach powinna się skupiać rządowa kampania informacyjna? Czy radni potrafią wymienić korzyści i koszty integracji? Rezultaty ankiety potwierdziły „najgorsze obawy” naukowców odpowiedzialnych za opracowanie pytań – poziom wiedzy na temat UE wśród radnych pozostawiał wiele do życzenia. Janusz Ruskowski opracował tak zwaną listę referencyjną, składającą się z podstawowych wiadomości dotyczących UE, które radni mieli przekazywać mieszkańcom regionu podczas organizowanych spotkań informacyjnych. „Można jednak wątpić, czy radni skorzystają z szansy na nadrobienie braków w unijnej edukacji, skoro z uczestnictwa w dowolnym szkoleniu skorzystało jedynie dziewięciu radnych”²⁹⁰ – powiedział na łamach prasy autor badań.

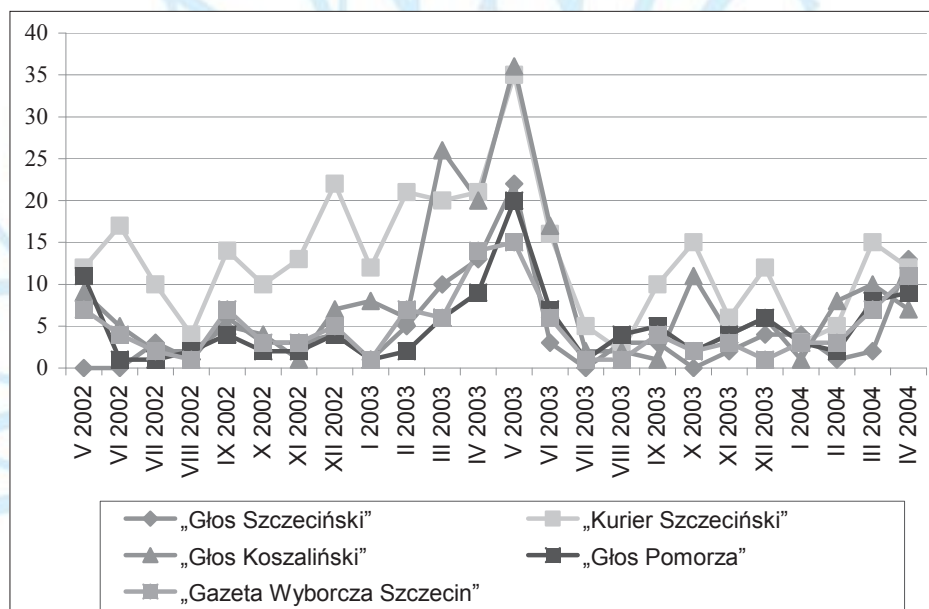
Przedstawiona w pracy analiza akcesji Polski do Unii Europejskiej na łamach prasy regionalnej Ziem Zachodnich potwierdza spostrzeżenia prasoznawcy Ryszarda Kowalczyka, że prasę regionalną charakteryzuje wysoki poziom sprawozdawczości, która przejawia się między innymi w faktograficznym relacjono-

²⁸⁸ *Żeby dostać jeszcze z Unii*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 9.09.2003, s. 3.

²⁸⁹ A. Kuchcińska-Kurcz, *Jak korzystać z funduszy unijnych*, „Głos Szczeciński” z 4.10.2002, s. 3 oraz *Zachodniopomorski urzędnik się szkoli*, „Kurier Szczeciński” z 12.03.2003, s. 12.

²⁹⁰ *(Nie)wiedza naszych radnych*, „Kurier Szczeciński” z 9–11.05.2003, s. 15.

waniu wydarzeń²⁹¹. Co dziesiąta analizowana publikacja zamieszczona w dziennikach regionalnych była relacją z wydarzenia poświęconego UE (8,07 proc. ogółu materiału prasowego). Prasa nie tylko zapowiadała masowe imprezy, których celem było informowanie o UE, ale i relacjonowała ich przebieg. Z danych zestawionych na wykresie 7 wynika, że najczęściej przedsięwzięć tego typu organizowano w okresie przedreferendalnym.



Wykres 7. Liczba materiałów prasowych będących relacjami z organizowanych spotkań poświęconych tematyce integracyjnej w regionie na łamach zachodniopomorskich dzienników w latach 2002–2004

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Dzienniki informowały również o szkoleniach organizowanych dla różnych grup zawodowych. Z jednej strony podkreślano duże zainteresowanie tego typu doksztalaniem²⁹², z drugiej zaś strony dziennikarze często zwracali uwagę, że

²⁹¹ R. Kowalczyk, *Prasa lokalna w systemie komunikowania społecznego*, INPiD UAM, Poznań 2003, s. 509.

²⁹² *Wyszkoleni przedsiębiorcy*, „Kurier Szczeciński” z 13.06.2002, s. 14; *Praca na długie lata*, „Kurier Szczeciński” z 6.08.2002, s. 13; A. Kuchcińska-Kurcz, *Młodzi się szkolą*, „Głos Szczeciński” z 28.02.2003, s. 9.

niska frekwencja była skutkiem nieodpowiedniego przygotowania szkoleń przez samych organizatorów. Na tle ogółu relacji prasowych wyróżniał się reportaż GWS, w którym odkrywano „mechanizm” organizowania niektórych imprez mających na celu poparcie akcesji Polski do UE. Władze samorządowe Starej Dąbrowy w powiecie stargardzkim zorganizowały w marcu 2003 r. spotkanie mieszkańców z ekspertami do spraw rolnictwa, infrastruktury i rynku pracy (autorka nie wymieniła nazwisk ekspertów oraz instytucji, które reprezentowali). Delegacja składała się z siedmiu osób, po drugiej stronie zebrali się mieszkańcy wsi – również w tej liczbie (należy dodać, że Stara Dąbrowa liczyła wówczas około 605 mieszkańców, gmina zaś – około 3700). Uczestniczka spotkania i jednocześnie autorka reportażu relacjonowała: „Później okazało się, że cztery panie to pracownicy Urzędu Gminy, trzy osoby siedzące przy drugim stoliku to rodzina jednej z pań: tata, kuzynka i szwagier”²⁹³. Z innej relacji prasowej czytelnicy dowiedzieli się, iż Biuro Integracji Europejskiej Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego na krótko przed referendum akcesyjnym zorganizowało w maju 2003 r. w jednym z regionalnych ośrodków kultury spotkanie dla młodzieży szkół średnich. Przyszło zaledwie kilka osób. Zdaniem redakcji, „powodem niskiej frekwencji była niefortunna południowa godzina zorganizowania spotkania”²⁹⁴.

Relacje z tego typu spotkań były zazwyczaj komentowane przez dziennikarzy, którzy jednak zdecydowanie podkreślali pozytywne strony akcesji Polski do UE. KS poinformował o zorganizowanym w czerwcu 2002 r. szkoleniu dla 120 przedsiębiorców branży spedycyjnej i morskiej. Podkreślono, iż odbyło się ono dzięki finansowaniu z UE²⁹⁵. Również w czerwcu tego samego roku Słupskie Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych zorganizowało imprezę pod nazwą „Sołeckie więzi z Unią Europejską – edukacja proeuropejska”; uczestniczyły w niej pięć gmin z Pomorza Środkowego. W ramach projektu odbyły się cztery festyny oraz przeszkolono 200 osób, których zadaniem miało być informowanie o UE. Urszula Papoń, ówczesna prezes Słupskiego Centrum, podsumowując cykl imprez, powiedziała: „Zmusiliśmy ludzi do zastanowienia, dlaczego 375 mln mieszkańców (zachodniej Europy – dop. P.O.) zdecydowało się na budowanie wspólnego europejskiego domu”²⁹⁶.

²⁹³ M. Adamowska, *Nie mieli komu radzić eksperci w garniturach*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 31.03.2003, s. 6.

²⁹⁴ *O Unii Europejskiej*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 6.05.2003, s. 8.

²⁹⁵ *Wyszkoleni przedsiębiorcy*, „Kurier Szczeciński” z 13.06.2002, s. 14.

²⁹⁶ L. Libiniecka, *Centrum wskazuje Unię*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 12.06.2002, s. 3.

Relacje prasowe przyjmowały niekiedy charakter sensacyjny – przykładem może być notka o szkoleniu dotyczącym sposobu działania UE, zorganizowanym w styczniu 2003 r. dla urzędników samorządowych i wojewódzkich. Według relacji uczestnika tego szkolenia, największe zainteresowanie słuchaczy wzbudziła informacja o wysokości uposażeń eurodeputowanych²⁹⁷.

W omawianej kategorii zdecydowanie najwięcej relacji prasowych poświęcono działalności Szkolnych Klubów Europejskich (SKE). Prasa wielokrotnie zamieszczała informacje o akcjach organizowanych przez i dla najmłodszych mieszkańców regionu. Proeuropejską działalność SKE krytykowali natomiast przeciwnicy akcesji Polski do UE²⁹⁸. Redaktor KS stanął w obronie klubów, twierdząc, iż nie miał racji Rafał Wiechecki (LPR), uważając kluby za narzędzie propagandy unijnej, gdyż uczniowie wskazywali również zagrożenia wynikające z integracji²⁹⁹. W prasie informowano, że zachodniopomorscy licealiści podpisali się pod apelem do posłów RP o zaprzestanie politycznych sporów i podjęcie działań, które sprawią, że Polacy opowiedzą się za integracją Polski z UE³⁰⁰. W jednej z relacji ze szkolnego spotkania można było przeczytać: „Z integracją z UE jest jak z nauką pływania, można powoli lub od razu wskoczyć do basenu, nawet jeśli nie wiemy, jaka jest woda. Musimy wskoczyć, bo inaczej staniemy się skansenem Europy”³⁰¹.

Akcje prointegracyjne organizowała nie tylko młodzież szkolna, ale i młodsze dzieci. Na przykład koszalińskie przedszkolaki popierały integrację, „bo wtedy będzie lepiej i będzie więcej pieniędzy, a rodzice będą mieli pełne portfele euro”³⁰². Uczniowie sławieńskiego Ośrodka dla Dzieci Nieśłyszących uczestniczyli w tak zwanym tygodniu Comeniusa, zwiedzili Parlament Europejski i Brukselę, jako jedna z pięciuset polskich szkół nawiązali kontakty z partnerami z Danii, Niemiec i Włoch³⁰³.

Również uczelnie wyższe akcentowały swoje poparcie dla akcesji Polski do UE. Dla przykładu, Senat Politechniki Szczecińskiej jednomyślnie podjął uchwałę popierającą ideę przystąpienia Polski do UE, rektor zaś wezwał mieszkańców Pomorza Zachodniego do wsparcia działań zmierzających do integracji kraju

²⁹⁷ Zachodniopomorski urzędnik się szkoli, „Kurier Szczeciński” z 12.03.2003, s. 12.

²⁹⁸ Młodzież ma swoje zdanie, „Kurier Szczeciński” z 17.04.2003, s. 10.

²⁹⁹ Tamże.

³⁰⁰ Za i przeciw UE, „Głos Szczeciński” z 3.06.2002, s. 20.

³⁰¹ „Barbarzyńcy” w liceum, „Kurier Szczeciński” z 15.05.2002, s. 7.

³⁰² Przedszkolaki popierają, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 13.05.2002, s. 6.

³⁰³ Z. Pendel, Tydzień w innym świecie, „Kurier Szczeciński” z 13.11.2003, s. 3.

z UE na partnerskich zasadach³⁰⁴. Do ważnych wydarzeń prointegracyjnych w regionie należy też zaliczyć nadanie tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Szczecińskiego Chrisowi Pattenowi³⁰⁵ i Günterowi Verheugenowi³⁰⁶. Podczas obradującego 24–26 kwietnia 2003 r. na Zamku Księżąt Pomorskich w Szczecinie I Zachodniopomorskiego Kongresu „Integracja i tożsamość” jego uczestnicy apelowali o udział w referendum oraz głosowanie za wejściem do UE³⁰⁷.

Prointergracyjne inicjatywy były też podejmowane przez redakcje zachodniopomorskich dzienników. Każdy z nich wykazał się dużą aktywnością w tej kwestii. Redakcje nie tylko prowadziły sondy, których celem było rozpoznanie stopnia poparcia dla integracji wśród mieszkańców regionu, ale i zainicjowały serię publikacji na unijne tematy. Można założyć, iż poszczególne materiały były przygotowywane dzięki środkom pochodzącym na przykład z UKIE³⁰⁸. GS wraz z Pomorską Stacją Radiową przeprowadził wspólną akcję pod nazwą „Szczecin w Unii Europejskiej”. Jej celem była prezentacja państw członkowskich zjednoczonej Europy. Lokalni eksperci z zakresu rozwoju przedsiębiorczości, na przykład Barbara Bartkowiak, Zbigniew Zychowicz czy Janusz Stanek, przedstawiali korzyści wynikające z integracji Polski z UE. Finałem akcji była organizacja prounijnego festynu na dziedzińcu Zamku Księżąt Pomorskich w Szczecinie 1 czerwca 2003 r.

Dziennikarze GS w serii zatytułowanej „Szczecin w Unii” pytali lokalną elitę polityczno-gospodarczą o przyszłe członkostwo Polski w UE. Andrzej Stachura, ówczesny prezes stoczni, mówił o problemach z „zapewnieniem dobrej, wykształconej kadry”, a ówczesny przewodniczący zachodniopomorskiego sejmiku, Karol Osowski, zapewniał, że dzięki integracji z UE nasi „lekarze będą leczyć Niemców, a polskie ogórki staną się hitem”³⁰⁹. Innym razem w formie krótkich notek redakcyjnych (tak zwany „Unijny telegram”) dziennik ten informował czytelników o poakcesyjnych zmianach w polskim prawodawstwie. Wielokrotnie pisano

³⁰⁴ *Chcąc do Unii*, „Głos Szczeciński” z 19.11.2002, s. 6; *Przyszłość polskiej nauki*, „Kurier Szczeciński” z 20.11.2002, s. 3 oraz *PS do UE*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 19.11.2002, s. 2.

³⁰⁵ Christopher F. Patten. *Doctor Honoris Causa Uniwersytetu Szczecińskiego*, Szczecin 2003; Günter Verheugen. *Doctor Honoris Causa Uniwersytetu Szczecińskiego*, Szczecin 2004.

³⁰⁶ *Blżej Europy i Pattena spojrzenie na region*, „Kurier Szczeciński” z 10–12.10.2003, s. 3.

³⁰⁷ *Apel do mieszkańców Pomorza Zachodniego*, „Kurier Szczeciński” z 5.05.2003, s. 5.

³⁰⁸ UKIE corocznie organizował konkurs otwarty dla mediów w ramach założeń programu działań informacyjnych w latach 2002–2003 (dokument *UKIE Polska w Unii Europejskiej. Mówię TAK*, Warszawa, czerwiec 2002).

³⁰⁹ *Szczecin w Unii*, „Głos Szczeciński” z 23.05.2003, s. 6 oraz z 5.06.2003, s. 3.

o prozaicznych sprawach, na przykład o tym, ile piw można przywieźć z państw UE, o możliwości płacenia w Polsce walutą euro czy o ważności polskiego prawa jazdy w UE.

Na trzy miesiące przed referendum, w piątkowych, magazynowych wydaniach GS zamieszczano serię całostronicowych publikacji pod tytułem *UE dla początkujących. My Europejczycy*. Co tydzień omawiano jedno zagadnienie. Pierwszy numer poświęcono historii powstania UE, jej flagi oraz głównym instytucjom Wspólnot Europejskich. Po 14 tygodniach serię ukoronowano losowaniem głównej nagrody (indeks Wyższej Szkoły Integracji Europejskiej w Szczecinie) w konkursie wiedzy o UE pod tytułem *Europejczyk 2003*, skierowanym do uczniów szkół gimnazjalnych i licealnych. Głównym zadaniem było napisanie eseju zatytułowanego *Przekonaj do UE*. W ostatnim etapie uczestnicy konkursu musieli napisać test ze znajomości UE oraz odpowiedzieć na losowo wybrane pytania. Pierwsze miejsce w konkursie zajęli Jan Sowa z Gimnazjum nr 2 w Gryficach oraz Maciej Tumulec z II Liceum Ogólnokształcącego w Nowogardzie³¹⁰.

Od 13 maja 2002 r. na łamach KS co tydzień jedną kolumnę poświęcano tematyce unijnej. Początkowo była ona zatytułowana *Unia Europejska*, w styczniu 2003 r. zmieniła nazwę na *Polityka – Europa*. Zmiana tytułu była podyktowana przede wszystkim podejmowaniem szeroko rozumianej problematyki europejskiej, która nie zawsze znajdowała przełożenie w publikacjach o Unii Europejskiej. Tak było na przykład z wywiadem, jaki został przeprowadzony z merem Taraszczy w obwodzie kijowskim, który mówił o budowaniu samorządności (w tekście ani razu nie pojawia się Unia Europejska czy integracja europejska) czy też w informacji o wystawie dzieł Picassa w szczecińskich muzeach. Po raz ostatni kolumna poświęcona UE ukazała się 24 czerwca 2003 r.

Innym razem KS publikował cykl opowiadań, przygotowanych we współpracy z NBP w ramach programu „Edukacja Ekonomiczna”, o działalności Europejskiego Banku Centralnego i unii walutowej (od 20 stycznia 2004 r. do 30 kwietnia 2004 r.). Na sto dni przed akcesją, w serii pod tytułem „Co nas czeka?”, dziennikarze gazety odpowiadali na pytania czytelników dotyczące funkcjonowania Polski w UE w warunkach poakcesyjnych. Pytano między innymi o unijne rekompensaty za złomowanie kutrów, o ubezpieczenia samochodów, o bezrobocie³¹¹. W okresie tuż przedakcesyjnym redakcja KS korzystała z krótkich notek PAP dotyczących poszczególnych tematów związanych z UE.

³¹⁰ A. Kołodziejka, *Mamy „Europejczyka 2003”*, „Głos Szczeciński” z 16.06.2003, s. 4.

³¹¹ *Co nas czeka*, „Kurier Szczeciński” z 22.02.2004, s. 4.

Jak już wspomniano, stałe serie materiałów prasowych poświęconych UE pojawiały się przede wszystkim w okresie poprzedzającym referendum akcesyjne. GS i KS publikowały serię krótkich zająvek zatytułowanych *Jeszcze tylko X³¹² dni*. W okresie od maja 2002 r. do 30 maja 2003 r. w każdym z sobotnio-niedzielných wydań GK/GS ukazywała się stała kolumna *Unia dla początkujących*, którą redagował autor podpisujący się inicjałami A.P. W ramach stałej formuły redakcyjnej były poruszane różne tematy związane z akcesją Polski do UE, między innymi zaprezentowano rozważania na temat kwestii polskiej suwerenności po 1 maja 2004 r., oceniono możliwości rozwoju gospodarczego kraju w warunkach poakcesyjnych czy unijnej służby zdrowia. W publicystyce tej trudno znaleźć element wspólny. Tematy poruszane przez A.P. nie tworzyły zamkniętej, logicznej całości, wyjaśniającej w sposób uporządkowany mechanizmy funkcjonowania WE. Jeden z dziennikarzy rozpoczął od stwierdzenia, że „UE sięga w swoich poczynaniach także do przestworzy”³¹³. Następnie rozpiisał się o działającym od 1967 r. w Darmstadt Europejskim Ośrodku Operacji Kosmicznych. Z dalszej części felietonu czytelnicy dowiedzieli się o historii każdej „odpalonej z ośrodka rakiety”³¹⁴. Trudno założyć, że te informacje w jakikolwiek sposób mogły przybliżyć czytelnikowi specyfikę funkcjonowania Polski w unijnych strukturach. Pod względem praktycznym publikacje tego typu nie miały żadnego znaczenia. Z kolejnych felietonów tego samego autora wyraźnie można wyczytać spadek proeuropejskiego entuzjazmu: „Unia ma także swoje wady – należą do nich przesadne wymagania stawiane przez urzędników, za którymi mogą kryć się interesy zachodnich koncernów i firm, oraz brak równouprawnienia, jeśli chodzi o bezpośrednie dopłaty”³¹⁵.

Redakcja GP zorganizowała plebiscyt pod nazwą „Poznaj się z Unią” (trwał od 21 marca do 25 kwietnia 2003 r.). Do cyklu artykułów dołączono kupony konkursowe, a nagrodą w konkursie była wycieczka do Paryża. Redakcja co tydzień (w piątek) omawiała jeden z wybranych tematów dotyczących UE, na przykład rolnictwo, małe i średnie przedsiębiorstwa. Przez cztery dni w tygodniu redaktor pełnił dwugodzinny dyżur, oczekując na pytania od czytelników. Na trzy miesiące przed referendum europejskim gazeta, podobnie jak już wspomniane GS i KS, opublikowała serię notek o UE pod wspólnym tytułem „Za X³¹⁶ dni będziemy

³¹² W zależności od dnia publikacji notki.

³¹³ W *kosmosie*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 13–14.07.2002, s. 12.

³¹⁴ Tamże.

³¹⁵ *Unia to nie raj*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 7–8.09.2002, s. 12.

³¹⁶ Zależnie od dnia publikacji notatki.

w UE”. W 2004 r. w Dniu Kobiet pojawił się tekst, który należy uznać za przesadnie przychylny UE. W krótkiej notce zamieszczono informację, że „w UE kobietom będzie lepiej, bo w krajach Unii w podręcznikach zachęca się dziewczynki do zainteresowania dziedzinami wiedzy i zawodami tradycyjnie uznanymi za męskie”³¹⁷.

W maju 2002 r. GWS zorganizowała dla czytelników konkurs pod nazwą „Ja (nie) chcę, by moje miasto było w Unii Europejskiej”. Konkurs skierowano do uczniów szkół średnich; do redakcji nadesłano 471 prac. 366 autorów opowiedziało się za integracją Polski z UE, 71 było przeciwnych akcesji, w 30 nadesłanych pracach widoczny był brak zdecydowanego stanowiska w tej kwestii. Nagrodzone prace opublikowano na łamach dziennika; zostały one opatrzone flagami województwa zachodniopomorskiego i Unii Europejskiej³¹⁸. W kwietniu 2003 r. redakcja zorganizowała z kolei konkurs rysunkowy zatytułowany „Jesteśmy przyszłością Europy – Europa nasza przyszłość”. Nadesłano 33 tys. prac plastycznych, w tym 82 ze szkół województwa zachodniopomorskiego. Wszystkie zostały wystawione w Berlinie w Dzień Europy (9 maja)³¹⁹.

Spośród dzienników zachodniopomorskich GWS najczęściej publikowała materiały pozaredakcyjne dotyczące UE. Ich autorami byli przede wszystkim przedstawiciele szczecińskiej elity gospodarczej, politycznej i społecznej. Zajmowały one ważne miejsce na łamach lokalnego dodatku do opiniotwórczej „Gazety Wyborczej”. Przeważały felietony, które były publikowane w seriach: *Dzień przed. Szczecin – UE – Niemcy* oraz *Jaki ma być Szczecin*. Wśród autorów znalazł się między innymi Bartłomiej Sochański (były prezydent Szczecina), który pisał o konieczności otwarcia gospodarczego na Zachód oraz uczynienia ze Szczecina centrum współpracy polsko-niemieckiej. Zbigniew Zychowicz, ówczesny senator RP, przekonywał o konieczności jak najszybszej absorpcji funduszy unijnych. Szczeciński historyk Wojciech Łopuch nawiązywał do najświetniejszego okresu w dziejach Szczecina, kiedy to na przełomie XIX i XX wieku „miasto stało się istic europejską aglomeracją (...). Drugą taką szansę daje wejście do UE”³²⁰.

³¹⁷ Tam będzie nam lepiej, „Głos Pomorza” z 8.03.2004, s. 2.

³¹⁸ J. Sawka, *Moje miasto a UE*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 20.05.2002, s. 6.

³¹⁹ *I like Europa*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 2.04.2003, s. 2.

³²⁰ W. Łopuch, *Wrota Europy*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 26.11.2003, s. 5. Inne artykuły publikowane w seriach *Dzień przed. Szczecin – UE – Niemcy* oraz *Jaki ma być Szczecin*: B. Sochański, *Czego wymaga szczecińska racja stanu*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 30.10.2003, s. 6; Z. Zychowicz, *Absolutnie niepowtarzalna szansa na rozwój*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 23.10.2003, s. 6.

Na rok przed akcesją Polski do UE gazeta opublikowała serię krótkich wypowiedzi przedstawicieli różnych zawodów, którzy mówili o swoich nadziejach i obawach związanych z wejściem Polski do UE. Wszystkie miały charakter zdecydowanie przychylny wobec akcesji Polski do Unii Europejskiej. Wypowiadali się między innymi aktorzy, naukowcy, muzycy, fryzjerzy, samorządowcy.

W przeddzień referendum akcesyjnego redakcja zorganizowała w jednym ze szczecińskich centrów handlowych zabawę pod nazwą „Rzut beretem”. W konkursie wygrał szczecinianin, którego beret, rzucony na mapę Europy, znalazł się najbliżej Brukseli. Dzięki akcji „Podrzucimy Cię do Europy” gazeta podczas referendum pomagała osobom niepełnosprawnym dotrzeć na miejsce głosowania³²¹.

³²¹ Por. P. Olechowska, *Analiza porównawcza obrazu Unii Europejskiej na łamach szczecińskich dzienników w 2005 roku* („Głos Szczeciński” i „Kurier Szczeciński”), „Acta Politica” 2007, nr 19, s. 107–121.

Rozdział IV

Polska droga do Unii Europejskiej i jej odzwierciedlenie w dziennikach regionalnych województwa lubuskiego

4.1. Obraz Unii Europejskiej przed i po referendum europejskim – specyfika regionalna

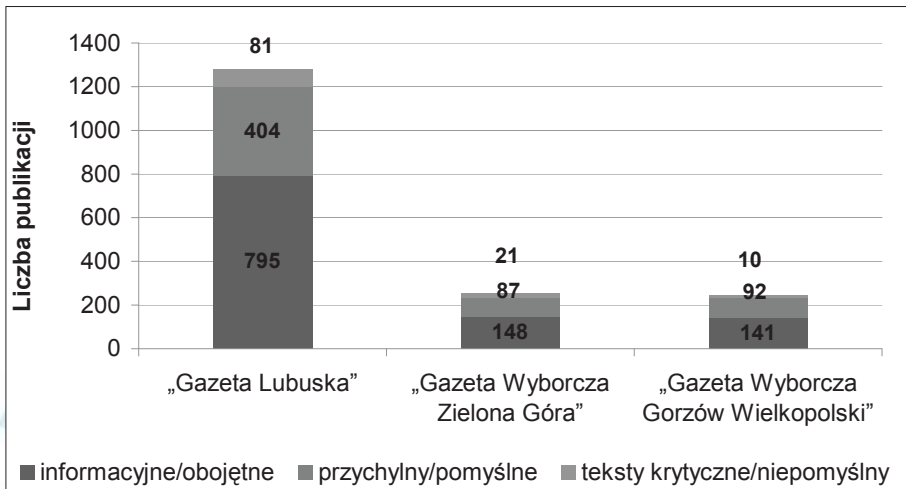
W analizowanym okresie na łamach lubuskich dzienników ukazało się 1779 publikacji poświęconych tematyce unijnej (tabela 14, wykres 8). Najwięcej o UE pisano na łamach GL (1280 publikacji prasowych). Zdarzało się, iż gorzowski i zielonogórski dodatek do „Gazety Wyborczej” publikowały te same teksty.

Tabela 14. Liczba publikacji prasowych poświęconych UE na łamach lubuskich dzienników w latach 2002–2004

	GL	GWZG	GWGW
Liczba publikacji	1 280	256	243
SUMA	1779		

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Zdecydowana większość, bo aż 61 proc. ogółu tekstów lubuskich dzienników regionalnych, miała charakter informacyjny. Forma co trzeciego analizowanego materiału prasowego (32,7 proc.) w swojej wymowie była przychylna akcesji Polski do UE. Jedynie 6,2 proc. publikacji z regionu krytycznie odnosiło się do rozszerzenia UE (wykres 8).



Wykres 8. Formy wypowiedzi publikacji nt. UE na łamach lubuskich dzienników w latach 2002–2004

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

W przeciwieństwie do zachodniopomorskich i dolnośląskich dzienników regionalnych GL nie poinformowała czytelników o rozpoczętej 9 maja 2002 r. rządowej kampanii informacyjnej. Tego dnia jednak na jej łamach ukazała się kolumna zatytułowana *Unia z bliska*. Opublikowano tam cztery relacje ze spotkań informacyjnych na temat UE. Na jednym z nich prezydent Aleksander Kwaśniewski, przekonując do dyskusowania na temat rozszerzenia UE, powiedział: „apeluję do ludzi ruchu europejskiego o aktywność, wiarę i konsekwencję oraz o nietracenie ani jednego dnia, ani jednej chwili na możliwość rozmowy o UE”¹.

W kolejnych wydaniach GL wielokrotnie podejmowano temat rządowej kampanii informacyjnej, którą Lubuszanie oraz sami dziennikarze negatywnie oceniali. Redaktorka dziennika komentowała: „(Sławomir – pełnomocnik rządu do spraw informacji europejskiej – dop. P.O.) Wiatr, chociaż już po czterdzieście, luz ma większy niż młodzieżowy”². Zdaniem Alfreda Siateckiego, kampania była „nudna, robiona na odczepnego i dla wybranych”³, toteż dziennikarz postulował odwołanie ministra Sławomira Wiadra odpowiedzialnego za wiedzę o UE:

¹ *Apel o wiarę*, „Gazeta Lubuska” z 9.05.2002, s. 4.

² G. Zwolińska, *Przeminęło z wiatrem*, „Gazeta Lubuska” z 8–9.06.2002, s. 14.

³ A. Siatecki, *Lepsi i gorsi*, „Gazeta Lubuska” z 5.05.2003, s. 2.

„Jeżeli go nie będzie, nie będzie efektu informacyjnego, ale będą oszczędności w funduszu płac”⁴.

W opiniach czytelników lubuskich gazet dominowały zarzuty o stronniczość, natarczywość kampanii: „zawsząd atakują nas reklamy za przystąpieniem do Wspólnoty” lub „człowiek boi się lodówkę otworzyć, żeby nie wyskoczył z niej euroentuzjasta”⁵. Jeden z czytelników powiedział: „W mediach przez cały czas się namawia rolników do głosowania za UE, za mało mówi się o innych grupach społecznych, nie tylko rolnicy wchodzą do UE”⁶. GL opublikowała również list mieszkańca Gorzowa Wielkopolskiego, który jako „prymitywną demagogię” ocenił polityczną argumentację w stylu: „jeśli nie UE, to Białoruś”. Równie krytycznie odniósł się do materiałów prasowych zamieszczanych w GL: „Jako agitacyjne należy określić trzy wkładki do Gazety Lubuskiej”⁷.

O kampanii informacyjnej wypowiadali się również pracownicy ośrodków naukowych. Na kampanijny euroentuzjazm zwróciła uwagę Ryszarda Formuszewicz, pracownik Instytutu Zachodniego w Poznaniu: „Nie należy ludzi Unią straszyć, ale i nie bagatelizować ich obaw. Nie wolno pokazywać wyłącznie wyidealizowanych korzyści wstąpienia Polski do UE, o UE należy informować rzetelnie, bez uprawiania propagandy. Pokusa wygrania referendum rodzi pokusę idealizowania skutków przystąpienia do UE”⁸. Swoistej analizy skutków kampanii dokonała Irena Machaj, socjolog z Uniwersytetu Zielonogórskiego. Wyjściem do rozmowy była *Diagnoza społeczna 2003*⁹, z której wynikało, że mieszkańcy województwa lubuskiego ocenili jakość swojego życia najgorzej spośród wszystkich mieszkańców kraju. Zdaniem badaczki: „Boom pesymizmu może nastąpić pod koniec przyszłego roku, ponieważ blisko 50 proc. społeczeństwa oczekuje pozytywnych zmian w związku z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Zbyt ekspansywna i agresywna propaganda spowodowała, że oczekiwania są niewiarygodnie wysokie i po prostu nierealne. Społeczeństwo znowu się rozczaruje i niewielką stopniową poprawę będzie krytykowało”¹⁰.

⁴ A. Siatecki, *Porwanie do Europy*, „Gazeta Lubuska” z 10.04.2003, s. 2.

⁵ *Forum czytelników*, „Gazeta Lubuska” z 28.01.2003, s. 2.

⁶ *Forum czytelników*, „Gazeta Lubuska” z 24.04.2003, s. 2.

⁷ M. Michałowski, *Agitacja czy informacja?*, „Gazeta Lubuska” z 5.06.2003, s. 9.

⁸ *Wiedza daje wybór*, „Gazeta Lubuska” z 27.06.2002, s. 23.

⁹ Badania przeprowadził Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego Uniwersytetu Warszawskiego.

¹⁰ B. Walocha, *Dlaczego jest gorzej, skoro jest lepiej?*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” i „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 4.11.2003, s. 4.

Dzienniki województwa lubuskiego nie tylko na bieżąco informowały swoich czytelników o organizowanych przez regionalne instytucje samorządowe, partyjne i pozarządowe przedsięwzięciach mających na celu promocję idei integracyjnej, ale również przekonywały do aktywnego w nich uczestnictwa, pisząc: „Integracja nie jest zagadnieniem tylko ministrów i ludzi z wielkich miast”¹¹. Jednocześnie lubuscy dziennikarze krytykowali działalność rządowych centrów informacji, na przykład negatywnie ocenili przygotowanie merytoryczne pracujących tam osób. Podano, że w Gminnym Ośrodku Informacji Europejskiej w Żarach zatrudniono dwie stażystki, które przeszły szkolenie w Przełazach, „miały dostosować swój strój i język do rozmowy. Do rolników pójdziemy ubrane na luzie”. Stażystki przyjęły pracę w Urzędzie Gminy, gdyż od dłuższego czasu nie mogły znaleźć zatrudnienia, „jednak Unią się nie interesowały, wiedziały o niej tyle, co z telewizyjnych Wiadomości”¹². Obie przyznały dziennikarzowi, że nie czują się na siłach, by rzetelnie informować o UE¹³. Jednakże, gdy po pozytywnym dla zwolenników integracji Polski z UE wyniku referendum akcesyjnego gminne centra informacyjne miały zostać zlikwidowane (decyzja o finansowaniu ich preferencjonalnej działalności należała do samorządu) – dziennikarze apelowali do zielonogórskich samorządowców o wsparcie ich działalności¹⁴. Jako wzorcowy podawano przykład Andrzeja Chinalskiego, burmistrza Krosna Odrzańskiego, który postanowił finansować działalność centrów, motywując to potrzebą informacji: „Musimy kłaść duży nacisk na przybliżenie problematyki związanej z naszą integracją”¹⁵. Nie wszyscy samorządowcy byli jednak tego zdania. Rafał Sucharski, burmistrz Zbąszynia, działalność informacyjną centrum traktował jako sprawę drugorzędą: „Nam potrzebne są osoby pozyskujące fundusze”¹⁶. Burmistrz Jasienia, Helena Sagasz, również zdecydowała o zamknięciu centrum: „Nie mam pieniędzy na ich (pracowników centrum — dop. P.O.) utrzymanie, nie mam gdzie ich posadzić, do tej pory zajmowali kawałek biurka w Urzędzie Stanu Cywilnego”¹⁷.

Liczba lubuskich publikacji dotyczących UE była skorelowana z kalendarzem negocjacji akcesyjnych. Najistotniejszymi wydarzeniami analizowanego

¹¹ *Unia odjazdowa*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 5.09.2002, s. 1.

¹² Cyt. za: T. Mikułko, *Do rolnika na luzie*, „Gazeta Lubuska” z 4.03.2003, s. 4.

¹³ Tamże.

¹⁴ D. Żuberek, *I po europejskim stażu*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 11.07.2003, s. 2.

¹⁵ T. Mikułko, *Specjaliści (nie)potrzebni*, „Gazeta Lubuska” z 23.06.2003, s. 6.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ *Jest praca, nie ma pieniędzy*, „Gazeta Lubuska” z 1.07.2003, s. 4.

okresu były: zamknięcie negocjacji akcesyjnych Polski z Unią (grudzień 2002 r.), podpisanie traktatu akcesyjnego (kwiecień 2003 r.) oraz referendum akcesyjne (czerwiec 2003 r.).

Wyników referendum akcesyjnego z niecierpliwością oczekiwali zarówno mieszkańcy regionu, przedstawiciele władzy samorządowej, jak i sami dziennikarze. We wstępie do jednego z artykułów można było przeczytać: „W czasie referendum oczy Polski skierowane będą na Lubuskie. Nasz region zawsze miał jedną z najniższych frekwencji w wyborach. Jeśli teraz do urn pójdzie ponad 50 proc. Lubuszan – Polska będzie w Unii Europejskiej”¹⁸. Dlatego z inicjatywy Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego zorganizowano w gminach dowóz mieszkańców do lokali wyborczych. Byli oni przewożeni gimbusami i wozami ochotniczej straży pożarnej. Podsumowując tę akcję, ówczesna wicewojewoda Joanna Kasprzak-Perka powiedziała: „Nie tylko agitowaliśmy na «TAK» dla integracji z Unią, co za udziałem w samym głosowaniu”¹⁹.

Tuż przed referendum reportażystka GL uchwyciła nastroje mieszkańców Kijowa (w gminie Sulechów, powiat zielonogórski). W tekście znalazła się wypowiedź rodziny Małekkich: „Jak ludzie będą szli głosować, to i my pójdziemy”, a także sołtysa, Henryka Włocha, który przekonywał, że w referendum „o mniejszych wsiach nikt nie myśli (...). Czasu do referendum niewiele, a ludzie o Unii nic nie wiedzą”. Głosy sceptyczne wobec UE pojawiały się jednak sporadycznie; zdaniem Jana Błatkiewicza z Jastrzębnika (w gminie Santok, powiat gorzowski) „za komuny było lepiej, bo każdy miał pracę”²⁰.

Po referendum akcesyjnym każdy z dzienników województwa lubuskiego szeroko informował swoich czytelników o przebiegu głosowania w regionie: „Głosowanie w lubuskim przebiegało bardzo spokojnie, poza drobnymi incydentami. W Witnicy (gmina w powiecie gorzowskim) rozprowadzane były ulotki pronijne”²¹. Nie zabrakło i opisu humorystycznych incydentów. Według relacji GWGW, w jednej z gorzowskich komisji zasiadła „awanturka”, znana mieszkańcom z nadużywania alkoholu i wszczynania bójek. Jedna z czytelniczek, bardzo poirytowana tym faktem, zadzwoniła do gorzowskiej redakcji „Gazety Wyborczej”: „Mamy najważniejsze referendum XXI wieku, a w komisji zasiada osoba o wąt-

¹⁸ A. Brykner, *Pospolite ruszenie*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 5.06.2003, s. 1.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Cyt. za: H. Bednarska, *Kijowa wiedza o Unii*, „Gazeta Lubuska” z 17–18.05.2003, s. 8.

²¹ D. Barański, *Gorzowian droga do Europy*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 9.06.2003, s. 1.

pliwym lub żadnym morale”²². W GL z kolei ukazał się reportaż poświęcony rodzinie Banaszaków. Podczas referendum spotkali się oni całą, 15-osobową rodziną, aby wspólnie głosować za akcesją Polski do UE. Reportaż, będący relacją z niedzielnego wydarzenia rodzinnego, został zakończony słowami najstarszego, 70-letniego członka rodu: „Sporo przeżyłem i wiem, że zbawić nas może jedynie Europa – naszym dzieciom i wnukom będzie lepiej”²³.

Dzienniki regionalne informowały o każdej akcji mającej na celu ułatwienie Lubuszanom głosowania w referendum akcesyjnym, między innymi zamieszczono notatkę o tym, jak głosowali pacjenci szpitali. Jedną z nich, cierpiącą na chorobę Alzheimera zielonogórzanka, w rozmowie z dziennikarzem nie kryła nadziei: „Jak wejdziemy do Unii, to wyzdrowieję”²⁴. Gazety analizowały wyniki referendum europejskiego w województwie, porównując je z wynikami w kraju i w innych województwach. Według doniesień prasowych, w Gozdnicy pobito krajowy rekord w liczbie głosów na TAK – aż 91,7 proc. głosujących mieszkańców miasta opowiedziało się za rozszerzeniem UE. Jan Piotrowiak, burmistrz Gozdnicy, zapewnił: „Żadnych cudów w kampanii nie robiliśmy. Był gminny Punkt Informacji Europejskiej, działają w szkole kluby europejskie i to naprawdę z fajnymi pomysłami, mamy bardzo mądrego księdza proboszcza”²⁵. Dziennikarz prowadzący wywiad dodał, iż wynik głosowania „miał się nijak do sytuacji gospodarczej gminy, w której bezrobocie sięgało 40 proc.”²⁶ W nieco odmiennym tonie o wyniku referendum informowała „Gazeta Lubuska”. W jednym z tekstów można było przeczytać, że przynależność do UE pomoże gminie walczyć z wysokim bezrobociem, nie zastąpi jednak „własnego wysiłku”. Jedynie GL opublikowała wyniki głosowania w tych gminach, w których zdecydowana większość opowiedziało się przeciw akcesji Polski do UE. W jednej z nich – w Godriszowie – aż 88 proc. mieszkańców głosowało przeciw integracji Polski z Unią Europejską²⁷.

Tematem głównym lubuskich dzienników z 9 czerwca 2003 r. było referendum europejskie. Łamy opatrzone licznymi zdjęciami, infografikami, symbolami UE. Wyniki referendum akcesyjnego komentowali nie tylko mieszkańcy regionu, ale

²² *A co ta Pani tu robi?*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 9.06.2003, s. 2.

²³ T. Mikułko, *Europa nas zbawi*, „Gazeta Lubuska” z 9.06.2003, s. 5.

²⁴ *Zielonogórzan droga do Europy*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 9.06.2003, s. 1.

²⁵ A. Łukasiewicz, *Czekamy na swoje pięć minut*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 10.06.2003, s. 4.

²⁶ Tamże. Por. *Z desperacji*, „Gazeta Lubuska” z 10.06.2003, s. 1.

²⁷ *10 gmin poniżej prognoz*, „Gazeta Lubuska” z 10.06.2003, s. 4.

i samorządowcy oraz duchowieństwo. Zdaniem ówczesnego wojewody Andrzeja Korskiego (SLD), „frekwencja była wyższa tam, gdzie samorządy zaangażowały się w wybory, gdzie była współpraca z Kościołem”²⁸. Korski zapowiedział, że w stosunku do samorządowców, którzy nie angażowali się w kampanię referendalną, wyciągnie konsekwencje. Publicznie skrytykował swoich partyjnych kolegów, którzy w dniach referendum europejskiego udali się na wypoczynek: „a jednego z samorządowców Sojuszu «złapałem» na plaży... we Włoszech”²⁹. Ówczesny prezydent Gorzowa Wielkopolskiego, Tadeusz Jędrzejczak, przypominał, iż „tylko wejście Polski do Unii Europejskiej gwarantuje rozwój kraju, a także rozwój naszego Gorzowa”. Biskup Adam Dyczkowski po referendum oznajmił z dumą: „Nigdy bym sobie nie wybaczył, gdyby w takiej chwili mnie zabrakło przy urnie (...). Głosowałem za. (...) Jestem Europejczykiem i mój kraj widzę w Europie. Taką myśl dobitnie wyraził Ojciec Święty”³⁰.

Kolejnym ważnym dla mediów wydarzeniem było zakończenie negocjacji w Kopenhadze w grudniu 2003 r. Jedno z wydań GL poświęcono przede wszystkim dwudniowemu szczytowi. Na pierwszej stronie gazety zamieszczono zdjęcie Agaty Maciejewskiej, uśmiechniętej 25-letniej mieszkanki Zielonej Góry. Redakcja wymieniła korzyści, które miały być efektem wejścia Polski do UE. Zaliczono do nich między innymi prawo do głosowania w wyborach do Parlamentu Europejskiego; uznawalność polskich praw jazdy i świadectw we wszystkich krajach członkowskich UE; prawo do dłuższego o dwa dni urlopu wypoczynkowego. W wydaniu podsumowano okres negocjacji akcesyjnych, wyliczono kwotę polskiej składki budżetowej, wymieniono także kraje, które kandydowały do UE. Na kolejnych stronach dziennika zamieszczono wypowiedzi mieszkańców na temat skutków rozszerzenia UE. Redakcja opublikowała tylko jedną negatywną opinię – licealistki, która obawiała się poakcesyjnego wzrostu cen³¹.

Dziennikarze GL – Tatiana Mikułko i Piotr Jędzura – byli w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów podczas zamknięcia negocjacji akcesyjnych. Jako jedyni w regionie nie tylko opisali moment zamknięcia negocjacji, ale i poinformowali czytelników o innym wydarzeniu, które nastąpiło tego samego dnia – piętro wyżej

²⁸ *Samorządy zrobiły wynik*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 10.06.2003, s. 1.

²⁹ Tamże.

³⁰ Cyt. za: D. Barański, *Gorzowian droga do Europy*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 9.06.2003, s. 1; D. Barański, *Samorządy zrobiły wynik*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 10.06.2003, s. 1.

³¹ *Polska na progu Unii*, „Gazeta Lubuska” z 12.12.2002, s. 1–3.

(nad kancelarią premiera) strażacy gasili pożar w dwóch pokojach. Autorzy relacji skomentowali to: „i bez tego ognia emocje gości studia otwartego sięgały szczytu”³². Ci sami dziennikarze w kolejnym, weekendowym wydaniu dziennika, w rozbudowanym reportażu, ponownie opisali wydarzenia z 13 grudnia 2002 r. – niemal minuta po minucie zrelacjonowali przebieg telekonferencji między Polską a Kopenhagą. „Zaczął się on (tzw. telemost – dop. P.O) o 9.30. O tym, że oczy świata skierowane są na Polskę, świadczy obecność zagranicznych mediów w warszawskim studio (...). Euforia udzielała się również prowadzącej warszawskie studio reporterce, która zamiast z Warszawy, powitała widzów z Brukseli. O godzinie 15.00 agencje prasowe poinformowały, iż Polska zagroziła wstrzymaniem dalszych negocjacji (...). Pokój prasowy wrzał od rozmów dziennikarzy (...). Wieczorem (ok. 19.30) na ekranie w warszawskim studiu pojawia się polska delegacja, ogłaszając, że po całym dniu niezwykle trudnych i dramatycznych rozmów, nasze warunki zostały przyjęte”³³. Reportaż uzupełniono komentarzami Lubuszan, z których wynikał swoistego rodzaju sceptycyzm i niedowierzenie wobec entuzjastycznych relacji dziennikarzy. Krzysztof Szamański, dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Zielonej Górze, powiedział: „Odczuwam radość, choć mam pewne wątpliwości. Prawnicy mają do wykonania katorżniczą robotę – opanować normy prawne obowiązujące w Unii”³⁴. Major Sylwester Skoneczny z lubuskiej Straży Granicznej pytał: „Czy negocjatorzy zdobyli to, co najlepsze?” – i odpowiadał sam sobie: „Okaże się w ciągu najbliższych kilku lat”³⁵.

Zakończone negocjacje akcesyjne skomentował w krótkim felietonie publicysta GL Alfred Siatecki. Nie podważał on negocjacyjnego sukcesu premiera Leszka Millera, przypomniał jednak, że „przed nami referendum, a na razie politycy nie potrafią wyjaśnić, co Kowalski będzie z tego miał. Bo przecież Unia nie tylko da (...) podrożeje energia, wyższy będzie czynsz”. Autor felietonu wyrażał troskę o pozytywny wynik referendum, bo przecież, „jeśli Polska nie w Unii, to gdzie?”³⁶. Inni publicyści nie byli już tak wyrozumiali wobec polskich negocjatorów w sprawie akcesji Polski do UE: „Docierają do nas alarmujące wieści. Obie strony negocjacji osiągnęły porozumienie, ale inne. W naszym kraju nawet sukces ma dwa

³² T. Mikułko, J. Jędzura, *Twarda walka na szczycie*, „Gazeta Lubuska” z 13.12.2002, s. 8.

³³ P. Jędzura, T. Mikułko, *Sukces Polski przy duńskim stole*, „Gazeta Lubuska” z 14–15.12.2002, s. 8–9.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

³⁶ Cyt. za: A. Siatecki, *Idzie o szczegóły*, „Gazeta Lubuska” z 16.12.2002, s. 2.

końce (...)”³⁷. „Przeciętny obywatel musi być zde gustowany «sukcesem» po zakończeniu rokowań w Kopenhadze, przeciwnicy wejścia do struktur europejskich nie mogli dostać lepszego prezentu niż nieporozumienie na linii Warszawa–Bruksela”³⁸.

Kolejną okazją do przybliżenia Lubuszanom tematyki unijnej było podpisanie traktatu akcesyjnego w Atenach w kwietniu 2004 r. GL jedną kolumnę poświęciła historii polskiej drogi do UE, informując czytelników o najważniejszych wydarzeniach, poczynając od 1989 r. Kalendarium uzupełniono komentarzami zwolenników i przeciwników akcesji Polski do UE. Wypowiadali się politycy i mieszkańcy regionu. Burmistrz Sulechowa, Stanisław Gudzowski, datę podpisania traktatu uznał za tragiczną dla kraju: „Polska wpadnie w niewolę, będziemy niewolnikami pod względem duchowym i ekonomicznym”³⁹. W podobnym tonie wypowiadali się niektórzy czytelnicy: „Może na wejściu pewna grupa skorzysta, ale większość mieszkańców będzie żyła tak jak do tej pory”; „Niemcy wykupią nasze ziemie i będziemy mieli kolejny rozbiór Polski”. Innego zdania była jedna z Lubuszanek: „Jestem za wejściem, chociaż ja na Unii nie skorzystam, to chcę jej dla moich wnuków”⁴⁰.

Od początku 2004 r. prasa informowała o przygotowaniach do mającego wkrótce nastąpić rozszerzenia UE. Pisano między innymi o tym, że w zielonogórskich salonach samochodowych nastąpiło „ożywienie”. Jeden ze sprzedawców wyjaśniał, że wynika to ze zmiany polskich przepisów po wejściu do UE i prognozował wzrost cen aut o mniej więcej 15 proc.⁴¹ W kwestii sprzedaży gruntów miejskich odżyły lęki i obawy niektórych mieszkańców: „Pani Leokadia usłyszała od koleżanek z kółka parafialnego, że ziemię koniecznie trzeba kupić, bo nie wiadomo jak to będzie w Unii”⁴². Dlatego sympatycy Radia Maryja domagali się od władz Zielonej Góry uwłaszczenia i obniżenia cen gruntów. Na kilka dni przed akcesją GL napisała o mieszkańcu Cybinki w powiecie ślubickim, który przed referendum akcesyjnym manifestował swoje antyunijne poglądy, wypisując na jednym z budynków hasło: „Nie dla UE”. W wywiadzie dla gazety powiedział:

³⁷ D. Chajewski, *Podglądnięto z TV*, „Gazeta Lubuska” z 27.01.2003, s. 6.

³⁸ A. Pieczko, *Bruksela i brukselka*, „Gazeta Lubuska” z 31.01.2003, s. 6.

³⁹ *Europa tuż za progiem*, „Gazeta Lubuska” z 16.04.2003, s. 9.

⁴⁰ Cyt. za: *Dzień dobry Europo*, „Gazeta Lubuska” z 17.04.2003, s. 9.

⁴¹ D. Żuberek, *Kupowanie bez strachu przed podwyżkami*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 24–25.01.2004, s. 3.

⁴² A. Łukasiewicz, *Grunt to procent*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 1.10.2003, s. 3.

„Wchodząc do UE, robimy wielki błąd, co Unia obiecywała, a co daje: symboliczne dopłaty i masę podwyżek”⁴³. Redaktor przypominał, iż w czerwcowym referendum akcesyjnym większość mieszkańców Cybinki głosowała przeciw wejściu Polski do Unii.

Po referendum akcesyjnym zainteresowanie polskich mediów UE zdecydowanie zmalało. Jedną z publicystek GP humorystycznie komentowała ten fakt: „W TV zginęły inne sprawy, jak choćby to, iż Czesi mieli swoje unijne referendum (...). Czesi traktują wejście do Unii jak małżeństwo z rozsądku. My deklarujemy albo dozgonną miłość, albo nienawiść po grób. Jednak w ostatecznym rozrachunku wygrywali Czesi (...). Bo zachowują się jak prezydent Václav Klaus, który na pytanie: jak głosował?, odpowiedział: «właściwie»”⁴⁴.

Jak wynika z danych przedstawionych na wykresie 9, zdecydowaną większość materiału prasowego na temat Unii Europejskiej, ukazującego się na łamach dzienników lubuskich, stanowiły publikacje o charakterze informacyjnym. Im bliżej referendum akcesyjnego, tym częściej były one wypierane przez materiały o charakterze prounijnym. Natomiast tuż po referendum również liczba tych publikacji zmalała i nigdy już nie osiągnęła poprzedniego progu 48 proc. w stosunku do ogółu analizowanego materiału badawczego. Najwięcej publikacji o charakterze antyunijnym ukazało się pół roku przed wstąpieniem Polski do UE.

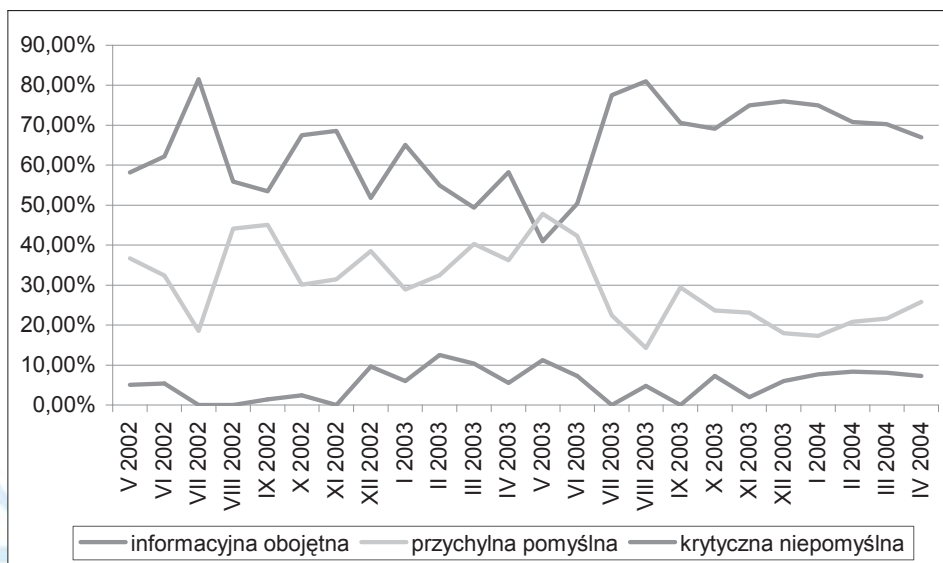
Im bliżej rozszerzenia UE, tym częściej redakcje lubuskich dzienników donosiły o unijnych wymaganiach. Na przykład, mleczarnie musiały zainstalować bezdotykowe umywalki, urządzić pralnie i suszarnie ubrań roboczych, specjalne myjnie do butów. Jak odnotowano w GL, Zdzisław Fitzner, ówczesny prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Szprotawie, wydał 400 tys. zł na budowę nowych szatni i 300 tys. zł na modernizację hal produkcyjnych. „To tylko 30 proc. tego, co musimy zrobić do 2006 roku. Do 1 maja 2004 z modernizacją powinno zdążyć 70 proc. mleczarni w regionie”⁴⁵ – dodawał. Klaudiusz Balcerzak, producent wyrobów mięsnych, wspominał o konieczności promocji polskich produktów za granicą oraz stworzenia prawnej ochrony polskiej tradycji. Przedstawiciel lubuskiej branży piekarskiej, firmy REMA, mówił wprost „o obawie przed polskim urzędnikiem i absurdalnym prawie”⁴⁶.

⁴³ Nie wchodzę do Unii, „Gazeta Lubuska” z 29.04.2004, s. 2.

⁴⁴ G. Zwolińska, Euro-Czesi, „Gazeta Lubuska” z 14–15.06.2003, s. 5.

⁴⁵ T. Mikułko, Unia w mleczarni, „Gazeta Lubuska” z 21.10.2003, s. 5.

⁴⁶ Szanse w UE, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 25.06.2003, s. 2.



Wykres 9. Formy wypowiedzi tekstów prasowych na temat UE na łamach lubuskich dzienników w latach 2002–2004

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Prasa podejmowała też temat poakcesyjnych zmian warunków pracy różnych grup zawodowych w Polsce. Najwięcej uwagi poświęcono pracownikom służb granicznych. Z pierwszej publikacji dotyczącej tej tematyki czytelnicy dowiedzieli się, iż ponad 500 lubuskich celników będzie musiało zmienić zajęcie⁴⁷. W kolejnym tekście zwrócono uwagę, że 570 celników trzeba będzie przenieść na wschodnią granicę, a „dobrowolnie przeprowadzić chce się tylko 67 osób”⁴⁸. Kwestia akcesji do UE wróciła na łamy lubuskich gazet przy okazji reportażu na temat aresztowania 25 strażników granicznych i ośmiu celników w Olszynie, oskarżonych o łapownictwo. Matka jednego z zatrzymanych twierdziła, iż to „nagonka, aby przełożeni mego syna nie mieli problemów ze zwolnieniami na granicach, gdy wejdziemy do Unii” i przekonywała, że takie aresztowania nastąpią również na innych przejściach granicznych zachodniej Polski: „To tylko kwestia czasu, jak wezmą się za innych. To przez tę przekłętą Unię”⁴⁹. Pod koniec 2003 r.

⁴⁷ B. Kielecka, *Celnicy boją się Unii*, „Gazeta Lubuska” z 17.06.2003, s. 4.

⁴⁸ B. Kielecka, *Celnicy zaczynają protest*, „Gazeta Lubuska” z 19.11.2003, s. 5.

⁴⁹ D. Chajewski, *Żadnych granic*, „Gazeta Lubuska” z 27–28.12.2003, s. 7.

GWGW donosiła, że 545 spośród 1333 celników zatrudnionych w Lubuskiem ma być przeniesionych na wschodnią granicę, a docelowo na zachodzie pozostanie 200 funkcjonariuszy celnych. Autorka artykułu twierdziła, iż celnicy byli „zszokowani” tymi informacjami, gdyż nikt z nimi wcześniej nie rozmawiał o konieczności przeniesienia się⁵⁰.

Zmiany miały dotknąć również 1500 polskich studentów Europejskiego Uniwersytetu Viadrina, którym po 1 maja 2004 r. miano zaprzestać wypłacania stypendiów. Władze Brandenburgii wyjaśniały, iż stypendia miały na celu przyspieszenie asymilacji Polaków z Niemcami, po akcesji zaś Polski do UE problem ten zniknie. Zdaniem Tomasz Gierczyka, przewodniczącego studenckiej organizacji ASTA (odpowiednik polskiego samorządu studenckiego), działającej przy uniwersytecie, „wśród studentów zapanowały coraz większe antyeuropejskie nastroje”⁵¹.

Przed 1 maja 2004 r. na łamach lubuskich dzienników coraz częściej ukazywały się negatywne opinie na temat skutków rozszerzenia UE. To, co w retoryce przedreferendalnej było zaletą integracji europejskiej (na przykład wejście Polski do strefy euro), tuż przed akcesją stało się jej wadą. Dziennikarz GL pisał: „unijna waluta coraz bardziej panoszy się na naszym rynku, wypierając złotówkę”⁵². W ostatnich przedakcesyjnych wydaniach gazety skupiały się na informacjach o wzroście polskich cen po akcesji i napływie zagranicznych produktów. W sklepach wprowadzono limity na sprzedaż cukru. Jeden z mieszkańców zielonogórskiego osiedla Raculka mówił w reportażu: „Chciałem kupić dwie zgrzewki cukru, po 10 kg, stanąłem w kolejce jak inni. Sprzedawca pozwolił mi na jedną. Powiedział, abym zrobił jeszcze jedną rundkę. Czyli żebym wyszedł ze sklepu z jedną partią, a potem wrócił po drugą. Nie mogę uwierzyć. Obyczaje jak za komuny”⁵³. Lubuskie dzienniki informowały, iż gorzowianie kupowali nawet po 60 kg cukru. Sprzedawca sieci Netto stwierdził, że paleta z 730 kg cukru wystarczała na dwie godziny⁵⁴. Na podstawie raportu Niezależnego Ośrodka Badań Ekonomicznych (w artykule nie podano tytułu raportu) autor reportażu przekonywał, iż wzrost cen będzie ograniczony i rozłożony w czasie: „Nie ma mowy o wyrównaniu cen

⁵⁰ A. Pezda, *W maju otwieramy granice*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 11.12.2003, s. 1.

⁵¹ B. Bielecka, *Zabiorą stypendia*, „Gazeta Lubuska” z 9.02.2004, s. 4.

⁵² D. Chajewski, *Bierzemy euro*, „Gazeta Lubuska” z 9.04.2004, s. 1.

⁵³ A. Łukasiewicz, *Początek szturm na cukier*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 30.03.2004, s. 3.

⁵⁴ Tamże.

tuż po 1 maja 2004 roku”. Autor badań i doradca ekonomiczny prezydenta, Witold Orłowski, uspokajał: „Przede wszystkim nie podróżują wszystkie produkty”⁵⁵. Tego typu doniesienia musiały znaleźć odzwierciedlenie w wypowiedziach mieszkańców regionu. Jeden z nich nadesłał do redakcji GL list wyrażający żal do tych, którzy przekonywali Polaków do poparcia UE: „Przed referendum dotyczącym akcesji kuszący naród wolnym dostępem do rynków pracy krajów Unii. Teraz wszystkie kraje piętnastki zamykają się przed nami. Jestem ciekawy, co teraz powiedzą ci, którzy przekonywali nas, że będziemy mogli szukać pracy również w tamtych krajach Unii”⁵⁶.

Część dziennikarzy nie uległa jednak przedakcesyjnemu pesymizmowi. Dziennikarka GL pisała: „Każdy serwis informacyjny ocieka zapowiedziami o strasznej rzeczywistości, która zacznie się 30 kwietnia (...) na jaw wychodzą jakieś knoty o przepisach tworzonych podobno z powodu naszego wejścia do Unii” i podawała przykład sejmowej walki o biopaliwa, informując, iż wbrew opiniom polityków, to nie UE narzuca przepisy w tej kwestii. Autorka konkludowała: „Boję się, że jutro w moim sklepiku osiedlowym usłyszę: okrągłe bułki sprzedajmy do 1 maja, potem tylko kwadratowe, bo tak wymaga Unia”⁵⁷. Aktualność tematu spowodowała, iż na łamy wielu lubuskich dzienników powróciła kwestia unijnego zakazu serwowania potraw poddawanych wielokrotnemu podgrzewaniu. Dziesięć dni przed akcesją Polski do UE dziennikarz GL napisał: „Co kilka dni przed kamerami zdziwione i zafrasowane miny strzelają politycy, prawnicy, ekonomiści – wytykają Unii brak wyczucia specyfiki kuchni poszczególnych krajów. Trudno się dziwić Kowalskiemu, że trudno mu się rozstać z bigosem (...). A egzotycznie wyglądają politycy, którzy jakby dowiedzieli się wczoraj, że wybierają się do Unii”⁵⁸.

Na pierwszej stronie poakcesyjnego wydania GWZG zamieszczono wypowiedzi Lubuszan, które stanowiły niejako katalog indywidualnych oczekiwań mieszkańców regionu wobec UE: pracownik stacji paliw liczył na to, że część mieszkańców wyjedzie do pracy za granicą i w ten sposób w Polsce zwiększy się liczba wolnych etatów: „może wskoczę na lepsze stanowisko?”, a pewien mechanik planował: „wypadę za granicę na piwko”⁵⁹. Jako symboliczny można potraktować

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ *Forum czytelników*, „Gazeta Lubuska” z 9.02.2004, s. 2.

⁵⁷ A. Stawiarska, *A może hibernacja?*, „Gazeta Lubuska” z 27.02.2004, s. 2.

⁵⁸ D. Chajewski, *Przepis na bigos*, „Gazeta Lubuska” z 20.04.2004, s. 4.

⁵⁹ *Europejskie nadzieje*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 30.04–3.05.2004, s. 1.

reportaż o rodzinie Wolaniczów, mieszkających w domu pod lasem w Ulikowie (województwo zachodniopomorskie). Po wielu latach starań ich gospodarstwo zostało podłączone do sieci elektrycznej. Szczęśliwi posiadacze wynalazku XIX w. orzekli: „Do Unii z prądem wchodzimy”⁶⁰.

Ponad 80 proc. lubuskich publikacji prasowych na temat UE stanowiły informacje (1354 teksty prasowe). Najwięcej było wśród nich notatek prasowych (644), wzmianek (299) i reportaży (164). 18 proc. ogółu lubuskiego materiału prasowego tworzyły teksty publicystyczne: komentarz (287 publikacji), felieton (16 publikacji) oraz esej (11 publikacji). Najbardziej stosowanymi przez dziennikarzy formami dziennikarskimi były artykuł publicystyczny oraz debata. Większość publicystyki, 53 proc. z ogółu analizowanych tekstów publicystycznych, szerzyła treści prointegracyjne, a jedynie 15 proc. tekstów wyrażało jawną dezaprobatę wobec przyszłego członkostwa Polski w UE.

Lubuscy publicyści krytycznie komentowali rządową kampanię informacyjną. W obawie przed negatywnym wynikiem referendum napominali, iż „rząd Millera musi przekonać wszystkich mieszkających między Odrą a Bugiem, że będą mieli lepiej niż obecnie”⁶¹.

„Euroentuzjizm” lubuskich dziennikarzy minął po referendum akcesyjnym. Publicysta GL, Dariusz Chajewski, pisał: „Nazajutrz po referendum obudziliśmy się niby w tym samym kraju, a jednak innym. Nagle pojawiła się informacja, że za sprawą wejścia Polski do UE zapłacimy za amerykańskie samoloty kilkaset milionów więcej, że to wina europejskiego cła. Niespodziewanie można się także dowiedzieć, że jak po grudzie idzie nam dostosowywanie się do europejskiego prawa”⁶². W innym tekście poreferendalny spadek poparcia dla członkostwa Polski w UE opisał następująco: „Koniec fiesty, nagle z mediów zniknęły hasła i eskalacje obietnic. Ich miejsce zajęły niezbyt korzystne warunki (...). Jakby tego było mało, spór wokół nicejskich warunków zaczyna uświadamiać nam, że rzeczywistość Europa jest jak wielka rodzina (...), a przecież z rodziną najlepiej wychodzi się podobno na zdjęciu”⁶³. Niektórzy dziennikarze publicznie przyznawali się do braku wiedzy na temat UE: „Od wejścia Polski do UE dzieli mnie 36 dni, od ewentualnej zmiany tzw. nicejskiego systemu głosowania 5 lat. Chciałabym wiedzieć, jak nam się będzie żyło po 1 maja. Do czego ja mam się przygotować? Czego mam

⁶⁰ T. Mikulko, *Prąd jak skarb*, „Gazeta Lubuska” z 30.04–3.05.2004, s. 4.

⁶¹ A. Siatecki, *Komentarz*, „Gazeta Lubuska” z 9.10.2002, s. 2.

⁶² D. Chajewski, *Tylko te gwiazdki*, „Gazeta Lubuska” z 12.06.2003, s. 2.

⁶³ D. Chajewski, *Wielka rodzina*, „Gazeta Lubuska” z 3.12.2003, s. 8.

się obawiać? Z czego będę mogła korzystać? O tych korzyściach dużo mi rząd naopowiadał przed unijnym referendum. A teraz co? Róbta co chceta?”⁶⁴.

Liczba publikowanych na łamach lubuskich dzienników wypowiedzi mieszkańców na temat UE była wprost proporcjonalna do liczby ogółu zamieszkanym artykułów dotyczących UE. W sumie w okresie od maja 2002 do maja 2004 r. opublikowano 312 wypowiedzi mieszkańców regionu. Zdecydowaną większość opinii stanowiły te, które jednoznacznie były wyrazem poparcia dla akcesji Polski do UE. Co piąta opublikowana wypowiedź czytelnicza była krytyczna, co trzecia miała charakter neutralny.

Tabela 15. Forma wypowiedzi w opiniach czytelników lubuskich dzienników na temat integracji europejskiej w latach 2002–2004

Tytuł gazet	Forma wypowiedzi		
	przychylna	krytyczna	obojętna
GL	99	51	78
GWZG	22	6	12
GWGW	31	4	8
RAZEM N = 311	152 (48,84%)	61 (19,61%)	98 (31,51%)

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Już w dniu inauguracji rządowej kampanii informacyjnej można było w lubuskiej prasie przeczytać wypowiedzi czytelników, wyrażające nadzieję na poprawę warunków życia Polaków tuż po akcesji Polski do UE: „Musimy wejść do UE, aby jak najszybciej się znaleźć wśród cywilizacyjnych narodów”; „integracja to konieczność historyczna, bo już Mieszko I przyjął chrzest”⁶⁵. W podobnym tonie wypowiadali się Lubuszanie przed referendum europejskim: „Jestem człowiekiem, którego życie dobiega końca i mam nadzieję, że doczekam głosowania odnośnie wejścia Polski do UE. Będzie to największe wydarzenie mojego życia, bo będę decydował o losie kraju, który zasłużył na lepszą historię”; „mam nadzieję, że po przystąpieniu naszego kraju do UE coś się zmieni, na razie jest bardzo źle”; moje dzieci skończyły studia i nie mają pracy, mam nadzieję, że UE doprowa-

⁶⁴ M. Stolarska, *A teraz co?*, „Gazeta Lubuska” z 26.03.2004, s. 8.

⁶⁵ *Czy jesteście za wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej?*, „Gazeta Lubuska” z 9.05.2002, s. 2.

dzi do zmniejszania się bezrobocia”⁶⁶. Lubuska prasa opublikowała również wiersz autorstwa Eligiusza Ristonia, będący wyrazem poparcia dla członkostwa Polski w UE:

Zanim uchwali Sejm na Wiejskiej
Dziś zdecydujesz sam narodzie
Czy wejść do Unii Europejskiej
Czy być skansenem w Ciemnogrodzie⁶⁷.

Gazety regionalne zamieszczały również opinie czytelników krytycznie oceniających rządową kampanię informacyjną. Mieszkaniec Zielonej Góry, podpisujący się pseudonimem „Zibi”, przesłał do redakcji GL list o następującej treści: „Gdzie się nie ruszę, tam tylko Unia i Unia. Już nawet we śnie gwiazdki widzę. Na dodatek słycać tylko tych, którzy chcą do niej wejść”⁶⁸. Pojawiła się również krytyka redakcji: „Z tekstów «Gazety Lubuskiej» wynika, że wejście Polski do UE wiąże się wyłącznie z plusami. Dlaczego nikt nie pisze, że w Polsce będzie się żyło gorzej? (...) Media są pełne zachwyty, a ludzie na ulicy mówią co innego. Mam nadzieję, iż «Gazeta Lubuska» w końcu zamieści rzeczowe argumenty za i przeciw”⁶⁹.

Redakcje lubuskich dzienników chętnie zamieszczały wyniki sondaży przeprowadzonych wśród mieszkańców województwa lubuskiego. Pierwsze opublikowano tuż po rozpoczęciu rządowej kampanii informacyjnej. GL 9 maja 2002 r. poinformowała, iż regionalny oddział Unii Wolności zorganizował prapreferendum. Uczestniczyło w nim 6015 Lubuszan, 73 proc. ankietowanych opowiedziało się za akcesją, a największe, bo aż 80-procentowe poparcie odnotowano w Gorzowie Wielkopolskim i w Węchowej⁷⁰.

⁶⁶ Forum czytelników, „Gazeta Lubuska” z 22.04.2003, s. 2.

⁶⁷ Na referendum unijne, „Gazeta Lubuska” z 28.05.2003, s. 10.

⁶⁸ Forum czytelników, „Gazeta Lubuska” z 13.12.2002, s. 2.

⁶⁹ Forum czytelników, „Gazeta Lubuska” z 21.05.2003, s. 9.

⁷⁰ Większość chce do Unii, „Gazeta Lubuska” z 9.05.2002, s. 4 oraz Tak dla Unii, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” i „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 9.05.2002, s. 2.

Tabela 16. Liczba artykułów z wypowiedziami nt. UE przedstawicieli partii politycznych
na łamach lubuskich dzienników w latach 2002–2004

Partie polityczne		GL	GWZG	GWG	SUMA	
1. LPR	wymiar krajowy	26	1	1	28	39
	wymiar regionalny i lokalny	6	4	1	11	
2. PO	wymiar krajowy	14	1	2	17	32
	wymiar regionalny i lokalny	7	3	5	15	
3. SLD	wymiar krajowy	14	2	1	17	29
	wymiar regionalny i lokalny	10	2	0	12	
4. PSL	wymiar krajowy	15	1	0	16	19
	wymiar regionalny i lokalny	3	0	0	3	
5. PiS	wymiar krajowy	11	0	1	12	18
	wymiar regionalny i lokalny	5	1	0	6	
6. Samo- obrona	wymiar krajowy	7	2	0	9	14
	wymiar regionalny i lokalny	2	2	1	5	
7. UW	wymiar krajowy	2	2	1	5	11
	wymiar regionalny i lokalny	2	3	1	6	

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Tuż przed referendum europejskim lubuskie dzienniki donosiły o prapreferencjach organizowanych w szkołach. W Zespole Szkół im. Jana III Sobieskiego w Gorzowie Wielkopolskim 45 spośród 229 uczniów było przeciwnych akcesji Polski do Unii⁷¹. Prasę żywo interesowało każde doniesienie o spadku poparcia dla integracji z UE. Jedna z redakcji powołała się na badania OBOP, zgodnie z którymi od początku 2003 r. poparcie wśród mieszkańców regionu spadło o 18 proc. Według GL „w regionie rozgorzała dyskusja, czy to wynik błędu statystycznego, czy też rozczarowanie Lubuszan rzeczywistością”⁷². Z kolei Andrzej Dąbrowski, ówczesny dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej Lubuskiego Urzędu Marszałkowskiego, uważał, że „poparcie dla UE spada w regionie, gdzie rośnie

⁷¹ Nasza szkoła już jest w Unii, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 3.06.2003, s. 2.

⁷² Mniej lubimy Europę, „Gazeta Lubuska” z 18.02.2003.

bezrobocie⁷³. Opinię tę potwierdził mieszkaniec Gubina, który w liście do redakcji napisał: „Ludzie nie popierają Unii, bo są biedni”⁷⁴.

Na łamach lubuskich dzienników najczęściej cytowano działaczy LPR, drugie miejsce zajęli przedstawiciele PO, trzecie zaś członkowie SLD. Najczęściej wypowiadali się członkowie struktur krajowych (posłowie i senatorowie). Wyjątek stanowiła UW, której przedstawiciele struktur krajowych i regionalnych wypowiadali się niemal równie często.

W ramach kampanii rządowej województwo lubuskie odwiedził premier Leszek Miller. Podczas IX Spotkań Europejskich⁷⁵ (11 maja 2002 r. w Katowicach), powiedział: „Integracja europejska jest dla mnie nowoczesnym patriotyzmem, zaś dla przeciwników integracji jest aktem zdrady i wyrzeczenia się polskości”⁷⁶. Te negatywne oceny negocjacji były publikowane w regionalnych dziennikach; między innymi poinformowano, że lubuski zarząd główny PiS określał je „miękkimi” i zobowiązał swoich członków do przygotowania nowelizacji Konstytucji RP w celu „poprawy warunków członkostwa Polski w UE”⁷⁷. Lubuska prasa cytowała również Jarosława Kaczyńskiego, który zapewniał, że „wbrew temu, co nam się wmawia, nie zbliżamy się do sił antyunijnych”⁷⁸. Opinię lidera PiS podważa wypowiedź jednego z ówczesnych polityków PiS, Marka Jurka (w partii do kwietnia 2007 r.), który wyraźnie podkreślał, iż w referendum europejskim głosował „przeciwko dyskryminacji w Unii wartości, które są dla niego najważniejsze”⁷⁹. Równie sceptycznie wypowiadał się o UE Waldemar Flügel, ówczesny prezes Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Mimo że kandydował do Parlamentu Europejskiego, publicznie przyznał, iż nie brał udziału w referendum europejskim, uzasadniając to następująco: „Mam bardzo duże wątpliwości co do integracji europejskiej, która wyraźnie zmierza w kierunku szkodliwej demokracji”⁸⁰. Członkowie PiS, oprócz przedstawicieli LPR i Unii Polityki Realnej (UPR), wzięli udział w spotkaniu, którego gościem był Władimir Bukowski, rosyjski desy-

⁷³ Tamże.

⁷⁴ S. Turowski, *Pytać tylko urzędników*, „Gazeta Lubuska” z 25.02.2003, s. 2.

⁷⁵ Cykl imprez promujących UE, organizowany od 1994 r. przez Polską Fundację im. Roberta Schumana. Podczas spotkań organizowane były warsztaty i wykłady na temat UE, a ulicami Warszawy przeszła Parada Schumana.

⁷⁶ *Marsz do Unii*, „Gazeta Lubuska” z 14.05.2002, s. 7.

⁷⁷ *Atak eurosceptyków*, „Gazeta Lubuska” z 11.11.2002, s. 6.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ D. Chajewski, *Nie byłem przeciw Europie*, „Gazeta Lubuska” z 20.01.2004, s. 11.

⁸⁰ *Większe ze Szczecina*, „Gazeta Lubuska” z 19.03.2004, s. 3.

dent, „który nawoływał przedstawicieli eurosceptycznych partii do zerwania stosunków nie tylko z krajami członkowskimi UE, ale i Stanami Zjednoczonymi”⁸¹.

W prasie lubuskiej często wykorzystywano nośne medialnie antyunijne hasła, lansowane przez przedstawicieli LPR: „Wczoraj Moskwa, dziś Bruksela”; „Tyle ojczyzny, ile ziemi”; „Pedofile, pederasty to są euroentuzjaści”⁸². Gazety publikowały wywiady z eurosceptykami, między innymi z Krzysztofem Bosakiem, liderem zielonogórskiej Młodzieży Wszechpolskiej. Na pytanie, skąd u niego tak radykalne poglądy antyunijne, odpowiedział redaktorowi: „w Polsce i Europie nadal rządzi postkomuna”. Gdy redaktor odwołał się do proeuropejskich opinii Jana Pawła II, młodzieżowy działacz LPR odpowiedział: „Poglądy na Unię nie mają nic wspólnego z religią”⁸³. Młodzieżówka LPR zapowiedziała również na łamach prasy, że antyunijną kampanię skieruje przeciwko euroentuzjastom, popieranym przez instytucje rządowe⁸⁴. Regionalną działalność antyunijną Młodzieży Wszechpolskiej zasilali liderzy struktur krajowych. 16 maja 2003 r. Roman Giertych odwiedził Gorzów Wielkopolski. W spotkaniu z nim uczestniczyło jedynie 30 osób. Lider LPR o akcesji Polski do UE mówił tak: „Kupujemy kota w worku, my dajemy pieniądze, a oni konsumują nas swoją biurokracją”⁸⁵.

Swoj sceptyczny stosunek wobec UE wyrażali również niektórzy członkowie Samoobrony. W grudniowym wydaniu GWGW zamieszczono opis spotkania Andrzeja Leppera z mieszkańcami Żagania. Lider Samoobrony utwierdzał lubuskich rolników, by trwali w oporze i przygotowywali się do przyszłych wyborów do Parlamentu Europejskiego. Andrzej Lepper mówił: „Unia nas lekceważy (...) nasz rząd sprzedał huty. To jest zdrada interesów Polski (...). Dlatego jako kandydatów musimy mieć świątłych ludzi i oczywiście lojalnych wobec partii”⁸⁶.

Prasa lubuska na bieżąco informowała swoich czytelników o organizowanych przez partie polityczne spotkaniach. Każda z partii popierających rozszerzenie UE organizowała różnego rodzaju imprezy, mające na celu promocję UE. Na przykład zielonogórskie SLD zachęcało do głosowania „muzyką, grochówką i jajecnicą z tysiąca jajek”⁸⁷. W maju 2003 r. Lubuskie odwiedził też Donald Tusk (PO),

⁸¹ *Marsz do Unii*, „Gazeta Lubuska” z 13.05.2002, s. 7.

⁸² *Nie chcą do Unii*, „Gazeta Lubuska” z 21.05.2002, s. 7.

⁸³ A. Łukaszewicz, *Czy Unia to ZSRR?*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 26.05.2003, s. 2.

⁸⁴ *Topią euromarzanę*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 20.03.2003, s. 3.

⁸⁵ *Eurokolchoz według Giertycha*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 17–18.05.2003, s. 2 oraz *Ostrzegaj przed Unią*, „Gazeta Lubuska” z 17–18.05.2003, s. 4.

⁸⁶ Z. Janicki, *Lepper: spiski i zdrady*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 15.12.2003, s. 2.

⁸⁷ *Jajecznica europejska*, „Gazeta Lubuska” z 28.04.2003, s. 4.

który mówił, że „popęłni prawdziwy grzech obywatelski ten, kto w referendum 7 i 8 czerwca zostanie w domu. A wtedy zdecyduje za ciebie Sejm, a najważniejszych spraw takiemu Sejmowi nie należy zostawiać”⁸⁸. Działacze gorzowskiej PO zorganizowali happening, podczas którego rozdawali mieszkańcom miasta ulotki w formie paszportów, w których wypisano katalog przywilejów, jakie miała otrzymać Polska, stając się członkiem UE⁸⁹.

Wątek unijny pojawił się również w kampanii samorządowej prowadzonej w 2002 r. Jerzy Ostrouch, były wojewoda gorzowski, krytykował kontrkandydata w walce o urząd prezydenta Gorzowa Wielkopolskiego: „Nie znam jego strategii rozwoju miasta po wejściu Polski do UE”⁹⁰. Podkreślał, że jako prezydent „zadba o zapewnienie udziału własnego (UE wymaga udziału we współfinansowaniu projektów; wnioskodawcy muszą dysponować tak zwanym wkładem własnym – dop. P.O.) w inicjatywach współfinansowanych przez Unię”⁹¹. Samorządowiec Marek Budniak, z kolei, przesłał do redakcji GWGW list zatytułowany *Przepełniony troską*, zapewniał w nim, że LPR, która podpisała porozumienie z reprezentowanym przez niego Chrześcijańskim Forum Samorządowym, nie jest przeciwniczką kontaktów międzynarodowych. Przekonywał: „Spojrzenie Ligi na Wspólnotę Europejską jest przede wszystkim przepełnione troską o zachowanie tożsamości narodowej i naszej tradycji. LPR prezentuje poglądy tych wszystkich Polaków, którzy mają prawo być przeciwni integracji”. Redaktor GWGW tak skomentował ten list: „dla mnie jest jasne, że dołączył Pan do przeciwników Unii Europejskiej i ma Pan do tego prawo, po co się oburzać (...). Zatem zadedykuję Panu słowa ks. prof. Remigiusza Sobańskiego z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego: (...) Katolicy, którzy sprzeciwiają się integracji Polski z Europą, uprawiają grę podwójnie szkodliwą – dla Polski, gdyż skazują ją na osamotnienie, i dla wiary, gdyż rezygnują z wpływu na Europę. I na nic tu mętne tłumaczenie Pana związków z Ligą Polskich Rodzin”⁹². Stanisław Bała, kandydat na prezydenta Zielonej Góry, który 16 lat spędził na budowach w Niemczech, w jednym z dzienników

⁸⁸ *Tylko nie sejm*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 27.05.2003, s. 1.

⁸⁹ *Paszport od Platformy*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 4.04.2003, s. 2.

⁹⁰ W. Paś, *Ich troje*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 6.08.2002, s. 1.

⁹¹ A. Brykner, *Kuszenie jabłkiem w barwach Gorzowa*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 5.09.2002, s. 3.

⁹² *Przepełniony troską*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 20.09.2002, s. 5.

podkreślał swój eurosceptycyzm: „oni (Niemcy – dop. P.O.) czekają tam tylko na otwarcie granicy, a nie na polskie wartości”⁹³.

Na łamach lubuskich dzienników w kwestiach unijnych sporadycznie wypowiedzieli się również przedstawiciele Kościoła. Gazety informowały na przykład o tym, że Marek Robak, dyrektor Katolickiego Liceum św. Tomasza z Akwinu w Gorzowie Wielkopolskim, mówił o UE jako o „obsesyjnym systemie postkomunistyczno-liberalnym”⁹⁴. GWGW z kolei zamieściła reportaż ze spotkania zorganizowanego w jednym z kościołów, gdzie zachęcano do montowania zestawów do odbioru Telewizji Trwam; gazeta przytoczyła opinię pewnej kobiety: „wreszcie dowiem się całej prawdy. Te komunistyczne wiadomości tylko oszukują naród polski. A my musimy przecież się chronić, zwłaszcza przez Unią”⁹⁵. Omawiany materiał prasowy nie został opatrzony komentarzem organizatorów spotkania. Innym razem na łamach tego dziennika ukazała się informacja, że w jednym z zielonogórskich kościołów były rozprowadzane antyunijne broszury. GWGW przytoczyła obszernie jej fragmenty: „Jak pokazują dotychczasowe efekty współpracy Polski z krajami UE, to właśnie przymus ekonomiczny ma nam otworzyć nowe i szczególnie atrakcyjne perspektywy pracy poza Polską. Jesteś prostytutką? – zapraszamy od zaraz, jesteś pielęgniarką? – mamy ofertę zajęcia się naszymi niedołączonymi obywatelami, jesteś informatykiem? – proszę bardzo, popracuj dla nas na kilkuletnim kontrakcie – po co masz pracować dla Polski, w której zdobyłeś wykształcenie? (...) Hitem sobotniego numeru «Naszego Dziennika» jest apel do narodu polskiego z twardym «nie» dla integracji, podpisanym przez publicystów związanych z Radiem Maryja i «Naszym Dziennikiem»”⁹⁶. Uzupełnieniem tekstu był wywiad z ks. Andrzejem Dragułą, ówczesnym rzecznikiem kurii diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, który lakonicznie odpowiedział na pytanie dotyczące rozszerzenia UE: „Kwestię głosowania «tak» lub «nie» pozostawiam sumieniu każdego wierzącego, wskazując Ojca Świętego jako autorytet, którym powinno się kierować”. W dalszej części wypowiedzi rzecznik kurii wyjaśnił, że „postawa biskupów polskich wynika z doświadczeń i krytyki, by Kościół nie angażował się bezpośrednio w spory polityczne”⁹⁷. Zarówno GL, jak i GWGW przedrukowała

⁹³ *Liga i duch antyeuropejski*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 14.09.2002, s. 3.

⁹⁴ Z. Borek, *Unia zamiast ojczyzny*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 20.05.2002, s. 2.

⁹⁵ L. Kostrzewski, *To ojciec Rydzyk*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 9.04.2003, s. 1.

⁹⁶ A. Łukasiewicz, R. Rewiński, *Niedzielni agitatorzy*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 13.05.2003, s. 1.

⁹⁷ *Biskup Adam Dyczkowski o Unii*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 7.02.2003, s. 2.

z „Tygodnika Powszechnego” wypowiedź biskupa, ówczesnego ordynariusza diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, Adama Dyczkowskiego. Biskup przekonywał: „Nie wyobrażam sobie Polski poza Europą”; „Polityka strukturalna ułatwi polskim przedsiębiorstwom prowadzenie przedsiębiorstw w innych krajach UE, ale trzeba będzie się solidnie napracować, aby sprostać wymaganiom UE”⁹⁸.

4.2. Republika Federalna Niemiec jako „advokat” polskich starań o członkostwo Polski w Unii Europejskiej

Polsko-niemiecka współpraca międzyregionalna, o czym już wspomiano, odegrała istotną rolę w debacie na temat akcesji Polski do UE. Jak podają Czesław Osękowski i Hieronim Szczegóła, miasta i gminy województwa gorzowskiego i zielonogórskiego nawiązywały wiele oficjalnych i okazjonalnych kontaktów z partnerami niemieckimi już od 1991 r. Część z nich była wynikiem podpisanych porozumień, inne rodziły się we wzajemnym interesie i nie wymagały oficjalnej umowy⁹⁹. Niebagatelną rolę w początkach polsko-niemieckiej współpracy na pograniczu odegrał utworzony w 1990 r. Polski Związek Gmin Zachodnich z siedzibą w Zielonej Górze. Do wspierania niemiecko-polskiej współpracy, zwłaszcza na obszarze pogranicza, powołano w 1991 r. do życia Fundację im. Friedricha Eberta (porozumienie pomiędzy Słubicami a Frankfurtem nad Odrą). W dokumencie ją ustanawiającym określono, iż jest to fundacja niemiecka z przedstawicielstwem polskim. W pierwszym okresie fundacja wspierała po obu stronach granicy działania na rzecz pojednania polsko-niemieckiego¹⁰⁰. Ożywioną współpracę prowadzono w miastach, gdzie funkcjonowały drogowe i kolejowe przejścia graniczne, co rozwijało współpracę gospodarczą i turystyczną. Były to: Kostrzyn-Küstrin-Kietz, Łęknica-Bad Muskau, Gubin-Guben.

Na obszarze obecnego województwa lubuskiego pierwszym lokalnym porozumieniem Polaków z Niemcami była podpisana 28 listopada 1990 r. umowa pomiędzy powiatem Forst a województwem zielonogórskim o współdziałaniu w strefie przygranicznej. Było to pierwsze porozumienie zawarte przez władze wojewódzkie. Dotychczasowa polsko-niemiecka współpraca obejmowała tylko miasta

⁹⁸ *Mówią o Unii*, „Gazeta Lubuska” z 10.02.2003, s. 2.

⁹⁹ Cz. Osękowski, H. Szczegóła, *Pogranicze polsko-niemieckie w okresie transformacji (1989–1997)*, WSP, Zielona Góra 1999, s. 169.

¹⁰⁰ Tamże, s. 67.

i gminy¹⁰¹, jak Gubin-Guben, które podpisały umowę z niemieckim miastem Laatzen w Dolnej Saksonii (19 stycznia 1991 r.) oraz władze Słubic z władzami Frankfurtu nad Odrą (16 kwietnia 1991 r.)¹⁰². Głównymi ośrodkami współpracy przygranicznej w Lubuskiem były i są Gorzów Wielkopolski i Słubice. W Słubicach jest realizowanych wiele wspólnych przedsięwzięć polsko-niemieckich, imprez kulturalnych o znaczeniu lokalnym i międzynarodowym. Współpraca samorządów lokalnych Słubic i Frankfurtu nad Odrą obejmuje gospodarkę komunalną, ochronę środowiska, planowanie przestrzenne, oświatę, kulturę i turystykę¹⁰³. W Gorzowie Wielkopolskim, z kolei, ma swoją siedzibę Polsko-Niemieckie Towarzystwo Wspierania Gospodarki, utworzone w 1994 r. jako spółka polsko-niemiecka (obie strony mają po 50 proc. akcji). Do ważnych imprez handlowych należą Gorzowsko-Brandenburskie Targi Pogranicza (odbywają się one co roku od 1993 r.). Symbolem integrującej się Europy jest wspólna placówka naukowo-badawcza w Słubicach, utworzona przez partnerskie uniwersytety: im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (UAM) i Uniwersytet Europejski Viadrina we Frankfurcie nad Odrą (UEV) – Collegium Polonicum. Wizytówką euroregionu jest również istniejący od 1991 r. we Frankfurcie nad Odrą Uniwersytet Europejski Viadrina.

Województwo lubuskie (powstałe z połączenia w 1999 r. województw gorzowskiego i zielonogórskiego) obejmuje swoim zasięgiem dwa euroregiony – euroregion Pro Europa Viadrina (byłe województwo gorzowskie), który powstał 21 grudnia 1993 r., oraz euroregion Sprewa-Nysa-Bóbr (byłe województwo zielonogórskie), utworzone 21 września 1993 r. W wypadku euroregionu Sprewa-Nysa-Bóbr umowę podpisał – w imieniu Stowarzyszenia Gmin RP – burmistrz Gubina, Czesław Fiedorowicz, ze strony niemieckiej zaś nadburmistrz Cottbus, Waldemar Kleinschmidt¹⁰⁴. Obecnie w skład euroregionu wchodzi 48 gmin, siedem miast oraz siedem powiatów¹⁰⁵. W ramach tej struktury zrealizowano wiele projektów, między innymi dotyczących wspólnego zarządzania gospodarką komunalną w miastach granicznych, organizacji wspólnych szkół dwujęzycznych,

¹⁰¹ Cz. Osękowski, W. Sługocki, W. Strzyżewski, *Współpraca transgraniczna. Wykorzystanie środków Unii Europejskiej. Symbolika samorządów*, [w:] *Województwo lubuskie w roku przyjęcia Polski do Unii Europejskiej*, red. Cz. Osękowski, J. Korbacz, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 2005, s. 234–235.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ www.ukie.gov.pl (10.04.2010).

¹⁰⁴ K. Kociubiński, *Współpraca transgraniczna w obszarze polsko-niemieckiego pogranicza*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2002, s. 320.

¹⁰⁵ www.euroregion-snb.pl (10.04.2010).

a także wspólnie uzgadniano plany przestrzennego zagospodarowania, rozbudowy infrastruktury przejść granicznych. Jednym z najbardziej spektakularnych efektów działania euroregionu było podpisanie w 1997 r. umowy o budowie wspólnej oczyszczalni ścieków Gubin-Guben¹⁰⁶. Istotne dla metod formułowania realizacji wspólnych projektów było posiedzenie Rady Euroregionu Pro Europa Viadrina, które odbyło się 25 stycznia 1995 r. Projekty podzielono na grupy: wspólne, równoległe, autonomiczne polskie i autonomiczne niemieckie¹⁰⁷.

Istotnym aspektem badań przeprowadzonych przez autorkę niniejszej pracy była analiza relacji polsko-niemieckich w kontekście publikacji poświęconych UE. Jak wynika z zestawienia przedstawionego w tabeli 17, na łamach lubuskich dzienników ukazało się 150 artykułów poruszających tę tematykę. Zdecydowanie najwięcej publikacji poświęconych tematyce polsko-niemieckiej było autorstwa regionalnych dziennikarzy (78 proc. wszystkich tekstów o tej tematyce).

Tabela 17. Źródła materiałów prasowych na temat UE w kontekście stosunków polsko-niemieckich (lubuskie dzienniki) w latach 2002–2004

Tytuł gazety	Tekst redakcyjny	Wypowiedź agencyjna PAP	Nieidentyfikowane	Wypowiedź pozaredakcyjna – głos czytelników	Korespondenci zagraniczni
GL	78	15	9	5	2
GWZG	19	0	1	0	0
GWGW	20	0	0	1	0
SUMA	117	15	10	6	2

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Zebrane przez autorkę dane wskazują, że reportaże, których bohaterami byli mieszkańcy polsko-niemieckiego pogranicza, najczęściej publikowała GL. W jej redakcji gościli też redaktorzy młodzieżowego kwartalnika „Fluter” z Bonn

¹⁰⁶ www.ukie.gov.pl (10.04.2010).

¹⁰⁷ Cz. Osękowski, H. Szczegóła, *Euroregiony na pograniczu polsko-niemieckim (1991–1997)*, WSP, Zielona Góra 1998, s. 115.

(nakład 200 tys. egz.)¹⁰⁸. Lokalne dodatki do „Gazety Wyborczej” zainicjowały natomiast cykl debat pod tytułem *Gdy zniknie granica. Dwa kraje – jeden region?*, który współtworzyły wraz z brandenburską „Märkische Oderzeitung”.

Lubuska prasa wielokrotnie cytowała przedstawicieli samorządów polskich i niemieckich regionów przygranicznych (województwa lubuskiego i Brandenburgii), którzy przekonywali o konieczności pogłębiania współpracy. Opinię tę podzielali dziennikarze regionalnych dzienników, którzy przy okazji 10. rocznicy powstania euroregionu Pro Europa Viadrina podkreślali rangę i znaczenie współpracy polsko-niemieckiej¹⁰⁹. O wadze stosunków między obu krajami może również świadczyć opublikowanie w dniu inauguracji rządowej kampanii informacyjnej przez GL wywiadu z burmistrzem brandenburskiego miasta Forst, Gerhardem Reinfeldem, który przypomniał, iż głównym założeniem chadeckiego programu wyborczego było stworzenie sąsiedzkiego obszaru wspólnych przedsięwzięć gospodarczych. Burmistrz przekonywał, że dla terenów przygranicznych integracja europejska jest jedynym wyjściem i jedyną szansą ich dalszego rozwoju. Jednocześnie przestrzegał, iż fundusze europejskie nie rozwiążą problemu bezrobocia, które występuje po obu stronach granicy¹¹⁰.

W prasie wielokrotnie pisano o współpracy niemieckich landów przygranicznych z władzami Lubuskiego i opracowaniu strategii przygotowującej obie strony do rozszerzenia UE. Podejmowano wspólne inicjatywy, między innymi opracowano projekty rozwoju przestrzennego i projekt powstania skoordynowanego planu rozwoju komunikacji. Celem głównym dla obu stron było powstanie euromiasta – ze Ślubic i Frankfurtu nad Odrą¹¹¹. Po niemieckiej stronie granicy powstało biuro informacji europejskiej, w którym odbywały się spotkania integrujące polską i niemiecką młodzież pogranicza. Podczas nich Polacy uczyli się języka niemieckiego, a Niemcy – polskiego. Młodzież omawiała aktualne problemy związane z dalszą współpracą (w kontekście integracji Polski z UE)¹¹².

Prasa lubuska informowała swoich czytelników o organizowanych w regionie polsko-niemieckim spotkaniach samorządowych. 12–13 marca 2003 r. w ślubickim Collegium Polonicum spotkali się przedstawiciele samorządów terytorialnych

¹⁰⁸ *Mile rozczarowani*, „Gazeta Lubuska” z 6.07.2002, s. 2.

¹⁰⁹ P. Krysia, *Jedną nogą w Unii*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 15.12.2003, s. 2.

¹¹⁰ *Wspólnota nie zapłaci wszystkiego*, „Gazeta Lubuska” z 9.05.2002, s. 4.

¹¹¹ *Pieniądże na integrację*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 6.09.2002, s. 4.

¹¹² M. Krystowiak, *Gadamy po niemiecku*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 5–6.10.2002, s. 4.

z Lubuskiego, Zachodniopomorskiego oraz Brandenburgii, którzy na konferencji pod nazwą *Razem w Unii Europejskiej – od sąsiedztwa do partnerstwa* rozmawiali na temat sąsiedzkiej współpracy. Zdaniem ówczesnego marszałka województwa lubuskiego, Andrzeja Bocheńskiego, „najsłabszym punktem” wzajemnych relacji była gospodarka¹¹³. Prasa lubuska obszernie opisała również każdą z dwóch wizyt premiera Brandenburgii, Matthiasa Platzecka (SPD), w regionie. Lubuskie było pierwszym województwem, które niemiecki premier odwiedził po wyborach wygranych w sierpniu 2002 r.¹¹⁴ Na kolejnym polsko-niemieckim spotkaniu samorządowców, które odbyło się w kwietniu 2004 r. z okazji 10-lecia podpisania umów o współpracy, premier Brandenburgii mówił przede wszystkim o powojennej historii granicy na Odrze. Powołując się na słowa niemieckiej pisarki, Christy Wolf, urodzonej w 1929 r. w Gorzowie Wielkopolskim¹¹⁵, powiedział: „Przeszłość nie jest martwa, przeszłość jeszcze nie minęła”. W dalszej części relacji prasowej przytoczono na potwierdzenie jego słów pewne dane: „według których młodzi mieszkańcy Brandenburgii niewiele wiedzieli o sąsiadach zza Odry, a aż 57 proc. Polaków deklarowało, że nie lubi Niemców (...). Daleko nam do podawanego w Europie przykładu pojednania z pogranicza francusko-niemieckiego”¹¹⁶.

We wspomnianych cyklach publikacji *Gdy zniknie granica. Dwa kraje – jeden region?* relacjonowano debaty poświęcone polsko-niemieckim stosunkom po rozszerzeniu UE w 2004 r. W debatach brali udział polscy i niemieccy samorządowcy. Stanisław Ciecierski, ówczesny burmistrz Słubic, deklarował się jako euroentuzjasta twierdząc, że „dla Polski nie ma innej drogi”. Jego zdaniem, wysokie poparcie dla integracji wśród słubiczan było efektem korzyści, które wynikały ze zmiany ustroju w Polsce po 1989 r. W Słubicach utworzono Collegium Polonicum, nasilał się handel przygraniczny, Europejski Uniwersytet Viadrina i Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu podejmowały wspólne przedsięwzięcia. Dzięki tym inicjatywom bariery psychologiczne znacznie osłabły, jednak, jak stanowczo podkreślał burmistrz: „To będą dwa miasta, nawet jeśli w praktyce zniknie granica”¹¹⁷. W podobnym tonie wypowiadał się Matthias Platzeck, dodając: „ważne, żeby przy wszelkich zmianach społecznych zachować poczucie własnej tożsamo-

¹¹³ *Ucz się partnerstwa*, „Gazeta Lubuska” z 14.03.2003, s. 3.

¹¹⁴ *Na dobry początek*, „Gazeta Lubuska” z 3–4.08.2002, s. 4.

¹¹⁵ www.torun.pl (25.05.2010).

¹¹⁶ A. Łukasiewicz, *Dziki Wschód z Dzikim Zachodem*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 15.04.2004, s. 3.

¹¹⁷ D. Barański, D. Schröder, *Dwa kraje – jeden region?*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” i „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 3.06.2002, s. 5.

ści”. Premier Brandenburgii przyznał, że większość mieszkańców Frankfurtu nad Odrą nie popiera rozszerzenia UE o Polskę: „ludzie nie mają zbyt wielu argumentów za rozszerzeniem”, dlatego zaproponował „wyraźniejsze określanie, gdzie mamy wspólne, a gdzie różne interesy”¹¹⁸. W kolejnej debacie, dotyczącej oczekiwania młodych ludzi wobec rozszerzenia UE, wzięli udział uczniowie polskich liceów z Zielonej Góry i Gorzowa Wielkopolskiego oraz niemieckich z Neuzelle i Frankfurtu nad Odrą. Polska młodzież wymieniała przede wszystkim możliwość studiowania w krajach UE, nawiązywania kontaktów i udzielania się w polsko-niemieckich projektach, natomiast niemiecka w rozszerzeniu UE nie widziała dla siebie żadnej szansy. Ellen Jama, nauczycielka od kształcenia politycznego z Frankfurtu nad Odrą, stwierdziła, że gdy dyskutowano, dokąd jechać na klasową wycieczkę, nigdy nie pojawił się temat Polski. Niemcy przyznali, że bardzo mało wiedzą o swoim wschodnim sąsiedzie, na co uczeń z Gorzowa Wielkopolskiego zapytał: „A może są jakieś uprzedzenia wobec Polaków, dlatego nie chcecie tu przyjeżdżać?”. Jego niemiecka rówieśnica powiedziała wprost: „Słyszysz się, że Polacy kradną i szmuglują”. Ktoś inny dodał: „Polacy są nieuprzejmi, śmierdzą i grzebią w śmieciach”. Według relacji prasowej, licealiści z Gorzowa i Zielonej Góry byli nie tylko zaskoczeni, ale i zdziwieni istnieniem tego typu stereotypów wśród swoich niemieckich kolegów. W przeciwieństwie do niemieckich uczniów mieli konkretne oczekiwania wobec zachodniego sąsiada, większość deklarowała chęć studiowania po zachodniej stronie Odry¹¹⁹.

Jednym z przykładów zacieśniania polsko-niemieckiej współpracy była, szeroko opisywana przez media, koncepcja powstania euromiasta (pełna nazwa projektu *Miasto 2030 – podwójne miasto Gubin-Guben*). Lubuscy samorządowcy prosili o wsparcie tej inicjatywy polskiego premiera Leszka Millera. Odwiedził on nadgraniczne miasta i „był zaskoczony tak dobrą znajomością języka polskiego przez niemiecką młodzież”¹²⁰. Radni chcieli, aby przestała dzielić te dwie społeczności nie tylko fizyczna granica między dwoma regionami, ale i, jak to określali, „różnice światopoglądowe, istniejące w ludzkich umysłach”¹²¹. Planowali wydać dwujęzyczny kalendarz najważniejszych wydarzeń kulturalnych z regionu lubuskiego i Brandenburgii. Strona niemiecka przekonywała również o konieczności

¹¹⁸ Tamże.

¹¹⁹ D. Barański, D. Schröder, *Przyjedziemy do Polski na wycieczkę*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” i „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 15–16.06.2002, s. 5.

¹²⁰ *Mniej barier*, „Gazeta Lubuska” z 31.05.2002, s. 4.

¹²¹ *Podwójne miasto nad Nysą*, „Gazeta Lubuska” z 10.10.2003, s. 3.

wprowadzenia dwujęzycznych napisów w miastach po obu stronach granicy, „aby o dotacje unijne na rozwój turystyki oraz rewitalizację zabytków – wspólnie walczyć”¹²². Ostatecznie 21 listopada 2002 r. przyjęto projekt utworzenia euro-miasta Gubin i Guben¹²³. W innej relacji prasowej przytoczono opinie na temat „zsywania miast” niektórych mieszkańców Guben – jeden z nich przekonywał, że „mieszkańców niemieckiej części miasta denerwuje mówienie o tworzeniu jednego miasta (...), przecież to już jest jedno miasto”. W dziennikarskim podsumowaniu padło następujące stwierdzenie: „Mieszkańcy są zdecydowani do poparcia powstania wspólnego miasta. Żywią nadzieję, że stanie się ono lekiem na całe kryzysowe zło”¹²⁴.

Celem tekstów prasowych, poświęconych polsko-niemieckiej tematyce, było przedstawienie lubuskim czytelnikom korzyści płynących z pogłębiania sąsiedzkich stosunków z Niemcami. GL raz w tygodniu jedną z kolumn, zatytułowaną *Unia z bliska*, poświęcała tematyce integracji europejskiej, jednak większość publikacji dotyczyła relacji polsko-niemieckich. W pierwszym wydaniu „unijnej kolumny” ukazał się wywiad z niemieckim dyplomatą Norbertem Baasem, który sąsiedzkie relacje polsko-niemieckie postrzegał jako „coś więcej niż gospodarka, to zrozumienie i porozumienie, wspólna prezentacja na zewnątrz, rozwój i turystyka”. Na pytanie, dlaczego aż 39 proc. ankietowanych Niemców (w tekście nie podano źródła informacji) sprzeciwia się rozszerzeniu UE o Polskę, odpowiedział: „zjednoczenie Niemiec przyniosło duże obciążenie gospodarki, nic dziwnego, że rozszerzenie Unii rodzi pewne obawy”¹²⁵. Dziennikarką specjalizującą się w tematyce polsko-niemieckiej na łamach GL była Regina Dachówna¹²⁶. Pisała między innymi o niemieckich przedszkolach i szkołach podstawowych, do których uczęszczali Polacy¹²⁷. Innym razem przedstawiła postać Petera Wiesnera, berlińczyka, który w latach osiemdziesiątych XX w. osiedlił się w Płońsku. W raporcie Peter Wiesner został przedstawiony jako przykład „szczęśliwego Niemca”

¹²² Tamże.

¹²³ *Miastem do Europy*, „Gazeta Lubuska” z 22.11.2002, s. 4.

¹²⁴ D. Chajewski, *Zsywanie miast*, „Gazeta Lubuska” z 30.11–1.12.2002, s. 12–13.

¹²⁵ R. Dachówna, *Za mało wiemy o sobie*, „Gazeta Lubuska” z 21.05.2002, s. 8.

¹²⁶ Lubuski dziennik regionalny „Gazeta Lubuska” i brandenburski „Lausitzer Rundschau” od stycznia 1997 do lipca 2000 r. tworzyły wspólną, tzw. euroregionalną kolumnę, która raz w miesiącu ukazywała się w obydwu dziennikach (w polskim – w każdy ostatni czwartek miesiąca, w niemieckim – w każdą ostatnią sobotę i niedzielę miesiąca). Kolumnę redagowały Regina Dachówna i Sandra Dassler, które w 1999 r. otrzymały Polsko-Niemiecką Nagrodę Dziennikarską za swoją wieloletnią współpracę.

¹²⁷ *Przed wszystkim zgoda polskiej szkoły*, „Gazeta Lubuska” z 3.07.2002, s. 9.

mieszkającego w Polsce. W jednej ze swoich wypowiedzi Peter Wiesner tak opisał Polaków: „są mądrzy. Nikt w świecie nie sieje mieszanki na paszę, robią to tylko oni. Niemiec oddzielnie rozsiewa żyto, owies, pszenicę, jęczmień, i dopiero po zbiorze to zmiesza”. W dalszej części wypowiedzi jednak podkreślił: „Nie mam polskich przyjaciół, przychodzą do mnie tylko po prośbie, bo tylko ja mam kosiarkę i prasę”¹²⁸. Reportaż innej dziennikarki GL został poświęcony polskiej młodzieży ze Słubic, której umożliwiono (od 1997 r.) naukę w szkołach we Frankfurcie nad Odrą, z czego korzystała coraz częściej. „Zamiast dworzec mówią banhoff (...), ale przyznali, że modlą się po polsku”¹²⁹ – można było przeczytać w reportażu.

Możliwość nauki za zachodnią granicą nie cieszyła jednak niektórych polskich nauczycieli. Dyrektor Zespołu Szkół w Witnicy uważał, że Lubuszanie, którzy zdecydowali się studiować w Niemczech, „przestaną być Polakami”. Inni nauczyciele twierdzili, iż Niemcy „zabierają nam najlepszą młodzież”¹³⁰. I tak, w kolejnym materiale prasowym zamieszczono informację, że Fundacja Konrada Adenauera przyznała dwunastu uczniom z Sulęcina i Nowego Tomysła stypendia, aby mogli się kształcić w niemieckiej Gesamtschule w Starkow¹³¹.

W prasie informowano o wielu przykładach sąsiedzkiej współpracy. Na przykład o gminie Torzym, w której „czuje się bliskość UE, osiedlają się tu polscy Niemcy, część z nich znajduje pracę (...) w Garbaczu, pod lasem powstało osiedle nazywane przez miejscowych niemieckim, działki wykupili polscy Niemcy z Berlina”¹³². O swoistego rodzaju niemieckim pragmatyzmie w kolejnym reportażu mówiła Regina Dachówna. W brandenburskim Forst kilkanaście osób zaczęło się uczyć mówić po polsku, gdyż: „Mieszkańcy pogranicza niemieckiego wszechstronnie i solidnie przygotowują się do momentu wejścia Polski do UE”. Zdaniem starosty niemieckiego miasteczka Forst: „Rozwój gospodarczy jest możliwy tylko dzięki trwałym kontaktom, a tutaj trzeba znać ludzi”¹³³.

¹²⁸ R. Dachówna, *Wolał Świniary*, „Gazeta Lubuska” z 4.07.2002, s. 13.

¹²⁹ H. Bednarska, *Idą do Niemca*, „Gazeta Lubuska” z 17–18.04.2004, s. 7.

¹³⁰ Tamże.

¹³¹ *Niemiecka matura*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 14–15.09.2002, s. 4.

¹³² R. Dachówna, *Ucieczka przed bankructwem*, „Gazeta Lubuska” z 27.06.2002, s. 23.

¹³³ *Już mówią po polsku*, „Gazeta Lubuska” z 24.03.2003, s. 12.

Podczas opisywanych badań w analizowanym okresie nie odnotowano ani jednego artykułu w lubuskiej prasie, który informowałby o polskich przygotowaniach do rozszerzenia UE w praktycznym kontekście stosunków polsko-niemieckich. W tym samym czasie natomiast wielokrotnie publikowano artykuły podejmujące tematykę polskich obaw wobec poakcesyjnego statusu Ziem Odzyskanych. GL wielokrotnie publikowała wypowiedzi mieszkańców regionu, którzy wyrażali obawę, iż „polski rząd pójdzie z niemieckim na jakąś ugodę w tej sprawie i nie będzie bronił swoich interesów”. Jeden z bezrobotnych z Nowej Soli mówił tak: „Niemcy mogliby zmusić nas gospodarczo do respektowania roszczeń wypędzonych. Widać to na przykładzie negocjacji w sprawie ustaleń z Nicei. W polityce warunki dyktują silniejsi i na to nie ma mocnych”¹³⁴. Obawy Lubuszan komentowali publicyści: „Rząd polski zapewnia mieszkańców tzw. ziem odzyskanych, że mogą spać spokojnie, a tymczasem zza Odry i Nysy Łużyckiej docierają wypowiedzi liderów ziomkostw o niecierpliwym oczekiwaniu rozmaitych pokrzywdzonych na wejście Polski do UE (...). Rząd karmi nas pronijną promocją, gdzie oglądamy gołych Finów wyskakujących z sauny i londyńskie puby z wielowiekową tradycją, a tymczasem próżno szukać informacji na temat odzyskanych ziem czy perspektyw emerytów i rencistów we wspólnej Europie”¹³⁵. Innym razem redaktorzy GL uspokajali swoich czytelników: „polskie księgi wieczyste będą ważne w Unii”¹³⁶. W podobnym tonie wypowiadali się również dziennikarze GWGW: „Mimo iż ziemie lubuskie są najtańsze w Polsce, nie powinniśmy się obawiać szybkiego wykupu przez cudzoziemców”¹³⁷. W maju 2002 r. ówczesny dyrektor Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa mówił: „niewielu obcokrajowców teraz kupuje lubuskie ziemie, niewiele się zmieni po wejściu Polski do UE”¹³⁸. Uspokajał również Roland Freudenstein, wicedyrektor berlińskiej Fundacji Konrada Adenauera: „Żaden Polak nie straci nieruchomości”¹³⁹.

Z przebadanych przez autorkę tej pracy materiałów prasowych wynika, iż przedstawiciele lubuskich samorządów częściej wypowiadali się w proeuropejskim tonie niż ich koledzy z Niemiec. Samorządowcy widzieli w zachodnim sąsiedzie adwokata integracji Polski z UE. Strona niemiecka zaś była skoncentrowana

¹³⁴ *Pierwsze żądanie*, „Gazeta Lubuska” z 17.10.2003, s. 8.

¹³⁵ D. Chajewski, *Głosy odzyskano*, „Gazeta Lubuska” z 3.03.2003, s. 2.

¹³⁶ R. Gromadzki, *Strachy na Lachy*, „Gazeta Lubuska” z 13.05.2003, s. 3.

¹³⁷ L. Kostrzewski, *Bez obaw do Unii*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 10.05.2002, s. 4.

¹³⁸ Tamże.

¹³⁹ D. Barański, *Będziemy się klócić o forszę*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 6.08.2002, s. 4.

na swoich interesach narodowych. Im bliżej akcesji Polski do UE, tym częściej Niemcy akcentowali swoje obawy. Martin Patzelt, nadburmistrz Frankfurtu nad Odrą, przekonywał, iż okresy przejściowe zaszkodzą rozwojowi regionu przygranicznego. W wywiadzie dla niemieckiego dziennika „Märkische Oderzeitung” ogłosił deklarację otwarcia frankfurckiego rynku pracy dla Polaków. W dalszej części przyznał, iż tego typu pomysły budzą wśród Niemców skrajne emocje: „działania zmierzające w stronę integracji ciągle napotykać na opór, również w administracji (Martina Patzelta – dop. P.O.)”¹⁴⁰. Lubuska prasa poinformowała też o polsko-niemieckim seminarium, które odbyło się w lutym 2004 r. w Gorzowie Wielkopolskim. Roland Freudenstein mówił na nim: „Będziemy mieli wiele wspólnych interesów, ale na pewno będziemy się kłócić o pieniądze, bo Niemcy będą największym płatnikiem, a Polska największym beneficjentem unijnych funduszy”¹⁴¹. Na pytanie, na jakie korzyści mogą liczyć polscy przedsiębiorcy po rozszerzeniu UE, Danuta Thiel-Jankiewicz (była kierownik berlińskiego przedstawicielstwa Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Wspierania Gospodarki w Gorzowie Wielkopolskim) odpowiedziała: „Nic się nie zmieni, nie otworzy się przed nami niemieckie niebo (...). Może będzie łatwiej o pracę? (...) też nic się nie zmieni, okres przejściowy będzie trwał 7 lat”. I dalej wyjaśniała: w Niemczech jest dziś „fatalna koniunktura, spadają obroty w handlu detalicznym, prognozy są fatalne”¹⁴².

Na łamach lubuskich gazet pojawiły się również opinie członków związków zawodowych. I tak, członkowie ślubickiej „Solidarności” przekonywali związkowców z Niemiec, by ci poparli Polskę w staraniach o skrócenie okresów przejściowych po wejściu Polski do UE. Niemiecy związkowcy nie ukrywali niechęci wobec tej idei. W komentarzu zapisano: „w kuluarach przypomniano, iż to właśnie na wniosek niemieckich związków zawodowych ustanowiono okresy przejściowe”¹⁴³. GL, powołując się na jeden z niemieckich dzienników, opublikowała wyniki badań opinii Niemców na temat rozszerzenia UE i wejścia w jej struktury Polski. 68 proc. ankietowanych obawiało się wzrostu przestępczości i bezrobocia; 84 proc. – odpływu inwestycji i firm do Europy Środkowo-Wschodniej; 82 proc. – wzrostu liczby tanich robotników, a tylko 51 proc. oczekiwało polepszenia koniunktury w Niemczech. Wyniki tych badań uzupełniono komentarza-

¹⁴⁰ D. Barański, *Praca za Odrą*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 23.02.2004, s. 1.

¹⁴¹ *Pogranicze potrzebuje miłości*, „Gazeta Lubuska” z 1.08.2002, s. 7.

¹⁴² *Niemieckie złudzenia*, „Gazeta Lubuska” z 26.02.2004, s. 21.

¹⁴³ *Krótsze okresy przejściowe*, „Gazeta Lubuska” z 26.08.2003, s. 4.

mi mieszkańców wschodnich niemieckich landów. Na przykład małżeństwo Gehrke obawiało się napływu polskich przestępców, a pewien niemiecki pracownik piekarni mówił, że „będzie ciężko”. Z kolei, od dwóch lat bezrobotny niemiecki murarz zapewniał, iż „nie boi się konkurencji Polaków, już dziś wielu pracuje u nas”¹⁴⁴. W większości wypowiedzi te świadczyły o tym, że Polacy są stereotypowo postrzegani przez zachodniego sąsiada.

Podczas wizyty polskich dziennikarzy w magistracie brandenburskiego miasta powiatowego Forst goście zostali przywitani przez starszego pracownika urzędu słowami: „Dzień dobry i charaszo”. W prasowej relacji z tego spotkania zamieszczono komentarz tej osoby: „jesteście tak podobni i macie podobne języki”¹⁴⁵.

Opisane relacje między społecznościami zamieszkującymi regiony po obu stronach Odry tak skomentował lubuski redaktor w sprawozdaniu z jednego z polsko-niemieckich spotkań: „Niemcy są konkretni, my często okazywaliśmy się marzycielami”¹⁴⁶. A jeden z pracowników gubińskiego magistratu dodał: „Oczywiście można powiedzieć, że na współpracę jesteśmy skazani, że nie ma innego wyjścia. Jednak o ile lepiej brzmi (...), jeśli stwierdzimy, że tego chcemy?”¹⁴⁷.

4.3. Argumenty lubuskich przeciwników i zwolenników wstąpienia Polski do Unii Europejskiej

Lubuskie dzienniki regionalne najczęściej opisywały wydarzenia związane z toczącą się rządową kampanią informacyjną, równie chętnie poruszały tematykę gospodarczą oraz rolną. W jednym z felietonów dziennikarz Alfred Siatecki przyznał, że „nasze marzenie o Unii wiąże się przede wszystkim z pieniędzmi”¹⁴⁸. Prasa na bieżąco informowała o zainteresowaniu lubuskich rolników uzyskaniem unijnych dotacji. W GL ukazał się tekst: „(Rolnicy – dop. P.O.) Nie szturmują banków po kredyty pomostowe – adresaci SAPARDU mają kłopot ze sporządzeniem odpowiednich dokumentów i brakiem pieniędzy”¹⁴⁹. Z jednej strony publicyści informowali, iż region najlepiej w Polsce wykorzystuje unijną pomoc, z drugiej zaś mówili o trudnościach związanych z jej pozyskaniem. Edward Aksamitowski,

¹⁴⁴ D. Chajewski, *Polacy mniej straszni*, „Gazeta Lubuska” z 12.03.2004, s. 5.

¹⁴⁵ Tamże.

¹⁴⁶ Tamże.

¹⁴⁷ *Zszywanie miast*, „Gazeta Lubuska” z 30.11–1.12.2002, s. 12–13.

¹⁴⁸ A. Siatecki, *Schody do kasy*, „Gazeta Lubuska” z 25.10.2002, s. 4.

¹⁴⁹ *Nie chcą pieniędzy*, „Gazeta Lubuska” z 2.09.2002, s. 4.

ówczesny wójt Gubina, na dowód aktywności gminy w absorpcji środków unijnych podał przykład modernizacji oczyszczalni ścieków w Sękowinach (10 mln euro): „Projekt przygotowywało troje ludzi, tak się przy tym namęczyli, że w najbliższym czasie nie będą dręczył ich pisaniem następnych”¹⁵⁰. Gubin był wojewódzkim liderem w wykorzystaniu unijnego wsparcia. Według wyliczeń autorów cytowanego artykułu, każdy mieszkaniec Gubina otrzymał średnio unijne wsparcie w wysokości 8,5 tys. zł. Mieszkańcy Gubina uważali jednak, że pomoc nie była dobrze wykorzystana: „nic się nie zmieniło, jest wręcz gorzej niż było. Parę odnowionych chodników i wszystko”¹⁵¹. Dziennikarze nawiązali do tego, że burmistrz i wójt Gubina mają biuro w tym samym budynku, „ale do współpracy w staraniach o euro ciągle im daleko”¹⁵².

W kolejnej relacji prasowej poświęconej tematyce funduszy europejskich można było przeczytać: „Zielona Góra chce wyrwać z Unii Europejskiej 200 mln zł na inwestycje. To więcej, niż wydała na nie przez ostatnich 20 lat. By się dorwać do skarbcza, musimy wyłożyć 70 mln złotych”¹⁵³. Prasa wielokrotnie opisywała olbrzymie oczekiwania polskich samorządów co do wielkości unijnych dotacji. Odmienne, aczkolwiek bardzo realne podejście w tej kwestii prezentowała ówczesna prezydent Zielonej Góry, Bożena Ronowicz, która powiedziała: „Zielonogórskie długi sięgają około 20 mln złotych (...). Wygląda na to, że mamy wybujałe ambicje, ale lepiej przedstawić pomysły na wyrost, niż nikłe”¹⁵⁴.

Na temat rozszerzenia UE najczęściej wypowiadali się przedstawiciele lubuskiej gospodarki (150 spośród 356 wypowiedzi, to jest 42,3 proc. ogółu wypowiedzi). Równie istotną rolę w debacie na temat UE odegrali przedstawiciele szeroko rozumianego świata nauki i kultury (77 wypowiedzi, 21,6 proc.) oraz samorządowcy.

¹⁵⁰ T. Mikułko, D. Chajewski, *Pomysł na euro*, „Gazeta Lubuska” z 15–16.02.2003, s. 14.

¹⁵¹ Tamże.

¹⁵² Tamże.

¹⁵³ A. Łukasiewicz, *Wspinaczka po euro*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 30.01.2004, s. 1.

¹⁵⁴ Tamże.

Tabela 18. Wypowiedzi wybranych przedstawicieli regionu nt. UE na łamach lubuskich dzienników w latach 2002–2004

	Forma wypowiedzi	GL	GWZG	GWGW
Urząd Wojewódzki	informacyjny /obojętny = 17	13	3	1
	przychylny /pomyślny = 11	7	2	2
	krytyczny /niepomyślny = 0	0	0	0
SUMA = 28		20	5	3
Urząd Marszałkowski	informacyjny /obojętny = 24	20	2	2
	przychylny /pomyślny = 10	6	2	2
	krytyczny /niepomyślny = 0	0	0	0
SUMA = 34		26	4	4
Prezydenci Gorzowa Wlkp. i Zielonej Góry	informacyjny /obojętny = 24	15	7	2
	przychylny /pomyślny = 16	6	6	4
	krytyczny /niepomyślny = 1	1	0	0
SUMA = 41		22	13	6
Organizacje pozarządowe	informacyjny /obojętny = 14	14	0	0
	przychylny /pomyślny = 12	12	0	0
	krytyczny /niepomyślny = 0	0	0	0
SUMA = 26		26	0	0
Przedstawiciele świata nauki	informacyjny /obojętny = 38	23	10	5
	przychylny /pomyślny = 36	23	5	8
	krytyczny /niepomyślny = 3	3	0	0
SUMA = 77		49	15	13
Przedstawiciele gospodarki	informacyjny /obojętny = 88	77	5	6
	przychylny /pomyślny = 51	41	5	5
	krytyczny /niepomyślny = 11	6	3	2
SUMA = 150		124	13	13

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Szerokim echem w lubuskich dziennikach odbiła się również wypowiedź Bożeny Ronowicz, która w studiu Radia Zachód powiedziała, iż zastanawia się nad uczestnictwem w czerwcowym referendum. Jak później wyjaśniała, celem wypowiedzi było „zamanifestowanie swojej niechęci wobec kampanii rządowej L. Millera, która została zdominowana przez pronijne działania SLD”¹⁵⁵. Radiowa wypowiedź Bożeny Ronowicz wywołała gorące komentarze dziennikarzy GL i GW. Przytaczano również najbardziej antyunijne wypowiedzi pani prezydent: „Sprzeciwiam się zalewowi Europy przez ludność o różnym potencjale religijnym”¹⁵⁶. Dziennikarze i czytelnicy krytykowali Ronowicz, pytając: „Czy wejście Polski do UE nie jest sprawą panadpartyjną i ponadnarodową?”. Według GL zamieszczony na jej łamach wywiad z Bożeną Ronowicz „wywołał ogromny wydzwięk”. Po jego publikacji do redakcji dziennika zadzwoniło ponad 60 czytelników i „tylko 1 osoba zgodziła się z opinią Ronowicz”. Prezydent Zielonej Góry, dostrzegając sprzeciw opinii publicznej wobec wygłoszonego w Radiu Zachód stanowiska, w kolejnych wywiadach wycofywała się ze wcześniejszych deklaracji, odpowiadając tym samym na pytania czytelników opublikowane na łamach lubuskich dzienników: „Osobiście widzę w polskim członkostwie w UE wiele korzyści, ale mam dystans wobec promujących Unię osób”¹⁵⁷. Po tym zapewnieniu liczba krytycznych komentarzy Lubuszan zdecydowanie zmalała. Niektórzy czytelnicy przyznawali Bożenie Ronowicz rację: „Podzielam pogląd, iż rządowe nastroje i proeuropejskie obietnice są na wyrost”¹⁵⁸. W swych dalszych działaniach prezydent Ronowicz starała się osłabić – przypisywany jej „antyunijny wizerunek”. W jednej z relacji prasowych można było przeczytać, że na kilka dni przed referendum akcesyjnym, stojąc na dachu Urzędu Miejskiego, prezydent zachęcała zielonogórczan do uczestnictwa w głosowaniu; „Pani prezydent wdrapała się na dach urzędu po raz pierwszy w czasie swojej kadencji”¹⁵⁹ – podkreśliły lubuskie media. (Na dachu nagrywano spot reklamujący wejście Zielonej Góry do Unii¹⁶⁰).

¹⁵⁵ *Prezydent za Unię*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” i „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 12.03.2003, s. 2.

¹⁵⁶ R. Gromadzki, *Szokujący wywiad*, „Gazeta Lubuska” z 11.03.2003, s. 1.

¹⁵⁷ R. Gromadzki, *Nie chciałam być wykorzystana*, „Gazeta Lubuska” z 8–9.03.2003, s. 2.

¹⁵⁸ *Forum czytelników*, „Gazeta Lubuska” z 12.03.2003, s. 2.

¹⁵⁹ *Kawiarenka europejska*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 28.05.2003, s. 2.

¹⁶⁰ Tamże.

W rządową kampanię informacyjną zaangażowany był również ówczesny wojewoda lubuski, Andrzej Korski, który w kwietniu 2003 r. spotkał się z szefami lokalnych mediów, aby omówić kwestię regionalnej debaty o UE. O zdecydowanie pronijnym nastawieniu lubuskich dziennikarzy może świadczyć fakt, iż podczas tego spotkania sugerowali oni przedstawicielom władzy rządowej w regionie, „aby nie lekceważyli w trakcie kampanii głosów eurosceptyków”. W trakcie dyskusji zaś podkreślali: „kampania powinna być rzeczowa, wsparta promocją organizacji pozarządowych, gdyż to one, w przeciwieństwie do władz rządowych czy samorządowych, kreują lokalnych liderów”¹⁶¹. Dziennikarze starali się na bieżąco informować Lubuszan o wydarzeniach kampanii (o festynach, konkursach, piknikach, debatach, konferencjach naukowych, pikietach ulicznych itp.). I tak, na łamach prasy zamieszczono informację, że w Gorzowie Wielkopolskim ukazały się plakaty z wizerunkiem wojewody, zachęcające mieszkańców regionu do uczestniczenia w Dniach z Unią Europejską, które miały się odbyć w maju 2003 r. (planowano wiele wydarzeń mających na celu wsparcie akcesji Polski do UE). Małgorzata Domagała, dyrektor Biura Integracji Europejskiej lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego, tak to wyjaśniła: „Wojewoda jest gospodarzem terenu i ambasadorem rządu, dlatego uznaliśmy, że jego wizerunek zachęci mieszkańców do udziału w imprezach”. Akcja ta nie spotkała się jednak z dobrym przyjęciem dziennikarzy, którzy poprosili o opinię Adama Radziuna, grafika i właściciela warszawskiej agencji Publicis: „plakat jest niekomunikatywny (...), nawet będąc wojewodą, przedstawiłbym się z imienia i nazwiska. (...) nie sposób z tego plakatu dowiedzieć się, o co chodzi. Czy to jakaś agitka, czy wybory?”¹⁶².

Lubuskie, podobnie jak pozostałe województwa w Polsce, przeżyło wówczas istny „najazd” członków polskiego rządu. Przybyli wiceministrowie rolnictwa, finansów, zdrowia, kultury, nauki i informatyzacji¹⁶³. Celem ich wizyt była promocja UE podczas spotkań z mieszkańcami miast i miasteczek. Jak wynika z relacji prasowych, nie każde z tych spotkań było należycie przygotowane. Wizyta jednego z ministrów tak została opisywana przez dziennikarza GL: „W sali ośrodka kultury frekwencję zrobiło kilku radnych, dwudziestu uczniów podstawówki i gimnazjum (...). Gdy odczytano przesłanie wojewody (...) z sali wyszły ostatnie

¹⁶¹ *Drogi do Europy*, „Gazeta Lubuska” z 4.04.2003, s. 3.

¹⁶² *Bardzo poważna urzędowa zachęta z plakatu*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 17.04.2003, s. 4.

¹⁶³ H. Bednarska, *Nalot ministrów*, „Gazeta Lubuska” z 5.05.2003, s. 3.

dzieci”¹⁶⁴. Ówczesny minister zdrowia, Wiktor Masłowski, 4 maja 2003 r. spotkał się z rolnikami, a Józef Giemza, burmistrz Nowego Miasteczka, organizator spotkania, przyznał: „Cóż, nie znaleźliśmy tutaj odpowiedzi na nurtujące rolników pytania (...), a prosiliśmy o wizytę kogoś od rolnictwa”. Jeden z rolników, uczestnik tego spotkania, powiedział: „To przykład antyunijnej propagandy. Mam wrażenie, że wiem więcej o UE niż ludzie, którzy tutaj przyjechali”¹⁶⁵. Organizacją spotkań zajęli się również wiceprezydent Zielonej Góry Maciej Kozłowski i Dariusz Frejman, szef Centrum Biznesu w Zielonej Górze. Zorganizowali oni cykl imprez pod nazwą *Lawina folkloru*, których celem było promowanie UE. Na jedną z unijnych konferencji zorganizowanej w słubickim Collegium Polonicum przybyli Jan Truszczyński oraz Sławomir Wiatr. Dyskusję poświęcono Polsce zachodniej, która miała się stać symbolicznym pomostem łączącym Polskę z UE¹⁶⁶.

Prasa szeroko opisywała działalność Szkolnych Klubów Europejskich. Organizowano między innymi szkolne Europalia i wybierano ambasadorów UE¹⁶⁷. Jeden z lubuskich nauczycieli, historyk z III LO w Gorzowie Wielkopolskim, zorganizował Turniej Wiedzy o Europie. Tłumaczył: „Nie chcieliśmy z tego zrobić konkursu wiedzy o UE, zależało nam na tym, aby ludzie wykazali się wiedzą o całej Europie”¹⁶⁸. Pozarządowe Proeuropejskie Centrum Edukacji zorganizowało z kolei cykl spotkań, podczas których przekonywano lubuskich uczniów do Unii Europejskiej. Pierwszy dzień wiosny – „obchodzony” tradycyjnie jako dzień wagarowicza – obwołano Dniem Samorządności Europejskiej. Decyzję w tej sprawie podjął wojewódzki kurator oświaty¹⁶⁹. W lubuskich szkołach zorganizowano imprezy, w ramach których szerzono wiedzę na temat integracji Polski z UE. Proeuropejskie Centrum Edukacji zorganizowało w szkołach w Świebodzinie, Sulechowie, Kalenicy, Krośnie Odrzańskim, Gubinie wykłady o UE; „Namawiają do jednego: by wyzbyć się strachu przed nowoczesnością Unii i zachęcać do uczestnictwa w programach unijnych dla młodzieży”¹⁷⁰.

¹⁶⁴ D. Chajewski, *Przyszedł chłop do lekarza*, „Gazeta Lubuska” z 5.05.2003, s. 3.

¹⁶⁵ Tamże.

¹⁶⁶ *Na pomoście*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 10.05.2002, s. 4.

¹⁶⁷ *Ambasady*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 9.05.2002, s. 3 oraz *Europa równa się chrześcijaństwo*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 15.05.2002, s. 3.

¹⁶⁸ *Bez uprzedzeń*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 4.06.2002, s. 3.

¹⁶⁹ *A wiosną niech Europę zobaczą*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 22–23.03.2003, s. 1.

¹⁷⁰ A. Łukasiewicz, *Chcieć szczyptę wiedzy*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 29.04.2003, s. 3.

Nie wszystkim organizatorom pronijnych imprez wystarczyło pomysłów na to, aby ciekawie i oryginalnie dyskutować o UE. Tym samym nie wszystkie organizowane akcje cieszyły się zainteresowaniem mieszkańców regionu. Za zgodą studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego organizowane rokrocznie juwenalia przemianowano na euronalia. Jednym z punktów studenckiego święta miała być debata na temat członkostwa Polski w UE. Organizatorzy zaprosili ambasadorów ówczesnych krajów członkowskich UE, którzy jednak nie przybyli. Z uczestnictwa w imprezie zrezygnowali również najważniejsi polscy goście: Józef Oleksy, Maciej Płażyński i Jarosław Kaczyński. Ostatecznie w spotkaniu uczestniczyło 15 studentów z Europejskiego Uniwersytetu Viadrina z Frankfurtu nad Odrą oraz 35 studentów z Białorusi. Zdaniem publicysty GL „nie zawiedli tylko handlarze z tandetną odzieżą, z którą do UE raczej nie po drodze”¹⁷¹. Rektor uczelni, Michał Kisielewicz, na konferencji prasowej przyznał: „Niepotrzebnie narzuciłem studentom organizację takiej imprezy”¹⁷².

Regionalna prasa szeroko również informowała o masowej imprezie, jaką miał być Radiowy i Telewizyjny Europejski Festiwal Piosenki, organizowany przez Centrum Biznesu 5–7 czerwca 2003 r. w Zielonej Górze. Jej organizator, Adam Ruszczynski, wystosował do Państwowej Komisji Wyborczej pytanie, co zrobić, aby imprezę zorganizować i nie złamać prawa wyborczego¹⁷³. Wymogiem, jaki stawiał bowiem Komitet Integracji Europejskiej przy dofinansowaniu imprez, było umieszczenie w widocznych miejscach europejskich symboli, przez co „powinno wiać euroentuzjazmem”¹⁷⁴. Organizatorzy obawiali się więc, że festiwal naruszy ciszę referendalną. Po referendum akcesyjnym w prasie nie poinformowano o decyzjach, jakie zapadły. Nie relacjonowano również przebiegu festiwalu.

W organizację pronijnych happeningów angażowali się również mieszkańcy regionu. Zielonogórcy maratończycy zorganizowali na przykład bieg do Brukseli, chcąc w ten sposób przekonać pozostałych mieszkańców regionu do głosowania w referendum za UE – jeden z członków Klubu Biegacza „Maratończyk” miał pokonać dystans 5 tys. km, aby „pokazać, że Polak potrafi, że cechuje go determinacja, kawaleryjska fantazja i odporność. Z takimi zadatkami na bohatera musimy przydać się w zjednoczonej Europie”¹⁷⁵. W promocję UE zaangażował się też lubu-

¹⁷¹ L. Kalinowski, *Europa nie dopisała*, „Gazeta Lubuska” z 13.05.2002, s. 1.

¹⁷² Tamże.

¹⁷³ *O Europie ani słowa*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 24.04.2003, s. 1.

¹⁷⁴ R. Rewiński, *Eurociszta*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 24.04.2003, s. 1.

¹⁷⁵ A. Tomasiak, *Do Europy ile sił w nogach*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 3.02.2003, s. 1.

ski hodowca koni i działacz sportowy, Zbigniew Majewski. Wozem zaprzężonym w dwa konie wyruszył w podróż dookoła Polski. Swój pomysł uzasadnił: „Jestem patriotą i uważam, że każdy, na ile potrafi, powinien jakoś promować nasze wejście do Unii (...). Będę rozmawiał z ludźmi i przekonywał ich do udziału w referendum”¹⁷⁶. Trasa liczyła około 800 km.

W prasie lubuskiej bardzo szeroko informowano również o imprezach, których organizatorzy za główny cel stawiali sobie krytykę koncepcji unijnych. W lutym 2003 r., w zielonogórskim Muzeum Ziemi Lubuskiej, około stu osób wysłuchało wykładu na temat zagrożeń wynikających z integracji europejskiej. Podczas tego spotkania Antoni Leśniak z Instytutu Edukacji Narodowej w Lublinie wymieniał poakcesyjne zagrożenia dla Polski: „Zniknie rodzina (...) w traktacie amsterdamskim znajduje się zapis o konieczności respektowania praw lesbijek i homoseksualistów (...) w Polsce (będzie – dop. P.O.) szerzyła się aborcja i eutanazja (...), zaś dzięki dyrektywie nr 1185 zostanie zabronione organizowanie procesji Bożego Ciała i bicie kościelnych dzwonów”¹⁷⁷. Relacjonująca spotkanie Tatiana Mikułko ironizowała: „Dalej magister Leśniak bawił się we Franza Kafkę i kreślił świat absurdu”. Wykładowca przekonywał, że „nie ma czegoś takiego jak prawa zwierząt, tylko człowiek je posiada. Ale w Unii są, i dlatego w filmach zwierzęta nie mogą być przestępcą. Kobieta też nie. Za to może być pasterzycą i biskupicą kościoła”. Na koniec dziennikarka dodała: „Euroceptycy straszą nas UE, grają na naszym poczuciu moralności i chrześcijańskiej tradycji. Słuchając ich kiczowatych wywodów, ma się wrażenie, że Europa nie ma Polsce nic do zaoferowania oprócz zgnilizny w postaci aborcji, eutanazji i homoseksualizmu”¹⁷⁸. Do relacji ze spotkania przeciwników UE w muzeum odniósł się w nadesłanym do redakcji liście mieszkańców Lubuskiego. Bronił on wykładowcy, twierdząc, że jego słowa wzbudziły duże zainteresowanie „nie tylko wśród 60-latków”. Odnosił się także do informacji, że w wykładzie nie wzięli udziału „ludzie młodzi”, wyjaśniając: „Informacje o spotkaniu otrzymali wszyscy dyrektorzy szkół średnich w Zielonej Górze. Przyczyn braku młodzieży ze Szkolnych Klubów Europejskich można się tylko domyślać”¹⁷⁹.

1 czerwca 2003 r. rozpoczęły się antyunijne akcje młodzieży ze Słubic. Redakcja GL opublikowała list, jaki został przesłany przez eurosceptyka zachęcającego do

¹⁷⁶ *Bryczką do Europy*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 10–11.05.2003, s. 2.

¹⁷⁷ T. Mikułko, *Nie będzie procesji*, „Gazeta Lubuska” z 1–2.03.2003, s. 14.

¹⁷⁸ Cyt. za: tamże.

¹⁷⁹ A. Stojanowski-Han, *Mogło być ciekawie*, „Gazeta Lubuska” z 4.03.2003, s. 10.

akcji, która „ma na celu uświadomienie ślubickiemu społeczeństwu, że jest duża grupa ludzi w mieście, którzy myślą inaczej niż rządzące elity, i której na sercu leży dobro ojczyzny i społeczeństwa”¹⁸⁰. Antyunijną akcją zainteresowała się dziennikarka GL. Spotkała się z braćmi Januszem i Pawłem Puchalskimi, organizatorami akcji plakatowej. „To ludzie młodzi, wykształceni lub ciągle zdobywający edukację na europejskich uczelniach. Wydawać by się mogło, że powinni być nastawieni jak najbardziej proeuropejsko, zwłaszcza iż mieszkają w takim mieście, chyba nigdzie w województwie lubuskim nie można być tak blisko Europy jak w Ślubicach”¹⁸¹. Na pytanie o powody eurosceptycyzmu bracia Puchalscy odpowiedzieli: „Chcemy tylko, by oprócz plusów wspólnej Europy, pokazywano też minusy”. Jednak na prośbę o podanie „minusów członkostwa Polski w UE” dziennikarka otrzymała broszurkę „Szczerbca” Narodowego Odrodzenia Polski. Organizatorzy akcji plakatowej nie potrafili sami uargumentować propagowanej tezy. W swoich wypowiedziach przede wszystkim akcentowali utratę polskiej tradycji, czego przejawem miał być zakaz „dzielenia się opłatkiem w mistycznej atmosferze”. Argumenty braci Puchalskich nie przekonały autorki reportażu, dlatego zaprosiła ich do debaty na temat UE na łamach GL. Bracia Puchalscy nie przyjęli zaproszenia¹⁸².

Kolejną antyunijną akcją zorganizowało Stowarzyszenie Komitetu Obrony Polskiej Ziemi, Majątku Narodowego i Stanowisk Pracy „Placówka”, umieszczając przy drogach tablice z hasłami: „Nasza ziemia nie dla obcokrajowców”. Szef „Placówki”, Józef Leszczyński, stwierdził w wywiadzie dla GWGW, iż nowo powstała organizacja zrzesza już 400 działaczy. Jego zdaniem, „sprzedawanie ziemi leżącej ugiorem to złodziejstwo”. Winił Niemców za upadek polskiego przemysłu i rolnictwa, uważał, że po wejściu Polski do UE Polacy zostaną żebrakami: „zapłacimy haracz masonom z Brukseli – Unia to banda”. Na stwierdzenie dziennikarza, że przecież „Unia wspiera nas finansowo, pomaga budować w Polsce drogi czy oczyszczalnie ścieków”, Leszczyński odpowiedział: „Panie, nie ze mną takie numery. Jestem nie tylko politykiem, ale i gospodarzem. Będę uparty w głoszeniu swoich poglądów”¹⁸³.

Lubuskie dzienniki regionalne na bieżąco informowały swoich czytelników o wszystkich wydarzeniach związanych z przygotowaniem Polski i regionu do członkostwa w UE. Jedną z publikacji prasowych była poświęcona dziesięciu

¹⁸⁰ *Wiadomość*, „Gazeta Lubuska” z 11.06.2002, s. 2.

¹⁸¹ T. Mikułko, *Rozpoznali wroga*, „Gazeta Lubuska” z 15–16.06.2002, s. 11.

¹⁸² Tamże.

¹⁸³ W. Paś, *Placówka*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 14.05.2002, s. 1.

Lubuszanom, którzy otrzymali w Poczdamie wyróżnienie za „krzewienie idei europejskich”. Nagrodzony został między innymi Waldemar Taborski (ówczesny dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Zielonej Górze), który nawiązał współpracę ze szpitalem w Forst, dzięki czemu powstała międzynarodowa Akademia Zdrowia¹⁸⁴. Gorzów Wielkopolski został wyróżniony Honorową Flagą Rady Europy za zasługi w propagowaniu idei integracji europejskiej, za współpracę z miastami europejskimi i korzystanie z funduszy. Ówczesny prezydent Gorzowa, Tadeusz Jędrzejczak, przekazując flagę delegacji uczniowskiej, powiedział: „Przyjmijcie tę flagę i pamiętajcie, że to dla was, dla waszej przyszłości Polska wstępuje do Unii Europejskiej”¹⁸⁵.

Do anegdotycznych można zaliczyć informację o niejakim Mieczysławie Ł., lubuskim urzędniku, który, prowadząc samochód pod wpływem alkoholu, został zatrzymany przez policję. Uniewinniając oskarżonego, lubuski sędzia powoływał się na mającą wkrótce nastąpić integrację Polski z UE (!). Podczas ogłaszania wyroku przekonywał: „Należy pamiętać o społecznych konsekwencjach skazania oskarżonego – region straciłby bowiem cenionego fachowca, co w kategoriach akcesji naszego kraju do UE jest niezwykle istotne”¹⁸⁶. Absurdalność argumentacji sędziego świadczy o tym, że tematyka unijna była istotnym elementem społecznych debat, nie zawsze jednak wykorzystywano ją do słusznych celów.

Podczas III Zjazdu Mediów Lokalnych Województwa Lubuskiego (7 czerwca 2002 r., Muzeum Miejskie w Nowej Soli), którego temat brzmiał: *Jak przedstawić Unię Europejską? Dylematy dziennikarzy*, Adam Ruszczyński, ówczesny prezes Stowarzyszenia Lubuskie Media Lokalne, przyznawał: „nasze media nie do końca sobie radzą ze sprawami unijnymi”. Powołał się między innymi na wyniki badań opinii publicznej, porównując wskaźniki wyliczone dla województwa lubuskiego z tymi wyliczonymi dla całego kraju. Z badań wynikało, iż jedynie 38 proc. badanych Lubuszan wskazało jakiekolwiek zainteresowanie tematyką unijną (55 proc. ogółu badanych obywateli Polski), a 60 proc. respondentów w ogóle nie przejawiało zainteresowania Unią (wobec 34 proc. ogółu Polaków)¹⁸⁷. Redakcje lubuskich dzienników zaczęły więc inicjować różnego rodzaju „europejskie przed-

¹⁸⁴ *Dyplomy europejskie dla Lubuszan*, „Gazeta Lubuska” z 9.05.2003, s. 6.

¹⁸⁵ D. Barański, *Flaga Europy na maszt*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 14–15.09.2002, s. 4 oraz *Honory dla Gorzowa*, „Gazeta Lubuska” z 13.09.2002, s. 4; *Gorzów w Europie*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 12.09.2002, s. 3.

¹⁸⁶ *Retoryka dla urzędnika*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 28–29.12.2002, s. 3.

¹⁸⁷ *Lokalne media o Unii*, „Gazeta Lubuska” z 8–9.06.2002, s. 4.

sięwzięcia”, których celem było zwiększenie zainteresowania Unią Europejską. Najwięcej o UE pisano na łamach GL, dzięki cyklicznie publikowanym artykułom i wkładkom tematycznym. Dziennik ten również organizował wśród swoich czytelników tak zwane prapreferenda.

Z powodu toczącej się debaty unijnej redakcje regionalnych dzienników wydawały wkładki lub kolumny tematyczne. W GL zatytułowane one były *Lubuszanie w Europie*. Pisano w niej o Wspólnotach Europejskich oraz o relacjach polsko-niemieckich. W każdej wkładce publikowano reportaż, którego bohaterami byli mieszkańcy lubuskich wsi i miasteczek. Niektóre materiały prasowe miały wymiar praktyczny. W jednym z dodatków ukazał się przewodnik, jak należy wypełniać wnioski o dotacje. W kolejnej wkładce do GL – *Unijne dopłaty*, opublikowanej 3 grudnia 2003 r., redakcja informowała, czym jest IACS, jak wysokie dopłaty przysługują w zależności od liczby hektarów, do kiedy należy składać wnioski o rolnicze dotacje¹⁸⁸. Innym razem przedstawiono wzory wszystkich monet i banknotów euro, przekonując o korzyściach wynikających z członkostwa Polski w unii walutowej. Największa, bo aż 32-stronicowa wkładka, ukazała się 9 maja 2003 r. Przypomniano w niej główne wydarzenia z kalendarza negocjacyjnego, opisano symbole i flagę UE, opublikowano wywiad z Danutą Hübner, wspomniano o niemieckich obawach „polonizacji pogranicza”, pisano również między innymi o swobodach gospodarczych UE, programach pomocowych, strefie euro, prognozach podwyżek, możliwości podjęcia pracy przez Polaków w poszczególnych krajach UE, dotacjach unijnych dla wsi.

Od października 2002 r. redakcja GL redagowała również stałą kolumnę *Razem w Europie*, w której poruszano kwestie integracji europejskiej. Grafika kolumny nawiązywała do barw i symboli unijnych. W wydaniu grudniowym GL pisała o obrzędach bożonarodzeniowych w poszczególnych krajach członkowskich UE, zaprezentowano też kalendarz referendalny krajów kandydujących oraz listę produktów, które miały zdrożyć i stanąć po akcesji Polski do UE¹⁸⁹. W kolejnych wydaniach *Razem w Europie* zamieszczono informacje o wykorzystaniu funduszy przedakcesyjnych (PHARE, PHARE CBC, SAPARD)¹⁹⁰.

Także od października 2002 r. GL publikowała w stałym dziale *Mówią o Unii* wypowiedzi przedstawicieli różnych środowisk zawodowych – warto odnotować, iż zdecydowana ich większość miała charakter proakcesyjny. Autorzy najczęściej

¹⁸⁸ „Gazeta Lubuska” z 3.12.2003.

¹⁸⁹ „Gazeta Lubuska” z 29.04.2004 oraz z 24–26.12.2002, s. 13.

¹⁹⁰ *Budujemy za unijne pieniądze*, „Gazeta Lubuska” z 18–19.01.2003, s. 10–11.

przekonywali o korzyściach wynikających z akcesji Polski do UE. Wypowiadali się między innymi: Marian Lisek (prezes Zarządu Komunalnych Towarzystw Budownictwa Społecznego w Zielonej Górze): „Nie widzę Polski bez obecności w UE. To lepszy i szybszy rozwój Polski”¹⁹¹; Wiesław Mickiewicz (dyrektor biura Lubuskiej organizacji PCK w Zielonej Górze): „Nastąpi ożywienie kontaktów międzynarodowych, współpraca będzie jeszcze bardziej owocna”¹⁹². Jeden z kierowców nowosolskiego PKS mówił: „Głosowanie to mój obywatelski obowiązek, to przyszłość dla kraju, przynajmniej dużo się unormuje, przepisy, prawo”¹⁹³. Jednym ze sposobów „unijnej” aktywizacji czytelników GL była zabawa pod nazwą „Tak czy nie dla Unii?” Do redakcji napłynęło 2316 kuponów; jedynie 94 osoby sprzeciwiły się akcesji Polski do UE, a 120 osób nie miało na ten temat zdania¹⁹⁴.

Po referendum europejskim na łamach GL przestały się ukazywać zarówno wkładki tematyczne, jak i kolumna *Razem do Europy*. Jednym z elementów, mającym informować czytelników o zbliżającej się akcesji Polski do UE, była *Kartka z kalendarza*, publikowana na pierwszej stronie gazety, począwszy od 18 marca, przez 40 dni poprzedzających akcesję Polski do UE (do 1 maja 2004 r.). W formie wzmianki ukazywały się krótkie informacje o UE, na przykład: „300 tys. zł – tyle wyda się na świętowanie wejścia Polski do UE”; „14 proc. – o tyle są droższe nowe samochody w Polsce od aut sprzedawanych w krajach Unii”¹⁹⁵. Podobnie jak przed referendum, każdy z artykułów o tematyce europejskiej był opatrzonej infografiką z liczbą dni, jakie zostały do akcesji Polski.

Dwa lubuskie lokalne dodatki do „Gazety Wyborczej” opublikowały cykle publikacji poświęconych UE: wkładkę „Gazeta Europejska” i serię artykułów *Co Unia zmieni w moim życiu*. Pierwszy z nich był projektem współfinansowanym przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej w ramach konkursu otwartego dla mediów, zorganizowanego w 2002 r. Redaktorami każdego wydania byli Paweł Krysiak i Dariusz Barański. W okresie od 24 września do 26 listopada 2002 r. ukazało się dziesięć wydań. Cykl całokolumnowych publikacji był poświęcony imprezom integracyjnym odbywającym się w szkołach podstawowych, gimnazjalnych i licealnych. W kolejnych numerach ukazywały się wywiady, między

¹⁹¹ *Mówią o Unii*, „Gazeta Lubuska” z 22.10.2002, s. 2.

¹⁹² *Mówią o Unii*, „Gazeta Lubuska” z 27.02.2003, s. 2.

¹⁹³ *Mówią o Unii*, „Gazeta Lubuska” z 8.05.2003, s. 2.

¹⁹⁴ D. Chajewski, *Region unijnych entuzjastów*, „Gazeta Lubuska” z 10–11.05.2003, s. 12–13 oraz *Tak czy nie dla Unii?*, „Gazeta Lubuska” z 26–27.04.2003, s. 17.

¹⁹⁵ „Gazeta Lubuska” z 24.03.2004 oraz z 3–4.04.2004, s. 1.

innymi z Radosławem Wróblewskim, doradcą metodycznym do spraw integracji europejskiej gorzowskiego Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego¹⁹⁶, i Lucyną Maślikiewicz z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa¹⁹⁷. Redakcja zorganizowała konkurs pod nazwą „Zostań europejskim farmerem”, który był skierowany do uczniów gimnazjów. Polegał on na opracowaniu projektu rozwoju gospodarstwa rolnego¹⁹⁸. Na stałe zagościł w gazecie niejaki Mr Czachór, który opisywał swoje podróże koleją na trasie Warszawa–Wiedeń, w trakcie których rozmawiał z którymś ze znanych polityków UE. Zadaniem czytelników było wskazać, kto był jego rozmówcą. Główną nagrodą była wycieczka klasowa do Wiednia. Rozmówcami podróżnika byli między innymi: Franz Fischler, Javier Solana, Jan Truszczyński, Romano Prodi, Valéry Giscard d’Estaing, Bronisław Geremek, Pat Cox. W „Gazecie Europejskiej” poinformowano, że patronem Ogólnopolskiego Zespołu Szkół Licealnych i Zawodowych w Sulęcinie jest Unia Europejska; pisano o powstaniu Lokalnego Punktu Informacji Europejskiej w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 15 w Gorzowie Wielkopolskim i o debatach zwolenników oraz przeciwników integracji w szkołach licealnych¹⁹⁹.

Na łamach „Gazety Europejskiej” dziennikarze polemizowali z nadesłanym do redakcji listem jednej z lubuskich uczennic, która uczestniczyła w debacie opublikowanej tydzień wcześniej i zatytułowanej *UE: za i przeciw*. Dyskusję zorganizowało II Liceum Ogólnokształcące z Gorzowa Wielkopolskiego, a wzięli w niej udział członkowie Szkolnego Klubu Europejskiego oraz Koła Młodzieży Wszechpolskiej. „Po jej zakończeniu zarówno uczestnicy jak i publiczność zgodnie stwierdzili, że podobnie rzeczowej i profesjonalnej dyskusji w szkole nie było”²⁰⁰ – podkreślano w „Gazecie Europejskiej”. Zdaniem uczestniczki debaty, wynik głosowania zaskoczył wszystkich, gdyż połowa dyskutantów opowiedziała się za Unią, połowa była jej przeciwnych. Uczennica napisała: „Z niecierpliw-

¹⁹⁶ D. Barański, *Barwy majowej kampanii*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 26.11.2002, s. 6.

¹⁹⁷ *Po pierwsze bilans*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 8.10.2002, s. 4.

¹⁹⁸ D. Barański, *Kraina mlekiem płynąca*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 1.10.2002, s. 6–7.

¹⁹⁹ *Gazeta Europejska*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 1.10.2002, s. 7; D. Barański, *Spotkania o Europie*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 8.10.2002, s. 6; *Mr Czachór jedzie do Wiednia*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 8.10.2002, s. 6; D. Barański, *Unijna gra*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 15.10.2002, s. 6; *Gazeta Europejska*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 22.10.2002, s. 6 oraz *Gazeta Europejska*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 12.11.2002, s. 6.

²⁰⁰ *Listy*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 19.11.2002, s. 6.

ścią oczekiwałam artykułu, jaki miał się pojawić w «Gazecie Wyborczej». Miał on potwierdzić lub zaprzeczyć tezie postawionej przez Młodzież Wszechpolską, traktującej o tym, iż media są nieobiektywne i przekazują informację na korzyść euroentuzjastów. Komentarz do debaty (...) nie zdobył najlepszej opinii wśród świadków piątkowych wydarzeń. Nie wspomniał o Młodzieży Wszechpolskiej jako inicjatorze zorganizowania debaty. Do tego przedstawił jej argumenty w szarym świetle trybu przypuszczającego (zagrożeniem mają być rozszczenia terytorialne Niemiec) w przeciwieństwie do serwowanych informacji pronijnych formułowanych na zasadzie faktów oczywistych (integracja z Unią będzie impulsem do rozwoju gospodarki). Drobną niezręczność redaktora czy celowe działanie?” Komentarz odautorski był następujący: „Z góry założyła Pani cel: miał on (artykuł – dop. P.O.) potwierdzić lub zaprzeczyć tezie postawionej przez Młodzież Wszechpolską, traktującej o tym, iż media są nieobiektywne i przekazują informację na korzyść euroentuzjastów”²⁰¹.

Cyklicznie ukazującymi się publikacjami dwóch lubuskich dodatków do „Gazety Wyborczej” na temat UE była wspomniana seria *Co Unia zmieni w moim życiu*. W okresie od 7 maja do 4 czerwca 2003 r. ukazało się w niej 19 komentarzy Lubuszan dotyczących Unii. Swoimi opiniami dzielili się między innymi²⁰²: współwłaściciel fotosalonu, który wspominał: „Kiedyś w Szwajcarii podszedł do nas patrol policji, panowie zapytali, skąd jesteśmy, sprawdzili nasze paszporty i kiedy zorientowali się, że pochodzimy z Polski, przewrócili nasze plecaki do góry nogami. Mam nadzieję, że po wejściu Polski do Unii zniknie opinia Polak-złodziej”²⁰³; student Uniwersytetu Zielonogórskiego, który wyrażał nadzieję na znalezienie pracy za granicą: „Mam nadzieję, że załapię się na lepsze życie i spokojną starość”²⁰⁴. Gabriela Balcerzakowa, dyrektor Muzeum Lubuskiego w Gorzowie Wielkopolskim, liczyła na możliwość wystawiania za granicą zbiorów małych, regionalnych muzeów²⁰⁵. Grzegorz Gratkowski, prezes spółdzielni mieszkaniowej w Zielonej Górze, sądził, że zniknie jedna z form własności: użytkowanie wieczyste gruntu. Pewien właściciel zakładu optycznego wyrażał nadzieję na uporządko-

²⁰¹ Cyt. za: tamże.

²⁰² Wybrano kilka wypowiedzi reprezentatywnych dla ogółu.

²⁰³ L. Masklak, *Nie będę zależał od kursu euro*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 7.05.2003, s. 2.

²⁰⁴ K. Pietraszak, *Może załapię się na standard*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 10-11.05.2003, s. 2.

²⁰⁵ G. Balcerzakowa, *Pokażemy perełki z małych muzeów*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 14.05.2003, s. 2.

wanie prawa w branży optycznej²⁰⁶. Właściciel sklepu z winami oczekiwał 30-procentowego wzrostu sprzedaży alkoholu²⁰⁷. Pewien emeryt mówił: „Na integracji skorzystają dzieci i wnuki (...). Na czym skorzysta 70-latek taki jak ja? Najbardziej cieszę się, że przede mną otworzą się bramy Europy. W końcu będę mógł zwiedzać najpiękniejsze europejskie zakątki”²⁰⁸.

²⁰⁶ G. Gratkowski, *Niższe opłaty*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 16.05.2003, s. 2.

²⁰⁷ A. Fremer, *Winiarze odżyją*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 27.05.2003, s. 2.

²⁰⁸ L. Milewski, *Będę podróżować*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 29.05.2003, s. 2.

Rozdział V

Obraz polskich starań o członkostwo Polski w Unii Europejskiej w dolnośląskich dziennikach regionalnych

5.1. Unii Europejska w opiniach dolnośląskich publicystów

W okresie dwóch lat poprzedzających akcesję Polski do UE na łamach pięciu dolnośląskich dzienników ukazało się 2591 artykułów poświęconych UE.

Tabela 19. Liczba publikacji prasowych nt. UE na łamach dzienników dolnośląskich w latach 2002–2004

	GW	SP	WW	SP-GW	GWW
Liczba publikacji	758	986	106	271	470
RAZEM = 2591					

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Wszystkie dolnośląskie dzienniki informowały o rozpoczęciu rządowej kampanii informacyjnej. „Gazeta Wroclawska” zacytowała Barbarę Labudę, która oświadczyła, iż hasło rządowej kampanii akcesyjnej brzmi: „Moja Polska. Z ziemi polskiej do zjednoczonej Europy”¹. Trudno wyjaśnić zaistniałą pomyłkę, gdyż faktyczne hasło rządowej kampanii brzmiało „Unia bez tajemnic”.

¹ D. Hartwich, *Jaka przyszłość dla Polski*, „Gazeta Wroclawska” z 10.05.2002, s. 17.

Dzienniki cytowały Sławomira Wiatra, który w dniu inauguracji kampanii powiedział: „Są takie grupy przeciwników, z którymi nie widzę możliwości dialogu”². Dla redakcji SP rozpoczęta 9 maja 2002 r. kampania informacyjna była tematem głównym kolejnego wydania gazety. Na pierwszej stronie zamieszczono zdjęcie prezydenta Wrocławia, Stanisława Huskowskiego, trzymającego w dłoni flagę UE. Prezydent zapewniał, iż „z dumą poprowadzi wrocławską Paradę Schumana”³ (impreza była organizowana w Dniu Europy przez Polską Fundację im. Roberta Schumana). Dziennikarze donosili o akcjach towarzyszących kampanii, a także o tym, że na przykład Dolnośląski Urząd Wojewódzki oraz regionalne organizacje pozarządowe nie wiedziały o rozpoczynającej się kampanii informacyjnej. Jak wyjaśnił urzędnik z Biura Pełnomocnika Rządu do spraw Informacji: „to dlatego, iż nasza akcja miała być niespodzianką”⁴. Na łamach dolnośląskich dzienników kilkakrotnie publikowano również wypowiedzi wrocławskich naukowców na temat promocyjnych działań Sławomira Wiatra i jego następcy Lecha Nikolskiego. Teresa Łoś-Nowak, politolog z Uniwersytetu Wrocławskiego, zwróciła uwagę, że po zakończonych negocjacjach z UE politycy powinni „zacząć mówić o UE konkretnymi liczbami”. Podała przykład wywiadu z Jarosławem Kalinowskim, liderem PSL, który „sukces negocjacyjny przełożył na konkretne liczby, na podstawie których można wyliczyć poakcesyjne korzyści dla polskiego rolnictwa”⁵. Zdaniem językoznawczyni, Ireny Kamińskiej-Szmaj, „zwolenników wyróżniała racjonalna argumentacja, przeciwnicy akcesji posługiwali się argumentami emocjonalnymi, wykorzystywali strach i stereotypy”⁶.

Dziennikarze dolnośląskich gazet na bieżąco krytykowali spektakularne potknięcia w działaniach promocyjnych rządu. W dyskusję włączył się redaktor naczelny SP, który napisał: „Poza próbami wykreowania wejścia Polski do Unii Europejskiej na sensację XXI wieku, trudno doszukać się efektów pracy ministra Wiatra”⁷. Zdaniem publicysty: „media były dostępne tylko dla zwolenników Unii, płynnie z nich demagogiczna propaganda w stylu PRL, robi zamęt w głowach ludziom młodym, nie w pełni zorientowanym w realiach Europy. Powinno się

² Tamże.

³ W. Szymański, *Euroentuzjaści paradują, rząd utajnia*, „Słowo Polskie” z 9.05.2002, s. 1.

⁴ Tamże.

⁵ „Słowo Polskie” z 20.12.2002, s. 2.

⁶ Ł. Medeksza, *Czas totalnej mobilizacji*, „Słowo Polskie” z 5.06.2003, s. 3.

⁷ T. Duda, *Sensacje premiera*, „Słowo Polskie” z 7.01.2003, s. 2.

równolegle prezentować argumenty zwolenników i przeciwników Unii⁸. Na dwa tygodnie przed referendum akcesyjnym publicysta GW pisał: „Gdyby w Polsce nie wydano ani jednej złotówki na kampanię goszczącą nas niebawem w objęciach UE i tak w niej (w UE – dop. P.O.) bylibyśmy. Gdybym był Millerem albo Kwaśniewskim, nieustannie, na kolanach, prosiłbym polskiego Papieża, aby swoim rodakom powiedział to, co rzekł od siebie nienagabywany. To Jan Paweł II przybił naszą europejską pieczęć⁹”.

O ocenę rządowej kampanii redaktorzy dolnośląskich gazet wielokrotnie zwracali się do znanych polskich polityków. Jan Truszczyński mówił: „Proszę mnie nie pytać o ocenę działań innych ministrów, najlepiej zapytać ośrodki badania opinii publicznej, czy kampania coś zmieniła i czy poziom wiedzy o Unii Europejskiej wzrósł¹⁰”. Danuta Hübner na pytanie, jak jej się współpracuje z Sławomirem Wiatrem, odpowiedziała wymijająco: „Jako pracownik Kancelarii Prezydenta odpowiadam za inne rzeczy¹¹”. Pomimo częstej krytyki działań ministra w mediach dolnośląskich, jedynie redakcja GW poinformowała czytelników we wrześniu 2002 r., że współpracował on ze Służbą Bezpieczeństwa. Opinie Dolnoślązaków w tej kwestii były podzielone. Zdaniem pewnego emeryta, „to dobrze, że takie osoby zajmują eksponowane stanowiska. W wywiadzie i kontrwywiadzie pracowali na ogół ludzie uzdolnieni”. Marek Z. (informatyk) przekonywał, że „jeśli Miller i Kwaśniewski mogą rządzić krajem, to ich podwładni mogą być ministrami”. Tadeusz T. (przedsiębiorca) mówił: „Dopiero teraz wychodzi na jaw, jak daleko sięgają macki komuny”. Według nauczycielki, Jolanty F., rządowy pełnomocnik „powinien natychmiastowo ustąpić¹²”. Mianowanie Lecha Nikolskiego na stanowisko ministra do spraw referendum europejskiego nie osłabiło krytyki kampanii. Tuż po podpisaniu traktatu akcesyjnego redaktor naczelny SP w komentarzu do opisywanych wydarzeń napisał: „Kampania jest mało widoczna, przekonuje już przekonanych, czym innym jest poparcie dla Unii, czym innym udział w referendum¹³”. Redakcja GW pytała o ocenę kampanii dolnośląskich polityków. W opinii radnego Piotra Żuka (Wrocławskie Forum Socjaldemokratyczne) „kampania była intensywna, i trudno z punktu formalnego

⁸ E. Szymański, *Za i przeciw*, „Słowo Polskie” z 2.06.2003, s. 2.

⁹ Z. Smektała, *Jazz dla mass*, „Gazeta Wrocławska” z 26.05.2003, s. 13.

¹⁰ *Jestem tylko wykonawcą*, „Słowo Polskie” z 13–14.07.2002, s. 3.

¹¹ W. Szymański, *Każdy może powiedzieć nie*, „Słowo Polskie” z 6.09.2002, s. 4.

¹² Cyt. za: *Czy Sławomir Wiatr powinien ustąpić?*, „Gazeta Wrocławska” z 2.09.2002, s. 2.

¹³ T. Duda, *Teraz referendum*, „Słowo Polskie” z 17.04.2003, s. 2.

coś jej zarzucić”. Odmiennego zdania był ówczesny członek LPR, Piotr Ślusarczyk: „Ośrodki informacyjne nie prezentują żadnych danych, które mogłyby odzwierciedlać rzeczywiste zmiany, które mogłyby nastąpić. Rząd ogranicza się do krótkich telewizyjnych propagandówek”¹⁴.

Dzienniki wielokrotnie publikowały także negatywne opinie mieszkańców regionu. Jedni zarzucali jej stronniczość: „W rządowej kampanii słychać tylko dobre rzeczy. Takie prezentowanie obrazu Unii jest denerwujące i smutne. Nie potrzebujemy sielankowych historyjek dla małych dzieci”¹⁵. Zdaniem innych kampania była nudna: „Zdążyliśmy zanudzić się na śmierć Wołoszańskim i jego mentorskim tonem w reklamowych spotach kampanii unijnej. Nijak nikogo nie przekonują pokazywane w telewizji żółtodzioby w autobusie albo billboardy na ulicach z rozbrajająco naiwnym wyznaniem sław: «Tak, jestem Europejczykiem»”¹⁶.

Redakcje dolnośląskich dzienników szeroko informowały o powstaniu, działalności, a następnie zamknięciu Gminnych Centrów Informacji Europejskiej. SP opublikowało obszerny wywiad z jednym z ponad czterech tysięcy stażystów zatrudnionych w ramach ogólnopolskiego projektu, pracującym we wrocławskim Centrum Informacji Europejskiej. W pierwszych słowach wywiadu zapewnił: „Chociaż jestem za Unią, jako pracownik będę mówił również o zagrożeniach”¹⁷. Na temat stażystów i działalności wrocławskiego centrum ukazał się w WW obszerny reportaż. W przededniu zamknięcia GCIE autor reportażu tak pisał o pracownikach tej placówki: „Sytuacja jak ze snu twórcy pop-artu Andy’ego Warhola – 15 minut sławy. Po miesiącach wizyt we wrocławskim Urzędzie Pracy, staż w GCIE. Od 1 marca do 30 czerwca mieli opowiadać o Unii Europejskiej, bez taryfy ulgowej, z gotową odpowiedzią na najtrudniejsze pytania. Była feta, uroczyste otwarcie biura, prezydent, posłowie, media, zdjęcia na tle ratuszu na pierwszych stronach gazet. Ona – zgrabna, dystygowana blondynka, absolwentka administracji. On – wygadany, otwarty, typowy humanista po politologii. Rząd dał im szansę, samorząd przyjął. Takich jak oni było w Polsce 5 tysięcy. Do centrów trafili z pośredniaków, jednego dnia byli bezrobotnymi absolwentami, a następnego «przyszłością Unii»”¹⁸. W reportażu przypomniano, że miesięczne

¹⁴ Czy kampania unijna jest w naszym kraju dobrze prowadzona?, „Gazeta Wrocławska” z 12.03.2003, s. 2.

¹⁵ K. Mermel, *A obiektywizm?*, „Słowo Polskie” z 25.03.2003, s. 2.

¹⁶ B. Chabior, *Za a nawet przeciw Unii*, „Wieczór Wrocławia” z 25–27.04.2003, s. 4–5.

¹⁷ *Europa nadzieją absolwentów*, „Słowo Polskie” z 20.02.2003, s. 2.

¹⁸ P. Gowięńczyk, *Byliśmy twarzami Unii*, „Wieczór Wrocławia” z 1–3.08.2003, s. 5.

wynagrodzenie stażystów wynosiło 580 zł brutto, mimo iż „musieli być kompetentni, dyspozycyjni”. Były pracownik GCIE mówił: „Często ludzie przychodzili wyżalić się, po prostu opowiedzieć o swojej sytuacji, bezrobociu i biedzie”, toteż personel centrum pełnił jak gdyby funkcję „terapeuty”. Dziwili się, że po referendum akcesyjnym nikt nie zainteresował się ich doświadczeniem, energią, którą można spożytkować, a przecież „po referendum nie skończyła się praca, teraz czeka nas prawdziwe wyzwanie – realne przystąpienie do Wspólnoty”¹⁹. Na łamach dolnośląskich dzienników można też było przeczytać o pracownikach CIE w gminach Porterówka i Warta Bolesławiecka, którzy, jak donosił dziennikarz, „nie mają telefonu ani dostępu do Internetu. Jak w takich warunkach mówić o UE?”²⁰. Według relacji prasowych wrocławskie GCIE odwiedzało dziennie 20 osób, w regionie – zdecydowanie mniej: „w podwrocławskich miejscowościach 2–3 osoby”²¹.

Działalność GCIE ostrej krytyce poddawali przeciwnicy akcesji Polski do UE. Działacz Narodowego Odrodzenia Polski mówił, że pracownicy centrów „nie udzielają konkretnych informacji i mówią tylko o pozytywnych aspektach”²². Równie negatywnie wyrażał się o ich działalności politolog Dariusz Skrzypiński z Uniwersytetu Wrocławskiego: „Spełniają one funkcje socjalne, bo zapewniają miejsca pracy absolwentom. Jeżeli cała strategia jest zła, narzędzia mają mało przekonujące treści, to dla referendum będzie lepiej, gdy informacje nie dotrą do ludzi”²³.

Prasa informowała również o wojewódzkim oddziale Dolnośląskiego Centrum Informacji Europejskiej (DCIE). Tygodniowo odwiedzało je najwięcej, bo około 150 osób. Redaktorzy dolnośląskich gazet informowali swoich czytelników o codziennej działalności DCIE (na przykład o tym, że kierowniczka centrum ma kłopoty z opłaceniem czynszu lub zatrudnieniem dodatkowej osoby²⁴); publikacje prasowe bywały swoistego rodzaju apelem o wsparcie działań DCIE. Jednocześnie latem 2002 r. dolnośląscy dziennikarze krytycznie ocenili działalność centrum. Informowano, że „DCIE było nieczynne całe wakacje, gdyż jego pracow-

¹⁹ Tamże.

²⁰ *Gminy powinny im zapewnić właściwe warunki pracy*, „Słowo Polskie” z 27.03.2003, s. 8.

²¹ M. Ostankiewicz, *Punkt dla Unii*, „Gazeta Wroclawska” z 29.04.2003, s. 3.

²² A. Gierek, J. Rzeczkowski, *Inwazja antyunijnych plakatów w mieście*, „Słowo Polskie” z 20.02.2003, s. 6.

²³ „Słowo Polskie” z 4.04.2003, s. 2.

²⁴ M. Woźnicka, *Na osłep do Unii*, „Gazeta Wroclawska” z 2.07.2002, s. 12.

nicy nie wrócili z urlopów jeszcze we wrześniu (...). Niedostępna była również strona internetowa (...). Tylko we Wrocławiu pracownicy wzięli sobie urlop przez całe wakacje²⁵.

Dziennikarze nie tylko krytykowali funkcjonowanie DCIE, ale i informowali o błędach w rozprowadzanych przez centrum materiałach informacyjnych. Redakcja GW opublikowała wnioski z przeprowadzonego w tym celu „dziennikarskiego postępowania śledczego”. W nagłówku artykułu napisano: „65 tys. książeczek dla szkół podstawowych z błędami informacyjnymi na temat Unii Europejskiej krąży po kraju. Doszukaliśmy się wielu nieprawidłowości «w wydaniu drugim» publikacji opracowanej przez specjalistów”. Wymieniono błędy, które znalazły się w publikacji: „Autorka Alicja Nehring uczy uczniów zwrotu «talimera Sas», który w żadnym języku nic nie znaczy (...). Najprawdopodobniej autorce pomylił się ze zwrotem «kalimera Sas», który w języku greckim znaczy «dzień dobry» (...). Dzień dobry we francuskim napisano z błędem (...). Nazwisko Vasco da Gamy napisano przez dwa «m», w imieniu Szekspira zabrakło literki «l» (...). W publikacji napisano o rodzimych walutach krajów członkowskich UE, gdy tymczasem obowiązywało euro²⁶.”

Pomimo niezadowolenia z działalności centrów zarówno redakcje, jak i czytelnicy gazet bardzo krytycznie wypowiedzieli się na temat pomysłu ich likwidacji. Jeden z Dolnoślązaków napisał do redakcji: „Po wysokiej frekwencji rząd stwierdził, że centra informacji są już niepotrzebne. Punkty te były formą propagandy, to typowy przykład na marnotrawienie pieniędzy²⁷”. Informacja o likwidacji była tematem głównym jednego z wydań SP. Dziennikarze pisali: „Gminy nie palą się do pomysłu współfinansowania Gminnych Centrów Informacji”, ilustrując swoje słowa wypowiedziami samorządowców. Przykładowo, burmistrz Oborników Śląskich, Paweł Misiorek, mówił: „Nie ma żadnej gwarancji, że będę miał pieniądze na utrzymanie stażystów²⁸”. O szczęściu mówił P. Bełza, pracownik GCIE z Dobroszyc, gdyż tamtejszy wójt zatrudnił go do pomocy miejscowym rolnikom przy wypisywaniu wniosków o unijne dotacje²⁹. W komentarzu do artykułu nie żałowano słów krytyki wobec rządu: „wynajął propagandzistów do rozdawania ulotek, referendum zakończyło się sukcesem, hurraoptymizmem. Teraz stażysci

²⁵ M. Gąsiorowski, *Unia? Nic nie wiem*, „Gazeta Wrocławska” z 5.09.2002, s. 6.

²⁶ M. Piasecka, *Szkolenie po polsku*, „Gazeta Wrocławska” z 30.01.2003, s. 7.

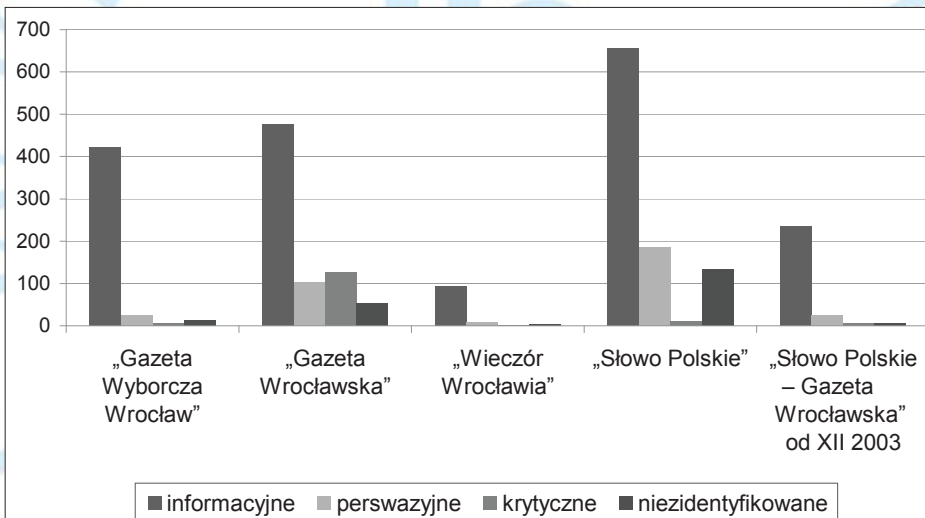
²⁷ W. Stefański, *Referendalna propaganda*, „Słowo Polskie” z 18–19.06.2003, s. 2.

²⁸ Ł. Medeksza, *Eurostażysci do wzięcia*, „Słowo Polskie” z 30.06.2003, s. 1.

²⁹ Tamże.

mogą wrócić tam, gdzie ich miejsce – na zasiłek dla bezrobotnych (...). Po co po referendum taka informacja? (...) Ano po to, aby wiedzieć jak żyć, żeby się w tej Unii odnaleźć³⁰. Większość samorządowców jednak likwidowała centra.

Zdecydowana większość tekstów na temat UE opublikowanych na łamach dolnośląskich dzienników miała charakter informacyjny/obojętny – 639 (63,2 proc. ogółu analizowanych tekstów prasowych w tym województwie). Najwięcej tego typu publikacji ukazało się na łamach GWW (65,3 proc.) oraz SP (64,3 proc.). Co trzeci analizowany materiał (791 publikacji, 30,5 proc.) prezentował treści proakcesyjne. Najprzychylniej o UE mówiły: GW (36,9 proc. ogółu publikacji tego dziennika) i WW (33 proc.), jednocześnie najczęściej krytyczne teksty pojawiały się w WW (12,6 proc. ogółu publikacji tego dziennika o tematyce unijnej) oraz SP (8,1 proc.).



Wykres 10. Rodzaje gatunków dziennikarskich wg podziału M. Worsowicz w publikacjach nt. UE dolnośląskich dzienników w latach 2002–2004

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Najrzadziej o UE pisał WW. Jednak na trzy miesiące przed referendum akcesyjnym dziennik ten – jako jedyny wśród dolnośląskich gazet – w obszernym raporcie poinformował o rozpoczęciu akcji antyunijnych („coraz głośniejsze wykrzy-

³⁰ M. Maciuk, *Psychologia stosowana*, „Słowo Polskie” z 30.04.2003, s. 2.

kują przeciwnicy naszego wejścia do Unii Europejskiej³¹), pozostałe dzienniki jedynie w krótkich notkach prasowych odniosły się do tych wydarzeń. W WW można było przeczytać³²: „Protestują przede wszystkim młodzi. Zrzeszeni w LPR, Narodowym Odrodzeniu Polski i Młodzieży Wszechpolskiej”. Relację z tego wydarzenia uzupełniono wypowiedziami przeciwników akcesji Polski do UE. Wypowiedział się między innymi Piotr Ślusarczyk (członek LPR), który ostrzegął, że: „po wejściu Polski do UE sielanki na pewno nie będzie. Rozlegnie się płacz i zgrzytanie zębów”, a Tomasz Perka (dolnośląski prezes Narodowego Odrodzenia Polski) mówił: „niech ludzie przestaną wierzyć w te bajki, które słyszą w telewizji. To propaganda. My pokazujemy prawdę”. Opublikowano również komentarz ówczesnego prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, Leona Kieresa: „Argumenty przeciwników (akcesji Polski do UE – dop. P.O.) są wysane z palca, wybiórczo powyciągane z dokumentów i podciągnięte do ideologii, że Unia, to dla nas pewna śmierć”. Jednocześnie WW dokonał rzeczowego zestawienia argumentów zwolenników i przeciwników akcesji Polski do UE. Minister do spraw europejskich, Danuta Hübner, została poproszona przez redakcję o skomentowanie listy – opracowanej na podstawie głosów czytelników-eurosceptyków – zagrożeń, jakie może przynieść integracja z UE. Znalazły się na niej między innymi: wysokość kwoty składki unijnej, wzrost bezrobocia, niskie dopłaty do rolnictwa. „Zespół (przy ministrze do spraw europejskich – dop. P.O.) przez ponad tydzień pracował dla nas nad obaleniem argumentów przeciwników Unii”, odpowiadając na każdy z argumentów. Na przykład na pytanie, czy „rodziną nazywać się będą związki homoseksualne”, odpowiedziano: „Unia nie reguluje tych spraw. Rodzina nie podlega prawodawstwu wspólnotowemu”. Zestawienie argumentów i komentarzy było próbą merytorycznej odpowiedzi na pytania nurtujące przeciwników akcesji Polski do UE. Zarówno opisywana publikacja WW, jak i materiał opracowany przez zespół Danuty Hübner zasługują na wyróżnienie ze względu na obiektywizm treści.

Dolnośląskie dzienniki publikowały komentarze odnoszące się do aktualnych wydarzeń politycznych. Dla redakcji SP negocjacje były często głównym tematem danego wydania dziennika. Informacje uzupełniano komentarzami polityków, naukowców i mieszkańców regionu³³. Wielokrotnie na łamach gazety gościła Elżbieta Stadtmüller z Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu

³¹ M. Agaciak, *Co zrobimy z Unią?*, „Wieczór Wrocławia” z 14–16.03.03, s. 12–13.

³² Cyt. za: tamże.

³³ *Gorący kalendarz negocjacyjny*, „Słowo Polskie” z 22.05.2002, s. 1.

Wrocławskiego. W jednym z wywiadów na temat ustalania kwestii referendum europejskiego powiedziała: „Brak jednolitości w głosowaniu politycznym się zdarza, ważna jest jedność co do rozszerzenia”³⁴. Trzy dni przed zakończeniem rokowań lokalni politycy opiniowali na łamach SP negocjacje z Unią Europejską. Między innymi Jan Chaładaj, poseł z SLD, powiedział: „Już teraz możemy mówić o sukcesie. Ja znam Cimoszewicza, to negocjator niesamowicie twardy, bezkompromisowy, świetnie przygotowany”³⁵.

Datę zakończenia negocjacji akcesyjnych wyraźnie zaakcentowały wszystkie redakcje dolnośląskich dzienników. WW zamieścił nawet specjalny dodatek tematyczny zatytułowany „Droga do Unii”. Na czterech stronach wkładki zaprezentowano sylwetki „ojców Europy” (Roberta Schumana, Konrada Adenauera) oraz głównych negocjatorów (Jana Truszczyńskiego i Güntera Verheugena). Opublikowano też mapę Europy oraz kalendarz „polskiej drogi do Unii”, poczynając od daty nawiązania stosunków dyplomatycznych z EWG w 1988 r., a kończąc na rozpoczęciu naboru polskich pracowników do instytucji unijnych. Przedstawiono monety euro oraz opisano zasady funkcjonowania Unii Walutowo-Gospodarczej. W krótkich „zajawkach” informacyjnych opisano główne instytucje unijne (Komisję Europejską, Komitet Regionów, Parlament Europejski oraz Radę Unii Europejskiej), a jedną stronę wkładki poświęcono informacjom o powstaniu Unii Europejskiej (zaprezentowano między innymi główne założenia traktatów)³⁶. Dzięki notkom, zdjęciom oraz ilustracjom prezentacja informacji o Unii Europejskiej na „unijnej wkładce” WW miała przejrzystą, przystępną, a przede wszystkim atrakcyjną formę.

W kolejnych wydaniach WW publikowano komentarze wrocławian na temat rokowań negocjacyjnych. Szeroko komentowano datę zakończenia negocjacji, która przypadała na 13 grudnia 2003 r. Również publicysta GW nawiązał do stanu wojennego z 1981 r.: „Chyba nic nie wskazuje, abyśmy mieli przed Europą zatrzasnąć drzwi przed nosem. Przecież «Solidarność» walczyła o wolną, ale i proeuropejską Polskę. My wszyscy, rzucający kamieniami w zomowców podczas demonstracji w stanie wojennym, też o to się biliśmy”³⁷.

Następnego dnia po zamknięciu rokowań „kopenhaskie wydarzenia” nie schodziły z pierwszych stron dolnośląskich dzienników. SP widowiskowo zrela-

³⁴ *Data ambitna, ale realna*, „Słowo Polskie” z 22.05.2002, s. 3.

³⁵ *Gramy twardo i do końca*, „Słowo Polskie” z 10.12.2002, s. 3.

³⁶ *Droga do Unii*, „Wieczór Wrocławia” z 11.12.2002, s. I–VII.

³⁷ B.H. Czekański, *Felieton codzienny*, „Gazeta Wrocławska” z 14–15.12.2002, s. 2.

cjonowało negocjacje godzina po godzinie (ten dziennikarski materiał czyta się jak scenariusz sensacyjnego filmu): „Bomba wybuchła kilka minut później po 17. Agencja Reutera podała, iż Polska odrzuciła nowe propozycje Unii (...). Polska odgrywa rolę lodolamacza w ostatniej fazie rozmów o dodatkowym wsparciu dla rolnictwa”³⁸. O kulisy polsko-unijnych rozmów pytało w wywiadzie Jarosław Kalinowski. „Widziałem nieprawdopodobne ciśnienie, jakie musiał premier wytrzymać” – opowiadał przewodniczący PSL. Na pytanie, co zmieni się w życiu zwykłego człowieka po szczycie w Kopenhadze, Kalinowski odpowiedział: „Byłem w kościele i usłyszałem, że od zapisów w Kopenhadze zależy przyszłość świata, oczywiście, że to nie będzie tak”³⁹. W jednym z artykułów podsumowujących zakończone negocjacje dziennikarz WW podkreślał: „Wrocławianie wiążą spore nadzieje z Unią Europejską”⁴⁰.

Również GW swoje pierwsze wydanie poświęciła zakończonym negocjacjom unijnym. Na pierwszej stronie gazety widniał olbrzymi napis: „Unia na naszych warunkach”. Na łamach dolnośląskich dzienników mieszkańcy regionu deklarowali, iż podczas referendum europejskiego będą głosować na TAK. Jedyny głos nieprzychylny wobec akcesji Polski do UE padł ze strony pewnego legniczanina, który stwierdził: „Nie wierzę już w Świętego Mikołaja, Unia będzie chciała też czegoś od nas”⁴¹. Redakcję GW interesowały oczekiwania wobec UE wrocławian. Jedni mówili o zaletach otwarcia zachodnich rynków pracy, inni wyrażali nadzieję, iż Unia „będzie rozliczała naszych polityków za to, co robią. Mam nadzieję, że dobrobyt z Zachodu przeniesie się do Polski”⁴². W redakcyjnym internetowym sondażu, opublikowanym tego samego dnia, 82 osoby zadeklarowały, że podczas referendum oddadzą głos na TAK, 41 osób – na NIE, a trzy osoby nie miały zdania⁴³. W jednym z wydań WW można było przeczytać sarkastyczny komentarz do relacji z zakończenia negocjacji akcesyjnych: „Podczas szczytu Unii Europejskiej w Kopenhadze bardzo dużo pracy miały duńskie prostytutki (...). Jedna z nich powiedziała: «Miałyśmy znacznie więcej klientów w trakcie szczytu: cudzoziemcy, biznesmeni, politycy, dziennikarze»”⁴⁴.

³⁸ *Koniec podzielonej Europy*, „Słowo Polskie” z 14–15.12.2002, s. 3.

³⁹ *Dałem na tacę 50 koron*, „Słowo Polskie” z 16.12.2002, s. 2.

⁴⁰ Zbig, wsp. Koz, *Jedną nogą w Unii*, „Wieczór Wrocławia” z 16.12.2002, s. 6.

⁴¹ *Unia na naszych warunkach*, „Gazeta Wrocławska” z 14–15.12.2002, s. 1.

⁴² *Czego oczekujesz od Unii Europejskiej?*, „Gazeta Wrocławska” z 16.12.2002, s. 4.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ „Szczytowały” panienki, „Wieczór Wrocławia” z 17.12.2002, s. 4.

Kolejnym wydarzeniem szeroko opisywanym przez dolnośląskie dzienniki było podpisanie traktatu akcesyjnego. SP skomentowało to wydarzenie następująco: „To zakrawa na ironię, że Leszek Miller uzależnia swoje odejście od wyniku referendum. To, że wpuszczą nas do UE, to nie tylko wynik pracy kilku rządów, ale głównie nas, Polaków”⁴⁵. Zdaniem Elżbiety Stadtmüller, po rozszerzeniu sama UE musiała się poważnie zmienić, gdyż kraje kandydujące były na dużo niższym poziomie rozwoju niż państwa Unii Europejskiej, co rodziło dużo problemów⁴⁶. Na łamach gazet unosił się poreferendalny duch wiary w to, że po rozszerzeniu UE nastąpi w Polsce długo oczekiwana poprawa poziomu życia. Na pierwszej stronie SP opublikowano zdjęcie z miejscowości Ateny na Suwalszczyźnie, gdzie odbyło się symboliczne podpisanie traktatu akcesyjnego. Ze zdjęcia uśmiechała się starsza kobieta, która, trzymając balony z napisem „Polska w Unii”, przekonywała do poparcia UE⁴⁷. GW wydarzeniom ateńskim poświęciła trzy strony wydania dziennika⁴⁸.

Powiązanie w dziennikach treści dotyczących referendum akcesyjnego z treściami traktującymi o sytuacji ekonomicznej poszczególnych grup zawodowych jest dowodem na istnienie ścisłego związku pomiędzy poparciem akcesji Polski do UE przez społeczeństwo, transformacją ustrojową a aktualną sytuacją ekonomiczną Polski. Stąd przedstawiciele różnych grup zawodowych zabiegali o poprawę swojej sytuacji. Dla przykładu, pracownicy zakładów samochodowych w Jelczu w liście przesłanym do prezydenta RP, premiera, prymasa Polski, marszałków Sejmu i Senatu RP pytali, „jak mają głosować, skoro nie mają za co żyć”. Janina Białowąs, szefowa Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, żaliła się mediom, iż nikt nie odpowiedział na to pytanie. Komentarza do wydarzenia udzieliła Danuta Hübner, która wyraziła swoje obawy: „nie śpię spokojnie i wcale nie jestem pewna wyniku referendum. Miewam koszmarne sny, najgorszy jest ten, że frekwencja wyniesie 49,9 proc.”⁴⁹ Protestowały również wrocławskie środowiska medyczne. Dla Elżbiety Garwackiej-Czachor, ówczesnej przewodniczącej Dolnośląskiej Izby Pielęgniarek i Położnych, Unia Europejska była ostatnią szansą w walce o wdroże-

⁴⁵ S. Lejda, *To sukces wszystkich*, „Słowo Polskie” z 16.04.2003, s. 2.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ „Słowo Polskie” z 17.04.2003, s. 2.

⁴⁸ „Gazeta Wrocławska” z 17.04.2003, s. 1.

⁴⁹ Ł. Medeksza, W. Szymański, *Urny czekają*, „Słowo Polskie” z 5.06.2003, s. 1.

nie programu naprawczego: „Zrobimy wszystko, by Europa dowiedziała się o stanie naszej służby zdrowia”⁵⁰.

Regionalną debatę na temat akcesji Polski do UE wykorzystywali nie tylko ci, którzy dzięki temu chcieli walczyć o poprawę swojej sytuacji społeczno-zawodowej, ale i – jak to określano w dolnośląskiej prasie – „drobni oszuści”. GWW informowała, iż w Szkole Podstawowej nr 40 we Wrocławiu pewna firma oferowała zorganizowanie spektaklu o Unii Europejskiej za „drobną opłatą” 6 zł od ucznia. W komentarzu do materiału redaktor stwierdził: „Szkoły idą na łatwiznę, nauczycielom nie chce się szukać informacji o Unii”⁵¹, i przypomniał o Dolnośląskim Centrum Informacji Europejskiej. Ten sam dziennik opublikował relację o oszuście, który inkasował 200 zł za zbyt dużą wymianę żarówek z 220 na 230 V (zbyt dużą wówczas; zmianę napięcia prądu z 220 na 230 V narzuciły później przepisy unijne)⁵². SP-GW zamieściła reportaż o ludziach, którzy całe swoje oszczędności przekazali firmom działającym w tak zwanym systemie argentyńskim, które w poszukiwaniu klientów posługiwały się symbolami UE, umieszczając je na dokumentach i szyldach. Dzięki temu zyskiwały zaufanie klientów⁵³.

Jednak wydarzeniem najczęściej i najobszerniej komentowanym przez dziennikarzy Dolnego Śląska było referendum europejskie. Prasa systematycznie informowała o przygotowaniach do ogólnopolskiego głosowania. Donoszono o prapreferendach organizowanych przez poszczególne ugrupowania polityczne. Koniecznie trzeba podkreślić, iż redakcje dolnośląskich gazet opublikowały jedynie wyniki głosowań, w których zdecydowana większość głosujących opowiedziała się za akcesją. Tak było na przykład z prapreferendum, które zorganizowała UW. Głosowało w nim 1171 wrocławian, spośród których 88 proc. poparło akcesję Polski do UE, a 11 proc. było przeciw. W tym samym wydaniu GW zamieściła krótką notkę, że „również w niedzielę prapreferendum zorganizowali narodowcy”, nie publikując jednak jego wyniku⁵⁴.

W prasie dolnośląskiej pisano też o sprawach organizacyjnych związanych z referendum. Czytelnicy SP dowiedzieli się, iż „na Dolnym Śląsku funkcjonowało 2 tysiące komisji, uprawnionych do głosowania było 2,3 mln Dolnoślązaków,

⁵⁰ Unia usłysz, „Gazeta Wroclawska” z 28.03.2003, s. 4.

⁵¹ M. Wolniak, *Platnicy Unii*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 3.04.2003, s. 1.

⁵² M. Maciejewski, *Podłączeni do Unii*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 5.03.2003, s. 1.

⁵³ A. Atykow, M. Krzyborski, *Polowanie na naiwnych*, „Słowo Polskie – Gazeta Wroclawska” z 11.02.2004, s. 1.

⁵⁴ J. Bomersbach, *Głosujemy*, „Gazeta Wroclawska” z 2.06.2003, s. 4.

porządku będzie pilnowało 4 tys. policjantów⁵⁵. Całą pierwszą kolumnę przedreferendalnego wydania wrocławskiego dodatku do „Gazety Wyborczej” poświęcono pracom komisji wyborczych. Czytelnicy mogli się dowiedzieć, że: „We Wrocławiu jest 312 komisji wyborczych. 135 z nich w nocy z soboty na niedzielę popilnują strażnicy miejscy, 128 portierzy, a 48 policjanci⁵⁶. Na dwa dni przed referendum GWW zamieściła dodatek „Unia Europejska”. Można się było z niego dowiedzieć, w jakich godzinach będą otwarte komisje wyborcze, jakie są zasady głosowania, a w dziale *Oni głosują za* przedstawiono znane osoby z regionu, zamierzające poprzeć akcesję Polski do UE. Byli to: aktor Andrzej Grabowski, fotograf Zbigniew Kulik, Katarzyna Dziedzic (samorządowiec SLD) oraz Jan Lityński (opozycjonista, poseł UW). Oddanie głosu na NIE deklarowali natomiast: Paweł Sulowski (samorządowiec LPR), Artur Paprota (samorządowiec LPR), Tomasz Rola (redaktor naczelny pisma „Wszepolak”) oraz Rafał Kubacki (z Samoobrony)⁵⁷.

Dolnośląscy publicyści wielokrotnie podejmowali tematykę referendalną, podgrzewając tym samym atmosferę wyborczą. „Jutro i pojutrze każdy uprawniony do głosowania będzie mógł sam zdecydować o tym, czy gra była warta świeczki. Bez żadnych sugestii i nacisków, ale i bez usprawiedliwienia swojej niemocy⁵⁸ – napisał publicysta WW. Jednocześnie dziennikarze czuli już niekiedy zmęczenie i przesylenie tą tematyką. W felietonie zamieszczonym w SP czytamy: „Mój syn mi powiedział, że nie chce do Unii, bo przez unijne reklamy bajki na dobranoc są krótsze (...). «Tak» dla Unii kojarzy mi się z wyborami, gdzie namawiano do głosowania bez skreśleń⁵⁹.”

Tuż po referendum akcesyjnym ukazało się w dolnośląskiej prasie wiele artykułów będących relacjami z dwudniowego głosowania. Publikowano opinie wyborców, znani wrocławianie mówili, jak głosowali. Spośród cytowanych w prasie jedynie ówczesny arcybiskup metropolita wrocławski, Henryk Gulbinowicz, „nie chciał jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, jak zagłosował⁶⁰.”

Na tle relacji prasowych poświęconych referendum europejskiemu zdecydowanie wyróżnia się zamieszczony w WW reportaż pod tytułem *To dla wnuków*

⁵⁵ Ł. Medeksza, W. Szymański, *Urny czekają*, „Słowo Polskie” z 5.06.2003, s. 1.

⁵⁶ F. Mecner, *Zróbmy swoje!*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 7–8.06.2003, s. 1.

⁵⁷ *Oni są za, Oni są przeciw*, „Gazeta Wrocławska” z 5.06.2003, s. 22.

⁵⁸ P. Gowięńczyk, *Droga do Wspólnoty*, „Wieczór Wrocławia” z 6–8.06.2003, s. 14–15.

⁵⁹ A. Niczewska, *Słodki koniec propagandy*, „Słowo Polskie” z 5.06.2003, s. 2.

⁶⁰ *Czy tak czy nie?*, „Słowo Polskie” z 9.06.2003, s. 4–5.

moich, w którym został opisany dzień z życia 102-letniej wrocławianki, Józefy Pszennej. W przepelnionym efektownymi opisami tekście można było przeczytać między innymi: „Do pokonania kilkunastu schodów przed komisją wyborczą zachęcała ją (bohaterkę reportażu – dop. P.O.) jej 71-letnia córka Teresa”. Józefę Pszenną na głosowanie zawiozło służbowe volvo prezydenta Wrocławia, Rafała Dutkiewicza. „Dla 102-letniej Józefy sobota była normalnym dniem (...). No chyba, że liczyć to, że mama już w piątek nad ranem pytała, kiedy prezydent do niej przyjedzie (...) – mówi Teresa, starsza z córek. To ona opiekuje się mamą oraz młodszą siostrą, 71-letnią Genowefą. Tą ostatnią do auta znosić musiał na rękach ze schodów prezydencki rzecznik Marcin Garncarz”. Pani Józefa, bohaterka reportażu, w referendum europejskim głosowała na TAK. „Bóg dał nam wolną Polskę. Urodziłam dziesięć córek i jednego syna. Mam 38 wnuków, 46 prawnuków i 13 praprawnuków. Ja tego pewnie nie doczekam, ale może nasze wnuki będą miały lepiej – powiedziała Józefa”⁶¹.

Dolnośląscy publicyści komentowali wyniki referendum. W pierwszym poreferendalnym wydaniu SP jego redaktor naczelny napisał: „Polacy pokazali, że w ważnej sprawie potrafią się zmobilizować. Cieszymy się z frekwencji, jeszcze bardziej powinni cieszyć się Dolnoślązacy, w komisjach stawili się liczniej niż średnia krajowa, we Wrocławiu głosowało ponad 70 proc. uprawnionych do głosowania”⁶². W podobnym tonie wypowiadał się Zbigniew Morawski z WW: „Przez wiele dziesiątków lat błąkaliśmy się po obrzeżach Starego Kontynentu, nie braliśmy udziału w podejmowaniu najważniejszych decyzji, nawet jeżeli dotyczyły one naszego kraju. Od dziś to się zmieni. Przyznaliśmy sobie prawo do współdecydowania o losie Polski i Europy”⁶³. Na tle takich wypowiedzi szczególnym radykalizmem charakteryzował się tekst Marka Gąsiorowskiego, który na łamach GW napisał: „Przecież tej niedzieli Polacy powiedzieli wyraźne NIE Unii Europejskiej, a politycy, jak i ci sprzedajni dziennikarze, twierdzą, że było odwrotnie. (...) do urn nie poszło grubo ponad 40 proc. obywateli. A dlaczego nie poszli? Bo mówią: NIE złodziejom z Brukseli, to chyba oczywiste (...). I przy takim wyniku, kto jeszcze śmie powiedzieć, że Polacy chcą do Unii? Tylko zdrajcy naszego narodu. I co teraz Państwo myślicie? Że odbiło mi? Że poprzestawiały

⁶¹ Cyt. za: J. Harłukowicz, *To dla wnuków moich*, „Wieczór Wrocławia” z 9.06.2003, s. 3.

⁶² T. Duda, *Witamy w Unii*, „Słowo Polskie” z 9.06.2003, s. 2.

⁶³ Z. Morawski, *Nasz komentarz*, „Wieczór Wrocławia” z 9.06.2003, s. 2.

mi się klepki? (...) To co pisałem, było tylko ironią, kpina. (...) część polityków, dokładnie takie argumenty jak te wyżej, przedstawia z pełną powagą⁶⁴.

W przeciwieństwie do pozostałych dzienników analizowanych w tej pracy, w prasie Dolnego Śląska szeroko opisywano pierwsze polskie wybory do Parlamentu Europejskiego. Systematycznie informowano o kandydatach z poszczególnych partii politycznych. Jedną z wielokrotnie opisywanych sylwetek był pełnomocnik wojewody dolnośląskiego do spraw europejskich, Józef Pinior, który aktywnie zaangażował się w promocję UE. Kandydatem PiS do Parlamentu Europejskiego był historyk, Wojciech Roszkowski. Inicjatywę europejską Zielonych 2004 wsparła znana pisarka Olga Tokarczuk⁶⁵. Redakcje oceniały listy kandydatów, między innymi w SP napisano: „Kto żyw pcha się do Parlamentu Europejskiego. Mam nadzieję, że do wyborów zostaną dopuszczeni tylko odpowiedni kandydaci, którzy nie skompromitują Brukseli”; „Kandydaci powinni przejść przez komisję, która sprawdzi ich poziom intelektualny, znajomość języków obcych i mowę europejską, i ogólną orientację w sprawach Wspólnoty”⁶⁶.

Dolnośląskie dzienniki informowały swoich czytelników również o debacie na temat projektu *Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy*. O konstytucji europejskiej pisano przede wszystkim w kontekście *invocatio Dei* oraz walki o tak zwane zapisy nicejskie. Tuż przed szczytem w Atenach redakcja GW pytała mieszkańców Wrocławia, czy w konstytucji powinno się znaleźć odwołanie do wartości chrześcijańskich. Dla jednej z czytelniczek było ono konieczne, gdyż „w Polsce znaczną większość stanowią chrześcijanie i katolicy”. Przeciwnego zdania był inny z zapytanych, który podkreślał: „nie wszyscy Europejczycy to chrześcijanie”⁶⁷. Do *invocatio Dei* odniósł się duchowny Piotr Libera, sekretarz generalny 318. posiedzenia Konferencji Episkopatu Polski: „Nie wyobrażam sobie Konstytucji Europejskiej bez odniesienia do imienia bożego i tradycji chrześcijańskich”⁶⁸. Podobnego zdania był jeden z dziennikarzy: „Koniecznym w preambule powinno stać odwołanie do wartości chrześcijańskich. Z nich wywodzi się cała tradycja i historia Europy”⁶⁹. O *invocatio Dei* wypowiadali się również przedstawiciele

⁶⁴ M. Gąsiorowski, *Felieton codzienny*, „Gazeta Wrocławska” z 11.06.2003, s. 2.

⁶⁵ W. Grabowski, *Selekcja do Europy*, „Słowo Polskie” z 6–7.09.2003, s. 2.

⁶⁶ S. Warzyński, *Dobór kandydatów*, „Słowo Polskie” z 27–28.09.2003, s. 12.

⁶⁷ *Czy konstytucja UE powinna odwoływać się do chrześcijaństwa*, „Gazeta Wrocławska” z 23.06.2003, s. 2.

⁶⁸ *Z Bogiem do UE*, „Słowo Polskie” z 14.06.2002, s. 5.

⁶⁹ J. Korzeniowski, *Katolicka Unia*, „Słowo Polskie” z 24.04.2003, s. 2.

wszystkich partii, zarówno z lewej, jak i z prawej strony sceny politycznej. Józef Oleksy, ówczesny członek Konwentu Europejskiego, proponował, aby „zachować formułę zapisu z naszej konstytucji, o poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem lub własnym sumieniem (...). Nie interesuje nas Europa grubych portfeli, Europa moralnie obojętna, Europa konsumpcyjna, rozbestwiona. Chcemy Europy duchowej, która dla mnie nie ogranicza się do religijności, ale zawiera w sobie intelektualizm, racjonalizm, tolerancję i wrażliwość”⁷⁰. W innym tonie wypowiadała się partyjna koleżanka Oleksego, Barbara Wawrzyniak: „W Europie są różne grupy, które wierzą w różne religie (...). Jedności w Europie należy szukać np. w sferze kultury”⁷¹. O konieczności zachowania *invocatio Dei* przekonywał samorządowiec Jarosław Duda, mówiąc: „historia Europy to historia chrześcijaństwa”. Z kolei prezydent Wrocławia, Rafał Dutkiewicz, wyznawał: „Jestem osobą głęboko wierzącą, jednak uważam, że nie powinniśmy pisać o Bogu w konstytucji, ze względów pragmatycznych”⁷².

Wrocławski lider PO, Jacek Protasiewicz, deklarował podjęcie międzynarodowego lobbingu na rzecz zmiany lub wykreślenia z projektu konstytucji europejskiej art. 56, w którym zapisano, że „za pomoc przyznawaną przez państwa członkowskie uznaje się pomoc gospodarce niektórych regionów RFN”. Zdaniem Protasiewicza, po 1 maja 2004 r. zapisy wyróżniające jedynie wschodnie landy RFN „nie miały mieć racji bytu”⁷³. Najczęściej o konstytucji europejskiej wypowiadali się członkowie PiS. Poseł Kazimierz Ujazdowski przedstawił czytelnikom dolnośląskiej prasy projekt uchwał, które zamierzał złożyć w Sejmie, a które dotyczyły przeprowadzenia referendum w sprawie ratyfikacji nowej konstytucji. Politycy tej partii domagali się również zachowania *invocatio Dei*. Wrocławski radny, Dawid Jackiewicz, przekonywał, że „Europa ma korzenie chrześcijańskie, cała nasza cywilizacja jest na niej oparta”⁷⁴. Dyskutowano też na temat tak zwanych zapisów nicejskich. Kazimierz Ujazdowski informował, iż PiS chce wnieść projekt uchwały zobowiązującej rząd do konsekwentnej obrony uzgodnień traktatu nicejskiego⁷⁵. SP-GW opublikowała wywiad z Elżbietą Stadtmüller, politolog z Uniwersytetu

⁷⁰ Poseł Józef Oleksy chce być w Europie duchowej, „Słowo Polskie” z 4.06.2002, s. 10.

⁷¹ „Słowo Polskie” z 11.06.2002, s. 7.

⁷² Czy pisać o Bogu w konstytucji?, „Gazeta Wrocławska” z 6.09.2002, s. 2.

⁷³ K. Górowicz, Tylnymi drzwiami, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 4–5.10.2003, s. 3.

⁷⁴ Zjedzie PiS, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 24.09.2003, s. 6.

⁷⁵ Tamże oraz „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 16.09.2003, s. 3; Ujazdowski o Konstytucji Europejskiej, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 25.06.2003, s. 3.

Wrocławskiego, która przekonywała, że po rezygnacji Hiszpanii z popierania zapisów nicejskich również Polska powinna przeorientować swoją politykę zagraniczną⁷⁶. Na łamach dziennika Józef Oleksy zapewniał, iż Polska będzie „twardo broniła swego stanowiska w sprawie zapisów nicejskich”⁷⁷. Jeden z felietonistów zmagania o nicejskie zapisy porównał do walki bokserskiej: „Podobało mi się, że premier stanął twardo na środku ringu, przyjął na bloki ciosy europejskich gigantów, sam wypuścił kilka ciosów”. Reasumując, dziennikarz dodał, iż „Polakom, którzy mówią, że nie należy umierać za Niceę, daleko do patriotyzmu”⁷⁸.

Po referendum europejskim liczba publikacji na temat UE zdecydowanie zmalała. Im bliżej daty 1 maja 2004 r., tym częściej artykuły prasowe przybierały charakter krytyczny. Społeczne lęki i obawy, bardzo wyraźnie widoczne w publikacjach prasowych, osiągnęły apogeum na kilka tygodni przed 1 maja 2004 r. Dolnośląskie gazety informowały czytelników o wynikach sondaży, według których aż 60 proc. badanych Polaków obawiało się integracji, 57 proc. witało ją z nadzieją, a 19 proc. było przerażonych mającymi nastąpić zmianami⁷⁹. Antyeuropejskie nastroje wśród mieszkańców regionu podsycali dolnośląscy politycy przeciwni rozszerzeniu UE. Na przykład jeden z nich przekonywał Dolnoślązaków o zagrożeniu wykupem polskich gruntów przez obcokrajowców. Jak się później okazało, byli oni właścicielami jedynie 48 hektarów ziemi legnickiej⁸⁰. GWW uspokajała lokatorów Spółdzielni Mieszkaniowej „Popowice”, której prezes apelował, aby członkowie spółdzielni jak najszybciej wykupili swoje mieszkania, gdyż po 1 maja 2004 r. „być może już nie będzie wolno”⁸¹. Na łamach tego samego dziennika dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa w Ministerstwie Infrastruktury zapewniał, że „po 1 maja będzie można przekształcać mieszkania z lokatorskich na własnościowe”, a pracownik Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej całą sytuację określił jako „strachy na Lachy”⁸².

⁷⁶ *Skończmy z hasłem Nicea albo śmierć*, „Słowo Polskie – Gazeta Wroclawska” z 16.03.2004, s. 2.

⁷⁷ *To nie jest polski kaprys*, „Słowo Polskie – Gazeta Wroclawska” z 12.12.2003, s. 2.

⁷⁸ B. Czekanski, *Nie wszystko jest na sprzedaż*, „Słowo Polskie – Gazeta Wroclawska” z 15.12.2003, s. 4.

⁷⁹ J. Kuciel, *Jesteśmy obywatelami Europy*, „Słowo Polskie – Gazeta Wroclawska” z 30.04–3.05.2004, s. 3.

⁸⁰ M. Mokrzanowska, *Przezorny radny*, „Słowo Polskie – Gazeta Wroclawska” z 5.12.2003, s. 10.

⁸¹ M. Rybak, *Nie bój się Unii*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 14.04.2004, s. 3.

⁸² Tamże.

5.2. Regionalni liderzy opinii publicznej o akcesji Polski do Unii Europejskiej

Zdecydowana większość dolnośląskich tekstów prasowych miała charakter informacji (2087, co stanowi 80,54 proc. ogółu analizowanego w tym województwie materiału), teksty z dominantą publicystyczną stanowiły 16,06 proc. (416 tekstów). Najczęściej publikowano notatki (53,44 proc.) oraz wzmianki (25,00 proc. materiałów informacyjnych). Reportaż stanowił 7,12 proc. materiału, zapowiedź/zajawka – 5,60 proc., wywiad jedynie 5,40 proc. ogółu tekstów informacyjnych.

Wśród publicystyki najczęściej stosowaną formą był komentarz (274, co stanowi 65,86 proc. ogółu publikacji tego typu), najrzadziej publikowano artykuły publicystyczne (31, co stanowi 1,19 proc. ogółu dolnośląskich materiałów prasowych).

Tabela 20. Rodzaje gatunków publicystycznych wykorzystanych do opisu tematyki unijnej i opublikowanych na łamach dolnośląskich dzienników w latach 2002–2004

Tytuł gazety	Publicystyka (N = 2591)	Rodzaje gatunków publicystycznych			
		komentarz	artykuł publicystyczny	esej	felieton
GW	17 (0,66%*)	12	4	0	1
GW	190 (7,33%*)	79	8	0	103
WW	6 (0,23%*)	2	2	0	2
SP	185 (7,14%*)	165	15	1	4
SP-GW	18 (0,69%*)	16	2	0	0
SUMA	416 (16,06%*)	274	31	1	110

* Procent publicystyki w danym tytule prasowym.

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Dolnośląscy dziennikarze rozważali argumenty „za i przeciw” akcesji Polski do UE. Byli tacy, którzy bardzo zdecydowanie deklarowali poparcie dla integrującej się Europy – należał do nich na przykład Zdzisław Smektała, publicysta GW. Redaktor ten wielokrotnie dawał wyraz swojemu euroentuzjazmowi. W jednym z felietonów zaproponował żartobliwie, że „będzie się podpisywał jako absolutny filounita”, podkreślając: „W ideę autentycznej jedności Europy wierzę mocno i ja. Sercem, duszą i umysłem”. Na koniec zaproponował redaktorowi naczelnemu „rozumnej gazety” – jak nazwał GW – „aby wszyscy dziennikarze przez tydzień

czasu pod swoimi artykułami podpisywali się z europejską deklaracją⁸³. W innym z felietonów Smektała poszukiwał euroentuzjastów wśród znanych osobistości świata kultury: „Uzyskałem totalne potwierdzenie, że nasz największy w historii kinematografii twórca komedii, maestro Sylwester Chęciński, głosować będzie za przystąpieniem Polski do Unii”⁸⁴.

W równie proakcesyjnym tonie wypowiadał się Wiesław Wodecki, publicysta GW, który w swoich felietonach cytował opinie znanych polityków, zarówno z lewej, jak i prawej strony sceny politycznej. Przed referendum akcesyjnym napisał: „Olbrzymim szacunkiem darzę Danutę Hübner (...). Kiedy mówi, że gdyby w czerwcu nie poszła do urny i nie zagłosowała na TAK, to nie wiedziałaby jak potem spojrzeć w twarz swoim córkom, to nie jest frazes (...). Zyta Gilowska jest przekonana, że akcesja doprowadzi do wyeliminowania części naszego niedołęstwa, nieudolności i bałaganu (...). Mieczysław Rakowski jest za Unią, bo wymusi ona w działaniu stosowanie rachunku ekonomicznego (...). Andrzej Olechowski uważał, że żadnemu z krajów, który jest we wspólnocie, członkostwo nie odebrało tożsamości (...). Wręcz przeciwnie. Dzięki usunięciu groźby wojen i zmian granic, powstały warunki do pełnego rozwoju kultur etnicznych”⁸⁵. Redaktor cytował również biskupa Tadeusza Pieronka, który mówił, że „nic złego z Unii do Polski nie przyjdzie, bo jak już miało przyjść, to przyszło w ostatniej dekadzie”⁸⁶.

Również rolę rozszerzenia UE podkreślał felietonista SP, Tomasz Bonek: „Zbliża się epokowe wydarzenie, finalizuje się dzieło Roberta Schumana, który chciał politycznej stabilizacji w Europie”⁸⁷. Innym razem dodawał: „Ważą się losy największego rozszerzenia, a wynik sprawy zależy głównie od Polski”⁸⁸. Dolnośląscy publicyści wyrażali nadzieje związane z poprawą polskiej sytuacji polityczno-społecznej po rozszerzeniu UE. Jeden z dziennikarzy SP pisał: „Jeśli wchodzimy do Unii tylko z pobudek ekonomicznych, to możemy się zawieść. Zapewne okaże się, że zarówno hurraentuzjaści, jak i hurraeuroceptycy nie mają do końca racji i sytuacja naszej gospodarki, czy też stopa życiowa przeciętnej polskiej rodziny, ani nie wzrośnie, ani nie spadnie tak drastycznie, jak głoszą. Unia to nie tylko

⁸³ Z. Smektała, *Jazz dla mass*, „Gazeta Wrocławska” z 4–5.01.2003, s. 13.

⁸⁴ Z. Smektała, *Jazz dla mass*, „Gazeta Wrocławska” z 28.05.2003, s. 18.

⁸⁵ W. Wodecki, *Przelamując bezwład*, „Gazeta Wrocławska” z 20.05.2003, s. 12.

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ T. Bonek, *Zimna wojna o pokój*, „Słowo Polskie” z 9.12.2002, s. 2.

⁸⁸ T. Bonek, *Bój o kiszczkę*, „Słowo Polskie” z 11.12.2002, s. 2.

szansa dla polskich kieszeni, ale i więcej bezpieczeństwa, i mniej wybryków awanturników politycznych”⁸⁹, a inny felietonista tej samej gazety przestrzegał: „Pamiętajmy, Zachód nie da nam wszystkiego”⁹⁰.

Na łamach GW publikował swoje felietony polityk Ryszard Czarnecki, który przeważnie poruszał kwestie polskiej polityki zagranicznej w kontekście stosunków z UE. Z analizy jego felietonów nie można jednoznacznie wywnioskować, czy był on zwolennikiem, czy też przeciwnikiem akcesji Polski do UE. Swoje wyważone opinie na temat integracji europejskiej wspierał zaciętą krytyką działań negocjacyjnych rządu. Równie negatywnie wypowiadał się na temat funkcjonowania UE oraz społecznych oczekiwań wobec zmian, które miały nastąpić po akcesji Polski do unijnych struktur.

Czarnecki apelował do polityków SLD: „Bruksela dużo więcej obiecuje, niż daje w rzeczywistości. Jednym słowem, co innego na papierze, co innego w rzeczywistości. Jest to lekcja dla nas. Oczekiwanie, że Unia da nam wykorzystać (...) 100 proc. przyznanych nam środków, jest złudzeniem. Podchodźmy więc z jednej strony do tych spraw bez emocji, z drugiej strony – twardo walcząc”⁹¹. W kolejnym felietonie zwracał uwagę: „Zostały trzy miesiące do końca negocjacji. To bardzo mało, aby coś wywalczyć czy poprawić. To jednak bardzo dużo, aby jeszcze coś stracić, zepsuć, zaniechać”⁹². Innym razem w kilku kolejnych wymienił powody, „które różnią jego i Millera pogląd na kwestie negocjacyjne”. Zaliczył do nich: „Wielkość składki członkowskiej, wysokość tzw. rekompensaty budżetowej”⁹³. Czarnecki krytycznie oceniał nie tylko polskie negocjacje, ale i unijnych negocjatorów: „Zachowuje (Komisja Europejska – dop. P.O.) się tak, jakby chciała biegunkę myśli połączyć z arogancką władzą (...). Im bliżej końca negocjacji, tym bardziej Komisja Europejska zachowuje się wobec krajów kandydackich, jak ekonom na folwarku. Tylko że w polityce międzynarodowej pohukiwanie nie jest dobrą metodą. Zwłaszcza wobec Polaków”⁹⁴. Czarnecki ostrej krytyce poddawał także rządową kampanię informacyjną: „Czego należy życzyć Polakom na nowy rok? (...) Wygranego referendum? Nie, bo czerwcowe referendum to tylko jedno z bieżących wydarzeń (...). Życzę Polakom, aby nie byli karmieni propagandą

⁸⁹ R. Gołaś, *Nie tylko forsą się liczy*, „Słowo Polskie” z 4.06.2003, s. 2.

⁹⁰ J. Roś, *Co od Unii?*, „Słowo Polskie” z 14.01.2003, s. 2.

⁹¹ R. Czarnecki, *Więcej obiecują*, „Gazeta Wrocławska” z 5.09.2002, s. 13.

⁹² R. Czarnecki, *Kwartal ostatniej szansy*, „Gazeta Wrocławska” z 25.09.2002, s. 15.

⁹³ R. Czarnecki, *Ostre warunki Brukseli*, „Gazeta Wrocławska” z 20.11.2002, s. 12.

⁹⁴ R. Czarnecki, *Gonitwa myśli*, „Gazeta Wrocławska” z 21.08.2002, s. 13.

unijną, aby otrzymali rzetelną informację⁹⁵. Prareferenda polityk ten określił jako formę zabawy, w której głosują jedynie zwolennicy UE. Jego zdaniem, mówienie tylko o plusach wynikających z integracji jest błędem, ale „wykorzystywanie społecznych lęków przed UE, to też błąd”⁹⁶. Ryszard Czarnecki prezentował bardzo krytyczne stanowisko wobec społecznych oczekiwań wynikających z akcesji Polski do UE: „Jedni mówią, że UE np. zlikwiduje w Polsce korupcję. To bzdura, bo skandale korupcyjne wybuchają w krajach członkowskich co rusz. A ostatni skład Komisji Europejskiej podał się zbiorowo do dymisji (...). Inni z kolei wskazują inną rzekę, która już, już się formuluje i czeka żeby popłynąć jak tylko Polska wmaszeruje do eurostruktur: rzekę szmalu”⁹⁷. Dziennikarska twórczość Czarneckiego na łamach GW zakończyła się wraz z przegranymi wyborami na urząd prezydenta Wrocławia w 2002 r. Polityk został doradcą prezydenta Włocławka do spraw pozyskiwania funduszy UE⁹⁸.

Na łamach pięciu dolnośląskich dzienników ukazało się 312 opinii czytelników na temat Unii Europejskiej.

Tabela 21. Opinie czytelników nt. UE na łamach dolnośląskich dzienników w latach 2002–2004

Tytuł gazety	Udział wypowiedzi czytelników (N = 312)	
GWW	30	8,72%
WW	12	3,49%
SP	152	44,19%
GW	138	40,12%
SP-GW	12	3,49%

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Dolnośląskie redakcje dzienników publikowały przede wszystkim neutralne opinie czytelników na temat rozszerzenia UE (43,15 proc.), co trzecia publikowana wypowiedź (37,50 proc.) wyrażała poparcie procesów integracyjnych, co piąta krytykowała UE (19,05 proc.).

⁹⁵ R. Czarnecki, *Na ten nowy rok*, „Gazeta Wrocławska” z 27.12.2002, s. 17.

⁹⁶ R. Czarnecki, *Mniej marszów – więcej wiedzy*, „Gazeta Wrocławska” z 13.05.2002, s. 13.

⁹⁷ R. Czarnecki, *Ulica Miła nie jest miła*, „Gazeta Wrocławska” z 7.08.2002, s. 12.

⁹⁸ A. Kłykow, *Zna drogę do unijnej kasy*, „Gazeta Wrocławska” z 21–22.12.2002, s. 4.

Większość euroentuzjastów mówiła o korzyściach rozszerzenia UE: o otwarciu europejskich rynków pracy, o uznaniu polskich dyplomów szkół wyższych, o możliwości korzystania z unijnej pomocy finansowej, o ujednoczeniu przepisów i porządku w polskim prawie. Redakcja SP opublikowała na przykład list nadesłany do redakcji przez jednego z czytelników, który pisał: „Po półwiecznej niewoli mamy pełne prawo dołączyć do zjednoczonej Europy (...). Kłamią ci, którzy hałasują, że stracimy suwerenność, że zagrożony będzie Kościół i rodzina (...). Zatem choć raz, jak za słynnej «Solidarności», zagłosujmy wszyscy razem za lepszym jutrem, bo gorzej, jak teraz, nie może już być”⁹⁹. Inny Dolnoślązak komentował: „Wejście Polski do Unii to dla nas jedyna szansa wyjścia z kryzysu gospodarczego, bo celem Wspólnoty jest wyrównywanie poziomów”¹⁰⁰. W publikowanych opiniach przeważały nadzieje na poprawę sytuacji gospodarczo-politycznej po 1 maja 2004 r.: „Unia ułatwi prowadzenie interesów, będzie lepsza sytuacja prawna, wierzę w zmniejszenie korupcji w urzędach, urzędnicy przestaną uprawiać własny folwark”¹⁰¹. Nieco innego zdania był jeden z mieszkańców Wrocławia, który pisał do redakcji GW: „rządzą nieudacznicy (...) panoszy się prywatą i korupcja oraz niezliczone afery (...) dość mamy nierządów i republiki kolesiów, w której liczą się tylko władza i kasa, a nie dobro ogólne. Jeżeli nie weźmiemy się do uczciwej pracy i mądrego rządzenia, to nawet nasze wejście do Unii Europejskiej dużo nie pomoże”¹⁰². W wypowiedziach czytelników wielokrotnie pobrzmiwały negatywne opinie o rządzącej klasie politycznej. Na pytanie redakcji GW: *Czy Polska straci w Unii swoją tożsamość?* jeden z wrocławian odpowiedział: „Polska nie utraci swojej tożsamości, pod warunkiem, że będą nas w Unii reprezentować odpowiedni politycy, a nie sprzedawczyki i kameleony”¹⁰³.

Przeciwnicy akcesji Polski do UE najczęściej obawiali się: „wyśrubowanych” unijnych norm, którym miały nie podołać polskie przedsiębiorstwa; zwiększenia bezrobocia; wzrostu cen oraz wykupu ziemi przez obcokrajowców¹⁰⁴. Wypowiadali się przedstawiciele różnych grup zawodowych. Dolnośląski rolnik stwierdził: „Byłbym za, ale na innych zasadach, negocjacje wymierzone są przeciwko rolnikom”, a inny czytelnik dodał: „Z jednej strony Polacy są zbyt biedni,

⁹⁹ R. Wachnowski, *Jedną drogą dziś wszyscy idziemy*, „Słowo Polskie” z 29.05.2003, s. 17.

¹⁰⁰ S. Wiśniewski, *Unia szansą*, „Słowo Polskie” z 18.04.2003, s. 2.

¹⁰¹ Tamże.

¹⁰² E. Dębicki, *Unia nie pomoże*, „Gazeta Wrocławska” z 15.09.2003, s. 20.

¹⁰³ „Gazeta Wrocławska” z 13.05.2002, s. 2.

¹⁰⁴ *Czego się obawiamy wchodząc do Unii Europejskiej?*, „Gazeta Wrocławska” z 17.04.2003, s. 10.

aby bronić się przed międzynarodowym kapitałem, z drugiej strony rolnicy nie są w stanie bez unijnej pomocy utrzymać się sami¹⁰⁵; reżyser teatralny wyraził natomiast obawę, że „komercja weźmie górę”¹⁰⁶. Kierowca z Wrocławia nawiązał do historii Polski: „Przed wojną nie liczyliśmy na nikogo pomoc, zbudowaliśmy port w Gdyni i wygraliśmy wojnę celną z Niemcami. Po co pchamy się do struktur, która nas pochłonie?”¹⁰⁷. W innej opinii czytelniczej opublikowanej na łamach SP zauważono: „Ja się do Europy nie spieszę, bo na szarych ludzi nikt tam nie czeka, nie będę miał z tego żadnych profitów. (...) rozumiem niecierpliwość tych, którzy liczą na intratne posady w Brukseli”¹⁰⁸.

Dolnoślązacy negatywnie oceniali działania decydentów politycznych w zakresie prowadzonej kampanii informacyjnej. Jeden z mieszkańców Wrocławia podkreślał, że „w mediach za mało programów o UE”¹⁰⁹, debat pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami, a za dużo informacji o korzyściach akcesji Polski do UE. Drobny przedsiębiorca podzielił się z redakcją swoimi obawami: „Słuchając tego, co trąbią o naszym wejściu do Unii, można odnieść wrażenie, że Polska to tylko rolnicy. Jako właściciel zakładu stolarskiego nie wiem, co mnie czeka. Czy w Unii będę miał prawo istnienia?”¹¹⁰. Ktoś inny ostrzegał: „Im bliżej referendum, tym więcej mówi się o korzyściach, jakie może przynieść wejście Polski do Unii. A Unia przeżywa kryzys gospodarczy, mało Polaków o nim wie. Eurosceptyków nie dopuszcza się do głosu, aby nie uświadomili Polakom, że akces niesie dla nas zagrożenia”¹¹¹. Tematykę unijną wiązano też z krytyką wobec działań rządu SLD: „Korupcja draży rząd Leszka Millera, on sam nie chce podać się do dymisji, licząc na sukces referendum europejskiego – żenujące jest wchodzenie do Unii z takim towarzystwem, na stanowiska do Brukseli wyślemy były aparat PZPR”¹¹². W opinii wrocławskiej księgowej „stracimy nie tylko tożsamość, ale i wszystko to, o co walczyli nasi przodkowie”¹¹³. Pewna nauczycielka po akcesji Polski do UE zaproponowała, by „pozbyć się nazwisk i przydzielić im (ludziom – dop. P.O.)

¹⁰⁵ Co sądzisz o przystąpieniu Polski do UE?, „Słowo Polskie” z 24.05.2002, s. 2.

¹⁰⁶ W. Szymański, *Chciałbym (dopłat) a boję się (biurokracji)*, „Słowo Polskie” z 2–4.05.2003, s. 3.

¹⁰⁷ *Czy powinniśmy wejść do Unii?*, „Gazeta Wrocławska” z 15.07.2002, s. 2.

¹⁰⁸ *Hyde Park*, „Słowo Polskie” z 25–26.05.2002, s. 2.

¹⁰⁹ R. Brzozowski, *Przekonać nieufnych*, „Słowo Polskie” z 5.06.2003, s. 2.

¹¹⁰ M. Rokowski, *A my od macochy*, „Słowo Polskie” z 6.01.2003, s. 2.

¹¹¹ J. Korzeniowski, *Rzykować?*, „Słowo Polskie” z 15.05.2003, s. 2.

¹¹² „Słowo Polskie” z 27.05.2003, s. 2.

¹¹³ *Czy Polska straci swoją tożsamość w Unii*, „Gazeta Wrocławska” z 14.05.2002, s. 2.

numery¹¹⁴. W większości przypadków publikowane na łamach gazet antyunijne opinie mieszkańców Dolnego Śląska były anonimowe, być może ich autorzy obawiali się wyrażać je publicznie.

W kampanię informacyjną w sprawie akcesji Polski do UE angażowały się również regionalne struktury partyjne. Na łamach dolnośląskich dzienników najczęściej wypowiadali się przedstawiciele LPR, kolejne miejsce zajęli członkowie PO, rządzący SLD uplasował się na trzeciej pozycji. Najrzadziej w kwestiach unijnych wypowiadali się członkowie Samoobrony.

Tabela 22. Liczba tekstów prasowych z wypowiedziami przedstawicieli ugrupowań politycznych na łamach dolnośląskich dzienników w latach 2002–2004

Partie polityczne:		GWW	GW	WW	SP	SP-GW	SUMA	
LPR	wymiar krajowy	7	14	3	35	3	62	108
	wymiar regionalny i lokalny	9	19	0	15	3	46	
PO	wymiar krajowy	4	8	2	15	4	33	71
	wymiar regionalny i lokalny	9	17	0	12	0	38	
SLD	wymiar krajowy	4	12	1	8	5	30	67
	wymiar regionalny i lokalny	9	19	0	8	1	37	
PiS	wymiar krajowy	8	7	1	17	0	33	59
	wymiar regionalny i lokalny	11	7	0	8	0	26	
PSL	wymiar krajowy	2	14	0	21	1	38	51
	wymiar regionalny i lokalny	2	1	1	9	0	13	
UW	wymiar krajowy	3	5	0	6	2	16	40
	wymiar regionalny i lokalny	11	8	0	5	0	24	
Samoobrona	wymiar krajowy	2	11	4	8	4	29	36
	wymiar regionalny i lokalny	0	6	0	1	0	7	

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

¹¹⁴ Tamże.

Partie prowadziły regionalne kampanie informacyjne. 12 kwietnia 2003 r. wyruszyła z Wrocławia ogólnopolska kampania PO. Jacek Protasiewicz, poseł PO i lider tej partii we Wrocławiu, negatywnie oceniał rządową kampanię informacyjną¹¹⁵. Dolnośląska PO opracowywała listę znanych osób, wójtów i burmistrzów, mających promować Unię, a posłowie partii w swoich biurach poselskich otworzyli centra informacji; deklarowali też organizację pronunijnych konferencji i spotkań. W tym samym czasie dolnośląscy przedstawiciele PiS poinformowali, że ich „hasłem kampanii będzie «TAK dla Unii, NIE dla SLD»”¹¹⁶. Po publicznych wypowiedziach Donalda Tuska, który wyraził zaniepokojenie postawą członków PiS wobec UE, redakcja SP opublikowała wywiad z posłem Adamem Lipińskim. Przyznał on, iż w partyjnej dyskusji na temat UE jego partyjni koledzy powtarzali pewne argumenty LPR, „ale to było podyktowane realizmem”. Na koniec wywiadu Adam Lipiński stwierdził: „Nie neguję konieczności integracji europejskiej (...), bo innej możliwości nie ma”¹¹⁷. Jednak już w kolejnym wywiadzie, na pytanie, czy PiS poprze akcesję, odpowiedział, że „zdecyduje o tym krajowy zjazd”¹¹⁸. Innym razem powiedział z kolei: „Tacy ludzie jak ja, zbyt długo czekaliśmy na ten moment, by w obecnej chwili głosować przeciwko wejściu do Unii. Ale interes kraju jest ważniejszy niż moje prywatne poglądy, podporządkuję się decyzji kierownictwa partii”. Adam Lipiński przyznawał: „W partii są obecne inne stanowiska niż moje”¹¹⁹. Wydaje się, iż w PiS istniała grupa przeciwników akcesji Polski do UE. Ostateczna decyzja poparcia, jak się później okazało, była efektem gorących, wewnątrzpartyjnych debat i dyskusji.

Regionalną kampanię prowadziła również UW. W działania promocyjne zaangażował się lider tego ugrupowania na Dolnym Śląsku, Władysław Frasyniuk. Na łamach dolnośląskiej prasy wyliczał powody do głosowania na TAK: „W Unii Polska będzie stabilniejszym krajem; rynek europejski otworzy się dla polskich przedsiębiorców; dostaniemy więcej pieniędzy na infrastrukturę; państwa UE otworzą się na Polskę”¹²⁰. UW organizowała prapreferenda, debaty, happeningi. Jeden z członków ugrupowania przyznał: „Referendum jest okazją do promocji partii”¹²¹.

¹¹⁵ *Platforma Europejska*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 27.12.2002, s. 2.

¹¹⁶ *Dwie drogi do Unii*, „Słowo Polskie” z 18.02.2003, s. 9.

¹¹⁷ *Innej możliwości nie ma*, „Słowo Polskie” z 15.11.2002, s. 32.

¹¹⁸ Ł. Medeksza, *Za mało dostaliśmy, więc może być bunt*, „Słowo Polskie” z 20.12.2002, s. 5.

¹¹⁹ Tamże.

¹²⁰ „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 5.06.2003, s. 2.

¹²¹ *Przekonać do głosowania na tak lub nie. Warto wejść do Unii?*, „Słowo Polskie” z 20.01.2003, s. 1.

Aktywną kampanię antyunijną na Dolnym Śląsku prowadziła LPR. Wystosowała do legnickich szkół i prezydenta Wrocławia apel, w którym sprzeciwiała się „politycznej indoktrynacji młodzieży”, za skandal uznając fakt, iż w Szkole Podstawowej nr 18 we Wrocławiu uczono uczniów hymnu UE. W apelu stwierdzono: „Polityka jest brudna, trzeba jej młodzieży oszczędzić”¹²². Zarzutom LPR przeciwstawiali się nauczyciele. Jeden z nich, uczący w Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Legnicy, polemizował: „To jakaś bzdura. Uczniowie nie czują się indoktrynowani”¹²³. Wszystkie publikacje prasowe, w których wypowiadali się przedstawiciele LPR, były komentowane przez zwolenników akcesji Polski do UE. Na przykład do wypowiedzi Bogdana Pęka, wówczas członka tego ugrupowania, że „polityczni oszuści namawiają do wejścia Polski do Unii, nie mówią nam prawdy. Ja znam warunki członkostwa, są one nie do przyjęcia: nastąpi zamrożenie płac w budżetówce, zatrzymanie waloryzacji emerytur, akcesja będzie ruiną dla polskiego rolnictwa” – ustosunkowywał się zwolennik rozszerzenia UE, Bogdan Zdrojewski (PO): „Chcę być Europejczykiem pierwszej kategorii, akcesja to przede wszystkim szansa dla młodzieży”¹²⁴. Gdy w jednej z ironicznych relacji prasowych redakcja WW poinformowała, że „Roman Giertych prezentował rewelacje, na jakie trafił, czytając traktat akcesyjny”, kontrargumentem była wypowiedź Jacka Protasiewicza: „To bzdury. Panu Giertychowi radzę dokładnie czytać tego typu dokumenty”¹²⁵.

Antyunijną kampanię w regionie dolnośląskim prowadził również Antoni Stryjewski z Koła Poselskiego Katolicko-Narodowego. Uczestniczył w debacie zorganizowanej przez Polskie Radio Wrocław. Jego kontrdyskutantem był Jacek Protasiewicz (PO). W debacie Stryjewski powiedział: „Powinny powstać publiczne szubienice, i przykładowo wieszać negocjatorów, którzy negocjują nędzę dla Polski”¹²⁶. (W prasie odnotowano, że Prokuratura Rejonowa we Wrocławiu odmówiła wszczęcia postępowania w sprawie tej wypowiedzi¹²⁷).

Na łamach dolnośląskich dzienników przeciwko akcesji Polski do UE wypowiadali się również przedstawiciele Unii Polityki Realnej (UPR). W jednym z wydań GW poinformowała o prapreferendum zorganizowanym przez to ugrupowanie. Jeden z jego członków przekonywał: „Chcemy zweryfikować dane sondażu zro-

¹²² P. Jantura, *Zła euroindoktrynacja*, „Słowo Polskie” z 10.04.2003, s. 11.

¹²³ Tamże.

¹²⁴ Cyt. za: *Protokół rozbieżności*, „Słowo Polskie” z 5.06.2003, s. 2.

¹²⁵ J. Harłukowicz, *Jak czyta Giertych*, „Wieczór Wrocławia” z 15.04.2003, s. 5.

¹²⁶ *Posel Stryjewski chce szubienic*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 2.12.2002, s. 3.

¹²⁷ *Niewyparzony język*, „Gazeta Wrocławska” z 16.01.2003, s. 5.

bionego przez Unię Wolności¹²⁸. Jedynie GWW opublikowała wyniki prapreferendum UPR, korzystne dla przeciwników rozszerzenia UE¹²⁹.

Unia Europejska połączyła w działaniu partyjne młodzieżówki. Młodzi politycy z PSL, SLD, PiS, PO, UW, LPR zorganizowali wspólną konferencję prasową, przeciwstawiając się propozycji senatorów, aby kandydaci do Parlamentu Europejskiego mieli minimum 30 lat. „Niech wyborcy zdecydują sami, kogo chcą zobaczyć w Parlamencie Europejskim” – mówił Adam Hofman z PiS¹³⁰. We wspólnej akcji młodzieżówek nie wzięli udziału tylko przedstawiciele z Samoobrony.

W kampanię informacyjną w sprawie akcesji Polski do UE z różną częstotliwością i zaangażowaniem włączali się dolnośląscy samorządowcy i wojewoda.

W prasie ukazała się informacja o tym, że dolnośląski wojewoda, Ryszard Nawrat, powołał pełnomocnika do spraw referendum europejskiego. Został nim wspomniany już Józef Piniór, który na łamach dolnośląskich dzienników wielokrotnie wypowiadał się na temat konieczności akcesji Polski do UE. Dziennikarze uwypuklali kontekst polityczny jego mianowania na stanowisko pełnomocnika: „Unia Europejska połączyła byłych politycznych wrogów. Pełnomocnikiem dolnośląskiego wojewody Ryszarda Nawrata (były działacz KW PZPR we Wrocławiu, szef wojewódzkich władz ZSMP) ds. referendum europejskiego został Józef Piniór (działacz opozycyjny)”¹³¹. Pełnomocnik wojewody udzielił prasie kilku wywiadów, wielokrotnie przekonywał do poparcia w referendum akcesji Polski do UE. Mówił między innymi: „nie powinniśmy się niczego obawiać, tylko wierzyć we własne siły. W Polsce mamy do czynienia z zagubieniem i niespełnieniem (...). I należy z powrotem uwierzyć we własne siły. Unia w żaden sposób nam nie zagraża. Przeciwnie, pozwoli nam uruchomić potencjał, który w nas tkwi”¹³². Innym razem Piniór stwierdzał, że „nie ma odwrotu od Unii” i ostrzegał: „Jeżeli referendum będzie nieudane, wygra populizm i strach, nasz start będzie fatalny. Przed Polakami stoi ważne zadanie”¹³³. Tuż przed referendum, w kolejnym z wywiadów, za swój największy sukces życiowy uznał „aktywizację obywatelską na Dolnym Śląsku związaną z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej”¹³⁴.

¹²⁸ *Eurorealiści*, „Gazeta Wrocławska” z 18–19.05.2002, s. 5.

¹²⁹ *Unia upadnie*, „Gazeta Wrocławska” z 12.06.2003, s. 7.

¹³⁰ K. Górowicz, *Walczą o wiek*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 22.01.2004, s. 4.

¹³¹ M. Kiełdanowicz, *Walka o rynek*, „Gazeta Wrocławska” z 28.01.2003, s. 7.

¹³² Tamże.

¹³³ K. Kaczorowska, *Niezbędni Europie*, „Gazeta Wrocławska” z 17.12.2002, s. 5.

¹³⁴ Ł. Medeksza, *Wbrew przeszłości*, „Gazeta Wrocławska” z 18.09.2002, s. 3; M. Kiełdanowicz, *Walka o rynek*, „Gazeta Wrocławska” z 28.01.2003, s. 7; *Ile będzie kosztowała nas Unia?* „Gazeta Wrocławska” z 26.02.2003, s. 11; *Sam decyduję*, „Gazeta Wrocławska” z 10–11.05.2003, s. 4.

Pełnomocnik nie tylko udzielał wywiadów, ale i aktywnie angażował się w działania informacyjne. Odpowiadał na pytania internautów w formule tak zwanego czatu internetowego¹³⁵. Zdaniem redakcji GW czat cieszył się dużym zainteresowaniem, a „momentami uczestniczyło w czacie 600 osób jednocześnie”¹³⁶.

Tabela 23. Wypowiedzi wybranych samorządowców nt. UE na łamach dolnośląskich dzienników w latach 2002–2004

		GWW	GW	WW	SP	SP-GW
Przedstawiciele gospodarki	informacyjne / obojętny = 90	8	26	0	36	20
	przychylny / pomyślny = 53	11	13	0	20	9
	krytyczne / niepomyślny = 6	1	3	1	1	0
Suma = 149		20	42	1	57	29
Samorządowcy	informacyjne / obojętny = 76	46	9	0	19	2
	przychylny / pomyślny = 44	11	23	0	8	2
	krytyczne / niepomyślny = 6	1	2	1	2	0
Suma = 126		58	34	1	29	4
Wojewoda dolnośląski	informacyjne / obojętny = 52	39	11	0	2	0
	przychylny / pomyślny = 21	4	13	0	3	1
	krytyczne / niepomyślny = 2	0	0	0	2	0
Suma = 75		43	24	0	7	1
Organizacje pozarządowe	informacyjne / obojętny = 7	0	1	0	5	1
	przychylny / pomyślny = 12	1	1	0	7	3
	krytyczne / niepomyślny = 1	0	0	0	1	0
Suma = 20		1	2	0	13	4

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

¹³⁵ Żerowanie na nastojach, „Gazeta Wroclawska” z 5.03.2003, s. 12.

¹³⁶ Nie ma odwrotu, „Gazeta Wroclawska” z 30.01.2003, s. 6.

W promocję UE były zaangażowane władze samorządowe. Dolnośląski Urząd Marszałkowski uruchomił na swoich stronach internetowych *Vademecum UE* – informacje o Unii pochodziły z serwisów prasowych¹³⁷. Pozytywnie wypowiadał się o UE między innymi ówczesny prezydent Wałbrzycha, Piotr Kruczkowski: „Obaw Polak przed Unią nie ma, jest tylko przed nią trema”¹³⁸. Swoje poparcie dla rozszerzenia wielokrotnie podkreślał Rafał Dutkiewicz. Prezydent Wrocławia mówił między innymi: „Jak widzę, jakie korzyści będzie miał Wrocław z tego, że wejdziemy do UE, to rosne z dumy”¹³⁹. Z jego inicjatywy podczas brukselskiego spotkania prezydenci Warszawy, Katowic, Łodzi, Strasburga, Bratysławy, Rygi i Bukaresztu zawiązali nieformalną grupę, która miała dążyć do uznania istotnej roli miast w UE¹⁴⁰.

W maju 2003 r. ponad 70 wójtów i burmistrzów Dolnego Śląska dyskutowało na temat unijnej kampanii w regionie. Jeden z wójtów przestrzegwał, że przeciwnicy rozszerzenia UE są w małych miasteczkach i we wsiach bardzo aktywni; zauważył: „Działacze LPR roznoszą po wiejskich sklepach ulotki antyunijne. Ulotek rządowych nikt tam nie widział”¹⁴¹. GWW doniosła, iż przedstawiciele władz Dolnego Śląska, politycy, ludzie świata nauki, kultury i biznesu podpisali 2 czerwca 2003 r. apel do mieszkańców regionu, w którym przekonywali do wzięcia udziału w referendum: „Polskie TAK w referendum będzie decyzją o przyszłości Polaków, Dolnoślązaków i wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, będzie gwarancją bezpieczeństwa i siły kraju, który w tak szybkim czasie przeszedł drogę od systemu totalitarnego do demokracji, od zniewolenia do wolności”¹⁴². Miesiąc przed podpisaniem przez Polskę traktatu akcesyjnego GW opublikowała serię wypowiedzi samorządowców, przedstawicieli kultury, gospodarki na temat trudności, jakie miałyby napotkać Polska w UE. Większość dolnośląskich samorządowców wyraźnie deklarowała poparcie dla integracji europejskiej. Radny z Jeleniej Góry, Stanisław Dziedzic (SLD), przekonywał, iż przepisy unijne zmuszą nas do większej aktywności zawodowej i wyzwolą walkę z korupcją. W podobnym tonie wypowiadał się inny samorządowiec: „Mam nadzieję, że Unia nauczy nas dbałości o pracę”. Niektórzy wyraźnie wyrażali obawy. Jeden z jeleniogórskich radnych

¹³⁷ *Eurowieści z Internetu*, „Słowo Polskie” z 4.06.2002, s. 10.

¹³⁸ P. Adamczyk, *Wuniwstąpienie to nie zbawienie*, „Słowo Polskie” z 18.04.2003, s. 14.

¹³⁹ „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 5.06.2003, s. 2.

¹⁴⁰ *Klub Strasburski*, „Gazeta Wrocławska” z 19.05.2003, s. 7.

¹⁴¹ T. Janoś, *Krew w czekoladzie*, „Gazeta Wrocławska” z 16.05.2003, s. 6.

¹⁴² *W imieniu pokoleń*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 3.06.2003, s. 3.

powiedział: „obawiam się, że zwiększy się przepaść między nieliczną grupą bogatych, a klasą biedy. (...) nie wykształciła się u nas moc konkurencji. (...) nie jesteśmy psychicznie gotowi do wejścia na wolny rynek”¹⁴³. Jedynym samorządowcem wyraźnie sprzeciwiającym się akcesji Polski do UE był Wiktor Prystrom (w latach 2002–2006 w Radzie Miasta Jelenia Góra z rekomendacji Komitetu Wyborczego „Wspólne Miasto”), który powiedział: „Grozi nam odejście od wartości chrześcijańskich, zgoda na mordowanie dzieci nienarodzonych. Takie wartości niesie UE. Dla mnie nie do zaakceptowania. Poza tym jedyna korzyść będzie taka, że jak Niemcom nie będzie kto miał posprzątać ubikacji dworcowych, to zaproszą nas do współpracy”¹⁴⁴.

W październiku 2002 r. odbyły się w Polsce wybory samorządowe. Można było zakładać, iż partie polityczne tematykę unijną będą wykorzystywały w kampanii wyborczej. Tak się jednak nie stało. Tematyka unijna była argumentem sporadycznie wykorzystywanym w walce politycznej na Dolnym Śląsku. Zdecydowanie pronijne deklaracje składała kandydatka SLD na prezydenta Wrocławia, Lidia Geringer d'Oedenberg. Premier Leszek Miller – na spotkaniu wyborczym – podkreślał jej walory i konkludował: „Polska idzie do Unii Europejskiej, Wrocław idzie do Europy, będzie miał prezydenta europejskiego formatu”¹⁴⁵. Dziennikarze informowali o nowo powstałym Komitecie „Razem Polsce”, którego twórcą był wykluczony z LPR Antoni Macierewicz. Część członków komitetu chciała, aby ich kandydatem na prezydenta Wrocławia został Ryszard Czarnecki, jednak zdecydowana większość odrzuciła tę propozycję „ze względów ideowych”. Chodziło o jego stosunek do integracji europejskiej – przedstawiciele skrajnej prawicy zarzucali mu zbyt dużą proeuropejskość. Jasnej deklaracji pro- lub antyeuropejskiej Ryszarda Czarneckiego oczekiwał redaktor GW, Łukasz Medeksza, który przypomniał czytelnikom dziennika wypowiedź Czarneckiego: „Zagłosuję przeciwko wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Ale tylko wtedy, jeśli nie nastąpi przełom w negocjacjach i nasz rząd nie przestanie ustępować władzom UE”¹⁴⁶.

¹⁴³ *Na jakie trudności napotkamy w UE?*, „Gazeta Wrocławska” z 12.03.2003, s. 10.

¹⁴⁴ *Na jakie trudności napotkamy w UE?*, „Gazeta Wrocławska” z 10.03.2003, s. 9; wypowiedzi innych m.in. [w:] „Gazeta Wrocławska” z 3.03.2003, s. 11; „Gazeta Wrocławska” z 5.03.2003, s. 10; „Gazeta Wrocławska” z 11.03.2003, s. 10 oraz „Gazeta Wrocławska” z 19.03.2003, s. 9.

¹⁴⁵ A. Domagała, K. Górowicz, *Muzyczne gusta prezydenta*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 7–8.09.2002, s. 3.

¹⁴⁶ Ł. Medeksza, *Fundamentalisci*, „Gazeta Wrocławska” z 10.09.2002, s. 7 oraz *Umizgi do ekstremy*, „Gazeta Wrocławska” z 11.09.2002, s. 8.

W ramach kampanii politycznej komitet wyborczy PiS poinformował, iż kandydaci do samorządu pisali test wiedzy o UE (złożony z 45 pytań). Wyników jednak nie upubliczniono¹⁴⁷. Podobny sprawdzian urządziło swoim dolnośląskim działaczom PSL. Test pisało 80 osób, pozytywnie zaliczyła go tylko jedna¹⁴⁸. Do UE nawiązywał również podczas wizyt w regionie lider Samoobrony, Andrzej Lepper, który mówił: „Ryszard Czarnecki jest dla mnie autorytetem, zwłaszcza w kwestiach Unii Europejskiej. Jego wykłady o Unii są zgodne z linią polityczną Samoobrony”. Sam Czarnecki nie przyznawał się do udziału w szkoleniach dla członków tego ugrupowania¹⁴⁹.

Wielokrotnie i bardzo zdecydowanie swoje poparcie dla integracji europejskiej wyrażało wrocławskie środowisko naukowe. W związku z obchodami 300-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego jego ówczesny rektor, Zdzisław Latajka, podkreślił: „Nasza uczelnia ma być europejska”¹⁵⁰. Z wywiadu z Andrzejem Chmielewskim, wówczas pełnomocnikiem rektora Uniwersytetu Wrocławskiego do spraw organizacyjnych jubileuszu, czytelnicy dowiedzieli się, iż uczelnia planowała „jubileusz wykorzystać, aby pokazać, że Unia Europejska to nie tylko jedność gospodarcza i polityczna, ale także wspólna przestrzeń duchowa i intelektualna”¹⁵¹. Uczelnia zorganizowała ogólnopolską konferencję, podczas której jej rektor przekonywał: „To my powinniśmy mówić, że musimy wejść do Unii”¹⁵². GWW opublikowała fragment laudacji doktora *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego, Javiera Solany (tytuł nadano 2 października 2002 r.) wybrany zapewne nie przypadkowo: „obecność Polski jest niezbędna w Unii Europejskiej”¹⁵³. Politechnika Wrocławska tytuł doktora *honoris causa* przyznała z kolei Philippe’owi Busquinowi, belgijskiemu komisarzowi UE do spraw badań naukowych (23 maja 2003 r.)¹⁵⁴, a wrocławska Akademia Rolnicza – Günterowi Verheugenowi (1 grudnia 2003 r.)¹⁵⁵.

W kampanię prounijną włączyli się też przedstawiciele różnych innych środowisk. Powstała na przykład Dolnośląska Koalicja Kobiet na rzecz Referendum

¹⁴⁷ PiS pisało klasówkę, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 19.09.2002, s. 3.

¹⁴⁸ M. Nikodemski, *Egzamin na kandydacie*, „Słowo Polskie” z 10.09.2002, s. 3.

¹⁴⁹ K. Wojtowicz, *Czarny koń Samoobrony*, „Wieczór Wrocławia” z 14.05.2003, s. 3.

¹⁵⁰ *Uniwersytet europejski*, „Gazeta Wrocławska” z 3.10.2002, s. 3.

¹⁵¹ W. Dybalska, *Święto potrwa do lata*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 18.11.2002, s. 3.

¹⁵² *Rola polskich uczelni wyższych w Europie wiedzy*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 22–23.05.2003, s. 4.

¹⁵³ *Honoris causa i medale*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 3.10.2003, s. 2.

¹⁵⁴ *Komisarz doktorem*, „Gazeta Wrocławska” z 24–25.05.2003, s. 3.

¹⁵⁵ „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 6.12.2003, s. 5.

Europejskiego. Renata Berent-Mieszczanowicz z Demokratycznej Unii Kobiet zachęcała do udziału w projekcie kobiety „aktywne, mądre, które mają siłę przebicia”. Do prounijnej akcji zaproszono sto pań z regionu. Ewa Gąsowska, współpomysłodawczyni powołania koalicji, przekonywała: „Unia to szansa dla mieszkających tu kobiet”¹⁵⁶. Kampanię prounijną poparł również dolnośląski Związek Harcerstwa Polskiego. Komendantka Aldona Wiktorska-Święcka zapowiedziała: „9 maja, w Dzień Europy, 1500 harcerzy przejdzie przez Bramę do Europy – to początek przedreferendalnej akcji”¹⁵⁷. Zgodnie z uchwałą Rady Naczelnej ZHP akcja miała na celu zmobilizować harcerzy do powszechnego udziału w referendum akcesyjnym, jednak – jak podkreślali dziennikarze – „w uchwale nie było (...) wprost mowy o głosowaniu na TAK”¹⁵⁸.

Na kilka dni przed referendum akcesyjnym grupa 26 polityków, naukowców, biznesmenów i duchownych zwróciła się do mieszkańców regionu z apelem: „Skorzystajcie z prawa do decydowania o przyszłości Polski”. W liście, podpisanym między innymi przez arcybiskupa metropolitę wrocławskiego, dolnośląskiego wojewodę i marszałka województwa, podkreślano: „Drzwi są już otwarte, pozostało nam tylko przekroczyć próg, którym jest referendum. (...) polskie TAK w referendum będzie gwarancją bezpieczeństwa i siły kraju”¹⁵⁹.

Na łamach dolnośląskich dzienników o UE wypowiadali się również duchowni. Byli wśród nich zarówno przedstawiciele Kościoła katolickiego, jak i przewodniczący Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Polsce. W opublikowanych wypowiedziach dolnośląscy duchowni Kościoła rzymskokatolickiego bardziej zdecydowanie poparli rozszerzenie UE niż duchowni pozostałych wyznań.

Redakcja SP opublikowała infografikę PAP z wynikami poparcia integracji wśród księży. Komentarza do sondażu udzielił biskup senior diecezji wrocławskiej Kościoła polskokatolickiego, Wiesław Skołucki, który powiedział: „Wiem, jak wiele dobrego Unia zrobiła dla krajów członkowskich. Zapewniła postęp cywilizacyjny, rozwój gospodarki, pokój i stabilizację (...). Dzięki członkostwu nie będziemy zamkniętą enklawą, nie podzielam obawy, że Unia zuboży nasze życie duchowe”¹⁶⁰.

¹⁵⁶ *Sto wybranych*, „Gazeta Wrocławska” z 4–5.01.2003, s. 5.

¹⁵⁷ W. Szymański, Ł. Medeksza, *Zuchy do Europy*, „Słowo Polskie” z 8.05.2003, s. 9.

¹⁵⁸ Tamże.

¹⁵⁹ *Apelują do Ciebie: zróbmy to razem*, „Gazeta Wrocławska” z 3.06.2003, s. 16.

¹⁶⁰ „Słowo Polskie” z 8.01.2003, s. 2.

Wśród kilkakrotnie publikowanych wypowiedzi księży katolickich redakcje dolnośląskich dzienników najczęściej cytowały wrocławskiego metropolitę Henryka Gulbinowicza. GWW dwukrotnie, pod tym samym tytułem *Unia tak, ale nie byle jak*, zamieściła wywiad z kardynałem. Hierarcha przekonywał: „Polska powinna mieć zagwarantowane korzystne warunki akcesji”. Na pytanie dziennikarza, jak przekonać tych, którzy całkowicie są przeciwni UE, metropolita odpowiedział: „Nie trzeba tego robić, każdy człowiek jest osobą wolną. I dlatego też nie ma sensu ich zmuszać. Pan Bóg też i nikogo za uszy do nieba nie ciągnie. Pozostaje jednak pytanie – jeśli nie Zachód, to gdzie?”¹⁶¹. Dolnośląscy dziennikarze uczestniczyli w tradycyjnym spotkaniu opłatkowym na zaproszenie kardynała Gulbinowicza, jednak tylko redakcja GWW skomentowała to wydarzenie: „Jego Eminencja życzył nam dopełnienia najważniejszej w zawodzie dziennikarza – wiarygodności (...). Naród wam wierzy – podkreślał Gulbinowicz. A potem nagle niespodziewanie jasno i twardo opowiedział się za wejściem do Unii Europejskiej (...). Po chwili zadumy przytoczył wierszyk, który zapisał w swoim pamiętniku – «Do Unii tak, ale nie byle jak»”¹⁶².

WW jako jedyny spośród trzynastu tytułów prasowych analizowanych w niniejszej pracy opublikował list biskupów, który miał być odczytany 1 czerwca 2003 r. we wszystkich polskich kościołach katolickich. W liście biskupi zachęcali wiernych do uczestniczenia w referendum akcesyjnym, nie sugerując, jak należy głosować¹⁶³. Dzień później na łamach tej samej gazety opublikowano list polskiego teologa ks. Romana E. Rogowskiego. Jego analiza stanowi istotne odniesienie dla stosunku duchowieństwa wobec akcesji Polski do UE. Na wstępie listu teolog wyjaśnił, iż należy rozróżnić dwa pojęcia: Europa i Unia Europejska. Dalej Rogowski napisał: „Kościół zdecydowanie opowiada się za jednością Europy i świata. Zaś Unia Europejska to struktura polityczno-gospodarcza, Kościół musi wobec niej zachować postawę neutralną, nie można wypowiadać się za ani przeciw, tak samo wobec decyzji o wstąpieniu do Unii Europejskiej”. Zdaniem duchownego, ci przedstawiciele Kościoła, którzy wypowiadali się z aplauzem o przystąpieniu Polski do Unii, „nie wyrażają opinii Kościoła”¹⁶⁴.

¹⁶¹ *Unia tak, ale nie byle jak*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 14.04.2003, s. 10 oraz „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 9.06.2003, s. 3.

¹⁶² *Z kardynałem do Unii*, „Gazeta Wrocławska” z 6.01.2003, s. 6.

¹⁶³ „Wieczór Wrocławia” z 29.05.2003, s. 2.

¹⁶⁴ R.E. Rogowski, *Kościół a jedność Europy*, „Wieczór Wrocławia” z 30.05–1.06.2003, s. 15.

SP było natomiast jedynym spośród analizowanych trzynastu dzienników, które opublikowało opinię duchownego, Jerzego Kichlera, przewodniczącego Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Polsce, który w wywiadzie argumentował, że UE jest szansą na rozwój Polski, przy czym za naturalne uważał pytania członków UE o to, „co stracą, jak Unia się rozszerzy”¹⁶⁵.

5.3. Stosunki polsko-niemieckie w kontekście rozszerzenia Unii Europejskiej

Pierwsze inicjatywy nawiązania transgranicznej współpracy podjęły środowiska lokalne Bogatyni, Liberca i Zittau już w 1990 r. Tak zwane memorandum z Zittau określało współpracę samorządów w obszarze Nysy Łużyckiej, do projektu przyłączyły się także władze wojewódzkie Jeleniej Góry, Okręgu Północnoczeskiego oraz Saksonii¹⁶⁶. W efekcie 21 grudnia 1991 r. powstał euroregion Nysa, który był pierwszą tego typu strukturą w Polsce. Rangę utworzenia euroregionu podkreślał list prezydentów: Václava Havla (Czechy), Richarda von Weizsäckera (Niemcy) i Lecha Wałęsy (Polska), w którym zapewniali o pełnym poparciu dla idei powołania transgranicznego regionu¹⁶⁷.

Na przełomie lat 1993 i 1994 została opracowana koncepcja rozwoju gospodarczego dla euroregionu Nysa, w której określono najistotniejsze obszary transgranicznej współpracy. Jednym z nich była ochrona środowiska. Na styku granic trzech państw znajduje się tak zwany czarny trójkąt – kopalnie odkrywkowe węgla brunatnego i elektrownie, których funkcjonowanie niekorzystnie odbijało się na drzewostanie lasów karkonoskich i Gór Izerskich, a także na czystości wód Nysy Łużyckiej, które nie mieściły się w żadnej klasie czystości¹⁶⁸. Za równie istotny obszar współpracy uznano turystykę. Wielką wagę przywiązywano do problemów transportu, komunikacji i zwiększenia przepustowości granic¹⁶⁹. Miasta przygraniczne euroregionu Nysa bardzo aktywnie ze sobą współpracowały, szczególnie Zgorzelec i Görlitz. Już w 1990 r. władze federalne Niemiec i rząd Saksonii na

¹⁶⁵ *Przepisy to nie wszystko*, „Słowo Polskie” z 13–14.07.2002, s. 3.

¹⁶⁶ W. Malendowski, M. Ratajczak, *Euroregiony. Pierwszy krok do integracji europejskiej*, Atla 2, Wrocław 1998, s. 85.

¹⁶⁷ T. Borys, Z. Panasiewicz, *Euroregion Nisse-Nisa-Nysa – podstawowe informacje*, GUS, Warszawa–Jelenia Góra 1994, s. 11–13.

¹⁶⁸ W. Malendowski, M. Ratajczak, *Euroregiony...*, s. 86.

¹⁶⁹ Cz. Osękowski, H. Szczegół, *Euroregiony na pograniczu polsko-niemieckim (1991–1997)*, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 1998.

odbudowę i rozwój Görlitz przekazały znaczne środki¹⁷⁰. Pierwsze porozumienie o współpracy władze miast podpisały w kwietniu 1992 r., w grudniu następnego roku zawarły umowę o współpracy partnerskiej¹⁷¹. Ważnym jej obszarem stała się koncepcja utworzenia euromiasta Zgorzelec/Görlitz.

Z analizy materiałów prasowych zamieszczonych w dolnośląskich dziennikach wynika, że publikowano w nich najmniej w porównaniu z dziennikami zachodniopomorskimi i lubuskimi tekstów dotyczących UE w kontekście stosunków polsko-niemieckich.

Tabela 24. Liczba publikacji prasowych nt. UE w kontekście stosunków polsko-niemieckich na łamach dolnośląskich dzienników w latach 2002–2004

Tytuł gazety	Udział publikacji (N = 2591)	
GWW	21	4,47%
GW	30	3,96%
WW	4	3,77%
SP	42	4,26%
SP-GW	17	6,27%
RAZEM	114	4,40%

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Redakcja SP-GW opublikowała wywiad z politolog Beatą Ociepką, która wyrażała nadzieję, iż po akcesji Polski do UE polska dyplomacja będzie umiała odwołać się do dobrych polsko-niemieckich stosunków z początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku¹⁷². W publikacjach dolnośląskich dzienników wielokrotnie powracano do historii wzajemnych stosunków. Na przykład w jednym z dzienników przytoczono wypowiedź mieszkańca Wrocławia: „Nie wiem, czy jesteśmy do tego przygotowani, trochę to się dzieje za szybko – trochę się obawiam się, co dalej będzie po wejściu (Polski – dop. P.O.) do Unii. Niemcy są silniejsi i lepiej zorganizowani”.

¹⁷⁰ Cz. Osekowski, H. Szczegóła, *Pogranicze polsko-niemieckie w okresie transformacji (1989–1997)*, WSP, Zielona Góra 1999, s. 210.

¹⁷¹ Tamże, s. 212.

¹⁷² *Nie zamiatać uprzedzeń pod dywan*, „Słowo Polskie – Gazeta Wroclawska” z 14–15.02.2004, s. 2.

zowani”, a także mieszkanki Kassel, która przekonywała: „Jeżeli Polska i Niemcy mają się znaleźć razem w Unii, muszą sobie wzajemnie wybaczyć”¹⁷³.

Przyczynkiem do dyskusji na temat niemieckich praw do majątków zostawionych na ziemiach zachodnich Polski była wizyta szefa Ziomkostwa Śląskiego, Rudiego Pawelki w październiku 2003 r., we Wrocławiu. Podkreślał on, iż osoby „wypędzone” powinny mieć prawo do roszczeń wobec majątków pozostawionych na ziemiach polskich, czeskich i rosyjskich. „Szczególnie dotyczy to osób, które przeprowadziły się do RFN po 1956 roku i zostawiły swoje nieruchomości”¹⁷⁴ – stwierdził. Wkrótce GWW opublikowała wywiad z prawnikiem Uniwersytetu Wrocławskiego, Aleksandrem Cieślińskim, który, powołując się na art. 295 traktatu o Wspólnocie Europejskiej, stwierdził: „Niemcy nie mają prawa odbierać wrocławianom domów” i przypomniał o traktacie granicznym zawartym między Polską a Niemcami w 1990 r., w którym potwierdzono nienaruszalność sąsiedzkich granic¹⁷⁵. Redakcja GWW kontynuowała ten wątek w kolejnych wydaniach. Do debaty na temat niemieckich roszczeń włączył się dolnośląski wojewoda Stanisław Łopatowski. Na zwołanej konferencji prasowej przyznał, że „od 1990 roku do Urzędu Wojewódzkiego wpłynęło kilkanaście wniosków o zwrot majątków”, po czym, uspokajając dziennikarzy, potwierdził słowa Aleksandra Cieślińskiego¹⁷⁶.

Tematyka niemiecka wielokrotnie była poruszana podczas spotkań poświęconych UE. W jednym z nich uczestniczył przewodniczący Niemiecko-Polskiej Grupy Parlamentarnej w Bundestagu, Markus Meckel, który przekonywał, iż integracja europejska jest gwarantem wolności, demokracji i niezależności wszystkich państw. Na pytanie, czy gdyby wiedział, że jego pomysł utworzenia we Wrocławiu Centrum przeciwko Wypędzeniom wywoła tak burzliwą dyskusję w Polsce i Niemczech, zdecydowałby się na jego forsowanie – odpowiedział: „Polska i Niemcy nie są jeszcze gotowe na to, aby zacząć myśleć o powstaniu Centrum. (...) musimy się jeszcze raz zastanowić nad naszą historią i wyciągnąć wnioski”¹⁷⁷. Markus Meckela uważał, że to nastąpi dwa, trzy lata po wejściu Polski do UE.

¹⁷³ Cyt. za: I. Czarnecka, *Pojednanie trudne i potrzebne*, „Słowo Polskie” z 7.10.2002, s. 3.

¹⁷⁴ *Sprawiedliwość według Pawelki*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 3.10.2003, s. 6.

¹⁷⁵ D. Flunt, *Czy Niemcy zabiorą nam domy?*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 24.10.2003, s. 7.

¹⁷⁶ *Spokojnie, to tylko żądania*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 7.11.2003, s. 5.

¹⁷⁷ W. Floryan, F. Mecner, *Europa w pigułce*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 9.01.2004, s. 3 oraz F. Mecner, *Dziś jest za wcześnie*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 9.01.2004, s. 3.

Dolnośląskie dzienniki informowały również o nastrojach zachodnich sąsiadów wobec rozszerzenia UE¹⁷⁸. W SP-GW przytoczono dane, z których wynikało, że 81 proc. Niemców obawia się, że po wstąpieniu Polski do UE ich firmy będą przenosiły produkcję do krajów Europy Środkowej i Wschodniej, a w Niemczech wzrośnie bezrobocie i spadną zarobki¹⁷⁹. Informowano także, że „wśród Niemców zamieszkujących przy granicy (narasta – dop. P.O.) niepokój o zwiększenie przestępczości”. Spotkali się polscy i niemieccy celnicy, funkcjonariusze straży granicznej i policji oraz psychologzy z mieszkańcami Dolnego Śląska. Nie tylko Polacy, ale również Niemcy mieli stracić pracę – w Görlitz z 850 celników miało ją stracić 600¹⁸⁰.

Dolnośląskie dzienniki jednak wielokrotnie wskazywały korzyści płynące z dobrosąsiedzkich stosunków między mieszkańcami południowo-zachodniej Polski i Dolnej Saksonii. W Görlitz działało 57 polskich firm, co wynikało między innymi stąd, że opłata za zarejestrowanie działalności gospodarczej w Niemczech wynosiła 40 euro i była znacznie niższa niż w Polsce¹⁸¹. Dziennikarze przypominali, iż Dolna Saksonia współpracuje z województwem dolnośląskim już od 1993 r. Efektem tego było przyjęcie przez ówczesnego premiera tego landu, Gabriela Sigmara, polskich urzędników jako stażystów w niemieckim urzędzie, co miało dać im możliwość przygotowania się do akcesji Polski do UE. Ich zadaniem było zdobycie doświadczenia w opracowywaniu wniosków o unijne dotacje. Marszałek województwa dolnośląskiego, Emilian Stańczyszyn, tak komentował tę pomoc: „brakuje nam wykwalifikowanych urzędników”¹⁸². Zgorzelec i Görlitz wspólnie ubiegały się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w 2010 r. Decyzję o przyznaniu polskiemu i niemieckiemu miastu tego miana podejmował Parlament Europejski¹⁸³ (uczynił to w 2006 r.).

Głównym tematem jednego z czerwcowych wydań SP w 2002 r. była wizyta kanclerza, Gerharda Schrödera, we Wrocławiu. Jej celem było otwarcie Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy’ego Brandta. Kanclerz podczas

¹⁷⁸ Więcej: C. Obracht-Prondzyński, *Ziemie Zachodnie i Północne – spojrzenie z pomorskiego podwórka*, „Przegląd Zachodni” 20005, nr 3, s. 165.

¹⁷⁹ *Wiadomość w minutkę*, „Słowo Polskie – Gazeta Wroclawska” z 29.03.2004, s. 2.

¹⁸⁰ J. Grzeszczuk, *Uspokoić sąsiadów*, „Słowo Polskie” z 16–17.11.2002, s. 6.

¹⁸¹ *Legalne euro*, „Słowo Polskie – Gazeta Wroclawska” z 10.03.2004, s. 10.

¹⁸² *Pomogą napisać projekt dla Unii o euro*, „Słowo Polskie” z 10.09.2002, s. 7.

¹⁸³ K. Wiązowska, *W samym sercu Europy*, „Gazeta Wroclawska” z 11.09.2003, s. IV.

swojego pobytu przekonywał Polaków, iż obawy o wykupywanie ziem polskich przez Niemców są nieuzasadnione¹⁸⁴.

W prasie wielokrotnie pojawiały się informacje i notki o wspólnych inicjatywach Polaków i Niemców. Samorządowcy Dolnego Śląska i Dolnej Saksonii rozmawiali między innymi na temat wspólnych obchodów wejścia Polski do UE, święconych na styku trzech granic. Planowano polsko-niemiecko-czeskie przedstawienie teatralne i pokaz sztucznych ogni¹⁸⁵. Cztery doby z kolei trwały Dni Dolnego Śląska w Saksonii (Drezno). Strona niemiecka przekonywała stronę polską o konieczności utworzenia wspólnego obszaru gospodarczego jeszcze przed akcesją Polski do UE. W ramach współpracy oba regiony – Dolny Śląsk i Dolna Saksonia – wymieniały pracowników administracyjnych, utworzyły wspólną klasę w gimnazjum w Görlitz, planowały utworzyć strefę aktywności gospodarczej Bogatynia-Zittau-Hrádek¹⁸⁶.

Na łamach dolnośląskich dzienników najchętniej podejmowano tematykę ekonomiczną oraz gospodarczą. Prasa na bieżąco informowała o unijnych dotacjach, które otrzymywało województwo dolnośląskie. Pisano: „Wrocław jest już w Unii” – co miało podkreślać rangę funduszy, dzięki którym miał nastąpić szybki rozwój regionu¹⁸⁷. Regionalne dzienniki informowały z dumą: „Jelenia Góra w 2002 roku była drugim w Polsce miastem efektywnie wykorzystującym dotacje PHARE na inwestycje”¹⁸⁸. W nagłówku innego artykułu można było przeczytać: „Unia Europejska sfinansuje, miasto wybuduje: kolektory ścieków, kanalizację dla 11 osiedli, wysypisko. Wrocław na 615 mln inwestycję otrzymał z ISPA wsparcie w postaci 190 mln zł”¹⁸⁹. W prasie pisano o dotacjach otrzymanych z funduszu ISPA w wysokości 6 mln euro na rekultywację wysypiska śmieci w okolicach Maślic (4 mln m³ śmieci widocznych z Legnicy). Zrelacjonowano także, jak na szczycie 50-metrowej hałdy śmieci prezydent Wrocławia, Rafał Dutkiewicz, oraz przedstawiciel Komisji Europejskiej podpisali umowę między miastem a wyko-

¹⁸⁴ J. Kuciel, W. Szymański, *Kanclerza «tak» dla Polski*, „Słowo Polskie” z 19.06.2002, s. 1; *Jestem zaślubiony Unii*, „Słowo Polskie” z 19.06.2002, s. 2; *Wrocław to kwiat Europy*, „Słowo Polskie” z 19.06.2002, s. 3.

¹⁸⁵ K. Górowicz, *Zwyczajni niezwyczajni*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 25.11.03, s. 3.

¹⁸⁶ T. Janoś, *Zielony Trójkąt*, „Gazeta Wrocławska” z 9.07.2002, s. 11.

¹⁸⁷ I. Czarnecka, *Jedną trzecią na promocję*, „Słowo Polskie” z 10.09.2002, s. 9.

¹⁸⁸ *Pierwsi po P(H)ARE groszy*, „Słowo Polskie” z 2.01.2003, s. 6.

¹⁸⁹ Ł. Medeksza, *Łaskawy fundusz*, „Gazeta Wrocławska” z 10.09.2002, s. 5.

nawcą robót. Przedstawiciel Komisji Europejskiej przypominał: „Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej otrzymacie dużo, dużo więcej”¹⁹⁰.

Podobnie jak w województwach zachodniopomorskim i lubuskim, na łamy prasy dolnośląskiej powracała stale kwestia trudności w absorpcji unijnych środków na poziomie samorządu województwa. Zdaniem burmistrza Żarowa, Lilli Gruntowskiej, wprowadzenie ułatwień w zaciąganiu pożyczek miało być jedyną możliwością wykorzystania unijnej pomocy¹⁹¹. Unijny urzędnik, który przez 18 miesięcy szkolił pracowników dolnośląskich urzędów w zakresie funduszy unijnych, powiedział: „Jestem przekonany o dobrym przygotowaniu pracowników samorządu do pozyskiwania unijnej pomocy (...). Obawiam się jednak, że Polska nie wykorzysta wszystkich dotacji, bo nie będzie w stanie dźwignąć ciężaru 25 proc. wkładu własnego”¹⁹². SP opublikowało mapę najbardziej zadłużonych gmin województwa dolnośląskiego, które miały do wykorzystania 12 mld zł. Przy założeniu, że zostałyby one wszystkie wykorzystane, wkład własny gmin musiałby wynieść 1,7 mld zł, co stanowiło 30 proc. dochodów wszystkich dolnośląskich gmin¹⁹³. Nie wszystkie więc było stać na zaciągnięcie tak wysokich kredytów.

Na łamach analizowanych w tej pracy dzienników Dolnego Śląska pisano również o dotacjach dla rolników. Medialne doniesienia na temat zainteresowania wykorzystaniem programów unijnych dla rolników niejednokrotnie wzajemnie się wykluczały. I tak, w jednym z tekstów powołano się na słowa Andrzeja Jamrozika (z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa), który zapewniał, że zainteresowanie dotacjami z programu SAPARD jest duże¹⁹⁴. W innym materiale prasowym z kolei informowano, iż w regionie Dolnego Śląska złożono jedynie 109 wniosków o dotacje z programu SAPARD¹⁹⁵.

W dolnośląskich dziennikach na bieżąco ukazywały się informacje o wydarzeniach, które promowały akcesję Polski do UE. Szerokim echem odbiły się wizyty Gerharda Schrödera¹⁹⁶ i Güntera Verheugena¹⁹⁷. Podczas pierwszej – 9 maja

¹⁹⁰ M. Zoeliner, *Kwiaty na śmieciach*, „Gazeta Wrocławska” z 27.03.2003, s. 4.

¹⁹¹ T. Bonek, *Róbcie długi*, „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska” z 3.12.2003, s. 21.

¹⁹² *Uczę się na błędach*, „Słowo Polskie” z 15.04.2003, s. 2.

¹⁹³ T. Bonek, B. Chochołowski, *Mogą przepaść pieniądze z unijnej kasy*, „Słowo Polskie” z 25.04.2003, s. 1.

¹⁹⁴ R. Żabiński, *SAPARD dla bogatych*, „Słowo Polskie” z 5.08.2002, s. 3.

¹⁹⁵ A. Gierek, *Unijne pieniądze tylko dla najlepszych*, „Słowo Polskie” z 17.09.2002, s. 3.

¹⁹⁶ A. Kłykow, *Do Unii bez piratów*, „Gazeta Wrocławska” z 19.06.2002, s. 3.

¹⁹⁷ M. Woźniacka, *Do zobaczenia w Europie*, „Słowo Polskie” z 13–14.07.2002, s. 12 oraz W. Szymański, *Rozczarowany komisarz*, „Słowo Polskie” z 13–14.07.2002, s. 3.

2003 r. – spotkali się we Wrocławiu przywódcy trzech państw: Francji – Jacques Chirac, Niemiec – Gerhard Schröder i Polski – Aleksander Kwaśniewski¹⁹⁸. Data organizacji tego szczytu weimarskiego nie była przypadkowa – spotkanie odbyło się na miesiąc przed polskim referendum akcesyjnym. Na pierwszej stronie SP ukazało zdjęcie trzech przywódców na tle napisu: „Wrocław mówi TAK”¹⁹⁹. Równie obszernie dolnośląskie gazety opisywały każdą z dwóch wizyt w regionie prezydenta RP, Aleksandra Kwaśniewskiego²⁰⁰. Opisano również happening – symboliczny ślub pary licealistów, przebranych za Polskę i Unię Europejską, którym asystowało 15 drużbów (kraje członkowskie) i dziewięciu świadków (kraje kandydujące)²⁰¹. Wspomniano także o konkursie zorganizowanym przez Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Wsi Zachowic bicia rekordu Guinnessa w tworzeniu „żywej” flagi Unii Europejskiej²⁰².

Podczas imprez zorganizowanych od 24 do 25 maja 2003 r. na rynku głównym Wrocławia mieszkańcy mieli możliwość zjedzenia czekoladowego szlabanu dzielącego Polskę od UE²⁰³. Tej samej, dość obszernej (na pół strony) relacji, towarzyszyła jedynie wzmianka o tym, że na rynek przybyli też przeciwnicy integracji Polski z UE²⁰⁴. Rok później wrocławskie teatry, „Poniedziałkowy” i „Polski”, dla uczczenia akcesji Polski do Unii przygotowały spektakl *Unia bez tajemnic*, który był komediowym sprawozdaniem z życia unijnego urzędnika²⁰⁵.

Inicjatorami prounijnych akcji były również same media. Bardzo dużym zainteresowaniem wrocławian cieszyła się akcja Polskiego Radia Wrocław, które zainicjowało powstanie tak zwanej bramy do Europy. Dzięki licznikowi rejestrującemu osoby przechodzące przez symboliczne graniczne roгатki pomiędzy Polską a UE, można było na bieżąco monitorować jej popularność. Umieszczenie bramy w centrum wrocławskiego Starego Miasta było dobrym pomysłem – stała się ona miejscem spotkań przeciwników i zwolenników UE. SP w każdym ze

¹⁹⁸ Ł. Medeksza, *Trójkąt wrocławski*, „Słowo Polskie” z 9.05.2003, s. 1.

¹⁹⁹ Ł. Medeksza, W. Szymański, *Optymizm na trzy głowy*, „Słowo Polskie” z 10–11.05.2003, s. 1 oraz J. Harłukowicz, *Jak w rodzinie*, „Wieczór Wrocławia” z 12.05.2003, s. 5.

²⁰⁰ *Uczymy się demokracji*, „Słowo Polskie” z 12.11.2002, s. 6; M. Bożyńska, *Uczulony na ziemię*, „Słowo Polskie” z 27.05.2003, s. 7 oraz *Czy Prezydent RP powinien agitować za Unią Europejską?*, „Gazeta Wrocławska” z 29.04.2003, s. 2.

²⁰¹ M. Słonka, *Ślub Polski z Unią*, „Słowo Polskie” z 19–21.04.2003, s. 21.

²⁰² „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 19.09.2003, s. 5.

²⁰³ M. Gąsiorowski, *Dzień z Unią*, „Gazeta Wrocławska” z 26.05.2003, s. 4.

²⁰⁴ *Zjednoczeniu mówili nie*, „Gazeta Wrocławska” z 26.05.2003, s. 4.

²⁰⁵ L. Pułka, *Unia z przymrużeniem oka*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 30.04–3.05.2004, s. 6.

swoich wydań przytaczało liczbę osób, które przekroczyły symboliczną bramę. Jako pierwszy zrobił to prezydent Wrocławia, Rafał Dutkiewicz: „Przeszedłem do Europy. A jestem tu na miejscu we Wrocławiu. Bo tu jest Europa”²⁰⁶. Odtąd każdy polityk odwiedzający Wrocław, manifestując swoje poparcie dla akcesji, udawał się na wrocławski rynek i przechodził przez symboliczną bramę. Byli to między innymi: Grzegorz Kołodko i Donald Tusk²⁰⁷. W ciągu trzech pierwszych dni funkcjonowania tego projektu bramę przekroczyło ponad 7 tys. wrocławian. Prounijna akcja Polskiego Radia Wrocław rozwijała się z rozmachem. Na pl. Gołęzim, tuż przy wspomnianej bramie, ustawiono studio radiowe. W godzinach od 9.00 do 16.00 osoby przechodzące przez symboliczną roгатkę mogły zabrać głos na żywo na antenie publicznej rozgłośni²⁰⁸. Brama opuściła Wrocław 23 kwietnia 2003 r. i powędrowała do Jeleniej Góry. Z relacji prasowych wynika, że uczestniczyło w akcji ponad 51 tys. osób²⁰⁹.

Dolnośląskie dzienniki były również zaangażowane w rządową kampanię informacyjną. Wiele akcji, których celem było zainteresowanie czytelników tematyką unijną, inicjowała redakcja SP. Od 20 listopada 2002 r. co tydzień dwie strony dziennika poświęcano informacjom na temat UE, skierowanym do przedsiębiorców i rolników. Kolumnę przygotowywała redakcja gazety wraz z Centrum Euro Info. W dzienniku ukazała się również 12-stronnicowa wkładka na temat IV Forum Politycznego i Gospodarczego w Krzyżowej. Gazeta przypominała, iż Fundacja Krzyżowa powstała w 1990 r., jej członkami były Niemcy, Holandia i Austria, a działała na rzecz porozumienia europejskiego. We wkładce znalazły się też informacje o instytucjach działających na rzecz wejścia Polski do UE, podano ich adresy. Obszerna informacja dotyczyła unijnych programów edukacyjnych (Socrates-Erasmus, ECTS), pisano także o funduszach unijnych (PHARE, ISPA, SAPARD). Zapowiedziano organizację konferencji *Europejska przyszłość Dolnego Śląska*²¹⁰. SP zamieściło również poradnik, w którym informowano, gdzie zdobywać informacje na temat UE, podano adresy GCIE funkcjonujących w całym województwie oraz dane kontaktowe Biura do spraw Integracji

²⁰⁶ K. Zalas, *Prezydent już w Europie*, „Gazeta Wrocławska” z 31.03.2003, s. 4.

²⁰⁷ *Kołodko nie jest samobójcą*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 5–6.04.2003, s. 3 oraz *U jak Unia, E jak Europa*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 14.04.2003, s. 3.

²⁰⁸ *Wejście na antenie*, „Gazeta Wrocławska” z 5–6.04.2003, s. 5.

²⁰⁹ *Wąskie gardło*, „Gazeta Wrocławska” z 2.04.2003, s. 6; *Miejsce dyskusji*, „Gazeta Wrocławska” z 3.04.2003, s. 6; *Wejście na antenie*, „Gazeta Wrocławska” z 5–6.04.2003, s. 5 oraz *Brama opuszcza Wrocław*, „Gazeta Wrocławska” z 23.04.2003, s. 3.

²¹⁰ „Słowo Polskie” z 28.11.2002, s. 15.

Europejskiej w Urzędzie Wojewódzkim²¹¹. Od 12 maja 2003 r. aż do referendum akcesyjnego w każdym wydaniu dziennika jedna strona była poświęcana informacjom dotyczącym UE. Tomasz Duda, redaktor naczelny, komentował: „7–8 czerwca zdecydujemy, jaką drogą ma iść Polska – stąd wyjaśniamy, czym jest Unia”²¹². Zachęcano czytelników, aby pisali do redakcji, pytając o sprawy dotyczące UE.

Redakcja SP w styczniu 2003 r. zaczęła publikację cyklu *Warto wejść do Unii?* (zdanie to, mimo iż zakończone znakiem zapytania, brzmi jak zdanie oznajmujące), w którym zamieszczano opinie znanych wrocławian. Pozytywnie o UE wypowiadali się na przykład wrocławska aktorka Kinga Preis oraz dyrektor artystyczny Przeglądu Piosenki Aktorskiej Roman Kołakowski. W okresie od 6 stycznia 2003 do 10 marca 2003 r. gazeta opublikowała piętnaście wypowiedzi znanych wrocławian, z czego jedynie trzy były nieprzychylnie akcesji Polski do UE²¹³.

Innego rodzaju inicjatywy podejmowała redakcja WW. Na miesiąc przed referendum akcesyjnym dziennik ten uruchomił redakcyjne dyżury pod hasłem: „Czy wiecie, jak zmieni się Wasze życie po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej? (...) Obawiacie się zmian na gorsze, chcecie porozmawiać o waszych wątpliwościach – zadzwoncie”²¹⁴. Od 19 do 30 maja 2003 r. gazeta publikowała odpowiedzi na pytania czytelników dzwoniących do redakcji. Dotyczyły one między innymi tego, czy można głosować poza miejscem zamieszkania; na jaką pomoc mogą liczyć osoby niepełnosprawne w dostaniu się do obwodowych komisji wyborczych; możliwości podjęcia pracy w krajach członkowskich UE; możliwości wykupu ziemi przez obcokrajowców; a także tego, czy wystąpienie Polski z UE jest możliwe.

GWW współrealizowała akcje ogólnopolskie, takie jak *Podrzucimy Cię do Europy*²¹⁵. Przeprowadziła też projekt pod nazwą *Obserwujemy szczyt w Kopenhadze*. Uczniowie Zespołu Szkół nr 8 z Wrocławia przeglądali prasę, wyszukując informacje na temat akcesji Polski do UE, a następnie dyskutowali nad zebrany materiał i oceniali prowadzone przez rząd negocjacje²¹⁶. 4 czerwca 2003 r. gazeta wydrukowała mapę historyczną Unii Europejskiej, informującą

²¹¹ T. Ciepliński, *O Unii słów kilka*, „Słowo Polskie” z 8–9.03.2003, s. 33.

²¹² *Słowo o Unii*, „Słowo Polskie” z 12.05.2003, s. 24.

²¹³ *Warto wejść do Unii?*, „Słowo Polskie” z 6.01.2003, s. 6; „Słowo Polskie” z 8.01.2003, s. 2 oraz „Słowo Polskie” z 15.01.2003, s. 2.

²¹⁴ „Wieczór Wrocławia” z 13.05.2003, s. 2.

²¹⁵ *Podrzucimy Cię do Europy*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 5.06.2003, s. 3.

²¹⁶ *Obserwujemy szczyt w Kopenhadze*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 13.12.2002, s. 3.

o europejskich religiach, językach, zabytkach. Dzień później w regionalnym dodatku do GW ukazała się wkładka „Przez Dolny Śląsk do Unii”, a także trzy reportaże. Ukazano w nich życie polskich studentów na zagranicznych uczelniach oraz życie lekarzy zatrudnionych w Szwecji, poruszono także temat wprowadzania „europejskiej jakości” pracy do polskich firm²¹⁷.

²¹⁷ M. Wolniak, *Patrzę na gwiazdy*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 13.12.2002, s. 3; *Przez Dolny Śląsk do Unii*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 5.06.2003, s. 1; F. Mecner, *Młodzi postawią na Europę*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 5.06.2003, s. 4; M. Murmyło, *Przychodzi Unia do lekarza*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 5.06.2003, s. 3; A. Kondratowicz, *Oni sami nas znaleźli*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 5.06.2003, s. 2.

Rozdział VI

Analiza porównawcza kampanii informacyjnej na łamach prasy regionalnej Ziem Zachodnich

6.1. Unia Europejska na łamach trzynastu dzienników regionalnych

W pracy podjęto próbę przedstawienia obrazu akcesji Polski do UE na łamach dzienników regionalnych Ziem Zachodnich od maja 2002 do maja 2004 r. Badania oparto na kluczu kategoryzacyjnym, dzięki któremu możliwe było usystematyzowanie wiedzy na temat medialnego obrazu starań o członkostwo Polski w UE, zawierającego sądy wartościujące (*explicite*) i opisowe (*implicite*).

Trzyście analizowanych dzienników to tytuły zróżnicowane nie tylko pod względem objętości, ale i zawartości publikowanych treści (na przykład lokalne dodatki do „Gazety Wyborczej” liczyły przeciętnie od pięciu do siedmiu kolumn redakcyjnych). Nie oznacza to jednak, że dzienniki te nie dostarczyły istotnego – z punktu widzenia przeprowadzonej analizy – materiału do wniosków i opinii.

Z danych zaprezentowanych w tabeli 25 wynika, iż najwięcej tekstów prasowych poświęconych UE ukazało się na łamach prasy regionalnej województwa zachodniopomorskiego (6173 publikacji prasowych, co stanowi 58,5 proc. całości materiału badawczego). Wynika to z tego, że w Zachodniopomorskiem ukazywało się najwięcej, bo aż pięć dzienników. Co czwarty analizowany materiał prasowy pochodził z dolnośląskich redakcji (2591 publikacji, co stanowi 24,5 proc. ogółu materiału badawczego). Liczba publikacji poświęconych UE byłaby na Dolnym Śląsku z pewnością wyższa, gdyby nie decyzja o połączeniu trzech niezależnych wcześniej dzienników: „Gazety Wrocławskiej”, „Słowa Polskiego” i „Wieczoru Wrocławia”, w jeden tytuł prasowy „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska” (w grudniu 2003 r.). Warto odnotować, iż spośród wszystkich regionalnych dodatków do „Gazety Wyborczej” najwięcej publikacji na temat UE ukazało się w jej wydaniu

wrocławskim. Zdecydowanie najrzadziej pisały o UE lubuskie dzienniki regionalne (1779 materiałów prasowych, co stanowi 16,8 proc. materiału badawczego).

Tabela 25. Proporcje publikacji prasowych nt. UE z lat 2002–2004
na łamach analizowanych dzienników regionalnych Ziem Zachodnich

	Tytuł gazety	Udział wszystkich publikacji (N = 10 543)
1.	KS	2014 (19,1%)
2.	GS	1472 (13,9%)
3.	GP	1324 (12,5%)
4.	GK/GS	1037 (9,8%)
5.	GWS	326 (3,0%)
ZACHODNIOPOMORSKIE		SUMA = 6173 (58,5%)
6.	GL	1280 (12,1%)
7.	GWG	243 (2,3%)
8.	GWZG	256 (2,4%)
LUBUSKIE		SUMA = 1779 (16,8%)
9.	SP	986 (9,3%)
10.	GW	758 (7,1%)
11.	WW	106 (1,0%)
12.	SP-GW	271 (2,5%)
13.	GWW	470 (4,4%)
DOLNOŚLĄSKIE		SUMA = 2591 (24,5%)
RAZEM		10 543 (100%)

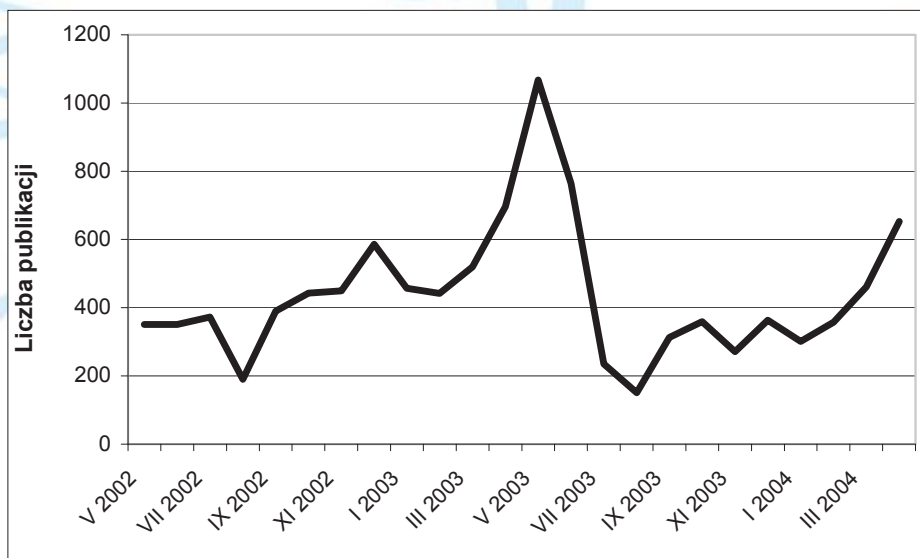
Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Co piąty analizowany materiał badawczy ukazał się na łamach KS (19,1 proc. ogółu materiału badawczego). Jak podkreślił podczas sympozjum *Zachodniopomorskie w Unii Europejskiej – doświadczenia pierwszego roku – implikacje medialne* Andrzej Łapkiewicz, ówczesny redaktor naczelny dziennika: „gazeta nie tylko chętnie podejmowała tematykę unijną”, ale również „zdecydowaliśmy się wezwać naszych czytelników do udziału w referendum i głosowania za polskim członkostwem”¹.

¹ A. Łapkiewicz, *O sytuacji gazet regionalnych na przykładzie „Kuriera Szczecińskiego”*, [w:] N. Obrycki, P. Olechowska, *Zachodniopomorskie w Unii Europejskiej – doświadczenia pierwszego roku – implikacje medialne*, BIiP US, Szczecin 2005, s. 28.

Osobnym komentarzem należy opatrzyć lokalne dodatki do ogólnopolskiego dziennika GW. Jak już wspomniano, z przeprowadzonej analizy wynika, iż wrocławska redakcja „Gazety Wyborczej” najczęściej podejmowała tematykę unijną. W ciągu dwóch lat poprzedzających akcesję Polski do UE na łamach GWW ukazało się 470 publikacji poświęconych UE, najwięcej spośród wszystkich analizowanych lokalnych dodatków do GW. Najmniej o UE pisano na łamach lubuskich wydań dziennika: gorzowskiego (243 publikacje, 2,3 proc. ogółu materiału badawczego) i zielonogórskiego (256; 2,4 proc.), przy czym dwie lubuskie redakcje GWGW i GWZG wielokrotnie publikowały te same materiały prasowe. Te dysproporcje w liczbie odnotowanych materiałów prasowych wynikają między innymi ze znacznych różnic w objętości gazet (dodatek pomorski/szczeciński miał pięć kolumn, dodatki lubuski/gorzowski/zielonogórski – cztery, dodatek dolnośląski/wrocławski zaś aż osiem).

Jedna z hipotez badawczych wskazywała na zależność pomiędzy liczbą publikowanych tekstów prasowych a kalendarzem głównych wydarzeń politycznych w stosunkach między Polską a UE.



Wykres 11. Liczba publikacji nt. UE na łamach 13 dzienników Ziem Zachodnich w latach 2002–2004

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Jak wynika z wykresu 11, liczba publikacji na temat UE była bezpośrednio skorelowana z aktualnymi wydarzeniami w Europie i w kraju w kontekście stosunków polsko-unijnych. Najistotniejszymi były: zamknięcie negocjacji akcesyjnych Polski z UE w grudniu 2002 r., podpisanie traktatu akcesyjnego w kwietniu 2003 r. oraz referendum akcesyjne w czerwcu 2003 r. Pomimo to, w okresie przedreferendalnym informacje dotyczące zagadnień unijnych nie były najważniejsze. Wpłynęły na to inne, nośne medialnie wydarzenia, jak na przykład wojna w Iraku czy tak zwana afera Rywina. Należy jednak podkreślić, iż publikacje prasowe odegrały istotną rolę w poszerzeniu wiedzy na temat UE małych społeczności lokalnych, co mogło bezpośrednio przełożyć się na wynik czerwcowego referendum (2003 r.).

Po ogłoszeniu wyników referendum zainteresowanie problematyką unijną w mediach znacznie się zmniejszyło. Warto zauważyć, iż liczba publikacji na temat UE w okresie przedreferendalnym była prawie dwukrotnie wyższa niż w okresie pomiędzy referendum akcesyjnym a przystąpieniem Polski do UE. Od 1 maja 2002 do 8 czerwca 2003 r. na łamach analizowanych dzienników ukazało się 6623 publikacji poświęconych UE, od 9 czerwca 2003 do 1 maja 2004 r. – jedynie 3920.

Z przeprowadzonej analizy można wyprowadzić wnioski, że wytworzony i podsycany przez redakcje regionalnych dzienników przedreferendalny „euroentuzjazm”, a następnie zmniejszenie zainteresowania tą tematyką zaowocowały wzrostem sceptycyzmu wobec rozszerzenia UE. W cytowanym w pracy materiale prasowym wyraźnie widać ślady „przedkopenhaskich” obaw i związanych z nimi gorączkowych dyskusji. Pozytywnie ocenione przez większość dziennikarzy, i silnie nagłośnione w mediach, zakończenie negocjacji akcesyjnych w grudniu 2002 r. spowodowało, że w okresie poprzedzającym podpisanie traktatu akcesyjnego czytelnicy pozytywnie oceniali ówczesne wydarzenia na arenie międzynarodowej. Późniejsze wydarzenia w kraju i za granicą – do których należy zaliczyć przede wszystkim krytykę polskiego zaangażowania w zbrojne rozwiązanie kwestii irackiej, walkę o ustalenia nicejskie, debatę dotyczącą bezpośrednich dopłat dla rolników, a także polsko-niemiecką dyskusję o powstaniu Centrum przeciwko Wypędzeniom czy spadek poparcia dla rządu Leszka Millera oraz rozpad koalicji SLD-PSL – zaowocowały wzrostem sceptycyzmu wśród czytelników również w kwestiach europejskich.

Prowadzone przez Polskę rokowania akcesyjne wielokrotnie były głównym tematem wydań SP, WW i GW. UE przedstawiano jako instytucję międzynarodową i prezentowano sylwetki „ojców Europy”. Dziennikarze, powołując się na depesze PAP, informowali o najważniejszych wydarzeniach w krajach członkow-

skich UE. Szczególnie dużo uwagi poświęcono szczytowi w Kopenhadze (grudzień 2002 r.) oraz podpisaniu traktatu akcesyjnego 16 kwietnia 2003 r. Notki informacyjne o tych wydarzeniach redakcje uzupełniały komentarzami regionalnych polityków, naukowców i mieszkańców regionu. Dla wielu z tych ostatnich była to jedna z nielicznych okazji do podzielenia się swoimi poglądami na temat akcesji Polski do UE. Dla badanych mediów najistotniejszym wydarzeniem było referendum europejskie.

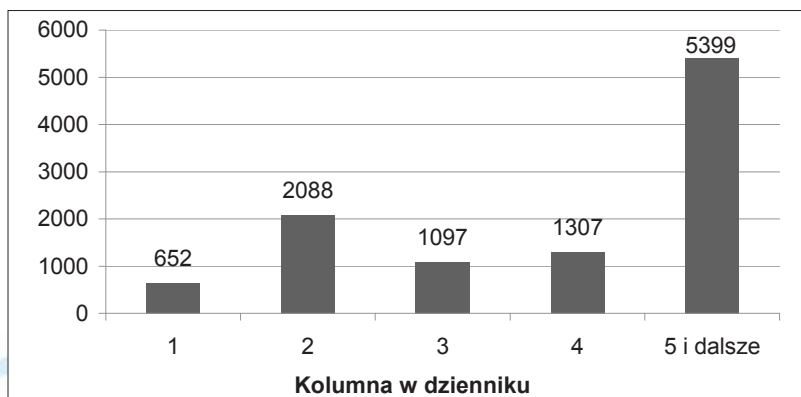
Analiza zawartości regionalnych dzienników Ziem Zachodnich dostarcza ponadto pewnych spostrzeżeń dotyczących wyborów samorządowych w 2002 r. oraz pierwszych wyborów do Parlamentu Europejskiego, które odbyły się w czerwcu 2004 r. Okazuje się, że wbrew obiegowej opinii tematyka unijna nie zdominowała samorządowej kampanii. Z relacji regionalnych dzienników wynika jednoznacznie, iż kandydaci do władz samorządowych stosunkowo rzadko wypowiadali się na temat rozszerzenia UE. Niewielu z nich w czasie kampanii nawiązywało do tematyki unijnej. Dziwi natomiast fakt nikłego zainteresowania redakcji wyborami do Parlamentu Europejskiego.

Przygotowując narzędzie badawcze (klucz kategoryzacyjny), autorka pracy miała na uwadze między innymi wykorzystanie wszystkich danych, zebranych na podstawie opracowanej metodologii, do której należały między innymi „ekspozycyjność”² oraz „ilustracyjność”³ analizowanego materiału prasowego.

Jak wynika z analizy trzynastu regionalnych dzienników, co trzeci materiał prasowy (37,21 proc. ogółu analizowanego materiału prasowego) był opatrzone zdjęciem, rysunkiem lub innego rodzaju grafiką. W przypadku ekspozycyjności (wykres 12), jedynie 6,18 proc. analizowanego materiału prasowego (652 publikacje prasowe, w tym tak zwane zajawki) opublikowano na pierwszych kolumnach dzienników. Jedna piąta artykułów (2088, to jest 29,80 proc. wszystkich publikacji) ukazała się na drugiej, 12,39 proc. – na trzeciej, ponad połowa (51,20 proc.) – na piątej kolumnie i dalszych.

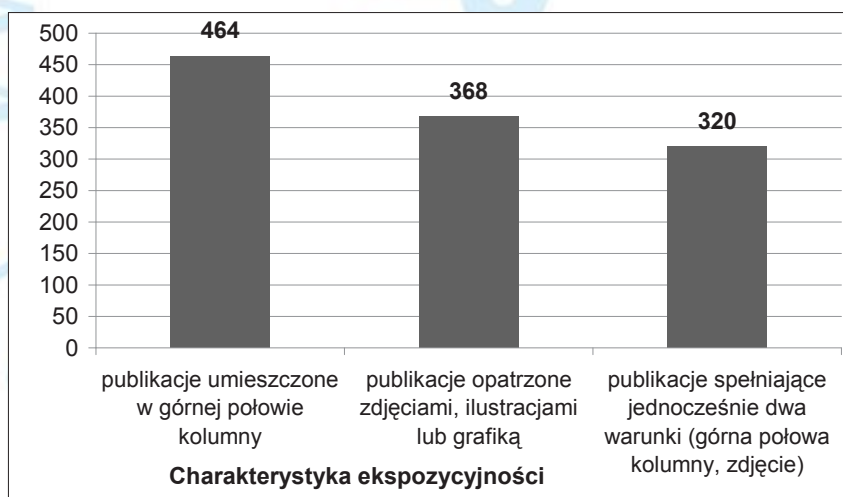
² Ekspozycyjność – wskazanie strony publikacji materiału prasowego oraz części kolumny (w poligrafii część gazety odpowiadająca stronie), na której został opublikowany analizowany artykuł prasowy.

³ Ilustracyjność – wyróżnienie graficzne tekstu, opatrzenie go zdjęciem, rysunkiem lub innego rodzaju grafikami.



Wykres 12. Ekspozycyjność analizowanych tekstów prasowych nt. UE na łamach 13 regionalnych dzienników Ziemi Zachodnich w latach 2002–2004

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.



Wykres 13. Charakterystyka publikacji prasowych nt. UE z pierwszych kolumn analizowanych dzienników Ziemi Zachodnich z lat 2002–2004

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Analizowane artykuły traktujące o integracji europejskiej charakteryzowały się więc przeważnie niskimi wskaźnikami ekspozycji. Jak wynika z danych zawartych na wykresie 13, zdecydowana większość tekstów publikowanych na pierwszej stronie gazety (464 publikacje) była umieszczona w górnej części kolumny; ponad połowę tych artykułów opatrzone zdjęciami. Jednak spośród 10 543 analizowanych materiałów prasowych jedynie 320 (3,03 proc.) spełniło kryteria najlepszej ekspozycyjności prasowej. Sprawa akcesji Polski do Unii Europejskiej nie była więc tematem pierwszych kolumn dzienników regionalnych, co można wyjaśnić tym, że głównym obszarem zainteresowań dzienników jest problematyka regionalna i lokalna, a nie sprawy o zasięgu ogólnopolskim.

Jedną z kolejnych kategorii analizy zawartości było źródło pochodzenia materiału prasowego. W metodologii wyróżniono następujące kategorie: teksty redakcyjne, teksty polskich i zagranicznych agencji prasowych, przedruki, materiały korespondentów pozaredakcyjnych oraz głosy czytelników.

Z danych zaprezentowanych w tabeli 26 wynika, iż zdecydowana większość analizowanego materiału prasowego pochodziła „spod piór” regionalnych dziennikarzy (57,47 proc. ogółu publikacji). Co piąty przebadany materiał prasowy (17,32 proc.) był sygnowany przez PAP lub jej zagranicznego odpowiednika. 7,93 proc. analizowanych materiałów pochodziło spoza redakcji (na przykład publikacje stałych felietonistów; wypowiedzi czytelników pochodzące z listów, dyżurów telefonicznych w redakcjach, sond redakcyjnych). W co piątej publikacji (17,25 proc. ogółu analizowanego materiału prasowego) nie było możliwe wskazanie jego źródła pochodzenia.

Takie proporcje, jeśli chodzi o źródło pochodzenia materiału (teksty redakcyjne oraz serwisy polskiej i zagranicznych agencji prasowych), świadczą o tym, że tematyka integracyjna była istotna i aktualna z punktu widzenia redakcji. Tak wysoki odsetek publikacji redakcyjnych w analizowanym przedziale czasowym świadczy z kolei o zaangażowaniu regionalnych dziennikarzy w rządową kampanię informacyjną.

Na łamach trzynastu analizowanych dzienników zdecydowaną większość stanowiły publikacje o charakterze informacyjnym/obojętnym (tabela 27). W przypadku każdego z dzienników udział procentowy tego rodzaju publikacji przekroczył 60. Liczba tekstów przychylnych akcesji Polski do UE była największa w województwie lubuskim i stanowiła 32,77 proc. ogółu analizowanego materiału prasowego z tego województwa. Warto zauważyć, iż proporcje każdej z trzech form prasowych wypowiedzi w każdym z trzech województw są zbliżone.

Tabela 26. Źródła pochodzenia tekstów prasowych nt. UE na łamach analizowanych dzienników Ziem Zachodnich w latach 2002–2004

	Źródło pochodzenia materiału prasowego					
	Tytuł gazety	redakcyjne	agencje prasowe	przedruki	pozaredakcyjne, korespondenci zagraniczni, wypowiedzi czytelników	niezidentyfikowane*
Zachodnio- pomorskie	KS	1074	322	–	92	489
	GS	644	571	7	51	196
	GP	582	392	23	167	196
	GK/GS	859	40	2	33	108
	GWS	256	–	–	51	22
RAZEM	3415	1325	32	394	1011	
Lubus- kie	GL	743	281	–	165	104
	GWG	181	1	–	33	28
	GWZG	204	–	–	13	39
RAZEM	1128	282	0	211	171	
Dolnośląskie	SP	450	12	1	128	404
	GW	427	155	1	83	102
	WW	83	1	1	3	18
	SP-GW	141	52	–	5	73
	GWW	416	–	1	13	40
RAZEM	1517	220	4	232	637	
SUMA	6060	1827	36	837	1819	

* Do kategorii „niezidentyfikowane” zaliczono wszystkie materiały prasowe, w których nie podano źródła pochodzenia informacji. W większości kategorię tę stanowiły krótkie, trzyzdaniowe informacje publikowane przeważnie na łamach kolumn poświęconych informacjom z kraju i ze świata. Można założyć, iż w większości przypadków były to opracowywane przez redakcje informacje oparte na depeszach PAP.

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Tabela 27. Forma wypowiedzi nt. akcesji Polski do UE w analizowanym materiale prasowym (dane zbiorcze)

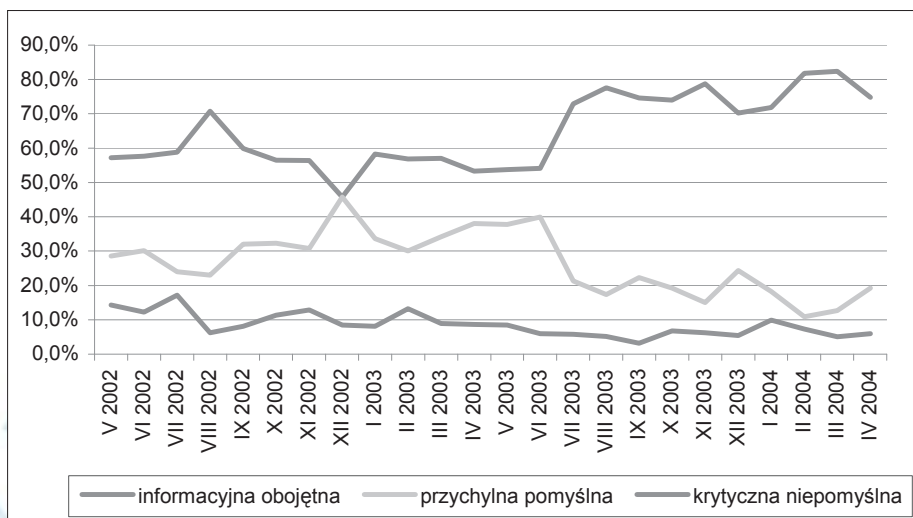
	Tytuł gazety	Informacyjne/ obojętne	Przychylnie/ pomyślne	Krytyczne/ niepomyślne
Zachodnio- pomorskie (6173)	KS = 2014	1333 (66,18%*)	538 (26,71%)	143 (7,10%)
	GS = 1472	738 (50,13%)	498 (33,83%)	236 (16,03%)
	GP = 1324	886 (66,91%)	353 (26,66%)	85 (6,41%)
	GK/GS = 1037	735 (70,87%)	259 (24,97%)	43 (4,14%)
	GWS = 326	192 (58,80%)	119 (36,50%)	15 (4,60%)
SUMA		3884 (62,91%)	1737 (28,12%)	552 (8,94%)
Lubuskie (1779)	GL = 1280	795 (62,10%)	404 (31,56%)	81 (6,32%)
	GWZG = 256	148 (57,81%)	87 (33,98%)	21 (8,20%)
	GWGW = 243	141 (58,02%)	92 (37,86%)	10 (4,11%)
SUMA		1084 (60,93%)	583 (32,77%)	112 (6,29%)
Dolnośląskie (2591)	GW = 758	439 (57,91%)	280 (36,93%)	49 (6,46%)
	SP = 986	634 (64,30%)	272 (27,58%)	80 (8,11%)
	WW = 106	58 (54,71%)	35 (33,01%)	13 (12,2%)
	SP-GW = 271	201 (71,16%)	61 (22,50%)	9 (3,32%)
	GWG = 470	307 (65,31%)	143 (30,42%)	20 (4,25%)
SUMA		1639 (63,25%)	791 (30,52%)	171 (6,59%)
SUMA (odsetek ogółu analizowanego materiału badawczego – n = 10 543)		6607 (62,66%)	3111 (29,50%)	835 (7,91%)

* W nawiasach podano dane procentowane dla danego dziennika.

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

W województwie zachodniopomorskim najprzychylniej o UE pisano na łamach GWS (36,5 proc. materiałów prasowych redakcji). Spośród trzech lubuskich dzienników najprzychylniejsze teksty publikowano na łamach lokalnych dodatków do GW. Spośród pięciu dzienników województwa dolnośląskiego najbardziej prointegracyjny charakter miały publikacje prezentowane w GW.

Dziennikarze analizowanych dzienników w zdecydowanej większości popierali integrację Polski z UE. W publikacjach przedstawiali jednak opinie i komentarze zarówno przeciwników, jak i zwolenników rozszerzenia UE.



Wykres 14. Forma wypowiedzi w materiałach prasowych nt. UE na łamach analizowanych regionalnych dzienników Ziem Zachodnich w latach 2002–2004

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Jak wynika z danych przedstawionych na wykresie 14, udział tekstów z dominantą informacji (mających charakter neutralny) zdecydowanie zmalał w grudniu 2002 r. (zakończenie negocjacji akcesyjnych) na rzecz materiałów o charakterze przychylnym/pomyślnym. Liczba tekstów o charakterze informacyjnym utrzymywała się na podobnym poziomie aż do referendum akcesyjnego. Następnie systematycznie rosła – aż do 1 maja 2004 r.

W przypadku tekstów prasowych przychylnych rozszerzeniu UE, w okresie od sierpnia do zakończenia rokowań negocjacyjnych w Kopenhadze w 2002 r., zauważalny jest ich systematyczny wzrost. Wydaje się, iż dziennikarze „wyekspluowali” pomyślny dla Polski wynik rokowań negocjacyjnych. Od lutego 2003 r. aż do czerwcowego referendum europejskiego odsetek publikacji o charakterze przychylnym systematycznie rósł, jednak nigdy już nie przekroczył liczby publikacji z „okresu przedkopenhaskiego”.

Odsetek tekstów prasowych krytykujących rozszerzenie UE utrzymywał się przez okres dwuletniej kampanii informacyjnej na względnie stałym poziomie. Liczba tego typu publikacji w żadnym z analizowanych dzienników nie przekroczyła 18 proc. ogółu badanych tekstów dziennika. Ukazywanie się tych publikacji nie było skorelowane z kalendarzem wydarzeń politycznych w Europie i w kraju. Jednakże tego typu teksty charakteryzował wysoki wskaźnik emocjonalności, co

jest zgodne z mechanizmem manipulacji, kiedy to emocjonalne NIE zawsze skuteczniej oddziałuje niż racjonalne TAK.

Jedną z hipotez zakładała, iż dzienniki regionalne Ziem Zachodnich nie odegrały istotnej roli opiniotwórczej (gatunki publicystyczne) w obrębie analizowanej tematyki.

Tabela 28. Proporcje gatunków dziennikarskich w analizowanych tekstach prasowych nt. UE na łamach dzienników regionalnych w latach 2002–2004

	Tytuł gazety	Gatunki informacyjne	Gatunki publicystyczne
Zachodnio-pomorskie	KS	1701	300
	GS	1080	261
	GP	1106	205
	GK/GS	907	118
	GWS	269	41
RAZEM		5063	925
Lubuskie	GL	981	250
	GWZG	197	37
	GWGW	176	32
RAZEM		1354	319
Dolnośląskie	GW	557	190
	SP	755	185
	WW	95	6
	SP-GW	250	18
	GWW	435	17
RAZEM		2092	416
SUMA (udział procentowy gatunków dziennikarskich w analizowanym materiale badawczym n = 10 543)*		8509 (80,7%)	1660 (15,7%)

* Pozostałe 374 materiały prasowe stanowią kategorię „niezidentyfikowane”.

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Zdecydowaną większość, bo 80,7 proc. ogółu analizowanego materiału prasowego, stanowiły gatunki informacyjne, a teksty z dominantą publicystyki stanowiły 15,7 proc. materiału. Większość tekstów informacyjnych miała charakter

krótkiego opisu zjawisk, zdarzeń i faktów. W przypadku tematyki unijnej prasę charakteryzował wysoki stopień sprawozdawczości, większość publikacji miała charakter powiadamiająco-rejestrujący. Należy jednak wspomnieć, iż informacja również może stanowić pewną formę promocji, jak choćby w przypadku opracowanych przez wydawców tak zwanych wkładek informacyjnych o UE.

Publicystyka stanowiła 15 proc. ogółu analizowanych tekstów. Na łamach dzienników brakowało głębszej analizy procesów integracyjnych, stałych komentarzy na temat toczącej się debaty przedakcesyjnej. Należy jednak podkreślić, iż większość publicystów popierała akcesję Polski do UE, choć nie brakowało i głosów przeciwników UE. Szczególnie nieprzychylny stosunek dziennikarzy uwidocznił się po konferencji międzyrządowej w Rzymie (4 października 2003 r.) oraz nieprzychylniej Polsce debacie w holenderskim parlamencie (listopad 2003 r.). Wydarzenia te zachwiały dotychczas stabilnymi – pozytywnymi – opiniami dziennikarzy na temat rozszerzenia UE.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że klasyczny podział gatunków nie do końca odpowiada podziałowi według kategorii zaproponowanych przez Monikę Worsowicz. Zdecydowana większość analizowanego materiału na temat UE miała charakter informacyjny – 70,99 proc. spośród ogółu analizowanego materiału prasowego. Publikacje o charakterze perswazyjnym oraz krytycznym stanowiły 23,90 proc. wszystkich tekstów. Autorka pracy nie zidentyfikowała przynależności kategoryzacyjnej dla 5,00 proc. analizowanego materiału prasowego.

6.2. Tematyka kampanii i główni liderzy kształtowania opinii na temat akcesji Polski do Unii Europejskiej – próba porównania

Jedna z hipotez zakładała, iż w czasie kampanii informacyjnej wykorzystywano przede wszystkim argumenty ekonomiczne, przedstawiając korzyści z przystąpienia Polski do UE. Tematyka gospodarcza stanowiła ogółem niespełna 30,00 proc. (29,87 proc.) przebadanego materiału badawczego. Zdecydowana większość to publikacje poświęcone tematyce rolnej (kategorie: „budżet UE – rolnictwo” oraz „wspólna polityka rolna” – razem 1996 publikacji prasowych, czyli 18,93 proc. ogółu analizowanego materiału prasowego), pozostałą część stanowiły publikacje z takich kategorii tematycznych, jak: „swobody gospodarcze”, „fundusze przedakcesyjne SAPARD”, „polityka regionalna UE” oraz „fundusze przedakcesyjne PHARE” – ogółem 1154 publikacje prasowe, czyli 10,94 proc. ogółu analizowanego materiału badawczego.

Analiza pozwoliła na wyodrębnienie dwóch głównych grup czytelników analizowanych publikacji prasowych, mianowicie rolników i przedsiębiorców. Zdecydowanie wyróżniali się rolnicy, których określa się mianem producentów rolnych, gospodarujący nowoczesnie, na dużych arealach; drobnicy swoją przyszłość upatrywali w niszowych produktach rolnych lub w usługach agroturystycznych. Ponadto, szczególnie w dziennikach zachodniopomorskich, wielokrotnie opisywano sytuację zawodową rybaków – jednej z grup zawodowych w regionie. Im bliżej referendum akcesyjnego, tym częściej wymienione grupy zawodowe wyrażały obawy o warunki funkcjonowania Polski w zjednoczonej Europie.

W prasie regionalnej niejednokrotnie zajmowano się ekonomicznymi korzyściami z akcesji Polski do UE. Fundusze unijne miały się przyczynić do wzrostu konkurencyjności polskiej gospodarki na rynku międzynarodowym. Należy podkreślić, iż rozszerzenie UE wielokrotnie przedstawiano przez pryzmat aktualnej sytuacji gospodarczej w kraju. Aby zrozumieć, dlaczego tak się stało, konieczne wydaje się przypomnienie obrazu ówczesnej (lata 2002–2004) sytuacji gospodarczo-społecznej Polski. Jak wskazuje choćby analiza czytelnicznych opinii, niskie notowania rządu Leszka Millera oraz rosnące bezrobocie miały wpływ na charakter rządowej kampanii informacyjnej. Zarówno dziennikarze, jak i czytelnicy nie potrafili oddzielić zagadnień unijnych od spraw wynikających z transformacji ustrojowej państwa, a ówczesna słaba kondycja gospodarcza kraju znalazła odbicie w ocenie procesów integracyjnych. Samej UE przypisywano głównie takie cechy, jak:

- 1) Potęga i siła. UE jawiła się jako bogata i silna instytucja, z którą muszą się liczyć pozostałe podmioty życia polityczno-ekonomicznego.
- 2) Doświadczenie, stabilizacja i praca. Uważano, że eurokraci mają doświadczenie w administrowaniu sprawami Wspólnoty, dzięki temu UE osiągnęła stabilizację gospodarczą, zapewniając swoim obywatelom miejsca pracy. Po akcesji Polski do UE liczone, że również Polacy skorzystają z wypracowanych dobrodziejstw zjednoczonego rynku.
- 3) Nadzieja na rozwój i lepszą przyszłość. Przeważała opinia, że Polska musi stać się członkiem UE, aby zapewnić sobie i przyszłym pokoleniom Polaków lepszą przyszłość⁴.

⁴ *Integracja europejska z perspektywy regionów – w przededniu referendum akcesyjnego*, raport generalny z badań jakościowych zrealizowanych przez ABC Rynek i Opinia dla Centrum Europejskiego Natolin, Warszawa 2003, s. 5–6.

Tabela 29. Wypowiedzi przedstawicieli instytucji publicznych i społecznych nt. UE
na łamach analizowanych dzienników Ziem Zachodnich w latach 2002–2004

	Forma	Zachodnio- pomorskie	Lubuskie	Dolnośląskie
Urząd Wojewódzki	informacyjny /obojętny = 87	18	17	52
	przychylny /pomyślny = 64	32	11	21
	krytyczny /niepomyślny = 4	2	0	2
SUMA = 155		52 (0,84%*)	75 (2,89%)	28 (1,57%)
Przedstawiciele samorządu	informacyjny /obojętny = 179	165	48	76
	przychylny /pomyślny = 117	126	26	44
	krytyczny /niepomyślny = 12	14	1	6
SUMA = 506		305 (4,92%)	126 (4,86%)	75 (4,21%)
Organizacje pozarządowe	informacyjny /obojętny = 82	61	14	7
	przychylny /pomyślny = 26	2	12	12
	krytyczny /niepomyślny = 6	5	0	1
SUMA = 134		88 (1,42%)	20 (0,77%)	26 (1,46%)
Przedstawiciele nauki i kultury	informacyjny /obojętny = 218	128	38	52
	przychylny /pomyślny = 236	127	36	73
	krytyczny /niepomyślny = 6	5	3	3
SUMA = 456		260 (4,2%)	128 (4,94%)	77 (4,32%)
Przedstawiciele gospodarki	informacyjny /obojętny = 227	49	88	90
	przychylny /pomyślny = 172	68	51	53
	krytyczny /niepomyślny = 44	27	11	6
SUMA = 787		488 (7,9%)	149 (5,75%)	150 (8,43%)

* Odsetek materiału badawczego dla danego województwa.
Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Dziennikarze wielokrotnie traktowali akcesję Polski do UE jako jeden z etapów transformacji ustrojowej kraju. Warto podkreślić, iż przeciwnikom akcesji nie udało się obalić tego stereotypu. Według relacji prasowych dzień 1 maja 2004 r. miał być początkiem budowy nowej, lepszej Polski. Rozszerzona UE miała przynieść nie tylko korzyści gospodarcze, ale i społeczne, miała zabezpieczyć Polskę przed korupcją, głupotą polityków, miała uzdrowić prawo i standardy polskiej demokracji. Otwarcie polskiego społeczeństwa na Zachód, kontakty ze społecznościami zachodnioeuropejskimi – miały wpłynąć na łagodzenie postaw ksenofobicznych Polaków.

Jak wynika z danych zebranych w tabeli 29, na łamach dzienników regionalnych Ziem Zachodnich najczęściej wypowiadali się przedstawiciele gospodarki (dzienniki lubuskie – 8,43 proc., zachodniopomorskie – 7,90 proc., dolnośląskie 5,75 proc.).

Wśród osób reprezentujących władzę samorządową w kampanię informacyjną najbardziej zaangażowani byli marszałkowie województw, w tym szczególnie zachodniopomorskiego (3,4 proc. ogółu analizowanego materiału badawczego tego regionu). Marszałek dolnośląski wypowiadał się w prasie regionalnej rzadziej niż dolnośląski wojewoda (stosunek odsetka wypowiedzi: 2,89 : 2,43). Równie aktywnie do UE przekonywał prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz (2,43 proc. ogółu dolnośląskiego materiału badawczego). W kampanię zaangażowali się również prezydenci Gorzowa Wielkopolskiego – Tadeusz Jędrzejczak oraz Zielonej Góry – Bożena Ronowicz, która dzięki kontrowersyjnemu wywiadowi udzielonemu Polskiemu Radiu Zielona Góra często gościła na łamach lubuskich dzienników. Niski odsetek wypowiedzi prezydenta Szczecina wynikał z przyjętej przez Mariana Jurczyka taktyki, która polegała na unikaniu wyrażania jednoznacznych opinii na temat UE.

Podsumowując zebrane dane pod kątem specyfiki województw, można następująco scharakteryzować regiony będące przedmiotem analizy prasoznawczej: zachodniopomorskie – istotne zaangażowanie marszałka województwa; stosunkowo słabe zaangażowanie wojewody; lubuskie – przeciętne zaangażowanie władzy samorządowej, przy największym zaangażowaniu prezydentów Gorzowa Wielkopolskiego i Zielonej Góry; dolnośląskie – aktywne zaangażowanie wszystkich organów władz rządowych i samorządowych w kampanię informacyjną.

Regionalni politycy pełnili funkcję „gadających głów” w kampanii informacyjnej prowadzonej na obszarze trzech województw na temat akcesji Polski do UE. Jednak na podstawie badań trudno wskazać regionalne autorytety, które odegrały znaczącą rolę w trakcie tej kampanii. Dziwi sporadyczne, przypadkowe cytowanie

przez dzienniki wypowiedzi członków lub działaczy organizacji pozarządowych, tak aktywnie zaangażowanych w szerzenie informacji na temat UE.

Na podstawie analizy liczby wypowiedzi przedstawicieli formacji partii politycznych można wnioskować, iż kampania w sprawie akcesji Polski do UE nie była upolityczniona; głos w tej sprawie zabierały zarówno partie rządzące, jak i opozycyjne.

Tabela 30. Liczba wypowiedzi nt. UE przedstawicieli różnych formacji politycznych na łamach analizowanych dzienników Ziem Zachodnich w latach 2002–2004

Partie polityczne	Zachodniopomorskie	Lubuskie	Dolnośląskie	Wymiar		Suma
				krajowy	regionalny i lokalny	
LPR	115	39	108	164	98	262
SLD	115	29	67	142	69	211
PO	95	32	71	127	71	198
PSL	77	19	51	118	29	147
PiS	69	18	59	107	39	146
Samoobrona	72	14	36	99	23	122
UW	50	11	40	54	47	101
SUMA	593	173	472	811	376	1187 (11,25%*)

* Odsetek ogółu analizowanego materiału prasowego.

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Z danych zaprezentowanych w tabeli 30 wynika, iż artykuły zawierające wypowiedzi przedstawicieli poszczególnych partii politycznych stanowiły 11,25 proc. ogółu analizowanego materiału prasowego. Oznacza to, że w co dziesiątej publikacji na temat akcesji Polski do UE wypowiadali się politycy szczebla krajowego i regionalnego. W przypadku województw zachodniopomorskiego i lubuskiego odsetek publikacji z wypowiedziami polityków był zbliżony: zachodniopomorskie – 9,60 proc. publikacji prasowych, lubuskie – 9,72 proc. publikacji prasowych. W województwie dolnośląskim odsetek ten był już dwukrotnie większy i wyniósł 18,21 proc. ogółu dolnośląskiego materiału badawczego.

Dane zebrane na potrzeby tej pracy pozwalają ocenić, które z ugrupowań politycznych były najczęściej cytowane w materiale badawczym. W trzech województwach najczęściej wypowiadali się przedstawiciele LPR (22,07 proc. ogółu analizowanych wypowiedzi przedstawicieli partii politycznych). Na drugim miej-

scu znalazł się SLD (211 wypowiedzi, 17,77 proc.), na trzecim PO (198 wypowiedzi, 16,68). Niewielką aktywnością medialną wykazali się członkowie PiS (12,29 proc.), Samoobrony (10,27 proc.) oraz UW (8,50 proc.).

Na podstawie danych prezentujących liczbę wypowiedzi polityków szczebla krajowego i regionalnego/lokalnego można wnioskować o centralizacji lub regionalizacji działań informacyjnych poszczególnych partii politycznych. Takie partie, jak PiS czy Samoobrona oraz PSL, scentralizowały (przewaga wypowiedzi polityków szczebla krajowego nad wypowiedziami polityków szczebla regionalnego i lokalnego) debatę na temat akcesji Polski do UE, z kolei PO czy UW przyjęły strategię odmienną – decentralizacji przekazu medialnego na temat akcesji Polski do UE. Partie polityczne nie wykreowały na poziomie regionalnym liderów do spraw integracji europejskiej, nie skorzystały z wyjątkowej okazji zapoczątkowania dialogu na temat UE pomiędzy regionalnymi działaczami a mieszkańcami.

Na podstawie zebranych danych trudno wysnuć jednoznaczny wniosek dotyczący upolitycznienia kampanii informacyjnej. Można jednak wnioskować, iż przedstawiciele instytucji publicznych odegrali ważną rolę w procesie zdobywania wiedzy o UE czy kształtowaniu jej społecznego odbioru. Rozważając przyczyny, można stwierdzić, iż z pewnością są one uwarunkowane historycznie. Rola i znaczenie, jakie odgrywała władza w okresie komunistycznym (będąc nie tylko głównym źródłem wiedzy, ale i czynnikiem kształtowania postaw ludzkich), było zbliżone do tej, jaką obywatele nadawali władzy w latach dziewięćdziesiątych XX w. i na początku pierwszej dekady XXI w. Na poziomie regionalnym to wciąż władza centralna była głównym źródłem wiedzy i opinii o zjawiskach i procesach zachodzących w Polsce w przededniu jej akcesji do UE⁵.

6.3. Stosunki polsko-niemieckie jako istotny element debaty na temat akcesji Polski do Unii Europejskiej

Autorka postawiła hipotezę, iż stosunki polsko-niemieckie stanowiły istotny element dyskusji na temat przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. W okresie od maja 2002 do maja 2004 r. na łamach trzynastu analizowanych dzienników regionalnych Ziem Zachodnich ukazało się 687 publikacji poświęconych tematyce polsko-niemieckiej w kontekście akcesji Polski do UE, co stanowiło 6,51 proc. ogółu analizowanego materiału badawczego.

⁵ *Polska prasa lokalna wobec integracji europejskiej*, red. Z. Mach, D. Niedźwiedzki, Universitas, Kraków 2002, s. 17–18.

Tabela 31. Odsetek publikacji dotyczących kwestii polsko-niemieckich w kontekście integracji Polski z UE opublikowanych na łamach analizowanych dzienników Ziem Zachodnich w latach 2002–2004

	Tytuł gazety	Udział publikacji (N = 10 543)
Zachodnio- pomorskie	GP	73
	KS	197
	GS	87
	GWS	28
	GK/GS	42
RAZEM		427 (6,90% materiału badawczego danego województwa)
Lubus- kie	GL	105
	GWZG	20
	GWG	21
RAZEM		146 (8,20% materiału badawczego danego województwa)
Dolnośląskie	SP	42
	GW	30
	GWV	21
	SP-GW	17
	WW	4
RAZEM		114 (4,39% materiału badawczego danego województwa)
SUMA – 687 = 6,51% ogółu materiału badawczego		

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Jak wynika z danych zaprezentowanych w tabeli 31, publikacje poświęcone relacjom polsko-niemieckim stanowiły istotny element przedakcesyjnej debaty na łamach prasy regionalnej trzech województw zachodniej Polski. Najwięcej o stosunkach polsko-niemieckich pisały redakcje lubuskie (146 publikacji, czyli 8,2 proc. materiału badawczego tego województwa), najczęściej redakcje zachodniopomorskie (w okresie badań ukazało się 427 publikacji prasowych). Najbardziej tematycznie tę poruszały dzienniki dolnośląskie (114 publikacji, 4,39 proc. ogółu publikacji z tego województwa). Dla 258 spośród 687 wyodrębnionych publikacji o tej tematyce można było określić kryterium formy wypowiedzi. 71,70 proc. miało charakter pozytywny, a 22,48 proc. traktowało o zagrożeniach rozszerzenia UE.

Okolo 58,95 proc. ogółu publikacji poruszających kwestie stosunków polsko-niemieckich było autorstwa regionalnych dziennikarzy. Oznacza to, że poruszana tematyka była dla redakcji analizowanych dzienników ważna. 17,32 proc. publikacji tej kategorii tematycznej stanowiły depesze PAP, co świadczy o aktualności publikowanych informacji. Na podstawie przeprowadzonej analizy można wnioskować, iż regiony przygraniczne odgrywają szczególną rolę w przełamaniu stereotypów i uprzedzeń, będących częścią polsko-niemieckiego dialogu, oraz odegrały istotną rolę w przedakcesyjnej debacie, odbywającej się na łamach regionalnej prasy.

Na obszarze przygranicznym, gdzie polsko-niemieckie kontakty są codziennością, prawidłowość tę widać jeszcze bardziej. Można odnieść wrażenie, że dziennikarze prasy regionalnej Ziem Zachodnich byli całkowicie przekonani, że po 1 maja 2004 r. rozpocznie się nowy etap dziejów. Wielokrotnie powtarzano hasło polsko-niemieckiej „wspólnoty interesów”. Analiza przeprowadzona w tej pracy wskazuje, iż na obszarze przygranicznym dość swobodnie przebiegały procesy komunikacyjne pomiędzy niemieckimi i polskimi przedstawicielami władzy samorządowej. Szczególnie strona niemiecka wyraźnie werbalizowała swoje obawy wynikające z rozszerzenia UE. Zarówno Polacy, jak i Niemcy oczekiwali poprawy sytuacji gospodarczej.

Na uwagę zasługuje różnorodność opinii na temat relacji polsko-niemieckich KS, który na swoich łamach prezentował zarówno poglądy skoncentrowane wokół konieczności budowania polsko-niemieckiej przyjaźni (między innymi publicystyka Bogdana Twardochleba), jak i te krytykujące ideę zjednoczenia Europy (na przykład publikacje Janusza Ławrynowicza). Na tle różnorodności opinii na temat stosunków polsko-niemieckich KS znacznie bardziej neutralnie brzmiały poglądy i opinie formułowane w GS.

O chęci inicjowania społecznej debaty na temat relacji polsko-niemieckich przez niektóre redakcje analizowanych dzienników może świadczyć cykl publikacji na łamach GWS pod tytułem *Gdy zniknie granica*, opracowywany wraz z niemiecką „Märkische Oderzeitung” z Frankfurtu nad Odrą. Warto wspomnieć również, że do redakcji GL zawitali redaktorzy kwartalnika „Fluter” z Bonn, z kolei od wielu lat KS współpracuje z dziennikiem „Nordkurier”.

Z analizy zawartości regionalnych dzienników zachodniej Polski wynika, że historia wciąż była poważnym balastem w polsko-niemieckim dialogu. Szczególnie wypowiedzi czytelników czy przedstawicieli władzy samorządowej charakteryzowało swoistego rodzaju „obciążenie przeszłością i stereotypami”. Relacje prasowe często dotyczyły na przykład obaw o status granicy zagwarantowanej traktatem z 1990 r. Z analizy wyraźnie wynika, iż niemiecka elita polityczna nie potrafiła

przekonująco wyjaśnić braku akceptacji społeczeństwa niemieckiego dla rozszerzenia UE o Polskę. Nie stwierdzono jednak dychotomicznego podziału polskiego społeczeństwa na „swoich” i „obcych”. Redakcje nie prezentowały postaw, które można byłoby nazwać „narodowymi”, UE nie była postrzegana jako zagrożenie dla polskiej racji stanu, zwłaszcza w kontekście gospodarczym. Bliskość silnego gospodarczo zachodniego sąsiada była oceniana jako atut. Dodatkowo bliskość kraju członkowskiego UE motywowała do lepszego przygotowania się do absorpcji funduszy unijnych oraz zwiększenia nakładu pracy na rzecz sprostania wymogom konkurencyjności po rozszerzeniu UE.

Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, iż regionalne dzienniki brały aktywny udział w toczącej się dyskusji o akcesji Polski do UE. Z jednej strony duży odsetek publikacji mógł się przyczynić do lepszego poznania struktur unijnych i idei wspólnotowej, z drugiej strony publikowane teksty nie mogły stanowić źródła pogłębionej wiedzy o złożonych procesach integracyjnych. Można więc stwierdzić, że przedstawiony w mediach obraz akcesji Polski do UE był niepełny, fragmentaryczny, czasami nawet tendencyjny. Niektóre wydarzenia były w dziennikach zarysowane mocniej, niektóre słabiej, a niektóre w ogóle zostały pominięte. Czasami wydarzenia były zniekształcone⁶. Wydaje się, że niektóre z regionalnych dzienników poddały się mechanizmom redundacji informacji, tworzenia „szumu informacyjnego”, w efekcie czego czytelnikom trudno było wyodrębnić treści najważniejsze, od mniej ważnych.

Zawarte w pracy rozważania pozwalają odpowiedzieć na pytanie o rolę prasy regionalnej w integracji Polski z UE. Wydawcy analizowanych dzienników starali się rzetelnie informować o Unii, między innymi wyjaśniać przebieg i charakter trwających negocjacji akcesyjnych czy analizować skutki ewentualnej integracji Polski z UE, jednak – zwłaszcza w okresie przedreferendalnym – w prasie regionalnej przedstawiano UE dość szablonowo, wykorzystując istniejące stereotypy (między innymi akcentowano zagrożenie wykupu ziem polskich przez obcokrajowców, szczególnie Niemców) i tworząc nowe (na przykład, że akcesja Polski do UE jest jedyną szansą rozwoju kraju). Autorka pracy często podczas lektury materiałów prasowych spotykała się z subiektywną oceną wydarzeń czy emocjonalnie zabarwionymi zwrotami i wyrażeniami (na przykład „UE to cud, miód i ultramaryna”⁷). Dziennikarze znacznie częściej cytowali znanych polityków, niż przedstawicieli regionalnych i lokalnych organizacji pozarządowych. Wyraźnie widać, że „unijna” działalność organizacji pożytku publicznego była poza zakresem

⁶ J. Mikułowski-Pomorski, Z. Nęcki, *Komunikowanie skuteczne?*, Ośrodek Badań Prasoznawczych RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Kraków 1983, s. 121.

⁷ *Prosto z mostu*, „Głos Pomorza” z 14.10.2002, s. 2.

zainteresowania redaktorów regionalnych gazet. W 2002 r. nie udało się wznieść „europejskiej debaty społecznej”. Szczególnie kampania przedakcesyjna była utraconą szansą na budowanie podwalin aktywnego społeczeństwa obywatelskiego. Redakcje regionalnych dzienników Ziem Zachodnich nie wykorzystały należycie różnicy poglądów zwolenników i przeciwników akcesji Polski do UE. Na łamach gazet nie prezentowano merytorycznej debaty na argumenty popierających akcesję Polski do UE i jej przeciwników. W prasie podawano niewiele przykładów pro- i antyeuropejskiej działalności organizacji pozarządowych, można odnieść wrażenie, że czasami o Unii mówiono „za biurka”. Jednym z nielicznych wyjątków od tej reguły podczas kampanii regionalnej był internetowy czat z czytelnikami SP, w którym wziął udział Józef Pinior, pełnomocnik dolnośląskiego wojewody do spraw referendum.

Nasuwa się też pytanie: Czy na łamach analizowanych dzienników o Unii Europejskiej pisano interesująco i atrakcyjnie dla czytelników? Wydaje się, iż dziennikom regionalnym w analizowanym okresie nie udało się wypracować własnego sposobu mówienia o UE. Z jednej strony wydawcy regionalni z „zapalem” brali udział w rządowej „kampanii reklamowej UE” – na bieżąco relacjonując wydarzenia przedreferendalne; z drugiej jednak strony dzienniki nie stanowiły żadnej przeciwwagi dla tej kampanii, nie inicjowały wykreowania własnego obrazu UE. Dyskurs na łamach regionalnej prasy prowadzony był przede wszystkim językiem politycznych i urzędniczych wypowiedzi. Subiektywnie oceniając, autorka pracy stwierdza, że wciąż istnieje konieczność uświadamiania elitom politycznym, iż skuteczna komunikacja społeczna znajduje się w Polsce ciągle na początku swojego rozwoju. Prowadzenie komunikacji politycznej opartej na krótkotrwałych czy jednorazowych korzyściach (jakim był pozytywny wynik referendum europejskiego) nie służy budowie społeczeństwa obywatelskiego. Niekiedy trudno oprzeć się wrażeniu, że autorom artykułów o UE brakowało nie tylko wiedzy o toku prac przygotowawczych do integracji, ale i umiejętności wyciągania sensownych wniosków, czynienia trafnych spostrzeżeń czy choćby skonkludowania zamieszczanych w prasie tekstów. Trzeba jednak pamiętać, iż dziennikarze regionalni zrobili wiele dla upowszechnienia problematyki unijnej na łamach swoich dzienników – i ten fakt zasługuje na wyraźne podkreślenie.

Zakończenie

Procesy społeczne, polityczne i gospodarcze zachodzące we współczesnej Europie, a zwłaszcza postępująca integracja krajów członkowskich Unii Europejskiej, wyznaczają nowe zadania dla różnych dyscyplin naukowych, przede wszystkim politologii, socjologii, historii – a także nauk o mediach. Niewątpliwie jednym z ważniejszych czynników wpływających na przebieg procesów integracyjnych była (nie tylko w okresie przedakcesyjnym), jest i będzie działalność środków masowego przekazu. Bez zaangażowania tak zwanej czwartej władzy nie można urzeczywistnić podstawowych wartości uznanych przez strony traktatu o Unii Europejskiej.

W roku 1989 Polska wkroczyła na drogę reform demokratycznych, a po piętnastu latach została członkiem UE, do której przynależą kraje o znacznie dłuższej tradycji demokratycznej niż w Polska. Po akcesji Polski do UE okazało się jednak, że w naszym kraju społeczeństwo jest wciąż mało zainteresowane sprawami obywatelskimi, szczególnie w wymiarze europejskim, o czym świadczyła między innymi niska frekwencja w wyborach do Parlamentu Europejskiego w latach 2004 i 2009. Wydaje się, że poziom zainteresowania UE oraz wysoka frekwencja w trakcie referendum akcesyjnego miały charakter jednorazowy.

Praca jest próbą prezentacji obrazu akcesji Polski do UE na łamach trzynastu dzienników regionalnych Ziem Zachodnich. Z analizy ich zawartości wynika, iż treści dotyczące UE nie były rozłożone jednolicie. Najwięcej materiałów prasowych jej poświęconych ukazało się na łamach prasy regionalnej województwa zachodniopomorskiego, w drugiej zaś kolejności dolnośląskiego i lubuskiego.

Działania informacyjne i opiniotwórcze prasy regionalnej, szczególnie nasilone w okresie poprzedzającym polskie referendum akcesyjne, mogły odegrać istotną rolę w poszerzeniu wiedzy społeczeństwa na temat UE. Po ogłoszeniu wyników referendum akcesyjnego zainteresowanie problematyką unijną w analizowanych mediach znacznie się zmniejszyło. Liczba publikacji dotyczących działalności UE, jej historii czy zamierzeń w okresie przedreferendalnym była prawie dwukrotnie wyższa niż w okresie pomiędzy referendum a akcesją Polski do UE.

Analiza tekstów prasowych ukazujących się na łamach trzynastu analizowanych dzienników regionalnych Ziem Zachodnich skłania do konstatacji, iż komunikacja polityczna przed referendum akcesyjnym została sprowadzona do działań mających na celu osiągnięcie pozytywnego wyniku głosowania. Zdaniem autorki niniejszej pracy, wytworzony przez redakcje regionalnych dzienników przed-referendalny „euroentuzjazm” oraz zdecydowanie mniej efektywne informowanie o UE w okresie poprzedzającym akcesję naszego kraju do UE musiały zaowocować wzrostem sceptycyzmu wobec jej rozszerzenia. „Głód informacji” został wytworzony tylko na potrzeby osiągnięcia doraźnego celu, jakim z punktu widzenia polityki był wiążący wynik referendum akcesyjnego.

Przygotowując narzędzie badawcze (klucz kategoryzacyjny), autorka miała między innymi na uwadze wykorzystanie wszystkich danych, zebranych dzięki opracowanej metodologii. Okazało się, iż analizowane artykuły prasowe poświęcone tematyce unijnej charakteryzowały się przeważnie niskimi wskaźnikami ekspozycji. Jak wynika z analizy danych, co trzeci materiał prasowy był opatrzony zdjęciem, rysunkiem lub innego rodzaju grafiką, a jedynie 6,18 proc. analizowanych tekstów umieszczono na pierwszej stronie dziennika. Ponad połowa była autorstwa dziennikarzy badanych tytułów prasowych (57,47 proc. ogółu publikacji). Tak wysoki wskaźnik tekstów redakcyjnych oznacza, iż tematyka integracyjna była istotna i aktualna. Nie zmienia to jednak faktu, że większość tekstów prasowych stanowiły publikacje o charakterze informacyjnym/neutralnym (w każdym z dzienników odsetek tego rodzaju publikacji przekroczył 60,0 proc.). Zdecydowaną większość, bo 80,7 proc. ogółu analizowanego materiału prasowego, stanowiły gatunki informacyjne, w większości operowano głównie krótkimi formami informacyjnymi, niekiedy z elementami oceny zjawisk, zdarzeń czy faktów. Istotne dysproporcje pomiędzy tekstami o charakterze informacyjnym i opiniotwórczym (publicystyka) dowodzą, iż publikacje prasowe dotyczące zagadnień unijnych charakteryzował wysoki stopień sprawozdawczości. Najwięcej publicystyki ukazało się natomiast na łamach lokalnych dodatków do „Gazety Wyborczej”, na kolejnych miejscach znalazły się „Gazeta Lubuska” oraz „Słowo Polskie”. Najmniej materiałów publicystycznych opublikowano na łamach „Wieczoru Wrocławia” – jedynie 5,6 proc. analizowanego materiału z tego dziennika.

Publicyści opisujący zagadnienia unijne jedynie sygnalizowali czytelnikom pewne kwestie, nie podejmując się ich wyjaśnienia czy głębszej analizy w formie komentarzy. W materiałach publicystycznych wszystkich trzynastu dzienników regionalnych Ziem Zachodnich przeważał pozytywny stosunek do integracji Polski z UE (tutaj zdecydowanie prointegracyjne nastawienie miała GWS). Nie brakowało również głosów przeciwników integracji (najwięcej na łamach KS).

Najwięcej publikacji prasowych przychylnych akcesji Polski do UE stwierdzono w województwie lubuskim, stanowiły one 32,77 proc. ogółu analizowanego materiału prasowego województwa. Najprzychylniej o UE pisano na łamach lokalnych dodatków do GW – 36,5 proc. analizowanych materiałów prasowych. W województwie lubuskim jedynie co trzeci artykuł GL swoją treścią wspierał akcesję Polski do UE. W województwie dolnośląskim najprzychylniej o UE pisano na łamach GWW oraz WW.

Liczba publikacji prasowych, w których krytykowano akcesję Polski do UE, w żadnym z analizowanych dzienników nie przekroczyła 18 proc. ogółu przebadanego materiału prasowego.

Przedstawione dane potwierdzają postawioną w pracy hipotezę, iż w czasie kampanii informacyjnej dotyczącej akcesji Polski do UE wykorzystywano przede wszystkim argumenty ekonomicznych korzyści przystąpienia Polski do struktur unijnych – tematyka gospodarczo-ekonomiczna stanowiła ogółem niemal 30 proc. przebadanego materiału badawczego. Zdecydowaną większość stanowiły tu publikacje poświęcone tematyce rolnej, swobodom gospodarczym, funduszom przedakcesyjnym SAPARD, polityce regionalnej UE oraz funduszom przedakcesyjnym.

Trzeba podkreślić, iż akcesję Polski do UE regionalni dziennikarze wielokrotnie przedstawiali przez pryzmat aktualnej sytuacji gospodarczej w kraju. Niskie notowania rządu Leszka Millera i rosnące bezrobocie miały wpływ na charakter rządowej kampanii informacyjnej. Ani dziennikarze, ani czytelnicy nie potrafili oddzielić zagadnień unijnych od tych, które wynikały z transformacji ustrojowej Polski, a ówczesna słaba kondycja gospodarcza kraju znalazła odbicie w postrzeganiu przez dziennikarzy i czytelników procesu akcesji Polski do UE.

Dla wielu dziennikarzy akcesja Polski do UE niesłusznie była uznawana za jeden z etapów transformacji ustrojowej kraju. Warto podkreślić, iż przeciwnikom akcesji nie udało się obalić tego stereotypu. Według relacji prasowych dzień przystąpienia naszego kraju do UE miał być początkiem budowy nowej, lepszej Polski. Członkostwo we Wspólnocie Europejskiej miało przynieść nie tylko korzyści gospodarcze, ale i społeczne.

Kolejna z postawionych hipotez dotyczyła proporcji wypowiedzi przedstawicieli poszczególnych grup zawodowych. Przeprowadzone badania pozwoliły też wskazać, którzy z przedstawicieli władz samorządowych najczęściej wypowiadali się w sprawach unijnych na łamach prasy regionalnej. W województwie zachodniopomorskim był to przede wszystkim ówczesny marszałek województwa, Zygmunt Meyer, w województwie lubuskim trudno jednoznacznie wskazać lidera, a w województwie dolnośląskim widoczne było bardzo aktywne zaangażowanie

zowanie wszystkich organów władz samorządowych w kampanię informacyjną, szczególną aktywność przejawiał również wojewoda.

W przypadku województw zachodniopomorskiego i lubuskiego odsetek publikacji, w których zamieszczono wypowiedzi polityków, był zbliżony: zachodniopomorskie – 9,6 proc. publikacji prasowych, lubuskie – około 9,7 proc. W województwie dolnośląskim odsetek ten był już niemal dwukrotnie wyższy i wyniósł nieco ponad 18,0 proc. ogółu dolnośląskiego materiału badawczego.

Również na podstawie opracowanych danych można określić, którzy przedstawiciele ugrupowań politycznych byli najczęściej cytowani w analizowanym materiale badawczym. We wszystkich trzech województwach najczęściej wypowiadali się członkowie Ligi Polskich Rodzin, na drugim miejscu – Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a na trzecim – Platformy Obywatelskiej. Znikomą aktywnością medialną wykazały się Prawo i Sprawiedliwość oraz Unia Wolności. Zestawienie danych dotyczących liczby wypowiedzi polityków szczebla krajowego i regionalnego/lokalnego pozwala wysnuć wnioski co do stopnia centralizacji lub regionalizacji działań kampanijnych przez poszczególne partie polityczne. Bardzo wysoki odsetek wypowiedzi liderów niektórych ugrupowań może świadczyć o scentralizowanym, wodzowskim charakterze Samoobrony, Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz Prawa i Sprawiedliwości. Można zauważyć, iż przez wiele miesięcy poprzedzających referendum akcesyjne w wymienionych ugrupowaniach politycznych trudno było jednoznacznie określić stosunek do procesów akcesyjnych. Najbardziej zdecentralizowany charakter miały natomiast wypowiedzi na temat UE wygłaszane przez przedstawicieli UW.

Kolejna hipoteza dotyczyła liczby i częstotliwości publikacji prasowych o Unii Europejskiej i sprawdzenia, w jakim stopniu te dane były zależne od kalendarza głównych wydarzeń politycznych w stosunkach Polska–Unia Europejska. Hipoteza okazała się trafna. W trakcie badań wykazano, że częstotliwość publikacji prasowych na łamach trzynastu analizowanych dzienników Ziem Zachodnich była skorelowana z najważniejszymi wydarzeniami na arenie międzynarodowej i krajowej. Do tych najważniejszych należy zaliczyć: zamknięcie negocjacji akcesyjnych Polski z UE (grudzień 2002 r.), podpisanie traktatu akcesyjnego (kwiecień 2003 r.) oraz referendum europejskie (czerwiec 2003 r.). Warto podkreślić, iż w okresie przedreferendalnym informacje dotyczące zagadnień unijnych zostały zepchnięte na dalszy plan przez takie wydarzenia jak tak zwana afera Rywina (2002 r.) czy wojna w Iraku (2003 r.).

Autorka postawiła hipotezę, iż stosunki polsko-niemieckie stanowiły istotny element prowadzonej w regionalnych gazetach dyskusji na temat przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Na łamach trzynastu dzienników Ziem Zachodnich

zamieszczono 687 publikacji poświęconych tematyce polsko-niemieckiej w kontekście akcesji Polski do UE, co stanowiło ponad 6,5 proc. ogółu analizowanego materiału badawczego. Najwięcej tekstów o relacjach polsko-niemieckich publikowały redakcje lubuskie (146 publikacji, co stanowi 8,2 proc. materiału badawczego z tego województwa). Najrzadziej tę tematykę poruszały dolnośląskie dzienniki – 4,39 proc. ogółu publikacji tego województwa. Spośród wyodrębnionych 687 publikacji dotyczących tych kwestii dla 258 artykułów określono kryterium formy wypowiedzi: 71,70 proc. publikacji miało charakter pozytywny, 22,48 proc. traktowało o zagrożeniach w relacjach polsko-niemieckich po akcesji Polski do UE.

Na obszarze przygranicznym, na którym polsko-niemieckie kontakty są codziennością, prawidłowość tę widać jeszcze bardziej – prasa stanowiła jeden z wielu instrumentów kształtujących niemiecko-polski dialog. Publicyści regionalnych gazet byli przekonani, że po 1 maja 2004 r. rozpocznie się nowy etap wspólnych dziejów. Wielokrotnie mówiono o „wspólnocie interesów”. Analiza zawartości trzynastu dzienników Ziem Zachodnich w latach 2002–2004 wskazuje, iż na obszarze przygranicznym procesy komunikacyjne przebiegały swobodnie. Szczególnie strona niemiecka wyraźnie werbalizowała swoje obawy wynikające z rozszerzenia UE. Zarówno polska, jak i niemiecka strona oczekiwały poprawy sytuacji gospodarczej. Należy również podkreślić, że stosunki polsko-niemieckie w okresie przedakcesyjnym były „naznaczone” wydarzeniami z przeszłości, bolesnymi doświadczeniami drugiej wojny światowej oraz systemu komunistycznego – aż do polsko-niemieckiego pojednania, które nastąpiło po 1989 r. Rozszerzenie UE było znakiem zmian i nadziei, że Polska będzie mogła wraz z Niemcami kroczyć drogą demokracji i wolności.

W dziennikach regionalnych Ziem Zachodnich w latach 2002–2004 ukazało się 10 543 publikacji prasowych, poświęconych tematyce unijnej. Zdecydowaną większość badanego materiału prasowego stanowiły teksty z dominantą informacji 8509 (80,7 proc. ogółu analizowanego materiału prasowego), teksty z dominantą publicystyki zaś 15,7 proc. ogółu analizowanego materiału (1660 tekstów prasowych). Dziennikarze piszący o UE preferowali krótkie formy informacyjne (notatki, wzmianki) nad analitycznymi tekstami z dominantą publicystyki (artykuły, felietony). Można więc wnioskować, iż przedstawiony czytelnikom mediów regionalnych obraz Unii Europejskiej był niepełny, fragmentaryczny, uproszczony, skrótowy, wielokrotnie pozbawiony kontekstu i zabarwiony poglądami redakcji lub dziennikarza¹.

¹ Szerzej: J. Mikułowski-Pomorski, Z. Nęcki, *Komunikowanie skuteczne?*, Ośrodek Badań Prasoznawczych RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Kraków 1983, s. 121.

Przedstawione badania pozwalają odpowiedzieć na pytanie o rolę prasy regionalnej w integracji Polski z UE. Wydawcy analizowanych dzienników starali się na bieżąco informować o UE (odsetek liczby tekstów informacyjnych i publicystycznych odpowiednio: 80,7 i 15,7 proc.), starając się na przykład wyjaśniać trwające negocjacje akcesyjne czy skutki integracji Polski z UE – jednak szczególnie w okresie przedreferendalnym prasa regionalna przedstawiała UE szablonowo, wykorzystując istniejące stereotypy (szczególnie wobec Niemiec) i tworząc nowe (na przykład o możliwościach rozwojowych Polski pod egidą Wspólnot Europejskich). W analizowanych tekstach autorka pracy często odnajdywała oceny wydarzeń czy emocjonalnie zabarwione zwroty i wyrażenia. Dziennikarze znacznie częściej cytowali znanych polityków niż przedstawicieli regionalnych i lokalnych organizacji pozarządowych.

Na podstawie wyników badań można stwierdzić, że „unijna” działalność organizacji pożytku publicznego była poza zakresem zainteresowania regionalnych dziennikarzy. W pierwszym roku poddanym analizie nie udało się wzniecić „europejskiej debaty społecznej”. Jak już wspomniano, liczba publikacji na temat UE była bezpośrednio skorelowana z aktualnymi wydarzeniami na arenie międzynarodowej i krajowej w kontekście stosunków polsko-unijnych. W okresie przedreferendalnym jednak informacje dotyczące zagadnień unijnych zostały zepchnięte na plan dalszy i zdominowane przez doniesienia medialne na temat wojny irackiej oraz relacje z prac sejmowej komisji śledczej, ujawniającej kolejne fakty związane z tak zwaną aferą Rywina. Po ogłoszeniu wyników referendum zainteresowanie problematyką unijną w mediach znacznie się zmniejszyło. Warto zauważyć, iż liczba publikacji na temat UE w okresie przedreferendalnym była prawie dwukrotnie wyższa niż w okresie pomiędzy referendum akcesyjnym a przystąpieniem Polski do UE. W okresie od 1 maja 2002 do 8 czerwca 2003 r. na łamach analizowanych dzienników zamieszczono 6623 publikacje prasowe poświęcone UE, a od 9 czerwca 2003 do 1 maja 2004 r. – jedynie 3920. Był to spadek udziału w stosunku do ogólnej liczby artykułów z 62,81 proc. do 37,18 proc.

Szczególnie kampanię przedakcesyjną można określić mianem utraconej szansy budowania podwalin aktywnego społeczeństwa obywatelskiego. Nie wykorzystano bowiem różnicy poglądów zwolenników i przeciwników akcesji Polski do UE. Prasa podawała niewiele przykładów proeuropejskiej aktywizacji organizacji pozarządowych, o UE mówiono „zza biurka”. Egzemplifikacją złamania tej niekorzystnej w skutkach reguły był chociażby redakcyjny czat internetowy Józefa Pinióra (ówczesny pełnomocnik dolnośląskiego wojewody do spraw referendum, w latach 2004–2009 deputowany do Parlamentu Europejskiego) z czytelnikami SP.

Zawarte w pracy wyniki badań pozwalają wysnuć wnioski natury ogólnej. Wydawcom regionalnych dzienników w okresie przedakcesyjnym nie udało się wypracować indywidualnego sposobu wyjaśniania funkcjonowania Polski w Unii Europejskiej. Z jednej strony z zapałem brali oni udział w rządowej kampanii informacyjnej o UE, z drugiej zaś dzienniki nie stanowiły żadnej przeciwwagi dla działań informacyjnych rządu. Pomimo tych uwag, należy bardzo wyraźnie podkreślić, iż wydawcy regionalnych dzienników zrobili wiele dla upowszechnienia problematyki unijnej na łamach swoich gazet. W sytuacji, gdy czytelnik prasy regionalnej nie miał wyraźnych poglądów w sprawie integracji Polski z UE – media regionalne mogły być istotnym czynnikiem, kształtującym ich postawy.

W roku 2012 minęło osiem lat, odkąd Polska została członkiem Unii Europejskiej. Powołując się na włoskiego teoretyka polityki, Giovanniego Sartoriego – który, mówiąc o warunkach koniecznych do ustanowienia społeczeństwa zainteresowanego sprawami państwa, wskazał między innymi na poziom informacji przepływających między elitami politycznymi a obywatelami, poziom edukacji oraz odrodzenie symboli demokracji partycypującej² – autorka jest przekonana o potrzebie prowadzenia prac badawczych poświęconych analizie komunikacji politycznej na wszystkich jej poziomach, biorąc pod uwagę rodzaje środków masowego przekazu (prasa, radio, telewizja i Internet), ich zasięg (media krajowe, regionalne i lokalne), aktorów politycznych (indywidualnych i zbiorowych) oraz obywateli. Z opublikowanego w kwietniu 2011 r. raportu *Eurobarometr o nowych Europejczykach* wynika, że informacjami z zagranicy najmniej interesują się Polacy³. Dlatego w kontekście prowadzonych analiz za interesujące należy uznać badania z zakresu komunikowania społecznego na pograniczu polsko-niemieckim. Szczególną rolę mogą odgrywać tutaj dziennikarze regionów transgranicznych, szkicując za pośrednictwem przekazów medialnych obraz wzajemnych, sąsiedzkich relacji, które z pewnością są elementem projektu europejskiego.

² G. Sartori, *Teoria demokracji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 137.

³ ika, *Polak przyjaźni się tylko z Polakiem*, „Rzeczpospolita” z 2.04.2011, za www.rp.pl.

Bibliografia

Dokumenty

- Analizy i Opinie nr 14. Polska w Unii Europejskiej: wyzwanie dla polskiej administracji*, Warszawa 2003.
- Analizy i Opinie nr 19. Poszerzenie UE wymaga nowej jakości polsko-niemieckiej współpracy bilateralnej*, Warszawa 2004.
- Analizy i Opinie nr 7. Przygotowania do absorpcji funduszy strukturalnych*, Warszawa 2003.
- Biuletyn Informacyjny Unii Wolności nr 31 z 19.03.2003.*
- Informacja na temat posiedzenia Narodowej Rady Integracji Europejskiej*, „Monitor Informacji Europejskiej UKIE” 2002, nr 58.
- Integracja europejska z perspektywy regionów – w przededniu referendum akcesyjnego*, raport generalny z badań jakościowych zrealizowanych przez ABC Rynek i Opinia dla Centrum Europejskiego Natolin, Warszawa 2003.
- Integracja Polski z Unią Europejską. Program informowania społeczeństwa*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Departament Informacji i Komunikacji Społecznej, Warszawa 4 maja 1999.
- Kołodziejski M., Szmugiel K., *Międzynarodowa współpraca transgraniczna i międzyregionalna w kontekście polityki regionalnej państwa w latach 2007–2013*, Warszawa 2004.
- Komunikatu Zarządu Związku Kontroli Dystrybucji Prasy o wysokości nakładów i dystrybucji pism kontrolowanych przez ZKDP w 2002 roku*, Związek Kontroli Dystrybucji Prasy.
- Narodowa strategia integracji*, „Monitor Integracji Europejskiej” 1997.
- Oficjalny komunikat Państwowej Komisji Wyborczej w sprawie wyników referendum akcesyjnego*, Warszawa, 9 czerwca 2003.
- Polska w Unii Europejskiej – założenia kampanii informacyjnej przed referendum europejskim*, „Monitor Informacji Europejskiej UKIE” 2003, nr 62.
- Polska w Unii Europejskiej. Mówię TAK*, Warszawa, czerwiec 2002.
- Polska w Unii Europejskiej. Sprawozdanie z rządowej kampanii przed referendum europejskim*, Warszawa, 17 czerwca 2003.
- Uchwała nr 42/2004 Zarządu Związku Kontroli Dystrybucji Prasy z dnia 2 listopada 2004.
- Uchwała nr 78/2005 Zarządu Związku Kontroli Dystrybucji Prasy z dnia 10 listopada 2005.

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 4 lipca 1992 r. w sprawie realizacji układu europejskiego ustanawiającego stowarzyszenie między Rzeczypospolitą Polską a Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi, „Monitor Polski” 1992, nr 23.

Założenia działań informacyjnych i edukacyjnych poprzedzających członkostwo Polski w Unii Europejskiej, lipiec 2003–30 kwietnia 2004, Warszawa, lipiec 2003.

Zmiany 1989–1995, „Ekspertyza” nr 81 na zlecenie Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu RP, Warszawa, grudzień 1995.

Monografie

Białecki T., *Prasa Pomorza Szczecińskiego w latach 1945–1975*, WSP, Szczecin 1978.

Blok Z., *Transformacja jako konwersja funkcji wewnętrznych na przykładzie Polski*, UAM, Poznań 2006.

Borys T., Panasiewicz Z., *Euroregion Neisse-Nisa-Nysa – podstawowe informacje*, GUS, Warszawa–Jelenia Góra 1994.

Christopher F. Patten. *Doctor honoris causa Uniwersytetu Szczecińskiego*, Szczecin 2003.

Czarnowska M., *Ilościowy rozwój polskiego ruchu wydawniczego 1501–1965: dane szczegółowe o książkach, 1929–1938 i 1951–1960 oraz o czasopiśmie 1933–1937 i 1956–1960*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1967.

Dobek-Ostrowska B., *Media masowe i aktorzy polityczni w świetle studiów nad komunikowaniem politycznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.

Doliwa-Klepacka A., Doliwa-Klepacki Z.M., *Członkostwo w Unii Europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem Polski*, Temida 2, Białystok 2008.

Doliwa-Klepacki Z.M., *Integracja europejska (po Amsterdamzie i Nicei)*, Temida 2, Białystok 2001.

Domagała A., *Integracja Polski z Unią Europejską*, Oficyna Wydawnicza ŁośGraf, Warszawa 2008.

Dröscher V.B., *Reguła przetrwania*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1982.

Duda R., *Integracja Polski z Unią Europejską. Wybrane aspekty polityki integracyjnej w latach 1991–2004*, Oficyna Wydawnicza ARBORETUM, Wrocław 2004.

Dylematy integracji europejskiej: Europa Środkowo-Wschodnia u progu rozszerzenia Unii Europejskiej, red. R. Kmiecik, T. Wallas, INPiD UAM, Poznań 2004.

Dziennikarstwo i świat mediów, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Universitas, Kraków 2000.

Ewolucja strategii informacyjnej oraz kampanii na rzecz integracji europejskiej w Polsce, red. B. Ciężka, M. Falkowski, ISP, Warszawa 2003.

Filipiak M., *Homo communicans: wprowadzenie do teorii masowego komunikowania*, UMCS, Lublin 2003.

Fiske J., *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Astrum, Wrocław 2003.

Fiszler J.M., *Polska polityka integracyjna po przystąpieniu do Unii Europejskiej*, ISP PAN, Warszawa 2006.

Fiszler J.M., *Przesłanki, perspektywy i skutki członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.

- Furman W., Kaliszewski A., Wolny-Zmorzyński K., *Gatunki dziennikarskie. Specyfika ich tworzenia i redagowania*, Wyższa Szkoła Zarządzania, Rzeszów 2000.
- Glass K., Puślecki Z., Serloth B., *Obcy – sąsiedzi – niechciani partnerzy?*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Poznań–Toruń 1995.
- Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe: teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 2002.
- Griffin E., *Podstawy komunikacji społecznej*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2002.
- Günter Verheugen. *Doctor honoris causa Uniwersytetu Szczecińskiego*, Szczecin 2004.
- Guz-Vetter M., *Polsko-niemieckie zagrożenia w perspektywie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, ISP, Warszawa 2002.
- Habielski R., *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, WAiP, Warszawa 2009.
- Harasimowicz A., *Integracja Polski z Unią Europejską 1989–2004*, Wyższa Szkoła Gospodarki Krajowej w Kutnie, Kutno 2005.
- Hess A., Szymańska A., *Pomost medialny. Rola mediów w międzynarodowej komunikacji politycznej na przykładzie relacji polsko-niemieckich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- Holzer J., Fiszer J., *Przemiany w Polsce i NRD po 1989 roku*, ISP PAN, Warszawa 1996.
- Jachimowski M., *Regiony periodycznej komunikacji medialnej. Studium prasoznawczo-politologiczne o demokratyzacji komunikacji medialnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2006.
- Jałowiecki B., Szczepański M.S., *Rozwój lokalny i regionalny w perspektywie socjologicznej*, Śląskie Wydawnictwo Naukowe, Wyższa Szkoła Zarządzania i Nauk Społecznych w Tychach, Tychy 2002.
- Kafel M., *Prasoznawstwo. Wstęp do problematyki*, PWN, Warszawa 1969.
- Kawecka-Wyrzykowska E., Synowiec E., *Unia Europejska. Integracja Polski z Unią Europejską*, Instytut Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego, Warszawa 1997, t. 1.
- Koszel B., *Europa w Polsce. Polska w Europie. Część III*, Wydawnictwo Forum Naukowe, Poznań 2004.
- Koszel B., *Francja i Niemcy w procesie integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi/Unią Europejską (1989–2002)*, Instytut Zachodni, Poznań 2003.
- Koszel B., *Mittleuropa rediviva? Europa Środkowo- i Południowo-Wschodnia w polityce zjednoczonych Niemiec*, Instytut Zachodni, Poznań 1999.
- Koszel B., *Polska i Niemcy w Unii Europejskiej, pola konfliktów i płaszczyzny współpracy*, Instytut Zachodni, Poznań 2008.
- Kowalczyk R., *Media lokalne i społeczeństwo. Wybrane zagadnienia na przykładzie prasy lokalnej w Wielkopolsce*, INPiD UAM, Poznań 2003.
- Kowalczyk R., *Prasa lokalna w Polsce*, INPiD UAM, Poznań 2000.
- Kowalczyk R., *Prasa lokalna w systemie komunikowania społecznego*, INPiD UAM, Poznań 2003.
- Kowalczyk R., *Wczoraj i dziś prasy lokalnej w Polsce*, Agencja eSem, Poznań 2002.

- Kowalski T., Jung B., *Media na rynku. Wprowadzenie do ekonomiki mediów*, WAIp, Warszawa 2006.
- Lisowska-Magdziarz M., *Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów. Wersja 1.1*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
- Mach Z., Niedźwiedzki D., *Polska lokalna wobec integracji europejskiej*, Universitas, Kraków 2002.
- Malendowski W., Ratajczak M., *Euroregiony. Pierwszy krok do integracji europejskiej*, Atla 2, Wrocław 1998.
- Mazur Z., *Centrum przeciwko Wypędzeniom (1990–2005)*, Instytut Zachodni, Poznań 2006.
- Media a integracja europejska*, red. T. Sasińska-Klas, A. Hess, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
- Media dawne i współczesne*, red. B. Kosmanowa, UAM, Poznań 2006, 2007, 2008, t. 1–3.
- Media i polityka*, red. J. Sobczak, Wydawnictwo Likon, Poznań 2000.
- Media regionalne i lokalne a idea i praktyka integracji europejskiej*, red. W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania, Rzeszów 2001.
- Media wobec integracji europejskiej. Wybrane problemy*, red. T. Wallas, INPiD UAM, Poznań 2000.
- Męcina J., *Dialog społeczny w Polsce a integracja z Unią Europejską*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2005.
- Michalczyk S., *Media lokalne w systemie komunikowania. Współczesne tendencje i uwarunkowania rozwojowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000.
- Mielczarek T., *Monopol. Pluralizm, koncentracja. Środki komunikowania masowego w Polsce w latach 1989–2006*, WAIp, Warszawa 2007.
- Mikułowski-Pomorski J., *Informacja i komunikacja: pojęcia i wzajemne relacje*, Ossolineum, Wrocław 1988.
- Mikułowski-Pomorski J., *Kształtowanie się obrazu Europy w prasie polskiej w latach 1989–1991*, Ossolineum, Kraków 1995.
- Mikułowski-Pomorski J., Nęcki Z., *Komunikowanie skuteczne?*, Ośrodek Badań Prasoznawczych RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Kraków 1983.
- Nikolski L., *Tak, głosuję. Moja droga do referendum europejskiego*, Wydawnictwo „Studio Empka”, Warszawa 2005.
- Notkowski A., *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, PWN, Warszawa–Łódź 1982.
- Obyrcki N., Olechowska P., *Zachodniopomorskie w Unii Europejskiej – doświadczenia pierwszego roku – implikacje medialne*, BPiI US, Szczecin 2005.
- Ociepka B., *Komunikowanie międzynarodowe*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2002.
- Ociepka B., Łada B., Ćwiek-Karpowicz J., *Polityka europejska Warszawy i Berlina w prasie niemieckiej i polskiej. Raport z badań*, ISP, Warszawa 2008.
- Ociepka B., Woźna J., *Niemiecki wydawca – polski czytelnik*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2009.

- Oseǳkowski Cz., Szczegółoła H., *Euroregiony na pograniczu polsko-niemieckim (1991–1997)*, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 1998.
- Oseǳkowski Cz., Szczegółoła H., *Pogranicze polsko-niemieckie w okresie transformacji (1989–1997)*, WSP, Zielona Góra 1999.
- Państwa Europy Środkowo-Wschodniej w drodze do Unii Europejskiej. Rola mediów*, red. T. Sasińska-Klas, K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, Wyższa Szkoła Zarządzania w Rzeszowie, Rzeszów 2002.
- Piasecki A.K., *Lubuska czwarta władza. Środki społecznej komunikacji w województwie lubuskim*, publikacja wydana dzięki dotacji Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. T. Kotarbińskiego w Zielonej Górze, Zielona Góra 2000.
- Pisarek W., *Analiza zawartości prasy*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1983.
- Pisarek W., *Prasa – nasz chleb powszedni*, Ossolineum, Wrocław 1978.
- Pisarek W., *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, WAiP, Warszawa 2008.
- Pogranicze polsko-niemieckie. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość*, red. E. Włodarczyk, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2001.
- Polacy i Niemcy w XXI wieku. Nowe oblicza partnerstwa?*, red. B. Koszel, UAM, Poznań 2007.
- Polacy–Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, red. A. Wolff-Powęska, D. Bingen, Instytut Zachodni, Poznań 2004.
- Polska – Unia Europejska – świat. Wybrane problemy*, red. J.M. Fiszer, ISP PAN, Warszawa 2007.
- Polska prasa lokalna wobec integracji europejskiej*, red. Z. Mach, D. Niedźwiedzki, Universitas, Kraków 2002.
- Prasa dawna i współczesna*, red. B. Kosmanowa, INPiD UAM, Poznań 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, t. 1–5.
- Puślecki Z.W., *Polska w okresie transformacji a zjednoczenie Niemiec*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Poznań 1996.
- Puślecki Z.W., *Polska w warunkach członkostwa Polski w Unii Europejskiej i globalizacji*, Forum Naukowe, Poznań 2007.
- Puślecki Z.W., *Przewyciężanie barier w integrującej się Europie*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2000.
- Roguska B., *Spoleczno-demograficzne zróżnicowanie poparcia dla członkostwa Polski w UE*, [w:] *Polska. Europa. Świat. Opinia publiczna w okresie integracji*, red. K. Zagórski, M. Strzeszewski, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005.
- Rola mediów w procesie integracji europejskiej*, red. B. Polak, M. Siwko, Politechnika Koszalińska, Koszalin 2003.
- Ruszkowski J., *Wstęp do studiów europejskich*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Sartori G., *Teoria demokracji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Schulz W., *Komunikacja polityczna. Koncepcje teoretyczne i wyniki badań empirycznych na temat mediów masowych w polityce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.

- Sobczak J., *Prawo środków masowej informacji. Prasa. Radio. Telewizja*, TNOiK300, Toruń 1999.
- Spoleczności lokalne w perspektywie integracji europejskiej*, red. R.B. Woźniak, Bałtycka Wyższa Szkoła Humanistyczna, Koszalin 2000.
- Stadtmüller E., *Granica lęku i nadziei. Polacy wobec Niemiec w latach dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998.
- Standardy Unii Europejskiej a polskie realia. Wybrane problemy*, red. T. Wallas, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2002.
- Szynol A., *Prasa codzienna na Dolnym Śląsku w latach 1989–2003*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, Wrocław 2004.
- Tetelowska I., *Szkice prasoznawcze*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1972.
- Unia Europejska a Polska. Dziś i jutro*, red. J.M. Fiszer, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002.
- W drodze do Unii Europejskiej gospodarka – kultura – media*, red. T. Sasińska-Klas, K. Wolny-Zmorzyński, K. Kaszuba, Wyższa Szkoła Zarządzania w Rzeszowie, Rzeszów 2004.
- Własność medialna i jej wpływ na pluralizm oraz niezależność mediów*, red. B. Klimkiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005.
- Wojtak M., *Analiza gatunków prasowych*, UMCS, Lublin 2008.
- Wojtak M., *Gatunki prasowe*, UMCS, Lublin 2004.
- Wolff-Powęska A., *Wspólna Europa: mit czy rzeczywistość?*, Instytut Zachodni, Poznań 1990.
- Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., Furman W., Pokorna-Ignatowicz K., *Źródła informacji dla dziennikarza*, WAIp, Warszawa 2008.
- Wódcz J., *Unia Europejska. Wyzwania dla Polski*, WSB, Dąbrowa Górnicza 2001.
- Współczesne systemy komunikowania*, red. B. Dobek-Ostrowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998.
- Wstęp do prasoznawstwa*, red. J. Mądry, Uniwersytet Śląski, Katowice 1982.
- Zachodnie i północne ziemie Polski z perspektywy badań socjologicznych*, red. R.B. Woźniak, Wrocław 1990.
- Ziemie Odzyskane, Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2005: 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Instytut Zachodni, Poznań 2006.
- Ziemie Zachodnie. Polska – Niemcy. Integracja europejska. Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesiątej rocznicy rodzin prof. dra hab. Hieronima Szczegóły*, red. Cz. Osękowski, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2001.

Opracowania w pracach zbiorowych

- Abramowicz B., *Demokratyczny system polityczny i medialny a komunikowanie polityczne: dylematy demokracji komunikacyjnej*, [w:] *Media a polityka*, red. A.M. Zarychty, Ł. Donaj, M. Kosiarski, A. Barański, WSSM, Łódź 2007.

- Adamczyk W., *Rola prasy lokalnej w integracji Polski z Unią Europejską*, [w:] *Prasa dawna i współczesna*, red. B. Kosmanowa, INPiD UAM, Poznań 2003, cz. IV.
- Balczyńska-Kosman A., *Informacja o integracji z Unią Europejską w mediach jako element komunikacji społecznej*, [w:] *Integracja europejska na początku XXI wieku. Wybrane problemy*, red. R. Fiedler, UAM, Poznań 2004, s. 45.
- Baranowski A., Bednarski A., *Kurier Szczeciński. Najlepszy na Pomorzu*, [w:] red. J. Kania, *Media masowe w oddziaływaniu na rozwój regionu*, INiKS Politechniki Koszalińskiej, Koszalin–Szczecin 2008, s. 185.
- Bartoszcze R., *Integracja europejska w prasie polskiej*, [w:] *Państwa Europy Środkowo-wschodniej w drodze do Unii Europejskiej: rola mediów*, red. T. Sasińska-Klas, W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Wyższa Szkoła Zarządzania w Rzeszowie, Rzeszów 2002.
- Braun J., *Media lokalne i regionalne wobec procesów koncentracji mediów*, [w:] *Media lokalne w świecie wolności i ograniczeń*, red. I. Borkowski, A. Woźny, Oficyna Wyd. Arboretum, Wrocław 2003.
- Chudziński E., *Regionalizm w mediach. Geneza – przejawy – funkcje*, [w:] *Regionalne i lokalne środki przekazu. Kontekst międzynarodowy i krajowy*, red. J.A. Adamowski, K. Wolny-Zmorzyński, ASPRA, Warszawa 2007.
- Cieślak R., *Kształtowanie zespołów redakcyjnych oraz pozycja dziennikarzy prasy regionalnej w sytuacji rozwoju rynku i zmian własności mediów po 1989 roku (przypadek Szczecina)*, [w:] *Media a demokracja*, red. L. Pokrzycka, W. Mich, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2007.
- Cieślak R., *Przemiany mediów regionu szczecińskiego po 1990 roku*, [w:] *Media masowe w oddziaływaniu na rozwój regionu*, red. J. Kania, INiKS Politechniki Koszalińskiej, Koszalin–Szczecin 2008.
- Cziomer E., *Stosunki polsko-niemieckie po zjednoczeniu Niemiec. Próba bilansu*, [w:] *Przemiany w Polsce i NRD po 1989 roku*, red. J. Holzer, J. Fiszer, ISP PAN, Warszawa 1996.
- Dobek-Ostrowska B., *Przemiana systemu medialnego w Polsce po 1989 roku*, [w:] *Współczesne systemy komunikowania*, red. B. Dobek-Ostrowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998.
- Dobrowolski P., *Euroregiony na granicy polsko-niemieckiej i ich znaczenie w procesach integracyjnych*, [w:] *Ziemie Zachodnie. Polska – Niemcy. Integracja europejska. Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin prof. dra hab. Hieronima Szczegóły*, red. Cz. Osękowski, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2001.
- Eckert M., *Polsko-niemiecki dialog transgraniczny*, [w:] *Ziemie Zachodnie. Polska – Niemcy. Integracja europejska. Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin prof. dra hab. Hieronima Szczegóły*, red. Cz. Osękowski, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2001.
- Fałkowski M., *Kampania rządowa, kampania społeczna. Organizacje pozarządowe w kampanii informacyjnej na temat integracji europejskiej w Polsce*, [w:] *Obywatele Europy. Integracja europejska w polskim życiu publicznym*, red. M. Fałkowski, J. Kucharczyk, ISP, Warszawa 2005.

- Frydrysiak A., *Polityka informacyjna rządu RP wobec akcesji do Unii Europejskiej*, [w:] *Rola mediów w procesie integracji europejskiej*, red. B. Polak, M. Siwko, Politechnika Koszalińska, Koszalin 2003.
- Gmerek M., *Konsolidacja na rynku prasy lokalnej – szanse i zagrożenia*, [w:] *Media a demokracja*, red. L. Pokrzycka, W. Mich, UMCS, Lublin 2007.
- Hofman I., *Polska droga do Unii Europejskiej w świetle kampanii prasowej „Polityki”*, [w:] *Europa w Polsce. Polska w Europie. Część III: Historia, politologia*, red. B. Koszel, Wydawnictwo Forum Naukowe, Poznań 2004.
- Jasiewicz K., *Eurosceptycyzm, euroentuzjazm, neuropatia – postawy społeczne przed referendum akcesyjnym*, [w:] *Przed referendum europejskim – absencja, sprzeciw, poparcie*, red. L. Kolarska-Bobińska, ISP, Warszawa 2003.
- Joachimowski M., *Regiony medialne w systemie prasowym Polski*, [w:] *Regionalne i lokalne środki przekazu. Kontekst międzynarodowy i krajowy*, red. J.A. Adamowski, K. Wolny-Zmorzyński, ASPRA, Warszawa 2007.
- Kafel M., *Przedmiot, cele i główne tendencje badawcze w prasoznawstwie*, [w:] *Metody i techniki badawcze w prasoznawstwie*, red. M. Kafel, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1970.
- Klimkiewicz B., *Krajobraz medialny w Polsce: struktura własności i pluralizm mediów*, [w:] *Własność medialna i jej wpływ na pluralizm oraz niezależność mediów*, red. B. Klimkiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005.
- Koński W., *Problematyka integracji ze strukturami europejskimi na łamach prasy płockiej w latach 1998–2001*, [w:] *Państwa Europy Środkowo-Wschodniej w drodze do Unii Europejskiej: rola mediów*, red. T. Sasińska-Klas, W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Wyższa Szkoła Zarządzania w Rzeszowie, Rzeszów 2002.
- Koszel B., *Niemcy – Polska – Unia Europejska: wspólne interesy i sprzeczności*, [w:] *Polacy – Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, red. A. Wolff-Powęska, D. Bingen, Instytut Zachodni, Poznań 2004.
- Koszel B., *Rola Niemiec w procesie integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi/ Unią Europejską*, [w:] *Polacy i Niemcy w XXI wieku. Nowe oblicza partnerstwa?*, red. B. Koszel, UAM, Poznań 2007.
- Kudaj P., *Założenia rządowej kampanii informacyjnej przed referendum europejskim*, [w:] *Rola mediów w procesie integracji europejskiej*, red. B. Polak, M. Siwko, Politechnika Koszalińska, Koszalin 2003.
- Lobka-Pietras A., *„My chcemy wiedzieć, co się u nas dzieje” – informacje lokalne wciąż w cenie*, [w:] *Media lokalne w świecie wolności i ograniczeń*, red. I. Borkowski, A. Woźny, Oficyna Wydawnicza Arboretum, Warszawa 2003.
- Łapkiewicz A., *O sytuacji gazet regionalnych na przykładzie „Kuriera Szczecińskiego”*, [w:] *Zachodniopomorskie w Unii Europejskiej – doświadczenia pierwszego roku – implikacje medialne*, red. N. Obrycki, P. Olechowska, BIiP US, Szczecin 2005.
- Mazur Z., *O legitymizowaniu przynależności Ziem Zachodnich i Północnych Polski*, [w:] *Ziemie Odzyskane. Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2005. 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Instytut Zachodni, Poznań 2006.

- Mądry J., *Przegląd czynników sprawczych rozwoju polskiej prasy lokalnej*, [w:] *Prasa lokalna jako czynnik kształtowania się więzi lokalnych*, red. J. Mikułowski-Pomorski, WSP, Rzeszów 1990.
- Mikułowski-Pomorski J., Gawlewicz A., *Rodzina Europa: kształtowanie się wizerunku Unii Europejskiej w prasie polskiej w momencie akcesji Polski do UE (2004 r.) oraz w piątym roku członkostwa (2008 r.)*, [w:] *5 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej w perspektywie społecznej*, red. E. Skotnicka-Illasiewicz, UKIE, Warszawa 2009.
- Nalewajko E., *Euroceptyczne partie i ich liderzy w publicznej debacie o integracji prowadzonej w latach 2000–2003*, [w:] *Przed referendum europejskim – absencja, sprzeciw, poparcie*, red. L. Kolarska-Bobińska, ISP, Warszawa 2003.
- Ociepka B., *Polacy i Niemcy w obrazie mediów*, [w:] *Polacy – Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, red. A. Wolff-Powęska, D. Bingen, Instytut Zachodni, Poznań 2004.
- Ociepka B., *Rola środków masowego-przekazu w kształtowaniu opinii o Niemcach i Polakach*, [w:] *Polacy i Niemcy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa. Próba bilansu dziesięciolecia 1989–1998*, red. D. Bingen, K. Malinowski, Instytut Zachodni, Poznań 2000.
- Olechowska P., *20 years of Polish regional dailies – ownership changes*, [w:] *Local and regional media – democracy and civil society shaping process*, red. I. Biernacka-Ligieza, L. Koćwin, Wydawnictwo Maria, Nowa Ruda–Wrocław 2011.
- Olechowska P., *Akcesja Polski do Unii Europejskiej w ujęciu czytelników dzienników województwa zachodniopomorskiego*, [w:] *Region Zachodniopomorski – kolaz socjologiczny*, red. A. Kołodziej-Durnaś, Difin, Warszawa 2007.
- Osekowski Cz., Sługocki W., Strzyżewski W., *Współpraca transgraniczna. Wykorzystanie środków Unii Europejskiej. Symbolika samorządów*, [w:] *Województwo lubuskie w roku przyjęcia Polski do Unii Europejskiej*, red. Cz. Osekowski, J. Korbacz, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 2005.
- Polacy – Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, red. A. Wolff-Powęska, D. Bingen, Instytut Zachodni, Poznań 2004.
- Polowczyk Ż., *Rola Internetu w procesie integracji Polski z Unią Europejską*, [w:] *Media wobec integracji europejskiej. Wybrane problemy*, red. T. Wallas, INPiD UAM, Poznań 2000.
- Polska – Unia Europejska – świat. Wybrane problemy*, red. J.M. Fiszer, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2007.
- Ranke A., *Problematyka integracji Polski z strukturami Unii Europejskiej na łamach „Tygodnika Powszechnego”*, [w:] *Media wobec integracji europejskiej. Wybrane problemy*, red. T. Wallas, INPiD UAM, Poznań 2000.
- Roguska B., *Ludność wiejska o szansach i zagrożeniach związanych z integracją Polski z Unią Europejską*, [w:] *Chłop, rolnik, farmer? Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej – nadzieje, i obawy polskiej wsi*, red. X. Dolińska, ISP, Warszawa 2000.
- Roguska B., *Terytorialne zróżnicowanie poparcia dla członkostwa Polski z UE*, [w:] *Polska. Europa. Świat. Opinia publiczna w okresie integracji*, red. K. Zagórski, M. Strzeszewski, Scholar, Warszawa 2005.

- Sakson A., *Obawy Polaków przed wykupem ziemi przez cudzoziemców a poczucie obywatelskości*, [w:] *Współczesne społeczeństwo polskie. Przemiany struktury społecznej*, red. R. Suchocka, Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań 2002.
- Sakson A., *Odzyskanie Ziem Zachodnich – przemiany tożsamości lokalnej i regionalnej mieszkańców Ziem Zachodnich i Północnych a rewindykacyjne postulaty niemieckich środowisk ziolkowskich*, [w:] *Ziemie Odzyskane/Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2005. 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Instytut Zachodni, Poznań 2006.
- Sakson A., *Polska młodzież a perspektywy integracji europejskiej. Szanse i zagrożenia*, [w:] *Spółczesne społeczeństwo polskie w perspektywie członkostwa w Unii Europejskiej*, red. J. Mucha, IFiS PAN, Warszawa 1999.
- Sonczyk W., *Integracja z Unią Europejską – szanse czy zagrożenie dla Polski w opinii „Naszego Dziennika”*, [w:] *Państwa Europy Środkowo-Wschodniej w drodze do Unii Europejskiej: rola mediów*, red. T. Sasińska-Klas, W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Wyższa Szkoła Zarządzania w Rzeszowie, Rzeszów 2002.
- Stadtmüller E., *Niemcy w polityce i opinii polskiej w perspektywie integracji europejskiej*, [w:] *Polacy – Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, red. A. Wolff-Powęska, D. Bingen, Instytut Zachodni, Poznań 2004.
- Szynol A., *Perspektywy i zagrożenia dla sektora prasy codziennej na Dolnym Śląsku*, [w:] *Media lokalne w świecie wolności i ograniczeń*, red. I. Borkowski, A. Woźny, Oficyna Wydawnicza Arboretum, Warszawa 2003.
- Ściegienny J., *Opinia publiczna. Polacy wobec integracji europejskiej*, [w:] *Obywatele Europy. Integracja europejska w polskim życiu publicznym*, red. M. Fałkowski, J. Kucharczyk, ISP, Warszawa 2005.
- Świerczyński M., *Polskie media w kampanii przed- i poreferendalnej*, [w:] *Media a integracja europejska*, red. T. Sasińska-Klas, A. Hess, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
- Talas P., *Rola mediów środkowoeuropejskich w integracji europejskiej naszego regionu*, [w:] *Państwa Europy Środkowowschodniej w drodze do Unii Europejskiej: rola mediów*, red. T. Sasińska-Klas, W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Wyższa Szkoła Zarządzania w Rzeszowie, Rzeszów 2002.
- Urbas M., *Rynkowe funkcjonowanie prasy zachodniopomorskiej w świetle danych Związku Kontroli i Dystrybucji Prasy*, [w:] *Media masowe w oddziaływaniu na rozwój regionu*, red. J. Kania, Instytut Neofilologii i Komunikacji Społecznej Politechniki Koszalińskiej, Szczecin 2008.
- Wódz J., *Komunikacja polityczna – nowe wyzwania dla aktorów polskiego życia politycznego*, [w:] *Funkcje komunikacji społecznej*, red. K. Wódz, J. Wódz, Wyższa Szkoła Biznesu, Dąbrowa Górnicza 2003.

Artykuły w periodykach naukowych

- Bajka Z., *Czynniki popularności wybranych gazet regionalnych. Analiza na przykładzie wybranych dzienników*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2002, nr 1–2.
- Bajka Z., *Kapitał zagraniczny w polskich mediach*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1994, nr 1–2.
- Bajka Z., *Latynoamerykanizacja mediów czy zwykły biznes – rozważania na temat obecności zagranicznego kapitału w polskich mediach*, „Studia Medioznawcze” 2002, nr 5.
- Bejnarowicz M., Kania J., *Zachowania i postawy czytelników prasy na Pomorzu Zachodnim i Środkowym w latach 1995–2000*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2001, nr 1–2.
- Cira K., *Zagraniczne koncerny prasowe na polskim rynku dzienników regionalnych*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2000, nr 1–2.
- Dlaczego Niemcy obawiają się rozszerzenia o Polskę i inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej?*, „Raporty i Analizy Centrum Stosunków Międzynarodowych” 2000, nr 8.
- Filas R., *Czytelnictwo prasy w 1997 roku*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1998, nr 1–2.
- Filas R., *Kto czyta w Polsce prasę, jaką i czego w niej szuka*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1997, nr 3–4.
- Filas R., *Polski rynek prasy codziennej w I dekadzie XXI wieku (w szczególności po 2003)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2008, nr 3–4.
- Fiut I.S., *Kierunki zmian w analizie zawartości*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1995, nr 1–2.
- Fiut I., Matuzik M., *Problematyka Unii Europejskiej w serwisach informacyjnych: Gazeta.pl, Interneta.pl, Onet.pl i Wirtualna Polska.pl*, „Studia Medioznawcze” 2003, nr 5.
- Golka B., *Kształtowanie się poglądów na prasę jako źródło historyczne a rozwój w Polsce wiedzy o prasie (od lat sześćdziesiątych XIX w.)*, „Biuletyn Prasoznawczy”, Studium Dziennikarskie UW nr 10, Warszawa 1966.
- Herbst K., Herbst J., *Czynniki różnicujące poparcie dla integracji Polski z Unią Europejską w perspektywie regionalnej*, „Monitor Integracji Europejskiej” UKIE 2002, nr 54.
- Horbaczewski R., *Kłopoty z tożsamością, Raport Dzienniki 2006*, „Magazyn Press” 2006, nr 8/12.
- Kiwerska J., Sakson A., Tomczak M., *Młodzież o Europie. Raport o świadomości europejskiej młodzieży w Polsce i w Niemczech*, „Studia Europejskie” 1996, nr 4.
- Kociubiński K., *Współpraca transgraniczna w obszarze polsko-niemieckiego pogranicza*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2002.
- Kopacz G., *Mistrz klinczu*, „Press. Media, Reklama, Public Relations” 2005, nr 7.
- Kowalik H., *Palec między drzwiami*, „Przegląd” 2003, nr 31.
- Krasicki I., *Kierunki badań nad prasą*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1961, nr 2.
- Kunda B.S., *Rola prasy regionalnej w integracji społeczeństwa*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1987, nr 1.
- Merkel M., *Symbole i sieci*, „Dialog” 2007, nr 79.
- Obracht-Prondzyński C., *Ziemie Zachodnie i Północne – spojrzenie z pomorskiego podwórka*, „Przegląd Zachodni” 2005, nr 3.
- Ociepka B., *Ponadgraniczne komunikowanie*, „Europa Regionum” 1999, t. IV.

- Olechowska P., *Analiza porównawcza obrazu Unii Europejskiej na łamach szczecińskich dzienników w 2005 roku* („Głos Szczeciński” i „Kurier Szczeciński”), „Acta Politica” 2007, nr 19.
- Olechowska P., *Wybrane zagadnienia stosunków polsko-niemieckich na łamach szczecińskich dzienników na przestrzeni dwóch lat poprzedzających akcesję Polski do Unii Europejskiej*, „Europa Regionum” 2007, t. IX.
- Olechowska P., *Ziemie Zachodnie a proces akcesji Polski do Unii Europejskiej. Analiza prasy regionalnej w latach 2002–2004*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2011, nr 5.
- Parnas J., „Gazeta Wyborcza” alternatywą dla prasy lokalnej i regionalnej?, „Global Journal” 2007, nr 1.
- Piasecki A.K., *Jubileusz „Gazety Lubuskiej”*, „Studia Zielonogórskie” 2001, nr 7.
- Pisarek W., *O pojęciu funkcji w prasoznawstwie*, „Przekazy i Opinie” 1976, nr 4.
- Popławski Ł., *Autorytety w debacie unijnej*, „Dialogi Polityczne” 2005, nr 5/6.
- Riedel R., *Kampania informacyjna w reżyserii rządu... czyli „państwowy marketing polityczny?”*, „Studia Medioznawcze” 2008, nr 1.
- Rykiel Z., *Globalizacja, unionizacja i regionalizacja polskiej przestrzeni*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2000, nr 1.
- Sakson A., *Stosunek społeczeństwa polskiego do integracji Polski z Unią Europejską*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Badań Społecznych i Międzynarodowych im. Kazimierza Kelles-Krauza” 1999, nr 4.
- Siwek H., *Dobór próby do ilościowej analizy zawartości prasy. Propozycja nowej techniki*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1970, nr 3.
- Skotnicka-Illasiewicz E., *Przygotowanie do referendum i społeczna ocena następstw członkostwa*, „Monitor Integracji Europejskiej” 2003, nr 65.
- Sobiech R., *Media o integracji europejskiej*, „Monitor Integracji Europejskiej” 2002, nr 54.
- Sokół Z., *Media regionalne a idea i praktyka integracji europejskiej*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2001, t. IV.
- Standke K.-H., *Pięć rozmowy na szczycie Trójkąta Weimarskiego 9 maja 2003 roku we Wrocławiu: krytyczna ocena*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2003, nr 4.
- Szymańska K., *Integracja europejska na łamach „Rzeczpospolitej”, „Gazety Wyborczej” i „Gazety Polskiej”*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1998, nr 3–4.
- Szynol A., *Piętnaście lat obecności Passauer Neue Presse (Polskapresse) i Orkla Media na polskim regionalnym rynku prasowym*, „Studia Medioznawcze” 2008, nr 2.
- Śliwa P., *Regionalizacja Polski w kontekście integracji z Unią Europejską*, „Przegląd Zachodni” 2001, nr 2.
- Tetelowska I., *Analiza i ocena zawartości dzienników. Szkice metodologiczne. Część II*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1960, nr 5–6.
- Tetelowska I., *Analiza zawartości gazety – wstępne studium funkcjonalnej typologii prasy*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1962, nr 4.
- Tetelowska I., *Badania zawartości 10 dzienników zachodniej i północnej Polski*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1961, nr 4.

- Tetelowska I., *Informacja – odrębny gatunek dziennikarski/Przegląd problematyki*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1965, nr 4.
- Tomala M., *Wspólnota interesów polsko-niemieckich czy tylko własne interesy Polski i Niemiec?*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2003, t. 11.
- Tyrakowski M., *Rola organizacji pozarządowych w rozwiązywaniu problemów społecznych*, „Zeszyty Naukowe Zakładu Europeistyki Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania” nr 2, Rzeszów 2007.
- Wolff-Powęska A., *Wokół najnowszego sporu o przeszłość polsko-niemiecką*, „Przegląd Zachodni” 2004, nr 1.
- Worsowicz M., *Wypowiedzi dziennikarskie – próba klasyfikacji*, „Studia Medioznawcze” 2003, nr 4.
- Woźny J., *Rozszerzenie Unii Europejskiej w prasie koncernu Verlagsgruppe Passau*, „Studia Medioznawcze” 2009, nr 3.

Materiały źródłowe, artykuły prasowe

- A co ta Pani tu robi?*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 9.06.2003.
- A wiosną niech Europę zobaczą*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 22–23.03.2003.
- Adamczyk P., *Wuniwstąpienie to nie zbawienie*, „Słowo Polskie” z 18.04.2003.
- Adamowska M., *Eurosceptycy nie mają argumentów*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 22.05.2003.
- Adamowska M., *Gitara gra?*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 21.05.2003.
- Adamowska M., *Nie mieli komu radzić eksperci w garniturach*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 31.03.2003.
- Agaciak M., *Co zrobimy z Unią?*, „Wieczór Wrocławia” z 14–16.03.2003.
- Aktualności Oder Center*, „Kurier Szczeciński” z 30.04–3.05.2004.
- Ambasady*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 9.05.2002.
- Antyunijna agitacja LPR*, „Głos Szczeciński” z 27.05.2003.
- Apel do mieszkańców Pomorza Zachodniego*, „Kurier Szczeciński” z 5.05.2003.
- Apel o wiarę*, „Gazeta Lubuska” z 9.05.2002.
- Apeluj do Ciebie: zróbmy to razem*, „Gazeta Wrocławska” z 3.06.2003.
- Apetyt na Unię*, „Głos Szczeciński” z 26–27.04.2003; z 28.04.2003.
- Atak eurosceptyków*, „Gazeta Lubuska” z 11.11.2002.
- Atykow A., Krzyborski M., *Polowanie na naiwnych*, „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska” z 11.02.2004.
- az, *Orkla w „Kurierze Szczecińskim”*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 3.01.2006.
- Balcerzakowa G., *Pokażemy perełki z małych muzeów*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 14.05.2003.
- Barański D., *Barwy majowej kampanii*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 26.11.2002.

- Barański D., *Będziemy się klócić o forszę*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 6.08.2002.
- Barański D., *Flaga Europy na maszt*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 14–15.09.2002.
- Barański D., *Gorzowian droga do Europy*, „Gazeta Wyborcza Gorzów” z 9.06.2003.
- Barański D., *Kraina mlekiem płynąca*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 1.10.2002.
- Barański D., *Praca za Odrą*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 23.02.2004.
- Barański D., Schröder D., *Dwa kraje – jeden region?*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” i „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 3.06.2002.
- Barański D., Schröder D., *Przyjedziemy do Polski na wycieczkę*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” i „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 15–16.06.2002.
- Barański D., *Spotkania o Europie*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 8.10.2002.
- Barański D., *Unijna gra*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 15.10.2002.
- „Barbarzyńcy” w liceum, „Kurier Szczeciński” z 15.05.2002.
- Bardzo poważna urzędowa zachęta z plakatu*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 17.04.2003.
- Bednarska H., *Idą do Niemca*, „Gazeta Lubuska” z 17–18.04.2004.
- Bednarska H., *Kijowa wiedza o Unii*, „Gazeta Lubuska” z 17–18.05.2003.
- Bednarska H., *Nalot ministrów*, „Gazeta Lubuska” z 5.05.2003.
- Bez uprzedzeń*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 4.06.2002.
- Bielecka B., *Zabiorą stypendia*, „Gazeta Lubuska” z 9.02.2004.
- Biskup Adam Dyczkowski o Unii*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 7.02.2003.
- Biznes i pojednanie*, „Kurier Szczeciński” z 2.03.2004.
- Bliżej Europy i Patteny spojrzenie na region*, „Kurier Szczeciński” z 10–12.10.2003.
- Bo przyjdzie tu Niemiec*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 29.07.2002.
- Boguszewska I., *Ogród pełen... unii*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 18–19.05.2002.
- Bomersbach J., *Głosujemy*, „Gazeta Wrocławska” z 2.06.2003.
- Bonek T., *Bój o kiszonkę*, „Słowo Polskie” z 11.12.2002, s. 2.
- Bonek T., Chochołowski B., *Mogą przepaść pieniądze z unijnej kasy*, „Słowo Polskie” z 25.04.2003.
- Borek T., *Róbcie długi*, „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska” z 3.12.2003.
- Bonek T., *Zimna wojna o pokój*, „Słowo Polskie” z 9.12.2002.
- Borek Z., *Unia zamiast ojczyzny*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 20.05.2002.
- Bożyńska M., *Uczulony na ziemię*, „Słowo Polskie” z 27.05.2003.
- Bój o kiszonkę*, „Słowo Polskie” z 11.12.2002.
- Brama opuszcza Wrocław*, „Gazeta Wrocławska” z 23.04.2003.
- Bruska E., *Ludzie mają prawo do lęku*, „Kurier Szczeciński” z 14–16.11.2003.
- Bryczką do Europy*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 10–11.05.2003.
- Brykner A., *Kuszenie jabłkiem w barwach Gorzowa*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 5.09.2002.

- Brykner A., *Pospolite ruszenie*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 5.06.2003.
- Brzozowski R., *Przekonać nieufnych*, „Słowo Polskie” z 5.06.2003.
- Budujemy za unijne pieniądze*, „Gazeta Lubuska” z 18–19.01.2003.
- Chabior B., *Za a nawet przeciw Unii*, „Wieczór Wrocławia” z 25-27.04.2003.
- Chajewski D., *Bierzemy euro*, „Gazeta Lubuska” z 9.04.2004.
- Chajewski D., *Głosy odzyskano*, „Gazeta Lubuska” z 3.03.2003.
- Chajewski D., *Nie byłem przeciw Europie*, „Gazeta Lubuska” z 20.01.2004.
- Chajewski D., *Podglądnięto z TV*, „Gazeta Lubuska” z 27.01.2003.
- Chajewski D., *Polacy mniej straszni*, „Gazeta Lubuska” z 12.03.2004.
- Chajewski D., *Przepis na bigos*, „Gazeta Lubuska” z 20.04.2004.
- Chajewski D., *Przyszł chłop do lekarza*, „Gazeta Lubuska” z 5.05.2003.
- Chajewski D., *Region unijnych entuzjastów*, „Gazeta Lubuska” z 10–11.05.2003
- Chajewski D., *Tylko te gwiazdki*, „Gazeta Lubuska” z 12.06.2003.
- Chajewski D., *Wielka rodzina*, „Gazeta Lubuska” z 3.12.2003.
- Chajewski D., *Zszywanie miast*, „Gazeta Lubuska” z 30.11–1.12.2002.
- Chajewski D., *Żadnych granic*, „Gazeta Lubuska” z 27–28.12.2003.
- Chcąc do Unii*, „Głos Szczeciński” z 19.11.2002.
- Chcemy Europy narodów*, „Kurier Szczeciński” z 13–15.12.2002.
- Ciepliński T., *O Unii słów kilka*, „Słowo Polskie” z 8–9.03.2003.
- Co nas czeka*, „Kurier Szczeciński” z 22.02.2004.
- Co sądzisz o przystąpieniu Polski do UE?*, „Słowo Polskie” z 24.05.2002.
- Czarnecka I., *Jedną trzecią na promocję*, „Słowo Polskie” z 10.09.2002.
- Czarnecka I., *Pojednanie trudne i potrzebne*, „Słowo Polskie” z 7.10.2002.
- Czarnecki R., *Gonitwa myśli*, „Gazeta Wrocławska” z 21.08.2002.
- Czarnecki R., *Kwartal ostatniej szansy*, „Gazeta Wrocławska” z 25.09.2002.
- Czarnecki R., *Mniej marszów – więcej wiedzy*, „Gazeta Wrocławska” z 13.05.2002.
- Czarnecki R., *Na ten nowy rok*, „Gazeta Wrocławska” z 27.12.2002.
- Czarnecki R., *Ostre warunki Brukseli*, „Gazeta Wrocławska” z 20.11.2002.
- Czarnecki R., *Ulica Miła nie jest miła*, „Gazeta Wrocławska” z 7.08.2002.
- Czarnecki R., *Więcej obiecują*, „Gazeta Wrocławska” z 5.09.2002.
- Czas na integrację*, „Kurier Szczeciński” z 23.07.2002.
- Czego boją się Niemcy?*, „Kurier Szczeciński” z 20.01.2004.
- Czego oczekujemy po wejściu do Unii?*, „Słowo Polskie” z 18.04.2003.
- Czego oczekujesz od Unii Europejskiej?*, „Gazeta Wrocławska” z 16.12.2002.
- Czego się obawiamy wchodząc do Unii Europejskiej?*, „Gazeta Wrocławska” z 17.04.2003.
- Czekają na cud*, „Głos Szczeciński” z 16–17.11.2002.
- Czekański A., *Felieton codzienny*, „Gazeta Wrocławska” z 14–15.12.2002.
- Czekański B., *Nie wszystko jest na sprzedaż*, „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska” z 15.12.2003.
- Czy będziemy głosować jak na Białorusi?*, „Kurier Szczeciński” z 27.01.2003.

- Czy jesteś za wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej?*, „Gazeta Lubuska” z 9.05.2002.
- Czy kampania unijna jest w naszym kraju dobrze prowadzona?*, „Gazeta Wrocławska” z 12.03.2003.
- Czy konstytucja UE powinna odwoływać się do chrześcijaństwa*, „Gazeta Wrocławska” z 23.06.2003.
- Czy pisać o Bogu w konstytucji?*, „Gazeta Wrocławska” z 6.09.2002.
- Czy Polska straci swoją tożsamość w Unii*, „Gazeta Wrocławska” z 14.05.2002.
- Czy powinniśmy wejść do Unii?*, „Gazeta Wrocławska” z 15.07.2002.
- Czy Prezydent RP powinien agitować za Unią Europejską?*, „Gazeta Wrocławska” z 29.04.2003.
- Czy Sławomir Wiatr powinien ustąpić?*, „Gazeta Wrocławska” z 2.09.2002.
- Czy tak czy nie?*, „Słowo Polskie” z 9.06.2003.
- Dachówna R., *Ucieczka przed bankructwem*, „Gazeta Lubuska” z 27.06.2002.
- Dachówna R., *Wolał Świniary*, „Gazeta Lubuska” z 4.07.2002.
- Dachówna R., *Za mało wiemy o sobie*, „Gazeta Lubuska” z 21.05.2002.
- Dać pracę stażystom*, „Głos Szczeciński” z 28–29.06.2003.
- Dałem na tacę 50 koron*, „Słowo Polskie” z 16.12.2002.
- Data ambitna, ale realna*, „Słowo Polskie” z 22.05.2002.
- Deptuła J., *Centrum wypędzeń*, „Głos Pomorza” z 19–21.09.2003.
- Deptuła J., *Głos na gorąco*, „Głos Szczeciński” z 4–5.10.2003.
- Dębicki E., *Unia nie pomoże*, „Gazeta Wrocławska” z 15.09.2003.
- Dlaczego Polacy nie poszli do urn?*, „Głos Szczeciński” z 23–24.11.2002.
- Dni Bobolic za euro*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 18.06.2002.
- Dobra nasza*, „Kurier Szczeciński” z 13.06.2002.
- Domagała A., Górowicz K., *Muzyczne gusta prezydenta*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 7–8.09.2002.
- Dopiero się okaże, kto miał rację*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 23.06.2003.
- Dopiero się okaże, kto miał rację*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 10.06.2003.
- Droga do Europy*, „Głos Pomorza” z 6.06.2003.
- Droga do Unii*, „Wieczór Wrocławia” z 11.12.2002.
- Drogi do Europy*, „Gazeta Lubuska” z 4.04.2003.
- Drzwi do Europy zamurowane*, „Głos Pomorza” z 4.03.2003.
- Duda T., *Sensacje premiera*, „Słowo Polskie” z 7.01.2003.
- Duda T., *Teraz referendum*, „Słowo Polskie” z 17.04.2003.
- Duda T., *Witamy w Unii*, „Słowo Polskie” z 9.06.2003.
- Dwie drogi do Unii*, „Słowo Polskie” z 18.02.2003.
- Dybalska W., *Święto potrwa do lata*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 18.11.2002.
- Dymisje nie wystarczą*, „Głos Szczeciński” z 9.01.2003.
- Dyplomy europejskie dla Lubuszan*, „Gazeta Lubuska” z 9.05.2003.
- Dzień dobry Europo*, „Gazeta Lubuska” z 17.04.2003.
- min poniżej prognoz*, „Gazeta Lubuska” z 10.06.2003.

- Edukacja na pograniczu*, „Kurier Szczeciński” z 29.10.2002.
- Enger M., *W Brandenburgii i na Pomorzu – pytania o przyszłość*, „Kurier Szczeciński” z 12.03.2003.
- Eurokołchoz według Giertycha*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 17–18.05.2003.
- Europa na kartkach*, „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska” z 28.04.2004.
- Europa nadzieją absolwentów*, „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska” z 20.02.2003.
- Europa równa się chrześcijaństwo*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 15.05.2002.
- Europa tuż za progiem*, „Gazeta Lubuska” z 16.04.2003.
- Europejskie centrum skazane na likwidację*, „Głos Szczeciński” z 20–21.03.2004.
- Europejskie gołębie*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 16.09.2002.
- Europejskie nadzieje*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 30.04–3.05.2004.
- Eurorealiści*, „Gazeta Wrocławska” z 18–19.05.2002.
- Eurosceptycy chętnie je wezmą*, „Głos Szczeciński” z 13.11.2002.
- Eurowieści z Internetu*, „Słowo Polskie” z 4.06.2002.
- Ferber G., *Musimy zacząć wszystko od nowa*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 12.05.2004.
- Festyn poparcia*, „Kurier Szczeciński” z 27.02.2003.
- Floryan W., Mecner F., *Europa w pigułce*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 9.01.2004.
- Flunt D., *Czy Niemcy zabiorą nam domy?*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 24.10.2003.
- Forum czytelników*, „Gazeta Lubuska” z 13.12.2002; 28.01.2003; 12.03.2003; 22.04.2003; 24.04.2003; 21.05.2003; 9.02.2004.
- Forum Polska – Niemcy*, „Głos Szczeciński” z 22.04.2003.
- Fremer A., *Winiarze odżyją*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 27.05.2003.
- Gazeta Europejska*, z 1.10.2002; 22.10.2002; 12.11.2002.
- „Gazeta Lubuska” z 24–26.12.2002; 3.12.2003; 24.03.2004; 3–4.04.2004; 29.04.2004.
- „Gazeta Wrocławska” z 13.05.2002; 17.04.2003.
- „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 6.12.2003; 5.06.2003; 9.06.2003; 16.09.2003; 19.09.2003.
- Gąsiorowski M., *Dzień z Unią*, „Gazeta Wrocławska” z 26.05.2003.
- Gąsiorowski M., *Felieton codzienny*, „Gazeta Wrocławska” z 11.06.2003.
- Gąsiorowski M., *Unia? Nic nie wiem*, „Gazeta Wrocławska” z 5.09.2002.
- Gierek A., Rzeczkowski J., *Inwazja antyunijnych plakatów w mieście*, „Słowo Polskie” z 20.02.2003.
- Gierek A., *Unijne pieniądze tylko dla najlepszych*, „Słowo Polskie” z 17.09.2002.
- Giertychowe smutne fakty*, „Kurier Szczeciński” z 16–18.05.2003.
- Głos słucham*, „Głos Szczeciński” z 29–30.05.2002; 23.07.2002; 17.09.2002; 17.12.2002; 30.12.2002; 4.02.2003; 21.05.2003; 18.10.2003.
- „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 10.06.2003; 28.04.2004.
- „Głos Pomorza” z 21.04.2004; 30.04–3.05.2004.
- „Głos Szczeciński” z 10.04.2003; 19–21.04.2003.
- Gminy powinny im zapewnić właściwe warunki pracy*, „Słowo Polskie” z 27.03.2003.

- Gołaś R., *Nie tylko forsa się liczy*, „Słowo Polskie” z 4.06.2003.
- Gołębie, *parada i piknik*, „Głos Pomorza” z 17–18.04.2004.
- Gończy kalendarz negocjacyjny, „Słowo Polskie” z 22.05.2002.
- Gorzów w Europie, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 12.09.2002.
- Gowieńczyk P., *Byliśmy twarzami Unii*, „Wieczór Wrocławia” z 1–3.08.2003.
- Gowieńczyk P., *Droga do Wspólnoty*, „Wieczór Wrocławia” z 6–8.06.2003.
- Górka M., *Otwórzmy wrota*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 7.11.2002.
- Górnjak Z., *Eurotest*, „Głos Pomorza” z 20–22.12.2002.
- Górnjak Z., *Podbijmy tę tłustą Europę*, „Głos Szczeciński” z 23–25.04.2004.
- Górowicz K., *Pinior z Frasyniukiem*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 23.03.2004.
- Górowicz K., *Tylnymi drzwiami*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 4–5.10.2003.
- Górowicz K., *Walczą o wiek*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 22.01.2004.
- Górowicz K., *Zwyczajni niezwyčajni*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 25.11.2003
- Grabowski W., *Selekcja do Europy*, „Słowo Polskie” z 6–7.09.2003.
- Gramy twardo i do końca, „Słowo Polskie” z 10.12.2002.
- Gratkowski G., *Niższe opłaty*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 16.05.2003.
- Gromadzki R., *Nie chciałam być wykorzystana*, „Gazeta Lubuska” z 8–9.03.2003.
- Gromadzki R., *Strachy na Lachy*, „Gazeta Lubuska” z 13.05.2003.
- Gromadzki R., *Szokujący wywiad*, „Gazeta Lubuska” z 11.03.2003.
- Grzeszczuk J., *Uspokoić sąsiadów*, „Słowo Polskie” z 16–17.11.2002.
- Handlowe przymiarki*, „Głos Pomorza” z 6.04.2004.
- Harłukowicz J., *Jak czyta Giertych*, „Wieczór Wrocławia” z 15.04.2003.
- Harłukowicz J., *Jak w rodzinie*, „Wieczór Wrocławia” z 12.05.2003.
- Harłukowicz J., *To dla wnuków moich*, „Wieczór Wrocławia” z 9.06.2003.
- Hartwich D., *Jaka przyszłość dla Polski*, „Gazeta Wrocławska” z 10.05.2002.
- Hatyłak G., *Policja chce ścisłej współpracy*, „Kurier Szczeciński” z 11–13.10.2002.
- Honoris causa i medale*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 3.10.03.
- Honory dla Gorzowa*, „Gazeta Lubuska” z 13.09.2002.
- Höppner S., *Region bez przesiadek*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 22–23.11.2003.
- Hyde Park*, „Słowo Polskie” z 25–26.05.2002.
- I like Europa*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 2.04.2003.
- Idziemy do Unii*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 27.01.2003.
- Idziemy do Unii*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 4.06.2003.
- ika, Polak przyjaźni się tylko z Polakiem*, „Rzeczpospolita” z 2.04.2011.
- Ile będzie kosztowała nas Unia?*, „Gazeta Wrocławska” z 26.02.2003.
- Innej możliwości nie ma*, „Słowo Polskie” z 15.11.2002.
- Jacewicz T., *Musimy tam być*, „Głos Pomorza” z 4–6.10.2002.
- Jajecznicza europejska*, „Gazeta Lubuska” z 28.04.2003.
- Jak sięgnąć po unijne pieniądze*, „Głos Szczeciński” z 10.09.2002.
- Jak student przed sesją*, „Głos Szczeciński” z 7.06.2002.

- Jak to rozumieć?*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 25.02.2003.
- Janicki Z., *Lepper: spiski i zdrady*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 15.12.2003.
- Janos T., *Krew w czekoladzie*, „Gazeta Wroclawska” z 16.05.2003.
- Janos T., *Zielony Trójkąt*, „Gazeta Wroclawska” z 9.07.2002.
- Jantura P., *Zła euroindoktrynacja*, „Słowo Polskie” z 10.04.2003.
- Jasina Z., *Unijna poezja i proza*, „Kurier Szczeciński” z 16.12.2002.
- Jest praca, nie ma pieniędzy*, „Gazeta Lubuska” z 1.07.2003.
- Jestem tylko wykonawcą*, „Słowo Polskie” z 13–14.07.2002.
- Jestem zaślubiony Unii*, „Słowo Polskie” z 19.06.2002.
- Jesteśmy na dobrej drodze*, „Kurier Szczeciński” z 17.12.2003.
- Jędzura P., Mikułko T., *Sukces Polski przy duńskim stole*, „Gazeta Lubuska” z 14–15.12.2002.
- Jurkiewicz J., *Jak wjedziemy do Unii?*, „Głos Pomorza” z 23–25.05.2003.
- Jurkiewicz J., *Zarobić na lękach*, „Głos Pomorza” z 22–24.11.2002.
- Już mówią po polsku*, „Gazeta Lubuska” z 24.03.2003.
- Kaczorowska K., *Niezbędni Europie*, „Gazeta Wroclawska” z 17.12.2002.
- Kalinowski L., *Europa nie dopisała*, „Gazeta Lubuska” z 13.05.2002.
- Karasiewicz E., *Przed wejściem do Unii i o niemieckich mieszkaniach*, „Głos Szczeciński” z 10.03.2003.
- Karasiewicz E., *Unia to nie jeź*, „Głos Szczeciński” z 7.11.2002.
- Karasiewicz E., *W drodze do unijnego partnerstwa*, „Głos Szczeciński” z 25.04.2003.
- Kawiarenka europejska*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 28.05.2003.
- Kerger R., *Teraz Polska*, „Puls Biznesu” z 12.10.2007.
- Kielecka B., *Celnicy boją się Unii*, „Gazeta Lubuska” z 17.06.2003.
- Kielecka B., *Celnicy zaczynają protest*, „Gazeta Lubuska” z 19.11.2003.
- Kieldanowicz M., *Walka o rynek*, „Gazeta Wroclawska” z 28.01.2003.
- Kiepskie tłumaczenie*, „Głos Wielkopolski” z 9.09.2003.
- Klub Strasburski*, „Gazeta Wroclawska” z 19.05.2003.
- Kłykow A., *Do Unii bez piratów*, „Gazeta Wroclawska” z 19.06.2002.
- Kłykow A., *Zna drogę do unijnej kasy*, „Gazeta Wroclawska” z 21–22.12.2002.
- Kołodko nie jest samobójcą*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 5–6.04.2003.
- Kołodziejska A., *Mamy „Europejczyka 2003”*, „Głos Szczeciński” z 16.06.2003.
- Komisarz doktorem*, „Gazeta Wroclawska” z 24–25.05.2003.
- Kondratowicz A., *Oni sami nas znaleźli*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 5.06.2003.
- Koniec podzielonej Europy*, „Słowo Polskie” z 14–15.12.2002.
- Korzeniowski J., *Katolicka Unia*, „Słowo Polskie” z 24.04.2003.
- Korzeniowski J., *Ryzykować?*, „Słowo Polskie” z 15.05.2003.
- Kostrzewski L., *Bez obaw do Unii*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 10.05.2002.
- Kostrzewski L., *To ojciec Rydzyk*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 9.04.2003.

- Kowalewska J., *Czy powstanie silny euroregion?*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 17.12.2002.
- Kowalewska J., *Meyer to brzmi obco*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 6.12.2002.
- Kraśnicki A., *Niech Niemcy nas nie straszą*, „Głos Pomorza” z 10–12.10.2003.
- Kraśnicki A., *Wszyscy byli za*, „Głos Szczeciński” z 22.05.2003.
- Krótsze okresy przejściowe*, „Gazeta Lubuska” z 26.08.2003.
- Krysiak P., *Jedną nogą w Unii*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 15.12.2003.
- Krystowiak M., *Gadamy po niemiecku*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 5–6.10.2002.
- Kto chce do Moskwy, a kto do Brukseli?*, „Kurier Szczeciński” z 17.02.2003.
- Kto ma dobrego sąsiada*, „Kurier Szczeciński” z 24.06.2002.
- Kubera E., *Kiedy rolnik hasa po polu?*, „Kurier Szczeciński” z 15.01.2003.
- Kuchcińska-Kurcz A., *Awantura o Unię*, „Głos Szczeciński” z 15–16.02.2003.
- Kuchcińska-Kurcz A., *Jak korzystać z funduszy unijnych*, „Głos Szczeciński” z 4.10.2002.
- Kuchcińska-Kurcz A., *Młodzi się szkolą*, „Głos Szczeciński” z 28.02.2003.
- Kuchcińska-Kurcz A., *Zachęcanie do Unii*, „Głos Szczeciński” z 25.04.2003.
- Kuciel J., *Jesteśmy obywatelami Europy*, „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska” z 30.04–03.05.2004.
- Kuciel J., Szymański W., *Kanclerza «tak» dla Polski*, „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska” z 19.04.2004.
- Kulturalnie do Europy*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 30.04–3.05.2004.
- Kurier pozostaje Kurierem*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 8.02.2008.
- Kurier Szczeciński na sprzedaż?*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 23.01.2008.
- Legalne euro*, „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska” z 10.03.2004.
- Lejda S., *To sukces wszystkich*, „Słowo Polskie” z 16.04.2003.
- Libiniecka L., *Centrum wskazuje Unię*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 12.06.2002.
- Liczy na Tak*, „Głos Pomorza” z 22.05.2003.
- Liga i duch antyeuropejski*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 14.09.2002.
- Liga Polskich Rodzin protestuje*, „Głos Szczeciński” z 21.05.2002.
- Liga wyrusza autobusem*, „Kurier Szczeciński” z 27.05.2003.
- Listy od sąsiadów*, „Kurier Szczeciński” z 25.02.2004.
- Listy*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 19.11.2002.
- Lokalne media o Unii*, „Gazeta Lubuska” z 8–09.06.2002.
- Ławrynowicz J., *Jeśli nie Unia – to co?*, „Kurier Szczeciński” z 25–27.04.2003.
- Ławrynowicz J., *Kto chce euro?*, „Kurier Szczeciński” z 26–28.09.2003.
- Ławrynowicz J., *Mądry Polak*, „Kurier Szczeciński” z 24–26.10.2003.
- Ławrynowicz J., *Powtórka przed nami*, „Kurier Szczeciński” z 23–25.01.2004.
- Ławrynowicz J., *Spiegel, czyli zwierciadło*, „Kurier Szczeciński” z 15.11.2002.
- Ławrynowicz J., *Veto*, „Kurier Szczeciński” z 12–14.12.2003.
- Łopuch W., *Wrota Europy*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 20.11.2003.
- Łukasiewicz A., *Chcieć szczyptę wiedzy*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 29.04.2003.

- Łukasiewicz A., *Czekamy na swoje pięć minut*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 10.06.2003.
- Łukasiewicz A., *Czy Unia to ZSRR?*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 26.05.2003.
- Łukasiewicz A., *Dziki Wschód z Dzikim Zachodem*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 15.04.2004.
- Łukasiewicz A., *Grunt to procent*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 1.10.2003.
- Łukasiewicz A., *Początek szturm na cukier*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 30.03.2004.
- Łukasiewicz A., Rewiński R., *Niedzielni agitatorzy*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 13.05.2003.
- Łukasiewicz A., *Wspinaczka po euro*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 30.01.2004.
- Maciejewski M., *Podłączeni do Unii*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 5.03.2003.
- Maciuk M., *Psychologia stosowana*, „Słowo Polskie” z 30.04.2003.
- „Magazyn Press”, archiwum numerów od 5 (76) do 4 (99).
- Maj – miesiąc europejskie*, „Głos Pomorza” z 11–12.05.2002.
- Małolepszy R., *Łapaj spekulanta*, „Głos Pomorza” z 30.03.2004.
- Marecki Z., *Jak wierzyć Niemcom*, „Głos Pomorza” z 28.06.2002.
- Marecki Z., *Prywatny protest*, „Głos Pomorza” z 23–25.05.2003.
- Marsz do Unii*, „Gazeta Lubuska” z 13.05.2002 i 14.05.2002.
- Marszałek planuje i dzieli*, „Kurier Szczeciński” z 14.01.2003.
- Masklak L., *Nie będę zależał od kursu euro*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 7.05.2003.
- Mecner F., *Dziś jest za wcześnie*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 9.01.2004.
- Mecner F., *Młodzi postawią na Europę*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 5.06.2003.
- Mecner F., *Zróbmy swoje!*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 7–08.06.2003.
- Medeksza Ł., *Czas totalnej mobilizacji*, „Słowo Polskie” z 5.06.2003.
- Medeksza Ł., *Eurostażyci do wzięcia*, „Słowo Polskie” z 30.06.2003.
- Medeksza Ł., *Fundamentalści*, „Gazeta Wroclawska” z 10.09.2002.
- Medeksza Ł., *Łaskawy fundusz*, „Gazeta Wroclawska” z 10.09.2002.
- Medeksza Ł., *Trójkąt wroclawski*, „Słowo Polskie” z 9.05.2003.
- Medeksza Ł., *Umizgi do ekstremy*, „Gazeta Wroclawska” z 11.09.2002.
- Medeksza Ł., W. Szymański, *Optymizm na trzy głowy*, „Słowo Polskie” z 10–11.05.2003.
- Medeksza Ł., W. Szymański, *Urny czekają*, „Słowo Polskie” z 5.06.2003.
- Medeksza Ł., *Wbrew przeszłości*, „Gazeta Wroclawska” z 18.09.2002.
- Medeksza Ł., *Za mało dostaliśmy, więc może być bunt*, „Słowo Polskie” z 20.12.2002.
- Mermel K., *A obiektywizm?*, „Słowo Polskie” z 25.03.2003.
- Miastem do Europy*, „Gazeta Lubuska” z 22.11.2002.
- Michałowski M., *Agitacja czy informacja?*, „Gazeta Lubuska” z 5.06.2003.
- Miejsce dyskusji*, „Gazeta Wroclawska” z 3.04.2003.

- Mieszkania dla Polaków*, „Głos Pomorza” z 29–31.08.2003.
- Mikołajczak M., *Nie dla marchewek*, „Kurier Szczeciński” z 17.04.2003.
- Mikułko T., Chajewski D., *Pomysł na euro*, „Gazeta Lubuska” z 15–16.02.2003.
- Mikułko T., *Do rolnika na luzie*, „Gazeta Lubuska” z 4.03.2003.
- Mikułko T., *Europa nas zbawi*, „Gazeta Lubuska” z 9.06.2003.
- Mikułko T., *Nie będzie procesji*, „Gazeta Lubuska” z 1–2.03.2003.
- Mikułko T., *Prąd jak skarb*, „Gazeta Lubuska” z 30.04–3.05.2004.
- Mikułko T., *Rozpoznali wroga*, „Gazeta Lubuska” z 15–16.06.2002.
- Mikułko T., *Specjaliści (nie) potrzebni*, „Gazeta Lubuska” z 23.06.2003.
- Mikułko T., *Unia w mleczarni*, „Gazeta Lubuska” z 21.10.2003.
- Mikułko T., Jędzura J., *Twarda walka na szczycie*, „Gazeta Lubuska” z 13.12.2002.
- Mile rozczarowani*, „Gazeta Lubuska” z 6.07.2002.
- Milewski L., *Będę podróżować*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 29.05.2003.
- Milionerzy*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 12.03.2003.
- Miller o kampanii informacyjnej na temat UE*, „Głos Szczeciński” z 10.05.2002.
- Młodzież ma swoje zdanie*, „Kurier Szczeciński” z 17.04.2003.
- Mniej barier*, „Gazeta Lubuska” z 31.05.2002.
- Mniej lubimy Europę*, „Gazeta Lubuska” z 18.02.2003.
- Mniej marszów – więcej wiedzy*, „Gazeta Wrocławska” z 13.05.2002.
- Mokrzanowska M., *Przezorny radny*, „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska” z 5.12.2003.
- Morawski Z., *Nasz komentarz*, „Wieczór Wrocławia” z 9.06.2003.
- Może po referendum... wojnie*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 24.03.2003.
- Mówią o Unii*, „Gazeta Lubuska” z 22.10.2002.
- Mówią o Unii*, „Gazeta Lubuska” z 24.10.2002; 27.11.2002; 10.02.2003; 27.02.2003; 8.05.2003; 7.02.2003.
- Mr Czachór jedzie do Wiednia*, z 8.10.2002.
- Murmyło M., *Przychodzi Unia do lekarza*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 5.06.2003.
- Na dobry początek*, „Gazeta Lubuska” z 3–4.08.2002.
- Na internet czas najwyższy*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 31.07.2002.
- Na jakie trudności napotkamy w UE?*, „Gazeta Wrocławska” z 3.03.2003; 5.03.2003; 10.03.2003; 11.03.2003; 12.03.2003; 19.03.2003.
- Na ostatnią chwilę*, „Głos Szczeciński” z 25.02.2002.
- Na pomoście*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 10.05.2002.
- Na referendum unijne*, „Gazeta Lubuska” z 28.05.2003.
- Nagórski R., *Podwyżkom nie*, „Głos Pomorza” z 2–4.04.2004.
- Nagórski R., *Zainteresowanie Unią nie maleje*, „Głos Pomorza” z 19.08.2003.
- Najważniejsza praca w Polsce*, „Głos Szczeciński” z 24.01.2003.
- Nasza szkoła już jest w Unii*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 3.06.2003.
- Niczewska A., *Słodki koniec propagandy*, „Słowo Polskie” z 5.06.2003.
- Nie chcą do Unii*, „Gazeta Lubuska” z 21.05.2002.

- Nie chcą pieniędzy*, „Gazeta Lubuska” z 2.09.2002.
- Nie jestem naiwny*, „Głos Szczeciński” z 4.06.2002.
- Nie lubię SLD*, „Głos Szczeciński” z 7.03.2003.
- Nie ma odwrotu*, „Gazeta Wroclawska” z 30.01.2003.
- Nie mógł odmówić*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 27.09.2002.
- Nie mówić, nie wiem*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 28.02.2003.
- Nie ubierać w piękne słowa*, „Kurier Szczeciński” z 2–4.05.2003.
- Nie wchodzę do Unii*, „Gazeta Lubuska” z 29.04.2004.
- Nie zamiatać uprzedzeń pod dywan*, „Słowo Polskie – Gazeta Wroclawska” z 14–15.02.2004.
- Niech wygra najlepszy*, „Kurier Szczeciński” z 7.11.2002.
- Niedaleko od granicy*, „Kurier Szczeciński” z 9.12.2003.
- Niekompetentni informatorzy?*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 24.03.2003.
- Niemiecka matura*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 14–15.09.2002.
- Niemieckie opory*, „Kurier Szczeciński” z 17.06.2002.
- Niemieckie złudzenia*, „Gazeta Lubuska” z 26.02.2004.
- Nieobecność nie do wytłumaczenia*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 22.05.2003.
- (Nie)wiedza naszych radnych*, „Kurier Szczeciński” z 9–11.05.2003.
- Niewyparzony język*, „Gazeta Wroclawska” z 16.01.2003.
- Nikodemski M., *Egzamin na kandydacie*, „Słowo Polskie” z 10.09.2002.
- O Europie ani słowa*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 24.04.2003.
- O Unii Europejskiej*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 6.05.2003.
- ObserWydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego *szczyt w Kopenhadze*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 13.12.2002.
- Ogonowski T., *Z czym do Unii?*, „Głos Pomorza” z 14–15.12.2002.
- Oni są za, Oni są przeciw*, „Gazeta Wroclawska” z 5.06.2003.
- Opinie*, „Kurier Szczeciński” z 9.05.2002; 27.05.2002; 22–24.11.2002; 17.12.2002; 18–21.04.2003; 25–27.04.2003; 28–30.11.2003; 9.02.2004.
- Orkla w „Kurierze Szczecińskim”*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 3.1.2006.
- Ostankiewicz M., *Punkt dla Unii*, „Gazeta Wroclawska” z 29.04.2003.
- Ostre warunki Brukseli*, „Gazeta Wroclawska” z 20.11.2002.
- Ostrzegaj przed Unią*, „Gazeta Lubuska” z 17–18.05.2003.
- Owocują kontakty z Europą*, „Głos Szczeciński” z 17.06.2003.
- Parady z gwiazdami*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 23.04.2003.
- Partia będzie namawiać*, „Głos Szczeciński” z 31.01.2003.
- Paszport od Platformy*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 4.04.2003.
- Paś W., *Ich troje*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 6.08.2002.
- Paś W., *Placówka*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 14.05.02.
- Pawlak M., *Nie boimy się Europy*, „Głos Pomorza” z 17.12.2002.
- Pawlicki J., *Holenderscy parlamentarzyści chcą wprowadzenia klauzuli ochronnej wobec Polski*, „Gazeta Wyborcza” z 13.11.2003.

- Pawłowski P., *Nie zmienił zdania*, „Głos Pomorza” z 9.06.2003.
- Pawłowski P., *Piątek w Unii*, „Głos Pomorza” z 12.12.2002.
- Pawłowski P., *Tylko UE*, „Głos Pomorza” z 23–25.05.2003.
- Pendel Z., *Tydzień w innym świecie*, „Kurier Szczeciński” z 13.11.2003.
- Pezda A., *W maju otwieramy granice*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 11.12.2003.
- Piasecka M., *Szkolenie po polsku*, „Gazeta Wrocławska” z 30.01.2003.
- Pieczko A., *Bruksela i brukselka*, „Gazeta Lubuska” z 31.01.2003.
- Pieniądze na integrację*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 6.09.2002.
- Pierwsi po P(H)ARE groszy*, „Słowo Polskie” z 2.01.2003.
- Pierwsze żądanie*, „Gazeta Lubuska” z 17.10.2003.
- Pietraszak K., *Może załapię się na standard*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 10–11.05.2003.
- PiS pisało klasówkę*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 19.09.2002.
- Platforma Europejska*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 27.12.2002.
- Plusy i minusy*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 14.04.2003.
- Po pierwsze bilans*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 8.10.2002.
- Podpisali porozumienie*, „Głos Szczeciński” z 26.04.2004.
- Podpisanie Karty Przyszłości*, „Kurier Szczeciński” z 23.12.2002.
- Podrzucimy Cię do Europy*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 5.06.2003.
- Podsumowanie roku*, „Głos Szczeciński” z 2.02.2003.
- Podwójne miasto nad Nysą*, „Gazeta Lubuska” z 10.10.2003.
- Pogranicze potrzebuje miłości*, „Gazeta Lubuska” z 01.08.2002.
- Polechoński P., *Gorączka*, „Głos Pomorza” z 15.04.2003.
- Polechoński P., *Zła Polska*, „Głos Pomorza” z 25.02.2004.
- Polska – Tak, Unia – Tak*, „Kurier Szczeciński” z 22.05.2003.
- Polska na progu Unii*, „Gazeta Lubuska” z 12.12.2002.
- Polska własność i prawo Unii. Czyją agentką jest Erika Steinbach?*, „Kurier Szczeciński” z 23.02.2004.
- Polskapresse wygrywa z UOKiK*, „Gazeta Wyborcza” z 7.10.2005.
- Pomianowska U., *Przełamujemy barier i uprzedzeń*, „Kurier Szczeciński” z 30.06.1997.
- Pomogą napisać projekt dla Unii o euro*, „Słowo Polskie” z 10.09.2002.
- Pomysły ponadgraniczne*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 19.03.2003.
- Porozmawiajmy o Unii*, „Kurier Szczeciński” z 11.02.2003.
- Posel eurorealista*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 7.03.2003.
- Posel Józef Oleksy chce być w Europie duchowej*, „Słowo Polskie” z 4.06.2002.
- Posel przybliży unię*, „Kurier Szczeciński” z 16.12.2002.
- Posel Stryjewski chce szubienic*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 2.12.2002.
- Praca na długie lata*, „Kurier Szczeciński” z 6.08.2002.
- Praca w Europie*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 6.05.2003.

- Prezydent i burdel*, „Kurier Szczeciński” z 22.02.2005.
- Prezydent namawiał*, „Gazeta Lubuska” z 9.05.2003.
- Prezydent odpowiedział*, „Gazeta Lubuska” z 22.05.2003.
- Prezydent za Unię*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” i „Gazeta Wyborcza Zielona Góra”, z 12.03.2003.
- Prosto z mostu*, „Głos Pomorza” 10.05.2002; 14.10.2002; 1.03.2003; 5.05.2003; 15.05.2003; 25.05.2003; 29–30.11.2003; 13–14.12.2003; 17.12.2003.
- Protokół rozbieżności*, „Słowo Polskie” z 5.06.2003.
- Przed rozszerzeniem Unii*, „Kurier Szczeciński” z 9.07.2003.
- Przed unijnym referendum*, „Kurier Szczeciński” z 7.03.2003.
- Przed wszystkim zgoda polskiej szkoły*, „Gazeta Lubuska” z 3.07.2002.
- Przedszkolaki popierają*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 13.05.2002.
- Przekonać do głosowania na tak lub nie, Warto wejść do Unii?*, „Słowo Polskie” z 20.01.2003.
- Przepelniony troską*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 20.09.2002.
- Przepisy to nie wszystko*, „Słowo Polskie” z 13–14.07.2002.
- Przez Dolny Śląsk do Unii*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 5.06.2003.
- Przygraniczna współpraca*, „Głos Szczeciński” z 2.02.2002.
- Przyszłość polskiej nauki*, „Kurier Szczeciński” z 20.11.2002.
- PS do UE*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 19.11.2002.
- Pułka L., *Unia z przymrużeniem oka*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 30.04–03.05.2004.
- Radne mówią Tak*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 20.05.2003.
- Raszeja J., *Komentarz*, „Głos Szczeciński” z 12.07.2002.
- Raszeja J., *Komentarz*, „Głos Szczeciński” z 16.04.2003.
- Ratuszyński A., *Wiedza ponad podziałami*, „Kurier Szczeciński” z 6–8.09.2002.
- Razem do Berlina*, „Kurier Szczeciński” z 8.08.2002.
- Razem do Unii Europejskiej*, „Kurier Szczeciński” z 24.03.2003.
- red, *Kurier Szczeciński na sprzedaż?*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 23.01.2008.
- Regionalne biuro w Brukseli*, „Głos Szczeciński” z 9.09.2002.
- Regulatorom: nie*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 1.04.2004.
- Rehberg E., *Region może odzyskać dawne centrum*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 5.12.2003.
- Retoryka dla urzędnika*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 28–29.12.2002.
- Rewiński R., *Eurociska*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 24.04.2003.
- Rogowski R.E., *Kościół a jedność Europy*, „Wieczór Wrocławia” z 30.05–1.06.2003.
- Rohde M., *Przeminęło z wiatrem*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 3.02.2003.
- Rokowski M., *A my od macochy*, „Słowo Polskie” z 6.01.2003.
- Rola polskich uczelni wyższych w Europie wiedzy*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 22–23.05.2003.
- Roszkowski J., *Europo, moja ojczyzno*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 21–22.12.2002.

- Roś J., *Co od Unii?*, „Słowo Polskie” z 14.01.2003.
- Rudnicki M., *Wyrok na bigos*, „Głos Szczeciński” z 21.04.2004.
- Ruszczyńska D., *Figa zamiast chleba*, „Głos Pomorza” z 8.04.2004.
- Rybak M., *Nie bój się Unii*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 14.04.2004.
- S. Kucharski, *Jednym „Głosem”*, „Magazyn Press” nr 12, 2006–2007, s. 8.
- Sam decyduję*, „Gazeta Wrocławska” z 10–11.05.2003.
- Samorządy zrobiły wynik*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 10.06.2003.
- SAPARD na ostatnią chwilę*, „Kurier Szczeciński” z 13–15.09.2002.
- Sawka J., *Moje miasto a UE*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 20.05.2002.
- Sceptycy kontra zwolennicy*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 10.03.2003.
- Siatecki A., *Idzie o szczegóły*, „Gazeta Lubuska” z 16.12.2002.
- Siatecki A., *Komentarz*, „Gazeta Lubuska” z 9.10.2002.
- Siatecki A., *Lepsi i gorsi*, „Gazeta Lubuska” z 5.05.2003.
- Siatecki A., *Porwanie do Europy*, „Gazeta Lubuska” z 10.04.2003.
- Siatecki A., *Schody do kasy*, „Gazeta Lubuska” z 25.10.2002.
- Sibilski W., *By wiedzieć, co to zmieni*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 7.03.2003.
- Sibilski W., *Dla integracji*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 23.12.2002.
- Skończmy z hasłem Nicea albo śmierć*, „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska” z 16.03.2004.
- Skorzystał transport*, „Głos Szczeciński” z 5.12.2003.
- Skwiecińska M., *Interesy prowadzą do Unii*, „Kurier Szczeciński” z 23.04.2003.
- Skwiecińska M., *W gminach brak materiałów*, „Kurier Szczeciński” z 11.03.2003.
- Słonka M., *Ślub Polski z Unią*, „Słowo Polskie” z 19–21.04.2003.
- Słoweńcy wybrali Unię*, „Kurier Szczeciński” z 26.03.2003.
- „Słowo o Unii”, „Słowo Polskie” z 12.05.2003.
- „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska” z 15.12.2003.
- „Słowo Polskie” z 11.06.2002; 20.12.2002; 28.11.2002; 8.01.2003; 17.04.2003; 4.04.2003; 27.05.2003; 18.09.2003.
- Smektała Z., *Jazz dla mass*, „Gazeta Wrocławska” z 28.05.2003 i 4–5.05.2003.
- Sochański B., *Czego wymaga szczecińska racja stanu*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 30.10.2003.
- Sołowij C., *Eurożenada*, „Głos Pomorza” z 5.05.2003.
- Sonda*, „Kurier Szczeciński” z 22.01.2004.
- Spokojnie, to tylko żądania*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 7.11.03.
- Sprawiedliwość według Pewelki*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 3.10.2003.
- Starsi podpiszą, młodzi będą współpracować*, „Głos Pomorza” z 10.09.2002.
- Stawiarska A., *A może hibernacja?*, „Gazeta Lubuska” z 27.02.2004.
- Stefanek M., *Inwestują w gminę*, „Głos Szczeciński” z 19.03.2004.
- Stefanek M., *Turysta zapłaci więcej*, „Głos Szczeciński” z 2.12.2003.
- Stefanek M., *Wszyscy pójdą na bruk?*, „Głos Szczeciński” z 2.02.2004.
- Stefanek M., *Wszystko zależy od Unii*, „Głos Szczeciński” z 3.09.2002.

- Stefański W., *Referendalna propaganda*, „Słowo Polskie” z 18–19.06.2003.
Sto wybranych, „Gazeta Wrocławska” z 4–5.01.2003.
- Stojanowski-Han A., *Mogło być ciekawie*, „Gazeta Lubuska” z 4.03.2003.
- Stolarska M., *A teraz co?*, „Gazeta Lubuska” z 26.03.2004.
- Strąk R., *Niemcy nie mają prawa do roszczeń*, „Głos Pomorza” z 10–12.10.2003.
- Szadkowski S., *Europrzystanek: Koszalin*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 14.03.2003.
- Szanowni mieszkańcy miasta, „Głos Pomorza” z 12.06.2003.
- Szanowni Państwo. Drodzy Dolnoślązacy, „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska” z 30.04–03.05.2004.
- Szanse w UE, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” z 25.06.2003.
- Szczecin w Unii, „Głos Szczeciński” z 30.04–1.05.2003; 7.05.2003; 10–11.05.2003; 23.05.2003; 5.06.2003.
- Szczecińska opinia publiczna, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 23.06.2003.
- Szczęśliwa Polska, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 25.03.2004.
- „Szczytowały” panienki, „Wieczór Wrocławia” z 17.12.2002.
- Szymański W., *Chciałbym (dopłat) a boję się (biurokracji)*, „Słowo Polskie” z 2–4.05.2003.
- Szymański W., *Euroentuzjaści paradują, rząd utajnia*, „Słowo Polskie” z 9.05.2002.
- Szymański W., *Każdy może powiedzieć nie*, „Słowo Polskie” z 6.09.2002.
- Szymański W., *Rozczarowany komisarz*, „Słowo Polskie” z 13–14.07.2002.
- Szymański W., *Świętowanie z Unią*, „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska” z 19.04.2004.
- Szymański W., *Za i przeciw*, „Słowo Polskie” z 2.06.2003.
- Szymański W., Medeksza Ł., *Zuchy do Europy*, „Słowo Polskie” z 8.05.2003.
- Tak czy nie dla Unii?*, „Gazeta Lubuska” z 26–27.04.2003.
- Tak dla Unii*, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” i „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 9.05.2002.
- Tak minął rok – najważniejsze wydarzenia*, „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska” z 31.12.2003–1.01.2004.
- Tam będzie nam lepiej*, „Głos Pomorza” z 8.03.2004.
- To nie jest polski kaprys*, „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska” z 12.12.2003.
- To się nam opłaca*, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 7–8.06.2003.
- To zamknięty rozdział*, „Głos Pomorza” z 25.06.2002; 4.09.2002; 9.12.2002; 14–15.12.2002; 18.03.2003; 25.03.2003; 10.06.2003; 1.10.2003.
- Tomasik A., *Do Europy ile sił w nogach*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 3.02.2003.
- Topią euromarzańkę*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 20.03.2003.
- „Transodra Ekstra. Wzdłuż i w poprzek Granicy”, czerwiec–lipiec–sierpień 1997.
- Turowski S., *Pytań tylko urzędników*, „Gazeta Lubuska” z 25.02.2003.
- Twardochleb B., *Jesteśmy na dobrej drodze*, „Kurier Szczeciński” z 17.12.2003.
- Twardochleb B., *Komentarz*, „Kurier Szczeciński” z 24.03.2003.
- Twardochleb B., *Litwa mówi TAK*, „Kurier Szczeciński” z 12.05.2003.
- Twardowski z Löcknitz, „Głos Szczeciński” z 31.01–2.02.2004.

- Tylko nie sejm, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 27.05.2003.
- U jak Unia, E jak Europa, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 14.04.2003.
- Ubodzy sąsiedzi z Polski, „Głos Pomorza” z 20.01.2003.
- Ubogi budżet, „Głos Szczeciński” z 24.02.2004.
- Ucz się partnerstwa, „Gazeta Lubuska” z 14.03.2003.
- Uczę się na błędach, „Słowo Polskie” z 15.04.2003.
- Uczymy się demokracji, „Słowo Polskie” z 12.11.2002.
- Ujazdowski o Konstytucji Europejskiej, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 25.06.2003.
- Ultimatum celników, „Głos Szczeciński” z 25.11.2003.
- Unia bez tajemnic. Rządowa eurokampania, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 10.05.2002.
- Unia na naszych warunkach, „Gazeta Wrocławska” z 14–15.12.2002.
- Unia odjazdowa, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 5.09.02.
- Unia tak, ale nie byle jak, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 14.04.2003 i 9.06.2003.
- Unia to nie raj, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 7–8.09.2002.
- Unia upadnie, „Gazeta Wrocławska” z 12.06.2003.
- Unia usłyszy, „Gazeta Wrocławska” z 28.03.2003.
- Unia w bibliotekach, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 24.01.2003.
- Unia, Niemcy i prezerwatywy, „Kurier Szczeciński” z 2.09.2002.
- Unia, traktat, Ateny i... my, „Kurier Szczeciński” z 17.04.2003.
- Unikać populizmu i rozgoryczenia, „Kurier Szczeciński” z 9.09.2002.
- Uniwersytet europejski, „Gazeta Wrocławska” z 3.10.2002.
- Urzędnik zamiast asfaltu, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 20.01.2003.
- W imieniu pokoleń, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 3.06.2003.
- W kosmosie, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 13–14.07.2002.
- W Unii być musimy, „Głos Pomorza” z 15.10.2002.
- Wachnowski R., Jedną drogą dziś wszyscy idziemy, „Słowo Polskie” z 29.05.2003.
- Walocha B., Dlaczego jest gorzej, skoro jest lepiej?, „Gazeta Wyborcza Gorzów Wielkopolski” i „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 4.11.2003.
- Warto wejść do Unii?, „Słowo Polskie” z 6.01.2003; 8.01.2003; 15.01.2003.
- Wawrzyniak S., Dobór kandydatów, „Słowo Polskie” z 27–28.09.2003.
- Ważny dzień, „Głos Szczeciński” z 17.04.2003.
- Wąskie gardło, „Gazeta Wrocławska” z 2.04.2003.
- Wejście na antenie, „Gazeta Wrocławska” z 5–6.04.2003.
- Wiadomość w minutkę, „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska” z 29.03.2004.
- Wiadomość, „Gazeta Lubuska” z 11.06.2002.
- Wiatr chce wyrwać dusze, „Kurier Szczeciński” z 4.06.2002.
- Wiązowska K., W samym sercu Europy, „Gazeta Wrocławska” z 11.09.2003.
- „Wieczór Wrocławia” z 13.05.2003; 29.05.2003.
- Wiedza daje wybór, „Gazeta Lubuska” z 27.06.2002.
- Więcej dróg przez granicę, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 14–15.12.2002.

- Większe ze Szczecina, „Gazeta Lubuska” z 19.03.2004.
- Większość chce do Unii, „Gazeta Lubuska” z 9.05.2002.
- Wiśniewski S., *Unia szansą*, „Słowo Polskie” z 18.04.2003.
- Wodecki W., *Przełamując bezwład*, „Gazeta Wrocławska” z 20.05.2003.
- Wojtowicz K., *Czarny koń Samoobrony*, „Wieczór Wrocławia” z 14.05.2003.
- Wolniak M., *Patrzą na gwiazdy*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 13.12.2002.
- Wolniak M., *Płatnicy Unii*, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 3.04.2003.
- Woźnicka M., *Na oślepe do Unii*, „Gazeta Wrocławska” z 2.07.2002.
- Wrocław to kwiat Europy, „Słowo Polskie – Gazeta Wrocławska” z 19.04.2004
- Wróbel J., *Optymalizacja regionów, Raport Dzienniki 2005*, „Magazyn Press” nr 2, czerwiec 2005.
- Wróblewski A.K., *Po plecach*, „Kurier Szczeciński” z 15–17.11.2002.
- Wróblewski K., *Kocha, lubi, szanuje*, „Kurier Szczeciński” z 20–22.02.2004.
- Wschód i Skandynawia, „Kurier Szczeciński” z 30.10.2002.
- Wsiąść do ekspresu, „Głos Szczeciński” z 12.05.2003.
- Wspólnota nie zapłaci wszystkiego, „Gazeta Lubuska” z 9.05.2002.
- Wycisnąć Kopenhagę jak cytrynę, „Kurier Szczeciński” z 23.12.2002.
- Wysiedleni grożą Polsce, „Kurier Szczeciński” z 23.02.2004.
- Wyszkoleni przedsiębiorcy, „Kurier Szczeciński” z 13.06.2002.
- Wyszyńska M., *Razem czy osobno? Raport Dzienniki 2007*, „Magazyn Press” 2007, nr 13.
- yach, *Kurier pozostaje Kurierem*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 8.02.2008.
- Z Bogiem do UE, „Słowo Polskie” z 14.06.2002.
- Z desperacji, „Gazeta Lubuska” z 10.06.2003.
- Z kardynałem do Unii, „Gazeta Wrocławska” z 6.01.2003.
- Za biedni, by przyjąć dotację, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 3.03.2003.
- Za i przeciw UE, „Głos Szczeciński” z 3.06.2002.
- Zachodniopomorski urzędnik się szkoli, „Kurier Szczeciński” z 3.02.2003.
- Zagłosujcie na Tak, „Głos Szczeciński” z 27.05.2003.
- Zainaugurowana kampania informacyjna..., „Kurier Szczeciński” z 10.05.2002.
- Zalas K., *Prezydent już w Europie*, „Gazeta Wrocławska” z 31.03.2003.
- Zapytaj w bibliotekach, „Głos Pomorza” z 18.11.2002.
- Zbig, WSP. Koz, *Jedną nogą w Unii*, „Wieczór Wrocławia” z 16.12.2002.
- Zelek A., *Zostawmy wróżby, myślmy trzeźwo*, „Głos Szczeciński” z 3–4.01.2004.
- Zielonogórczan droga do Europy, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 9.06.2003.
- Zjednoczeniu mówili nie, „Gazeta Wrocławska” z 26.05.2003.
- Zjedzie PiS, „Gazeta Wyborcza Wrocław” z 24.09.03.
- Zmasowany atak na Unię, „Kurier Szczeciński” z 21.01.2003.
- Zoeliner M., *Kwiaty na śmieciach*, „Gazeta Wrocławska” z 27.03.2003.
- Zryw przed Unią, „Głos Koszaliński/Głos Słupski” z 24.03.2003.
- Zszywanie miast, „Gazeta Lubuska” z 30.11–01.12.2002.

- Zwolińska G., *Euro-Cześci*, „Gazeta Lubuska” z 14–15.06.2003.
Zwolińska G., *Przeminęło z Wiatrem*, „Gazeta Lubuska” z 8–9.06.2002.
Zychowicz Z., *Absolutnie niepowtarzalna szansa na rozwój*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” z 23.10.2003.
Żabiński R., *SAPARD dla bogatych*, „Słowo Polskie” z 5.08.2002.
Żeby dostać jeszcze z Unii, „Gazeta Wyborcza Szczecin” 9.09.2003.
Żerowanie na nastojach, „Gazeta Wrocławska” z 5.03.2003.
Żuberek D., *I po europejskim stażu*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 11.07.2003.
Żuberek D., *Kupowanie bez strachu przed podwyżkami*, „Gazeta Wyborcza Zielona Góra” z 24–25.01.2004.
Żurowski M., *Falszywe argumenty*, „Głos Pomorza” z 19.05.2003.
Żurowski M., *Głos na gorąco*, „Głos Szczeciński” z 4–5.10.2003.
Żurowski M., *Przekonać do głosowania za*, „Głos Szczeciński” z 16.12.2002.
Żylińska R., *Karta Przyszłości*, „Gazeta Uniwersytecka”, maj 2003 (wydanie specjalne).

Strony internetowe

- www.cbos.com.pl
www.dpg-brandenburg.de
www.euroinfo.org.pl
www.euroregion-snb.pl
www.europa.eu
www.gazeta.pl/szczecin
www.gazetalubuska.pl
www.gospodarka.gazeta.pl
www.koszalin.pl
www.kurier.szczecin.pl
www.lpr.pl
www.lubuskie.pl
www.mecom.com.pl
www.msz.gov.pl
www.nsrr.gov.pl
www.old.europ.pap.pl
www.pbc.pl
www.pkw.gov.pl
www.platforma.org
www.polskatimes.pl
www.pomerania.org.pl
www.prawicapolska.pl
www.sejm.gov.pl

www.sld.org.pl.
www.szczecin.pl.
www.torun.pl.
www.ukie.gov.pl
www.uokik.gov.pl.
www.wiadomosci24.pl.
www.wroclaw.pl.
www.zgora.pl/studiazielonogorskie.
www.zielona-gora.pl.
www.zkdp.pl.

Inne

Czachór Z., *Słownik wiedzy o Unii Europejskiej*, INPiD UAM, Poznań 2001.
Chachór Z., *Vademecum Europa od A do Z*, Perspektywy Press, Warszawa 2002.
Dalsze pogarszanie notowań rządu i premiera, CBOS BC/48/2003.
Encyklopedia Szczecina, red. T. Białecki, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 1999, t. 1.
Ruszkowski J., Górnicz E., Żurek M., *Leksykon integracji europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.

Polish accession to European Union in regional daily newspaper's the West Land of Poland

Summary

Monograph has interdisciplinary character, politology and media science. The object of research is analysis of contents of 13.th daily regional newspapers (from three voivode-ships: West Pomeranian, Lubusz and Lower Silesian), which was published from may 2002 to may 2004, in the period of government polish campaign before referendum and information operations before polish membership to European Union. Important disparities among texts at the nature information and publicism, that high level of reporting characterized press at description of polish accession to EU. In all publicistic materials from 13 journals of regional polish Western Lands in positive attitude prevailed. Introduced data confirm put in this work hypothesis, that first of all, economical arguments of benefits polish accession to EU. The number of press publication was correlated about union topic with calendar of important event in attitudes between Poland and EU. After announce-ment of result of referendum in analyzed press interest of EU problems has undergone. Number of publication was almost twice bigger before referendum than in period among after referendum but before Polish accession to EU. Publicists of regional newspapers were convicted, that new period of common history will be started at 1 may 2004. Often repeated motto 'communities of interests'. On the Polish-Germans border area, accession was one of many instruments, which created our relationships.

Translated by Paulina Olechowska

Der EU-Beitritt Polens in der regionalen Presse polnischer Westgebiete

Zusammenfassung

Die Monographie hat einen interdisziplinären, politik- und medienwissenschaftlichen Charakter. Forschungsgegenstand ist die Analyse des Presseinhalts von 13 regionalen Tageszeitungen in Wojewodschaften: Westpommern, Lebus und Niederschlesien (Westpolnische Gebiete), die im Zeitraum von Mai 2002 bis Mai 2004 erschienen sind (gesamtpolnische Regierungskampagne vor der Volksabstimmung sowie Informations- und Bildungsaktivitäten, die den EU-Beitritt Polens eingeleitet haben). Signifikante Disproportionen zwischen informativen und meinungsbildenden Texten beweisen, dass die Presse bei der Beschreibung der EU-Fragen durch einen hohen Stand an Berichterstattung gekennzeichnet war. In den publizistischen Materialien überwog ein positives Verhältnis zur Integration Polens in die Europäische Union. Für die Informationskampagne wurden vor allem Argumente des wirtschaftlichen Nutzens der EU-Erweiterung eingesetzt. Die Anzahl der Pressemitteilungen zur EU-Thematik war mit dem Zeitplan wichtiger Ereignisse in den Beziehungen zwischen Polen und der Europäischen Union korreliert. Nach der Bekanntmachung der Ergebnisse vom Beitrittsreferendum hat sich das Interesse am EU-Themenkreis sichtbar verkleinert (im Zeitraum der Vor-Volksabstimmung war die Anzahl der Publikationen fast doppelt so groß wie im Jahr vor dem Beitritt Polens zur Europäischen Union). Im deutsch-polnischen Grenzgebiet war der EU-Beitritt eins der Instrumente, die die nachbarschaftlichen Beziehungen prägten. Die Publizisten waren überzeugt, dass nach dem 1. Mai 2004 ein neuer Abschnitt gemeinsamer Geschichte beginnt.

Übersetzt von Paulina Olechowska

Spis tabel, wykresów i map

Tabele

Tabela 1.	Liczba publikacji prasowych dotyczących rządowej kampanii informacyjnej, opublikowanych na łamach zachodniopomorskich dzienników w latach 2002–2004	57
Tabela 2.	Liczba wypowiedzi przedstawicieli instytucji politycznych nt. UE na łamach zachodniopomorskich dzienników w latach 2002–2004	60
Tabela 3.	Liczba publikacji zawierających wypowiedzi dotyczące UE przedstawicieli partii i ugrupowań politycznych (dzienniki zachodniopomorskie w latach 2002–2004)	65
Tabela 4.	Źródło pochodzenia informacji prasowych nt. UE na łamach zachodniopomorskich dzienników w latach 2002–2004	74
Tabela 5.	Rodzaje gatunków publicystycznych na łamach dzienników zachodniopomorskich w latach 2002–2004	81
Tabela 6.	Rodzaje gatunków informacyjnych w dziennikach zachodniopomorskich w latach 2002–2004	81
Tabela 7.	Rodzaje gatunków dziennikarskich (według podziału M. Worso-wicz) używanych do opisu zagadnień związanych z UE na łamach zachodniopomorskich dzienników w latach 2002–2004	83
Tabela 8.	Formy wypowiedzi nt. UE w publicystyce pięciu zachodniopomor-skich dzienników w latach 2002–2004	84
Tabela 9.	Udział wypowiedzi czytelników nt. UE w zachodniopomorskich dziennikach regionalnych w latach 2002–2004	88
Tabela 10.	Publikacje dotyczące stosunków polsko-niemieckich w kontekście integracji Polski z UE na łamach zachodniopomorskich dzienni-ków w latach 2002–2004	97
Tabela 11.	Źródła materiału prasowego nt. UE w kontekście stosunków pol-sko-niemieckich na łamach zachodniopomorskich dzienników w latach 2002–2004.....	98

Tabela 12. Forma wypowiedzi tekstów prasowych dotyczących stosunków polsko-niemieckich w kontekście integracji europejskiej na łamach zachodniopomorskich dzienników w latach 2002–2004	99
Tabela 13. Wypowiedzi wybranych przedstawicieli poszczególnych grup społeczno-zawodowych z regionu w kontekście integracji Polski z UE na łamach dzienników zachodniopomorskich w latach 2002–2004	113
Tabela 14. Liczba publikacji prasowych poświęconych UE na łamach lubuskich dzienników w latach 2002–2004	127
Tabela 15. Forma wypowiedzi w opiniach czytelników lubuskich dzienników na temat integracji europejskiej w latach 2002–2004	141
Tabela 16. Liczba artykułów z wypowiedziami nt. UE przedstawicieli partii politycznych na łamach lubuskich dzienników w latach 2002–2004	143
Tabela 17. Źródła materiałów prasowych na temat UE w kontekście stosunków polsko-niemieckich (lubuskie dzienniki) w latach 2002–2004	150
Tabela 18. Wypowiedzi wybranych przedstawicieli regionu nt. UE na łamach lubuskich dzienników w latach 2002–2004	160
Tabela 19. Liczba publikacji prasowych nt. UE na łamach dzienników dolnośląskich w latach 2002–2004	173
Tabela 20. Rodzaje gatunków publicystycznych wykorzystanych do opisu tematyki unijnej i opublikowanych na łamach dolnośląskich dzienników w latach 2002–2004	190
Tabela 21. Opinie czytelników nt. UE na łamach dolnośląskich dzienników w latach 2002–2004	193
Tabela 22. Liczba tekstów prasowych z wypowiedziami przedstawicieli ugrupowań politycznych na łamach dolnośląskich dzienników w latach 2002–2004	196
Tabela 23. Wypowiedzi wybranych samorządowców nt. UE na łamach dolnośląskich dzienników w latach 2002–2004	200
Tabela 24. Liczba publikacji prasowych nt. UE w kontekście stosunków polsko-niemieckich na łamach dolnośląskich dzienników w latach 2002–2004	207
Tabela 25. Proporcje publikacji prasowych nt. UE z lat 2002–2004 na łamach analizowanych dzienników regionalnych Ziem Zachodnich	217
Tabela 26. Źródła pochodzenia tekstów prasowych nt. UE na łamach analizowanych dzienników Ziem Zachodnich w latach 2002–2004	223
Tabela 27. Forma wypowiedzi nt. akcesji Polski do UE w analizowanym materiale prasowym (dane zbiorcze)	224

Tabela 28. Proporcje gatunków dziennikarskich w analizowanych tekstach prasowych nt. UE na łamach dzienników regionalnych w latach 2002–2004	226
Tabela 29. Wypowiedzi przedstawicieli instytucji publicznych i społecznych nt. UE na łamach analizowanych dzienników Ziem Zachodnich w latach 2002–2004	229
Tabela 30. Liczba wypowiedzi nt. UE przedstawicieli różnych formacji politycznych na łamach analizowanych dzienników Ziem Zachodnich w latach 2002–2004	231
Tabela 31. Odsetek publikacji dotyczących kwestii polsko-niemieckich w kontekście integracji Polski z UE opublikowanych na łamach analizowanych dzienników Ziem Zachodnich w latach 2002–2004	233

Wykresy

Wykres 1. Badania czytelnictwa dzienników regionalnych Ziem Zachodnich w latach 2002–2004 w województwie zachodniopomorskim	40
Wykres 2. Badania czytelnictwa dzienników regionalnych Ziem Zachodnich w latach 2002–2004 w województwie lubuskim	41
Wykres 3. Badania czytelnictwa dzienników regionalnych Ziem Zachodnich w latach 2002–2004 w województwie dolnośląskim	41
Wykres 4. Liczba publikacji nt. UE na łamach dzienników zachodniopomorskich w latach 2002–2004	73
Wykres 5. Forma wypowiedzi w materiałach prasowych nt. UE na łamach zachodniopomorskich dzienników w latach 2002–2004	78
Wykres 6. Liczba materiałów publicystycznych nt. UE na łamach dzienników zachodniopomorskich w latach 2002–2004	86
Wykres 7. Liczba materiałów prasowych będących relacjami z organizowanych spotkań poświęconych tematyce integracyjnej w regionie na łamach zachodniopomorskich dzienników w latach 2002–2004	119
Wykres 8. Formy wypowiedzi publikacji nt. UE na łamach lubuskich dzienników w latach 2002–2004	128
Wykres 9. Formy wypowiedzi tekstów prasowych na temat UE na łamach lubuskich dzienników w latach 2002–2004	137
Wykres 10. Rodzaje gatunków dziennikarskich wg podziału M. Worsowicz w publikacjach nt. UE dolnośląskich dzienników w latach 2002–2004	179
Wykres 11. Liczba publikacji nt. UE na łamach 13 dzienników Ziem Zachodnich w latach 2002–2004	218

Wykres 12. Ekspozycyjność analizowanych tekstów prasowych nt. UE na łamach 13 regionalnych dzienników Ziem Zachodnich w latach 2002–2004	221
Wykres 13. Charakterystyka publikacji prasowych nt. UE z pierwszych kolumn analizowanych dzienników Ziem Zachodnich z lat 2002–2004	221
Wykres 14. Forma wypowiedzi w materiałach prasowych nt. UE na łamach analizowanych regionalnych dzienników Ziem Zachodnich w latach 2002–2004	225

Mapa

Mapa 1. Prasa regionalna Ziem Zachodnich. Wykaz analizowanych dzienników	39
--	----